

SZLEGEL

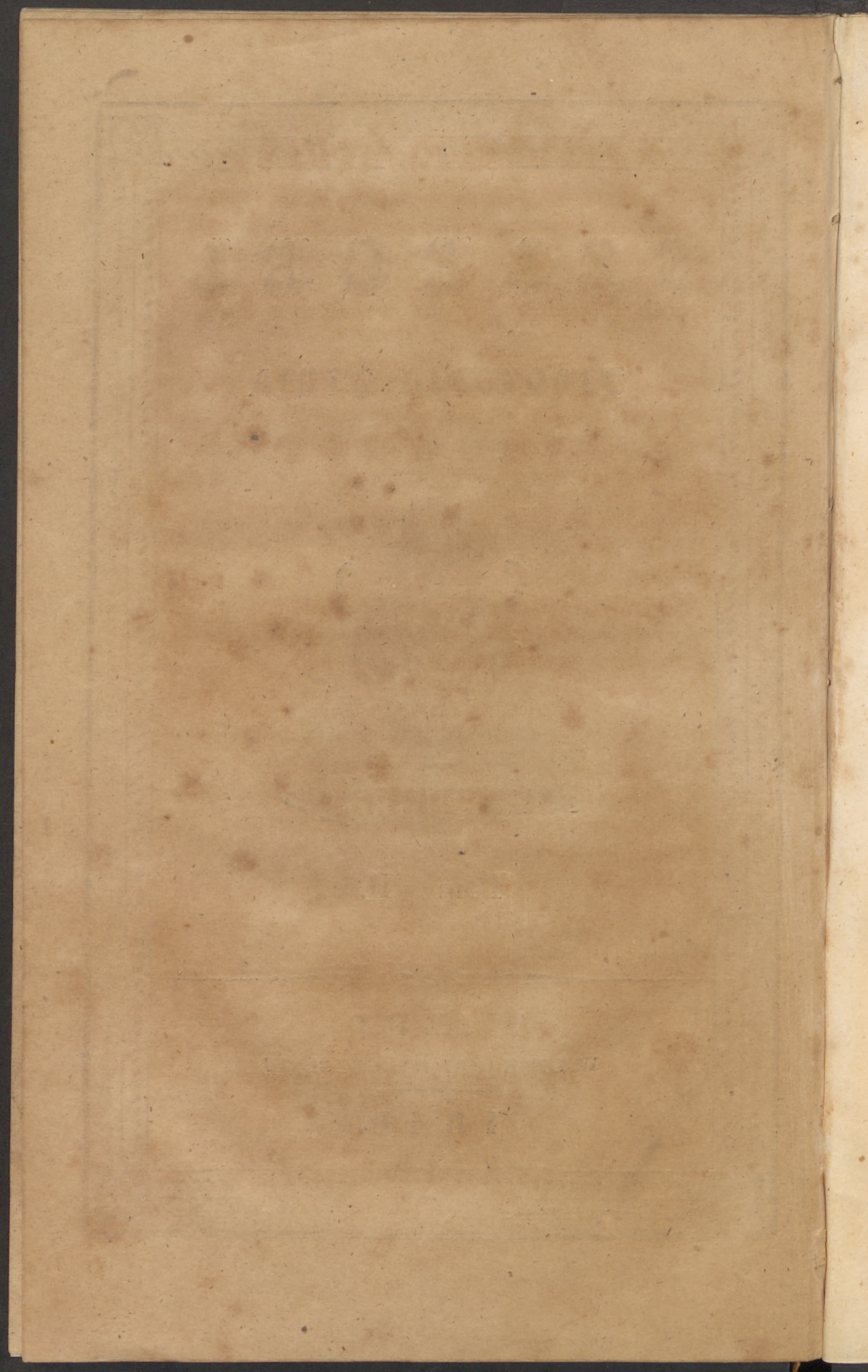
FILOZOFIA ŻYCIA



Tom II.

WILNO  
W DRUKARNI DYECEZALNEJ

1840.





# FILOZOFIA ŻYCIA

PRZEZ

## FRYDERYKA SZLEGŁA

Z FRANCUZKIEGO TŁÓMACZENIA

### X. GUVÉNOT

PRZEŁOŻYŁ NA JĘZYK POLSKI I OBJAŚNIŁ STOSOWNEMI  
UWAGAMI

X. JOACHIM DĘBINSKI S. P.

MAGISTER FILOZOFI

## TOM DRUGI.

---

### WILNO,

W Drukarni Dyecezalnej u XX. Misjonarzy na  
Górze Zbawiciela.

—•••••—  
1840.

Pozwolono drukować pod warunkiem złożenia  
po wydrukowaniu egzemplarzy prawem przepisanych  
w Komitecie Cenzury. Wilno 1840 roku 14 sierpnia.

*Cenzor, Professor b. Uniwersytetu Wileńskiego  
Radzca Kollegialny i Kawaler.*

JAN WASZKIEWICZ.



## LISTA PRENUMERATORÓW.

JJWW. WW. i JJXX.

	Exempl.
Adamowicz Władysław .....	1
Adamowicz Kalasanty, Pijar, Student Filozofji ..	1
Afanasiew Piotr Administrator Wiżański Tau- rogiński .....	1
Arciszewski Antoni Jenerał wojsk Rossyjskich i Kawaler ..	1
Awłasewicz Anioł, Doktor Medycyny .....	1
Bakszewicz Mikołaj Uczeń klasy IV. Szkoły Dworzańskiej Lidzkiej .....	1
Baranowski Antoni, Doktor Medycyny .....	1
Bartoszewicz Kalasanty, b. Rektor XX. Pijarów Połockich .....	1
Bitowt, Kanonik Katedry Telszewskiej .....	1
Bobrowski Florjan, b. Prof. b. Uniwersytetu Wileń. Emeryt Proboszcz Niemenczyński	1
Bogucki Felix, Kollegski Sekretarz .....	1
Borch Michał Hrabia .....	1
Borejko Andrzej, Emeryt, Dziekan Braślawski	1
Botwid Adolf, Sędzia Sądów Appellacyjnych Pttu Wilejskiego .....	1
Bowkiewicz Józef, Kanonik Wileński .....	1
Borowski Gaspar, Mag. S. T. Professor Akade- mji Duchownej .....	1
Brodzki Alexander, Aptekarz Lidzki .....	1
Brazewicz Wincenty, Regens Seminar. Żyto- mierskiego Mag. S. T. ....	1
Bujwid Józef, Alumn. Semin. Wornieńskiego ...	1
Bułat .....	1
Bujnicki Bolesław .....	1
Chomski Justyn, Prezydent Sądów Granicznych Guber. Mińskiej .....	1
Chlewiński Dyonizy, Dziekan Emeryt Prob. Sta-	

	Exempl.
rojelniński Mag. Oboj. praw .....	1
Chodkiewiczowa Klara, Marszałkowa Powiatu Czausowskiego .....	1
Chodyncki Jan .....	1
Chołstow Michał, Kupiec 3ciój Gildy .....	1
Choromański Józef .....	1
Choroszewski Michał .....	1
Chrapowicki Ignacy Hrabia .....	1
Chrucki Bonawentura, Kapłan Zakonu Kazno- dzieskiego .....	1
Ciechanowiecki Jan b. Marszałek Dozorca hono- Pttu Klinowickiego i Kawaler .....	1
Cywiński Jan Nominat Biskup Sufragan Trocki i Kawaler .....	1
Czapracki Mikołaj Dziekan Nowogródzki .....	1
Czudowski Tadeusz b. Marszałek Pttu Czery- kowskiego .....	1
Cybowicz Jan, Wikary Komajski .....	1
Za pośrednictwem Hrabiego Marjana Czapskie- go prenumerowanych .....	7
Dargusz Teofil Regent Sądów Granicz. Wileń.	1
Dauksza Józef, Pleban Ponedelski .....	1
Dejbel Xawery .....	1
Dekapratowicz Grzegorz, Alumn Semin. Kamie- nieckiego .....	1
Dmochowski Kazimierz, Kollegski Registrator ..	1
Dobzewicz, Kanonik Katedry Telszewskiej .....	1
Dulski Gaspar, Dziekan, Emeryt Kupiski .....	1
Dołubowski Franciszek, Kandydat Obojga praw	1
Dowgiałło Antoni, Alumu Semin. Wornieńskiego	1
Drabowicz Sylwester, Alumn Seminar. Worn. ..	1
Ejsmont Antoni, Dziekan, Emeryt Rakiski .....	1
Fiałkowski Antoni, Kanonik Katedry Wileń., Rektor i Professor Akademji Duchownej S. T. i SS. Kanonów Doktor .....	2
Felkierzamb Piotr, Sędzia Sądów Appellacyj- nych Pttu Wilejskiego .....	1



Exempl.

Fiedorowicz Mikołaj, Sęd. Sąd. App Pttu Wilej.	1
Fiedorowicz Klemens, Regent Pttu Lepelskiego.	1
Fiedorowicz Bazyli .....	1
Filipowicz Proboszcz Replański .....	1
Francuzowicz Dominik, Sęd Gran. Pttu Witk.	1
JO. Xiążę Giedrojć Szymon Biskup rządzący Dye- cezją Telszewską i Kawaler .....	2
JO. Xiążę Giedrojć Marcjan Prał. dziek. kat: Telszew: proboszcz Wieluński .....	1
JO. Xiążę Giedrojć Jan b. Wileński Gubernski Marszałek i Kawaler .....	1
JO. Xiążę Giedrojć Adolf .....	1
Gąsowski Jakób Kanonik Katedry Wileńskiej Doktor S. T. ....	2
Gliński Józef .....	1
Gdawski Straton ... ..	1
Giniatt Józef Kanonik Katedry Telszewskiej ...	1
Gaboński Alfons Wikary Katedry Telszewskiej.	1
Hałkowa Scholastyka, Prezydentowa .....	1
Hrycewicz Stanisław, Administrator Kościoła Dobejskiego .....	1
Huterowicz Jacek, Sędzia Sądów Appell. Pttu Wilejskiego .....	1
Jabłoński Dominik, Wikary Onykszyński .....	1
Jagmin Franciszek, Alumn Seminar. Worn. ....	1
Jankowski Wincenty, Alumn Semin. Worn. ...	1
Jakowicki Kalasanty, Regent Lidzki .....	1
Janowski Wincenty, Prezydent Departamentu ..	1
Jeleński Kazimierz, Marszałek Pttu Mozyrskiego	1
Jeleński Gedeon, b. Podkom. Pttu Wileń. ....	1
Jerzykowicz Wiktor, Emeryt S. P. ....	1
Jocz Józef, Regent Lidzki .....	1
Juszkiewicz Jerzy, Alumn Seminar. Worn. ....	1
Juzumowicz Tadeusz, Wikary Katedry Telszew.	1
Iwanowicz Ignacy Kanonik Katedry Telszew. .	1
Iwazkiewicz Hilary, Kollegski Registrator ....	1

## Exempl.

Iwaszkiewicz Melchjor, Komornik Gubernski ..	1
Kreutz Cyprjan, Generał Kawalerji, Dowódzca 2go Korpusu i Kawaler .....	3
Kaczorowski Adolf, Obywatel Pttu Kamieniec.	1
Kamiński Mikołaj, Regens Semiu. Wor. M. S. T.	1
Karnicki Marcin. b. Marszałek Gubernski Radz- ca Stanu i Kawaler .....	1
Klimowicz Rudolf, b. Regent Sądu Gł. Wileń.	1
Kończca Józef Jarosław .....	1
Kiełkiewicz Ildefons, Wikary Lidzki .....	1
Kierkiłło, Dziekan Rzeczycki .....	1
Korsak Piotr, Obywatel Gubernji Witebskiéj ..	1
Korsak Antoni, Podkomorzy i Kawaler .....	1
Korsak Wiktor, Uczeń Uniwersytetu Dorpat. .	1
Korsakowa Anna z Hajewskich, Deputatowa Guber. Witebskiéy .....	1
Klot Ignacy .....	1
Kościąkowski Romuald, Podkom. Pttu Wiłk. .	1
Kossakowski Józef, Generał wojsk Polskich ....	1
Kostrowicki Alexander .....	1
Krukowski Józef, S. P., Kancelarz Dyec. Wil.	1
Kozioł Paweł, Sędzia Grodzki Pttu Wilkomir.	
Kuczowski Tomasz, Rzeczywisty Radzca Stanu i Kawaler .....	1
Kuczyński Antoni, Radzca Honorowy ... ..	1
Kudrewicz Szczepan, Alumn Semin. Worn. ....	1
Kublicki Adolf, Obywatel Pttu Zawilejskiego ...	1
Kulbacki Kazimierz, Dziekan Lidzki, Proboszcz Bieniakoński, Mag. S. T .....	1
Kropiwnicki Błażej, z Zakonu ś. Trójcy, Admi- nistrator Bonifratrów .....	1
Kucewicz Bartłomiej, Kapł Zakonu Kaznodziej.	1
Lamppe Teofil, Zakonu XX. Bernardynów, Professor Retoryki .....	1
Legiejko Cyryll. Kapelan Solski .....	1
Lenartowicz Kazimierz S. P., Mag. S. T. Pro- fessor Akademji Duchownéj .....	1



Exempl:

Lenkiewicz, Marszałek Mozyrski .....	1
Lewkowicz Gabryel, Super. XX. Miss Oswiej. .	1
Leonowicz Stanisław S. P., Wikary Żołudzki .	1
Linkim Wincenty, Dziek. Emer. Prob. Lidzki	1
Lisowski Aloizy, Kapłan Zakonu Kaznodziej. ..	1
Łabuński Józef, Pisarz Ziem. Pttu Dynabur. ....	1
Łopaciński Ignacy, Hrabia .....	1
Łapicki Józef, Sekretarz Kollegski .....	1
Łotok Franciszek, Alumn Semin. Worn. ....	1
Macewicz Ignacy, Dziekan Abelski .....	1
Mackiewicz Józef .....	1
Mackiewicz Walerjan, Kollegski Registrator ....	1
Malukiewicz Tadeusz, Assystens S. P. ....	1
Makarewicz Józef, Regent Lidzki .....	1
Malecki Dominik .....	1
Mażanowicz Aloizy, Alumn Semin. Worn. ....	1
Marjanie Marjanpolscy .....	1
Medeksza Józef .....	1
Mężyniński Jan, b. Mar. Pttu Czaus. i Kawaler ..	1
Mężyniński Alexander, Podpółkownik i Kawaler	1
Michniewicz Kazimierz, Lekarz piérw. klasy ..	1
Micewicz Dominik, Marszałek Kowieński .....	1
Micewicz Dominik, vice Mar. Pttu Witkomir. .	1
Miniat Julian S. P. ....	1
Mieszkowski Ignacy, Alumn Semin. Worn. ....	1
Mirski Napoleon, Obywatel Guber. Wileńskiej .	1
Mizgier Wincenty. Doktor Medycyny .....	1
Molle Alexander Hrabia .....	1
Moncewicz Joachim, Alumn Semin. Worn. ....	1
Morykoni Lucjan Hrabia .....	10
Mieszkowski Antoni, przeł. Klaszt. ś. Ducha ..	1
Narkiewicz Prokurator Semin Worn. ....	1
Narzynski Józef, Gubernski Sekretarz .....	1
Obrąpalski, Mar-załek Dzisnieński .....	1
Odrawąż Kamiński Antoni, Kolleg. Assessor ...	1
Okuszko Józef, Prezydent Pttu Dzisnieńskiego ...	1
Omiński Fortunat .....	1

Exempl.

Oskierko Kazimierz, Prezydent Sądów Granicz.	
Gubern. Mińskiéj .....	1
Ostapowicz Jan .....	1
Pawlikowski Stefan .....	1
Pietkiewicz Konstanty, Marszał. Pttu Wiłkom.	1
Pietraszewski Tomasz, Kapł Zak. Kaznodziej ..	1
Piotuch Antoni, Sędzia Pttu Wiłkomirskiego ..	1
Pilecki Sylwester, Mierniczy Pttu Wiłkomir. .	1
Platerowa Felicja Hrabina .....	1
Plater Adam Hrabia .....	1
Padernia Felix, Pref. Szkoły Dworz. Lidzkiéj .	1
Połubiński Antoni, Proboszcz Ossowski .....	1
Pomarnacki Juljan, Prezydent Pttu Wiłkomir.	1
Pomarnacki Justyn, Obywatel Pttu Wiłkomir.	1
Podegimski, Wikary Katedry Telszewskiój ...	1
Przyjałgowski Kazimierz, Alumn Semin. Worn.	1
Przeborowski Stefan, Doktor Medycyny .....	1
Proniewski Sekretarz JW. Biskupa .....	1
Ptak Józef, Administrator Uszpolski .....	1
Rawa, Administrator Dyecezji Mińskiéj .....	1
Rapacki Xawery, Doktor Medycyny .....	1
Reut Antoni, Alumn Semin. Worn. ....	1
Remiszewski Wincenty .....	1
Rokicki, Marszałek Rzeczycki .....	1
Romanowski Felicjan .....	1
Rudominowa Eleonora, z Hajewskich Sędzina	
Sądów Appell. .....	1
Rudominówna Temira, Sędzian. Pttu Wiłkom.	1
Rumianowski Jacek, Prowincjał XX. Piarów ..	2
Rusiecki Józef, Dziekan Abelski .....	1
Rupejko Kanonik Katedry Telszew. i Kawaler.	1
Rymgałło Michał .....	1
Rymuć Wikary Katedry Telszewskiéj .....	1
Radziszewski Apolinary, Kapł Zakon. Kaznodz.	1
Suzin Teodor, Alumn Semin. Worn. ....	1
Sągałło Józef, Emeryt S. P. ....	1
Siedlecki Klemens, Kapł. Zak. Kaznodziejskiego	1



## Exempl.

Sierakowski Jan, Kapitan b. wojsk Polskich ....	1
Ślawiński Ludwik, Marszałek Ihumeński .....	1
Sokołowski Dominik, Kandydat S. T. ....	1
Sołtan, Marszałek Piński .....	1
Stanisławski Józef, Wikary Żyrmuński .....	1
Stacewicz Klemens, Regent Lidzki .....	1
Strawiński Kazimierz, b. Marszałek Trocki .....	1
Strumiłło Kalasanty .....	1
Stabłowski Bartłomiej, Przeor XX. Dominikan. Daniłowickich .....	1
Swiderski Adam .....	1
Swiechowski Jan, Generał Major i Kawaler .....	1
Swirski Wincenty .....	1
Szadurski Ignacy Hrabia, b. Mar. Guber. i Kaw.	1
Szadurski Antoni Hrabia .....	1
Szadurski Mikołaj Hrabia .....	1
Szadurski Wiktor Hrabia .....	1
Szadurski Jan Hrabia .....	1
Szadurski Marcin .....	1
Szalewicz Tomasz, Regent Lidzki .....	1
Szczytt Józef, b. Deputat Dworzanstwa .....	1
Szczytt Jan, b. Marszałek .....	1
Szczytt Justynjan, Obywatel Guber. Witebskiej	1
Szmigielski Antoni, b. Prezes Grodzki .....	1
Szukiewicz Fabian, Sędzia Lidzki .....	1
Sztach, Kanclerz Dyecezji Telszewskiej .....	1
Szuskiewicz Aloizy, Alumn Semin. Worn. ....	1
Szydłowski Ignacy .....	1
Szydłowski, Wikary Katedry Telszewskiej . ...	1
Szysko Józef, Sowiec Honorowy .....	1
Sapieha Paweł, Xiążę i Kawaler .....	1
Towtkiewicz Jan, Alumn Seminar. Worn. ....	1
Truszyński Józef, Radzca Honorowy .....	1
Turowicz Juljan, Proboszcz .....	1
Tymiński Józef .....	1
Tyszkiewicz Eustachy Hrabia .....	1
Tyzenhauzówna Hermanja Hrabianka .....	1

	Exempl.
Umiastowski Antoni, Adwokat Wiłkomiérski ....	1
Za pośrednictwem JW. Wańkowicza Edwarda anonime prenumerowanych .....	40
Wańkowiczowa Michalina .....	1
Wańkowicz Stanisław .....	1
Waszkiewisz Jan, Professor b. Uniwer. Wileń.	1
Waszklewicz Jerzy, Urzędnik do osobnych po- ruczeń przy JW. Wojennym Gubern. ....	1
Welżewski Michał, Wikary Nidocki .....	1
Wereszczyński Benedykt, b. Prez. Depar. i Kaw.	1
Wielhorski Gustaw Hrabia .....	1
Węckowicz Klet, Dziekan Wiłkomierski .....	1
Wejsenhoff Otton, Marszałkowiec Pttu Wiłk.	1
Weryha Konstanty, Doktor Medycyny .....	1
Willamowiczowa Felicja, Mar. Pttu Kowień. ..	1
Wińcza Szczepan, Prof. Sem. Kamieńca Podol.	1
Wittgenstejn Ludwik JO. Xiążę .....	1
Wojnicz, Wikary Katedry Łuckiej .....	1
Wojszwillo Jozafat S. P., Kandydat Fil. Rek- tor XX. Piarów Łuckich .....	2
Wialbut Exprowincyał i Rektor XX Piarów Wiłkomirskich .....	10
Wasilewski Jan, Radzca Kollegialny Honorowy Dozorca Szkół Pttu Czerykowskiego .....	1
Widziski Ildefons, Mag. S. T. ....	1
Załęski Józef ....	1
Zawisza Jan, Prezydent .....	1
Zabiełło Antoni, Kapitan b. wojsk Polskich ....	1
Żebrowski Donat, Obywatel Guber. Witebskiej	1
Żurawski Jan, b. Prezes Kommissji i Sądów Granicznych Appell. Pttu Wiłkom. ....	1
Żyliński Maciej, Radzca Honorowy w Grodnie..	1
Żylewicz Wincenty, Alumn Seminar. Worn. ...	1



---

## LERCYA VIII.

*O porządku boskim w państwach i w dziejach  
rodu ludzkiego.*

---

PANOWIE!

» **H**istorja powszechna jest sądem powszechnym «  
powiedział jeden ze sławnych niemieckich poe-  
tów — Jeżeli rozumie przez to, że świat nie ma  
się spodziewać innego sądu, prócz sądu historyi  
powszechniej, należałoby ztąd wnieść, że świat  
w obecnych swego ziemskiego bytu okolicznościach,  
przetrwa na zawsze \*) — Otoż to zdanie jest ró-  
wnie pozbawione zasady, jak i to urojone wyo-  
brażenie, że rodzaj ludzki ma swój byt od nie-  
skończonej wieczności; wyobrażenie, które mogło  
się wylęgnąć w zagorzałych starożytności głowach;  
ale za naszych czasów, tam chyba znajdzie stron-  
ników, gdzie umysł wyparł się najprostszych zdro-  
wego rozsądku wiadomości — Nie wiem, jakby się

---

\*) Historia albowiem sądzi bezstronnie dzieje wieków  
upłyniętych, gdyby naprzykład dziś nastąpiło zni-  
szczenie świata, któżby sądził naszą epokę?

nasz poeta wywikłał z trudności, gdyby zażądano od jego mistrzowskiego jeniusza wytłumaczenia naprzykład, ciągu długiej dramy niemającej początku; a następnie w swych licznych aktach i urozmaiconych scenach, stawiając labirynt wydarzeń bez rozwiązania; albo gdyby poddano pod jego sąd wyborne peryodyczne pismo, które zamierzając coraz dalsze ogłoszenie swych wyobrażeń, nigdyby nie stawiło jego pojęciu, dość rozległego rysu na ogarnienie ogółu.

Jeżeli zaś sądzi, o czém nie należy wątpić, że duch panujący w historii, jest duchem sprawiedliwości; że znakomite epoki i najpamiętniejsze wypadki w dziejach ludów zapisane, są jakby wyrokami z najwyższego trybunału ogłoszonymi: w tym razie tę myśl, doskonale odpowiadającą godności jego charakteru, przyswajamy sobie i bierzemy ją za przedmiot dzisiejszych uwag.

Rodzaj więc ludzki, jako ma swój początek, tak podobnie mieć będzie i koniec; albo raczej, stan jego obecnego bytu ulegnie zmianie — Ale, czy mamy mierzyć trwałość świata szczęścią dniami Boga: czy też ją stósować do chronologii boskiej, według której lat tysiąc stanowi dzień jeden, a najwięcej dni siedm; kuszenie się o rozwiązanie tego przechodzącego rozległość sił naszych pytania, byłoby największą płochością — Dość będzie trzymać się podziału świata na cztery wieki, i uważać: żeśmy się zbliżyli do przejścia z trzeciego w ostatni — Ścisłe oznaczenie tych okresów jest nadewszystko potrzebném dla dokładnego pojęcia wyobrażeń, jakie w dalszym ciągu mamy



rozwijać — Do pierwszego okresu zaliczamy dwadzieści pięć początkowych wieków bytu świata; wiadomość o nich w ciemnym nieładzie podała nam historia — Drugi okres będący czasem przygotowania, albo wstępem do oświecenia rodu ludzkiego, obejmuje piętnaście następnych wieków; na końcu téj epoki zaczyna się nowa era, uważana przez nas na inném miejscu za punkt letniego przesilenia, w peryodach rozwinięcia sumienia ludzkiego — Potrzeba tu uważać, że najdawniejsze podania oświeconych ludów starożytności; nie okazują nam żadnych pewnych faktów, żadnych historycznych punktów podpory sięgających za początek drugiego okresu świata, to jest: za tysiąc pięćset lat przed naszą erą.

Piętnaście pierwszych wieków nowoczesnej ery stanowią okres trzeci; w tym przeciągu czasu, nastąpiło stopniowe przetworzenie się wszystkiego w porządku duchownym, moralnym i towarzyskim.

Zaliczyłem wyżej trzy ostatnie upłynione wieki do okresu trzeciego; można je uważać, jeśli się podoba, za część wchodzącą do czwartego i ostatniego; aczkolwiek ten podział dalekim jest od ścisłości i trafności — W jednym czy drugim z tych dwóch przypadków, zawsze musimy wyznaczyć, i tą rzecz zasługuje na szczególniejszą naszą uwagę; że od czterdziestu blisko lat, znajdujemy się w jednej z tych pamiętnych, krytycznych i stanowczych epok, które są przejściem z jednego w drugi okres — Jeden ze znaków dających poznać te chwile przesilenia; gdzie historia w swym biegu

ulega powszechniej rewolucyi, jest owa szybkość, z jaką się gromadzą fakta w krótkim przeciągu czasu; jest ów pęd gwałtowny wydarzeń.

Nie jeden już postrzegł w historyi politycznej naszej epoki, że Europa, w przeciągu dwudziestu pięciu lat, uległa wszystkim rewolucjom dawnego świata Rzymian, poczynając od pierwszych krwawych wstrząśnień Rzeczypospolitej, aż do napadów i przesiedleń barbarzyńskich ludów — Przebiegła ona z kolei, z trudną do pojęcia chyżością i wojnę Kartagińską i wojnę domową i czasy Cezarów; czasy, z razu tak obfite w nadzieje i tyle pocieszające przez zapowiedzenie trwałego pokoju: ale później tak okropne przez okrucieństwa i powszechne wszystkim dobrze znane zniszczenia.

Ta prosta uwaga dostatecznie nas przekonywa, że nowe prawo panuje w dziejach obecnego świata i życie tam bijące nie jest życiem czasów spokojnych — Ale, czy ono łączy wszystkie warunki niewzruszonego stanu, albo, czy raczej jest chorowitym wypadkiem rozjątrzenia żywiołów społecznych? To wcale do innego należy pytania. —

Zupełnie podobną chyżość potopu postrzegamy w świecie umysłowym, z tą tylko różnicą, że umysł w tych ostatnich czasach wziął kierunek zupełnie przeciwny porządkowi okresów, w rozwijaniu się uczonej starożytności — Z razu przez dziesięć ostatnich lat poprzedzającego wieku widziano panujący Epikureizm, albo coś temu po-



dobnego, a z czego nasza epoka jeszcze się nie zupełnie otrząsnęła.

Obok tego systematu, powstały spory i zatargi scholastyczne; później okazał się duch kompilacyi ostatnich szkół Greckich, duch jaki w tych krajach panował aż do opłakanéj epoki, gdzie błyszczące z pozoru sofizmata skaziły wszystkie stany ludu.

Wszystkie systemata, wszelkie błędy mogące się wylęgnać w stanie w rodzonej niedoskonałości umysłu ludzkiego, a których rozwinięcie w Grecyi wielu potrzebowało wieków, u nas, za dzisiejszych czasów, okazały się w krótkim dziesięcioletnim okresie.

Ten ruch umysłu tyle swą chyżością zadziwiający, z powodu wręcz przeciwnego kierunku z dawnym, każe nam się spodziewać, byleby nie uległ zmianie, że już jesteśmy bliskimi owych błogich czasów Grecyi, tak obfitych w wielkich filozofów, jakimi byli: Platon, Sokrates i Pitagoras — Nie ma potrzeby ostrzegać, że w zbliżeniach tylko co uczynionych tak pod względem naukowym, jak politycznym, naszej epoki ze starożytnymi czasami, może być tylko mowa o podobieństwach ogólnych, a nie o pojedynczych i dokładnych zbliżeniach — Bo gdybyśmy w porównaniach historycznych, poczęli męczyć i naciągać gwałtem pojedyncze zdarzenia, żeby je z sobą pogodzić, musielibyśmy puścić się na drogę błędnych i niepewnych wypadków.

Że walka naszej epoki, jest walką duchowną, o tém wątpić nie można: bo wyobrażenia w po-

wszechniej panujace opinii i nadzwyczajna jej potega z jaka dziala na umysly, dostacznie nam te prawde okazuja — W rzeczy samej, w tych wyobrazeniach, w samym nawet glোসie publicznej opinii, jest cos watpliwego i chwiejacego sie, co ja pozbawia niezmiennego pietna pewnosci — Czlowiek w ocenianiu prawdy, ktorej posiada znajomosc, jest bezwatpliwie niezmiernie ograniczonym; wyznajmy i to jeszcze, ze natura wielu rzeczy nie jest nam znana, tylko z domyslów i przypuszczeń; a nawet pomiedzy rzeczami poznanymi z pewnoscia, znajduje sie wiele takich, co z powodu swiej wznioslosci jako nie wszystkim umyslom przystepne, musza koniecznie wystepowac pod postacią opinii — Nie zachowujac tej ostroznosci, zdawaloby sie, ze chcemy nasze wlasne wyobrazenia przemoca na innych narzucac — Ale z drugiej strony: coz jest, albo raczej czego nie ma, coby pod barwa opinii nie znajdowalo przystepu do umyslu pospolsstwa oblakanego przez namietnosci i przesady; pozbawionego przez ciemnotę trafnego rzutu oka, tak nicodobicie potrzebnego w tworzeniu scistych i dokladnych sadów?

Gdyby na miescu powszechniej opinii, nie matego bez watpliwia wplywu; ale tak zgubnej w swoich nastepstwach skoro bledny przyjmie kierunek; gdyby mowie na miescu powszechniej opinii, podstawiono powszechne moralne sumienie, sprawionoby na mnie daleko mocniejsze i trwalsze wrazenie.

Wspomnijmy na owe powszechne wrazenie, jakie okropny, 1793 roku wypadek na całej spra-



wił Europie, albo na to niezmierne wszystkich ludów oburzenie powstałe z powodu ostatniej, świat cały wstrząsającej katastrofy — Są to zjawienia, do których dawne stosuje się przysłowie: głos ludu, głos Boga — W gruncie podobnych uczuć zawiera się zawsze sąd prawy, sąd wyższego porządku: a często nawet nadarzają się tam trafne i pewne przeczucia, choćby w tém szczególném zdarzeniu z powodu namiętności, albo osobistych widoków mogły uleść niekiedy przeistoczeniu i w przesadzonej okazać się postawie: jakże rzadko przeciwnie w niepewnych powiewach opinii znajdujemy choćby jedną rzecz taką, na którejby piętno powszechnego i prawego sądu spoczywało?

Niech wolno mi będzie w tém miejscu przerwać na chwilę, pasmo moich uwag, dla dopełnienia, czego w naszej teoryi sumienia nie dostaowało — Idzie tu o naznaczenie dla władzy sądu przyzwoitego stopnia, jaki w hierarchii sił umysłowych powinna zajmować.

Rozum i pamięć, oraz sumienie moralne od nich pochodzące, równie jak imaginacya ze zmysłami i skłonnościami jęj podległemi, razem wzięte stanowią sześć władz umysłu ludzkiego: wola i pojęcie, podnoszą tę liczbę do ósmiu — Dusza nadto, ile mogąca się uważać pod troistym względem myśli, miłości i czułości, chociaż jest głównym środkiem sumienia, powinna być jednak wziętą za władzę oddzielną i dziewiątą z porządku — Do dziesiątej, dopełniającej w niejaki sposób całego systematu, należy sąd — Gdyby przez

*Tom II.*

sąd, chciano rozumieć czyn logiczny, wyrażający zgodę przedmiotu z przymiotem; zrobionoby z niego władzę zupełnie podrzędną i nie byłoby potrzeby odróżniać go od innych logicznych działań istoty duchownej — Sąd, o którym tu mówimy, jest działaniem daleko wyższego porządku; przypuszcza wpływ pojętności, na której się opiera — Przez pojętność w świecie wyższym, nabywamy wiadomości o jestestwach duchownych, równie jak o ich czynach, przez które się wyrażają i objawiają: przez sąd rozróżniamy dwa duchy, albo dwie duchowne przez nas pojęte czynności — W naukach i sztukach tak opisany sąd; jakiegoż to nie wymaga zbiegu okoliczności i nieskończenie subtelnych stosunków? A jednak, pomimo tego obszernego przygotowania i opatrzenia się w zapas uprzednich wiadomości; zostaje sądem osobistym, pozbawionym rękojmi niemylności zasad — Sam przez się żadnej nie ma wagi i o tyle tylko coś znaczy, o ile się zgodzi ze sposobem widzenia drugich.

Urząd sądowy w porządku społecznym, najlepiej dać nam może wyobrażenie wysokiej godności, jaką zajmuje sąd w systemacie władz sumienia. —

Każden w trybunałach wyrok wymaga objęcia sprawy; objęcia nabywającego się naprzód przez dostateczne też sprawy roztrząśnienie; powtóre: przez rozpoznanie praw i godności obu stronom przynależnych; w ten czas dopiero wola się skłania do stanowczego roztrzygnięcia rzeczy.

Jeżeli albowiem jęj rzeczywiście i skuteczne



skłonienie się jest czynem osobnym; musi tedy nie gdzie indziej znajdować swój powód, jak w rzeczywistości i właściwym sądzie.

Dwie zatem władze, pojęcie i wola przyczyniają się do wydania właściwie zwanego sądu: a jeżeli dusza kochająca stanowi środek sumienia, możemy także twierdzić, że sąd jest najwyższym jego czynem, wznoszącym się nad wszelkie inne działania \*).

Znajdujemy w księdze prawdy zdanie stosujące się wprost do przedmiotu nas zajmującego: »Któż jest dobrym? Oto nikt prócz Boga nie jest dobrym.«

Jakkolwiek, na pierwszy rzut oka, wydaje się to zdanie bydź surowém i wyłączném; ztémwszystkiém, kilka następnych uwag okaże, że jest prawdziwém i pewném — Cokolwiekby się mogło o człowieku powiedzieć, nigdy nie zostanie on wolnym od wady lub jakiej niedoskonałości — Dajmy, że się nadarza bez wszelkiej ułomności i zupełnie dobry, ztémwszystkiém, zostanie zawsze przy nim ta przywara, że nie był takim od początku.

Czyste duchy, które wytrwały w dobrém, te

---

\*) Mówiąc, że pojęcie i wola przyczynia się do wydania sądu, nie twierdzimy bynajmniej, że od nich jedynie zależy: owszem ponieważ on jest najwyższym czynem sumienia, muszą przeto wszystkie władze duchowne nań wpływać i żeby nie został skrzywionym, powinien być wypadkiem zgodnego i oświeconego ich działania.

przynajmniej powiedzą mi, są dobrmi od samego początku — Na to odpowiemy: że swojej dobroci nie mają same z siebie, ale ją wzięły od Boga będącego źródłem wszelkiego dobra.

Można byłoby zapytać się, w tém samym co pismo święte znaczeniu: Któż sądzi sprawiedliwie, jeżeli nie sam Bóg? w rzeczy samej, Bóg jest samą prawdą, on zawiera w sobie miarę wszelkiej sprawiedliwości, i ta w nim tylko a nie gdzie indziej, ma swą zasadę — Wszelki sąd w ostatku, w sprawie jakiegokolwiek bądź wagi, opiera się bezpośrednio lub pośrednio na téj boskiej zasadzie; jest to miara, według której potrzeba go oceniać — Ztémwszystkiem, ta surowość niech nas fałszywą nie nabawia niespokojnością.

Nigdy Bóg nie będzie od nas żądał rzeczy niepodobnych — Ilość w tém wszystkiem, czego on po nas wymaga, stósuje się zawsze do szczupłości sił naszych — Dajmy, że sędzia oświecony, opierający swój wyrok na panujących prawach, na ścisłym roztrząśnieniu podanej sobie sprawy; wpada w błąd przez zbieg dziwacznych okoliczności: taki sędzia powiadam, jest wolnym od wszelkiej odpowiedzialności i fałszywy wyrok przezeń wydany, choćby narażał niewinnego na niebezpieczeństwo utraty życia, nie będzie mu poczytanym za zbrodnię — Bez wątpienia, jeżeli się postrzeże, pomyłka tak ważna będzie dla niego nad zwyczaj bolesną, ale któż ją poczyta mu za złe? Bo wreszcie, któż go obwini o to, że nie jest wszystko wiadcącym? Jeżeli w naszej myśli, w naszej umiejętności, w naszej wierze opieramy się



na zasadach boskich; w tenczas, możemy zosta-  
 wać w spokojności; bośmy uczynili to wszystko,  
 co należało uczynić — Ale, kiedy nadużywamy  
 najwyższej prawdy, kiedy ją nakręcamy na ko-  
 rzyść błędu i niesprawiedliwości; w tenczas, ja-  
 ko niewierni szafarze, powinniśmy się lękać o zda-  
 nie ścisłego przed Bogiem rachunku — Powaga  
 boska służąca za posadę wyrokom sprawiedliwo-  
 ści; piętno religijne na nich spoczywające stano-  
 wią wyobrażenie, nie zupełnie obce dawnym rze-  
 czom pospolitym ludów pogańskich; znajdują się  
 wyraźne tego ślady w świętości ich praw i w nie-  
 tykalności najwyższych sądów — Widzieli oni  
 w tém coś wyższego, coś boskiego i ze czcią to  
 poważali: a chociaż teorye nie dawały im czyste-  
 go w téj mierze wyobrażenia, ztémwszystkiem,  
 przez światło zdrowego rozumu, przez przyro-  
 dzony głos sumienia, uznali tę prawdę i zacho-  
 wali ją w życiu rzeczywistém, w tak dokładny  
 i żadnej wątpliwości nie podpadający sposób.

Co do nas, trzymamy się głębokiej myśli słów  
 pisma świętego; że wszelka władza pochodzi od  
 Boga, że wszelkie posłuszeństwo prawom i urzę-  
 dom państwa opiera się na tym początku i dote-  
 go końca zmierzać powinno — Jeżeli podczas kró-  
 tkiej epoki szaleństwa, chciano w społeczności  
 wszystko od rozumu i wolności bez wędzidła uc-  
 czynić zawisłém; wkrótce jednak doświadczenie  
 okazało błędność tak dziwaczego prawidła, a naj-  
 wymowniejszy głos faktów obalił go do tego sto-  
 pnia, iż teraz w ogólności we wszystkich teory-

ach, wrócono do prawa boskiego, jako prawdziwej i niemylniej zasady władzy państwa.

Sądzę, iż bardzo jest rzeczą ważną dokładne oznaczenie, pod jakim względem rządca najwyższy państwa jest reprezentantem Boga — Ubóstwienie władców, tak pospolite u wschodnich ludów, zawsze było obcym obyczajom narodów zachodnich; ale nie dość jest oburzać się i powstawać przeciw nadużyciom w udzielaniu monarchom zaszczytów boskich; nie dość jest wskazać w ogólności stosunki władzy doczesnej z Bogiem, potrzeba jeszcze nabyć właściwej i odrębnej w tej mierze wiadomości, inaczej albowiem, nigdy jej dokładnie nie pojmiemy — Bóg sam, gdybyśmy go uważali pod względem ogólnym, nigdyby się nie dał opisać — Aby pojąć Boga, potrzeba go uważać w jego zewnętrznych dziełach i w stosunkach z człowiekiem; potrzeba go poznawać w stworzeniu świata i w prawach przyrodzenia, których jest Stwórcą, w odkupieniu ludzi i w dobrodziejstwach, któremi nie przestaje ich obsypywać i t. d.

Mieliżby władcy ziemi być reprezentantami Bóstwa ile Stwórcy świata? Tego w żaden sposób nie podobna jest utrzymywać — Władza ojcowska pomiędzy ludźmi w porządku rozrodzenia się ziemskiego, ma, jeżeli się podoba, chociaż w bardzo odległym a może i przenośnym znaczeniu, pewny rodzaj podobieństwa z władzą naszego niewidomego Ojca w niebie — Można także zapewna powiedzieć; że władza naczelnika rządu kochającego swój naród, zawiera niejaki rys podobieństwa z nieskończoną troskliwością i sta-



raniem przedwiecznego ojcowstwa; ale są to zbliżenia przedmiotów, chociaż nieprzechodzących granic analogii, ztémwszystkiém nieskończenie od siebie się różniących.

Z wyobrażeń tak powierzchownych i niestałych nie mogliśmy nigdy przyjść do poznania prawa, na którém się opiera władza doczesna — Jakoż w narodzie, którego rząd ojcowski uczynił dobrym i mądrym, znajduje się wprawdzie przyrodzona i jakaś nadzwyczajna potęga: objawiająca się przez plody pracy porządnej, postępy rolnictwa i wzrost ludności — Jestto jakby niewyczerpane źródło błogosławieństw, o tyle tylko płynące, o ile jego bieg nie zostanie wstrzymanym przez czasowe nieszczęścia; o ile lud oddaje się z ufnością pod ster dobroczynnej ręki — Ale niech tenże lud, zacznie się wdzierać samochcąc do władzy najwyższej, wnet ów pierwiastek pomyślności, przetwarza się na okropny żywioł powszechnej klęski i spustoszenia.

Zobaczmy teraz, jak dalece władca ziemski pod względem prawodawstwa, może się przystosować do najwyższego Twórcy praw przyrodzenia: tu jeszcze odległość jednego od drugiego tak jest wielka; iż żadnego pomiędzy nimi nie można upatrzeć punktu porównania — Prawa rządu są bez wątpienia świętymi, ze względu posłuszeństwa im należnego; ale to posłuszeństwo, to piętno świętości nie wypływa wprost, jak w prawach boskich, z ich nieskazitelności; postrach i chłosta jest jedyną rękojmią — Jeżeli pomijając główne prawa społeczne, zastanowimy się nad u-

stawami rządu niższego, mającemi na celu zrównoważenie rozmaitych korzyści i polepszenie przez to towarzyskiego bytu; iłaż to one nie są napiętnowane niedoskonałościami; iluż nie podlegają odmianom? Niech się udzieli naprzykład, tak pożądanę prawo krajowi mającę ustanowić równowagę, między posiadłością gruntową a przemysłem; kilka lat nie upłynie, a już się okaże, że się przyłożyło bardziej do nędzy jednéj i drugiéj strony, niż do ich pomyślności i szczęścia: trzeba więc je na nowo koniecznie przemieniać — Nie tak się wcale dzieje z prawami Boga w przyrodzeniu; te koniecznym sposobem swe pożądanę otrzymują skutki.

Zważmy jeszcze, czy urząd królewski nie ma jakich stosunków podobieństwa z poselstwem boskim Zbawcy i Odkupiciela ludów — Zwierzchnik bez wątpienia ma przywiléj ułaskawienia, wydający niejakié podobieństwo z miłosierdziem Boga: ale, że ten przywiléj w przypadkach szczególnych, nie nadaje mocy zmieniania powszechnych prawideł, odnosi się przeto właściwie mówiąc, do władzy prawodawczéj.

Nadto, jeżeli władca staje się ojcem swego ludu, może odwrócić i osłodzić wiele nieszczęść: jego szczodrobliwość i dobroć, mogą zostać obfitém źródłem dobrodziejstw i pomyślności: ztém-wszystkiém, pomimo szlachetności swych zamiarów, nie ustali nigdy innéj nad doczesną szczęśliwość; co się zaś tycze niedostatków i nędzy duszy, téj w żaden sposób nie zdoła ulżyć.

Władza na ziemi bezpośrednio odpowiadająca



poselstwu odkupiciela, odnosi się do duchowieństwa: zwłaszcza tam, gdzie oprócz nauczania ludu, jest ona jeszcze zastępcą przedwiecznego kapłaństwa — Przeciwnie doczesna władza naczelników państwa odnosi się do Boga, o ile ci, są sędziami dla ludu i wykonawcami prawa — Pod tym względem (nie zapominajmy o nieskończonej odległości, jaką przedziela Stwórcę od stworzenia) pod tym mówię względem zachodzące stosunki porównania między władzą niebieską a ziemską, nie ograniczają się samém tylko prostém podobieństwem — Naczelnik państwa jest przywdziany poselstwem rzeczywistém i istotną władzą — I ztąd to pochodzi, że władzy sądowej, jak wyżej namieniłem, przyznaje się osobliwsza świętość i powaga, jakiej nie mają inne szczególne władze, jedną najwyższą składające: bo chociaż ta ostatnia jest w sobie nierozdzielna; składa się jednak z wielu pierwiastków — Słowem, władza państwa jest zawiadowcą sprawiedliwości boskiej, prokuratorem najwyższego sędziego i widomym, iż się tak wyrażę, powszechnego trybunału ministrem.

Takie jest stanowisko, z którego należy zapatrywać się i oceniać, wszelkie pytania i trudności w tej mierze powstające.

Żeby nie upaść, pod ogromem wyobrażenia tak wzniosłej w porządku doczesnym godności, wspomnijmy na prawidło wyżej ustalone, to jest: że sprawiedliwość nieskończona, jest ograniczoną i ścięsnioną przez dobroć także nieskończoną, i zawsze, jeżeli tylko przedwieczne zamiary Boga na to zezwalają, prawa pierwszej ustępują przed mi-

*Tom II.*

łosierdziem — To ściśle przymierze godzące sprawiedliwość z przedwieczną łaskawością i dobrocią, jest prawdą w sercu każdego człowieka wyrytą; pozna ją niezawodnie, hyleby w swjej duszy, choć jedną żyjącą o Bóstwie zachował iskierkę — Oto jest prawidło, według którego powinna postępować władza doczesna, żeby została prawdziwym wizerunkiem władzy przedwiecznej. Kiedy podczas strasznych wędrówek północnych ludów, zdobywca północnej Azji nazywał się biczem hożym; zapewne dawał on wyobrażenie władzy zupełnie odmiennj od tój, jakąśmy tylko co opisali — Nie był to więc wizerunek przedwiecznej władzy, ale jedną z tych szkodliwych i niszczących sił przyrodzenia; którym Bóg dozwala niekiedy działać na ukaranie i poprawę skażonego świata — Lecz podobnego rodzaju plagi, każdy wie o tém, nie są ograniczone samém tylko wtargnięciem i napadami barbarzyńców.

Tak więc wzniosły urząd reprezentanta przedwiecznego sędziego; oprócz zewnętrznych znamion ściślej sprawiedliwości, znamion nieodbicie potrzebnych dla porządku towarzyskiego i płodnych w zbawienne wypadki; powinien koniecznie zawierać w sobie największą łagodność i nieskazitelną prawość: możeż być albowiem coś większego, nad łaskawość i dobroć przedwiecznego sędziego, którego władza doczesna jest wizerunkiem na ziemi?

Nasze wyobrażenie o władzy, dla tego jest wyższém nad wszystkie niepewne, zazwyczaj dotąd podawane definicje; że zawiera dwie w so-



bie rzeczy i wiąże je z sobą w nierozzerwany sposób: naprzód, sternik rządu odpowiada Bogu: powtóre, ta odpowiedzialność wypływa koniecznie z godności jego urzędu, która jest najwyższą — Nadto, wskazuje znaczenie i sposób téj wzajemnej zawisłości.

Czy to w powszechnych dziejach rodzaju ludzkiego, czy w szczególnej historyi jakiego ludu lub królestwa; skoro wszystkie stanowiące epokę wielkie wypadki, powinny się uważać za następstwa sądów najwyższej całym światem władnącej sprawiedliwości: tedy możemy toż samo a nawet z większą utrzymywać pewnością; względem prawa wojny i pokoju: ponieważ to prawo należy ze swéj istoty do władzy ziemskiej i stanowi jego właściwą cechę — Najprostsze prawidło do ocenienia sprawiedliwości, albo niesłuszności wojny lub pokoju; zależałoby, jak mi się zdaje, na rozpoznaniu czy jedno i drugie, tak się dobrze opiera na prawdzie; tak się zgadza z wyobrażeniami w Bogu zawartéj sprawiedliwości i uczciwości; iżby można je było bez obawy poddać pod jego sąd i żądać najwyższego uświęcenia — Jeżeli tę próbę wytrzymują; w ten czas, niewątpliwie są sprawiedliwemi, jakibykolwiek ztąd nastąpił wypadek i sąd świata — Przeciwnie, kiedy wypowiedzenie wojny opiera się na pozornych tylko powodach; kiedy te barwiące pozory, są zbyt słabe na ukrycie nawet przed oczami świata dumy zaborecy; lub zgubnego żywiołu zadawnionych zająć narodowych; kiedy za pośrednictwem dwóznaczných i chytrych wyrażen, zręcznie wpro-

wadzono w układy pokoju zarody nowych zatar-  
gów i zachowano tym sposobem okoliczności i po-  
wody do odnowienia w czasie późniejszym nie-  
przyjacielskich kroków; w tenczas możemy twier-  
dzić, że oko przedwiecznej sprawiedliwości nie  
spoczęło na tych wszystkich polityki czynach: a  
następnie, że są pozbawione wszelkiej pomocy i  
błogosławieństw boskich — Niecny podżegacz, ów  
duch błędu i zatracenia; jeniusz niezgody i zni-  
szczeń, którego nie można dokładniej oznaczyć,  
jak nazywając go ojcem kłamstwa; wmięszał się  
w to dzieło i skaził jego świętość.

Jeżeli zagłada na ziemi przez potop rodu ol-  
brzymiego dawnego świata; (zdarzenie, od które-  
go się poczyna nasza historia i do jakiego doprowa-  
dzają nas wszystkie starożytne podania); jeżeli  
częstkowe zniszczenie narodów; jeżeli te wszyst-  
kie tragiczne katastrofy, służące do rozwiązania  
wielkich okresów historii, są jakby ciągle od-  
nawiające się próbki ostatecznego, dla wszyst-  
kich ludów przy skończeniu czasów zachowanego  
sądu: tedy, z drugiej strony widzimy z wieków  
do wieków; z pokoleń do pokoleń, przenoszące  
się opłakane dziedzictwo, przewrotności i kłam-  
stwa, przez ducha zatracenia na początku zro-  
dzone — Bez niego, ziemia w swój płodności sta-  
wiłaby ludziom bezpieczne pomieszkanie; posia-  
daliby w trwałym pokoju wszystkie doczesnej  
szczęśliwości warunki: bez wątpienia, nie odzy-  
skaliby już więcej straconego niewinności ogrodu;  
ale przynajmniej, znaleźliby dla siebie pociechę,  
po téj niecofnionéj stracie, w użyciu niczém nie-



zatrutej spokojności — Niestety! to nawet słabe wynagrodzenie nie jest nam dozwolone: duch niezgody i przewrótności, zawsze się wslizga w same łono towarzystwa, i bez przerwy widzimy go w biegu czasów, odnawiającego na teatrze świata, te same sceny oszukaństwa — Rozwiewa niezgodę na różne strony; odzywa się do ludów i królów, podając zatrute im poduszczenia — Tymto właśnie sposobem, z dawnych źródeł kłamstwa, wyływa dziedziczny i odwieczny żywioł zniszczenia; żywioł trapiący społeczność i odnawiający się w politycznym świecie; już pod postacią anarchii, już pod postacią despotyzmu przemocy oręęża — Te dwie ostateczności ściślej się z sobą stykają, niżby się zdawało na pierwszy rzut oka: historia w swych surowych przestrożach, nie mało nam w tej mierze dostarcza dowodów — Cóż jest powszechniejszego w potężnych Rzeczachpoślitych; nad widok rozmaitych stronnictw z mordowanych i zaledwo oddychających pod ciężarem krwawych zatargów; rzucających się w objęcie zwyciężkiego wodza, co przygasił ogień domowych niezgod i oprócz powszechnego uwielbienia, pozyskał imię zbawcy narodu? Nie jestże to dla niego pierwszym do najwyższej godności krokiem? Jakoż, ten uwielbiony niby dawca pokoju, zaledwo się zbliży o krok drugi do władzy; wnet odrzucając wszelkie środki, do zaprowadzenia wewnętrznej spokojności przedsięwzięte; uzbraja się i wysila gwałtem na zdobycie całego świata.

Historia powszechna, w całym swym ciągu, stawia nam przed oczy ustawiczną przemianę mię-

dzy oczyszczającym chłosty boskiej ogniem, a wzruszeniami ducha kłamstwa okazującemi się, już pod postacią anarchii, już despotyzmu i tyranii.

Zważmy tu jeszcze, iż należy pilnie unikać od przyłączenia wyobrażenia absolutyzmu do władzy ziemskiej od Boga pochodzącej; wyobrażenia tak zgubnego w sobie i tak płodnego w oplotakane błędy; iż niepodobna je nawet przypisać Bogu, bez wzniecenia ważnych trudności — Jeżeliby w jakim kraju partya ludzi, z dobrymi zamiarami; (niestety, sama sprawiedliwość za naszych czasów, widzi się być zmuszoną do zatknięcia chorągwi stronnictw); jeżeliby mówię ludzie poczciwi nieszczęściem jakim, zapisali na swych znamionach ten wyraz, *absolutyzm*; to piętno samo jedno wystarczyłoby na wzniecenie obawy, azali jakie nowe nieszczęście nie tleje w wulkanie zaburzeń: bo miejmy tę prawdę zawsze obecną; że jako nieodstępny towarzyszem powstania i zaburzeń, jest anarchya; tak ta ostatnia koniecznie pociąga za sobą absolutyzm — Absolutny, acz tyle niebezpieczny wymawiam wyraz, pod tym chyba względem może się przyznać potędze prawego mocarza, jeżeli ten ze swego urzędu samemu tylko Bogu jest odpowiedzialnym — Jeżeliby zaś władza, w jakim państwie podpadała pod sprawozdanie; w takim razie nie ona byłaby najwyższą, ale ten raczej urząd, któryby miał prawo w nią wglądać, i z niej rachunek zdejmować — Wreszcie, pod każdym względem potęgą monarchów nie jest nie zawistą; wszystko



ją ścieśnia i ogranicza: tu układy zawarte z obcemi mocarstwami; tam ustanowione i aż dotąd trwające prawa państwa; ówdzie nakoniec, rozporządzenia następstwa na tron wspólnie ze wszelkiemi, ztąd wypływającemi ustawami — Niech mocarz, skład najwyższej władzy targnie się na ustawy i zwyczaje stróża swobod ludów, być może, że się nikt nie znajdzie, coby miał upoważnienie do oświadczenia się i powstania przeciwko tym nadużyciom; ztémwszystkiem, czego prawo nie dozwala, tego sama moc biegu rzeczy dokona: ponieważ te wszystkie dowolne i gwałtowne kroki, są tyłaż samejże władzy zadanemi i podkopującemi jój zasadę ciosami — Despotyzm wymierzając gdzie indziej razy, zawsze je zwraca na siebie i w samém nadużyciu znajduje wędzidło — Ale, kiedy prawa i zwyczaje ze swéj strony, stawiają władzy tyle zawad niedających się bezkarnie przekraczać; nieszczęścia i klęski czasowe, tak płodne w zgubne wypadki, iluż to nie wzniecają przeszkod przeciwko jój ojcowskiemu a nawet najsprawiedliwyszemu działaniu? Nic się więc bardziej nie sprzeciwia przyrodzeniu rzeczy i samemu życiu, jak wyobrażenie absolutyzmu i wyuzdanéj niepodległości \*).

---

\*) Jakoż, dobrze wyrozumiana i prawdziwa wolność zależy na uległości woli Najwyższego; nie na to albowiem dana nam była, ażebyśmy się z pod praw jego wyłamywali, ale żebyśmy się dobrowolnie jemu poddając, do niego się przywiązywali przez zupełną uległość i miłość — Ten co nie ulega woli Boga, źle używa swojej wolności; podaje się pod moc nieprzy-

Władza polityczna, ściśle się jeszcze wiąże z niewzruszoną posadą społeczności religijnej: ta chociaż w swym rodzaju i początku, różni się od władzy świeckiej, opiera się jednak na Bogu i równie jest nietykalną — Jeżeliby władca świecki, nie przestając w rządzie kościoła, na współdziałaniu podległém, chciał jeszcze dowolnie religijną rozrządzać społecznością; nie łatwoby się kto znalazł, coby się odważył siłę naprzeciwko sile postawić — Nikt nawet do tego mieć nie może upoważnienia: ale, jak się zazwyczaj w podobnych dzieje okolicznościach, wszystkie postęпки przeciwne religii spadną niechybnie na władzę świecką i jęj zasadę prędzej czy później podkopią, wywołując nieprzeliczone nadużycia do zagłady porządku i ostatecznej zguby prowadzące.

Zastarzały, towarzyszący wszystkim pokoleniom pierwiastek przewrótności, okazuje się jeszcze pod dwoistą w państwie wiary postacią — W starém

---

jażnego ducha i staje się prawdziwym niewolnikiem. Bóg wszystkim rządzi, Bóg jest początkiem wszelkiej władzy i do niego się wszystkie odnoszą — One są ustanowione dla społeczności, dla zapewnienia dobrego jęj bytu, (a ten wyraz biorę w najrozleglejszém znaczeniu rozumiejąc przezeń byt fizyczny, moralny i duchowny), im się więc należy wszelka uległość i posłuszeństwo — One zaś ze swęj strony, jako prawdziwe wizerunki władzy Boga na ziemi, powinny wstępować w jego święte zamiary i nigdy nie ustawać w pomnażaniu dobrego bytu i szczęścia dla wszystkich, w czém najściślejsze przed Bogiem ściągają na siebie obowiązki i najsurowszy przed nim zdadzą rachunek.



i nowém przymierzu, widzimy go bądź w postaci pewnego rodzaju otrętwienia i oziębłości moralnej, bądź w postaci przywiązywania się do powierzchniowych wyrażen i dawnych kształtów wiary; a zatém, stawiający obraz prawdziwej duchownej śmierci \*) — Jakkolwiek są obfitemi źródła miłości Boga, które on rodzajowi ludzkiemu przez objawienie otworzył; ztémwszystkiém, ponieważ na jej czerpanie w tych niebieskich zdrojach, potrzeba czynu prawej i wolnej woli: nie dziw, iż człowiek tak często wpada w otrętwienie i przeciwi się życiu, pomimo całą obfitość z niego wypływających potoków błogostawieństwa.

Powtóre, przewrotność objawia się jako duch nowości — Tu jeszcze, pod zwodniczymi pozorami żyjącego i niby czynnego pierwiastku, wprowadza do serca śmierć wieczną — Chociaż pismo święte powstaje z całą surowością przeciwko tym obu obłąkaniom, albo raczej chorobom wiary; zdaje się jednak, iż pierwszą z nich szczególniejszym i daleko surowszym potępia sposobem — Wracając do drugiego z tych dwóch błędów powiedźmy: że w państwie wiary, wszelkie usiłowania ludzkie nie oznaczone widoczném piętnem natchnienia boskiego, są przez to samo fałszywemi i zgubnemi — Należałoby życzyć, ażeby ci, co zostali zwiedzeni przez powab nowości w materji religii (a ich liczba jest wielka w obu powyższych

---

\*) Najmocniej w téj mierze uderzającym przykładem są żydzi.

oddziałach chrześcijańskiej wiary; bo jak się znajduje pomiędzy temi, co nierozważnie nadali popęd nowości, wiele umysłów ożywionych miłością i przywiązanych do istoty dawnych zasad; tak podobnym sposobem w liczbie tych, co od początku stawiali tamę przeciwko wezbraniu nowości, zawiera się nie mało głów lekkich, unoszących się za szaleem religijnych odmian), należałoby mówić życzyć, ażeby te wszystkie umysły, co czują niesmak do obecnego stanu rzeczy, przeniosły swe niespokojne myśli w krainę przyszłości i utkwily je na stanowczym skończenia światów wypadku, w ten czas, w poznaniu sądu ostatecznego i w mnogich jego dotyczących się, a od dawnego czasu nam udzielonych ostrzeżeniach, odkryłyby klucz tajemnic i poznałyby wiele zadziwiających skrytości — Odtąd wszystko, co jest dawnem i wiecznem, zawierałoby w ich oczach potrójne i wzniosłe znaczenie, okazywałoby nowe i w swęj dzielności podwojone życie — Wreszcie nie tenże to jest kres nauk objawienia? Filozofia także w dawnych czasach, miałaż inny przedmiot nad skończenie rzeczy? Skończenie, jak się dzisiaj przekonywamy, wzięte w ogólnem i rozległym powszechném śmierci znaczeniu.

Między ciałem politycznym a społecznością religijną, znajduje się trzeci środek działalności — Nauka — Objawia się ona dwóma różnemi sposobami; albo się rozwija swobodnie, nie będąc skrepowaną surowością metody, albo jest określoną ciasnym szkoły obrębem — Chociaż duchowna przez swą istotę i sposoby rozszerzania się, nie ma je-



dnak oddzielnéj sankcyi boskiéj — (Bo skoro jest prawdziwą i odpowiada swojemu celowi w ten czas ściśle się łączy z religią) — Ubezpiecza ją, albo straż rządu, jak się dzieje za naszych czasów; albo opieka kościoła, jak bywało dawniej. Zajmując środek między dwóma towarzystwami, styka się z jedném przez swą istotę i życie, a od drugiego bierze swe punkta podpory; tak więc, podziela naturę jednego i drugiego.

Manowce jéj obłąkań są podobne tym, jakie okazaliśmy w życiu polityczném — Albo się stawi w nieprzyjaźnój sprzeczności z objawieniem; oraz ztémwszystkiém, co ma miejsce w porządku zewnętrznych rzeczywiście i tak rodzi anarchią w sposób sobie właściwy; albo zostając pod wpływem ducha stronnictw, wpada w chorobę tworzenia systematów — Zważcie to dobrze, iż często do tego ducha stronnictw, pod którego wpływem zostaje, przyłącza się fanatyzm równie niebezpieczny i przesadzony, jak ten, co polityczne stronnictwa, do ostatniej przywodzi rozpacz.

Wszystkie poprzedzające uwagi dość jasne rzucają światło na wyobrażenie, jakie mieć powinniśmy o porządku boskim w historyi powszechnéj, równie jak o surowym w niej panującym duchu. Ten duch, niewątpliwym okazuje się sposobem w uporczywéj i pod nieskończonemi postaciami odnawiającej się walce, jaką oczyszczający ogień pomsty boskiéj z odwieczną zarazą ducha kłamstwa toczy, i dobija się w biegu wieków o losy rodu ludzkiego — Można go jeszcze postrzedz w rozmaitości działań téj chłosty; téj posłanniczki bo-

skiej sprawiedliwości — Tu cięży ona nad jednym tylko narodem; tam skupia swe spustoszenia w jedną szczególną epokę; niekiedy nakoniec, rozwija się obszerniej i wszystko ogarnia — Łatwo jest pojąć, iż dla nabycia dokładnego i od wszelkich przesądów wolnego wyobrażenia o przyrodzeniu tego ducha chłosty; potrzeba z zupełnem uszanowaniem, w odległości kilku wieków postępować za śladami jego oczyszczających zniszczeń — Inaczej, możnaby się narazić na utworzenie nie zupełnego i stronnego w tej mierze sądu — Nade wszystko, należy się wystrzegać przypisywania Opatrzności w kierowaniu rodem ludzkim, zbyt wymyślnych i zbyt dowcipnych widoków; bo te po większej części w naszej tylko imaginacyi a nigdzie więcej nie miałyby swego bytu — Ztém-wszystkiém, możemy twierdzić w ogólności, że główne wypadki rozstrzygające losy narodu, królestwa, albo całej jakiej epoki mają widoczne związki ze wspomnianym w ostatniej lekcyi postępem objawienia boskiego; postępem, ocenionym i poznany z rozmaitych okresów wychowania rodzaju ludzkiego — Jeżeli to zetknięcie się z postępnym biegiem ludzkości, nie jest głównym celem tych wielkich wydarzeń w narodach; przynajmniej nie możemy zaprzeczyć, żeby one nie było celem niższego rzędu — Aby usprawiedliwić zastosowanie tego wyobrażenia, przytoczę jeszcze kilka uwag odnoszących się do najważniejszych w historii zapisanych rewolucji.

Potop powszechny, którego tak liczne i tak uderzające ślady okazuje cała powierzchnia ziemi,



jakby murem rozdzielił ludzkość na dwie części i zakrył przed potomnością historią jej przodków. Są różne powody do sądzenia, że po téj okropnej chłości następujące pokolenia różniły się znacznie, co do obyczajów i skłonności; co do zdolności umysłowych i fizycznych, a może nawet w sposobie przewrotności i upodlenia, od przedpotopowych pokoleń — Uwagi więc, jakie zamierzam w tém miejscu uczynić, nie pomkną się za tę przerażającą dziejów naszych przegrodę — Wydarzenie, lubo nie tak powszechne jak poprzedzające, najbliżej po niém przypadłe, wyraźnie nam podane za katastrofę i utwierdzone przez historią, znane jest pod nazwiskiem zamieszania języków; po tém zmieszaniu, przez niepochybny zwrot jego na wyobrażenia; nastąpił tak tych ostatnich, jak i ustnych podań okropny nieład; a nakoniec, jako nieuchronne tego wszystkiego następstwo, rozproszenie się ludów — To powtórne zaburzenie zaledwo jest napomkniętém — Opisanie jego daleko mniej zawiera szczegółów niż pierwszego — Nie znamy jego epoki, miejsca tylko gdzie się odbywało, zostały oznaczone — Wszystkie zabytki historyczne zgodnie je odnoszą do środka zachodniej Azji, z kąd wyszła zaraza rozniecająca szaleństwo podbijań i zaborów politycznych — Rozproszenie ludów, jako skutek naturalnej kary za fałszywą polityczną jedność; jest wypadkiem historycznym stwierdzonym przez dzieje ludów téj ważnej części świata, którą ze wszystkich stron śródziemne oblewa morze; mówię tu o Azji zachodniej, Europie południowej i Afryce półno-

enój — Stosunki powinowactwa i pochodzenia tych licznych ludów; dziwaczna rozmaitość ich języków; odmęt mytów wyobrażeń o przyrodzeniu, spierających się z sobą co chwilę; nieskończone ich bóstw genealogie, nakoniec plemię ich bohaterów sprowadzonych ze świata bogów, stawia nieodwiktany labirynt, w którym zaledwo można trafić na jakie ślady, do odkrycia pierwiastku dawniej jedności prowadzące.

Po tém zamieszanu wyobrażeń umysłowych, zostało otwarte nowe pole rozwinięciu się filozofii; a mianowicie u Greków, do których odnosimy właściwie to wszystko, o czém się tu powie — Ta filozofia obłąkała się bez wątpienia w licznych systematach błędu; ale, że miała za zasadę prawe, chęci i w całej szczerości duszy szukała prawdy, zasłużyła przeto na zaszczyt zostania przygotowaniem i wstępem do poznania i przyjęcia objawienia \*) — Takie jest stanowisko z którego na nią zapatrywać się należy — Grecy w życiu politycznym, unosili się zawsze za burzliwą i anarchiczną wolnością — Kiedy bujanie gminowładztwa, nieco się u nich uciszyło: nastąpiła natychmiast przez nie wywołana i tuż idąca chłosta; to jest: despotyzm miecza pod panowaniem Macedońskim, które w swój krótkiej trwałości, mo-

---

\*) Do przyjęcia objawienia prócz łaski, potrzeba światła rozumu — To światło rozeszło się od Greków do wszystkich narodów; nauki więc Greków stały się w niejaki sposób naukowym przygotowaniem do przyjęcia objawienia.



że się uważać za przepowiednię jarzma później na nich włożonego, przez duch zaborczy Rzymian — W Rzymie widziano dwie rany polityczne zarazem byt swój mające; anarchią wewnątrz, tyranią zewnątrz — Dla uniknienia zaburzeń niesforne go ludu, Rzymianie poszli za popędem zaborów: ale kiedy demokracja pasująca się działaniem możliwych, przebiegła wszystkie okresy zaburzeń, wnet despotyzm odniósł zwycięstwo i trwale ustalił swe panowanie tak wewnątrz, jak zewnątrz państwa — Uczyniliśmy już wyżej uwagę, że pomieszanie wyobrażeń i podań, równie jak stateczna przemiana anarchii i despotyzmu, o czém tylko co powiedzieliśmy; przemiana trwająca od czasu rozproszenia ludów, aż do zupełnego poddania świata pod panowanie Rzymskie, powinny się tylko odnosić do narodów Azji zachodniej i Europy południowej.

Dwa wielkie ludy; albo dwa ogromne mocarstwa wyrównywające, jeżeli nie połowie, to przynajmniej trzeciej części ludności całej ziemi, zostały aż do naszej epoki w największej części swęj rozciągłości od reszty świata oddzielone: zdawałoby się, że Bóg zachował je na spełnienie jakiegoś ważnego w tych ostatnich czasach poselstwa.

Przez trzy do czterech tysięcy lat, Indyja przetrwała bez zmiany w ustawie swych Kast i obyczajów — Jest to bezwątpienia wypadek godny naszego zastanowienia i mogący się uważać za główną cechę historyi naszych czasów, że to starodawne, wielkie i bogate mocarstwo, wyrównywające co do swęj ludności całej prawie Europie,

dostało się pod panowanie wysp Brytanicznych; wysp zaledwo znanych w starożytności i pod nazwiskiem krain cyny, do ostatnich krańców mieszkalnego świata odnoszonych — W tych wielkich i tak uderzających rewolucjach historycznych; strzeżmy się i skwapliwych sądów względem skutków mających ztąd wyniknąć i zawczesnego oznaczania zamiarów ducha, praewodniczącego postępnemu rodzajowi ludzkiego ruchowi — Że w podobnych wypadkach zawierają się ukryte Opatrzności widoki; to nie podlega żadnej wątpliwości, i o tém znajdujemy w naszém uczuciu przekonanie: ale nie nie stanowiąc w téj mierze z pewnością, ograniczmy się zwróceniem naszój uwagi ku przyszłości; czekajmy, nim znaczniejszy postęp biegu rzeczy odsłoni nam jój tajemnice i poda rozwiązanie zagadki — Obfite źródła historyczne odkryte w Indii nadały nowy wzrost umiejętności; a to jój na wszystkie strony rozszerzenie się, tak się już stało znakomitém, iż nie tylko nam dostarcza nowych wątków do spojenia naszych wiadomości o piérwszych ludach, z początkowym ich szczepem; ale nadto, dzielnie wpływa na coraz mocniejsze prawdy boskiój utwierdzenie — Co do ludu o jednozgłoskowym języku, ten za swym murem pozostał aż do naszych czasów od reszty świata oddzielonym — Chociaż kilkokrotne napaady nadszczerbiły go nieco ze strony północnej; w tém jednak wszystkiém, co stanowi istotę jego zwyczajów nie został zgoła naruszonym — Prawda, że w obecnym stanie zaburzeń, i wrenia całego świata i on także pewnym uległ wstrząśnie-



niom — Znany tylko z imienia w poprzedzających wiekach, tak, iż byt jego poczytywano za bajeczny: teraz, tém jest łatwiejszym do podbicia, że zostaje w sąsiedztwie z dwiema wielkimi Europą potęgami.

Upadek tragiczny ludu żydowskiego, okropne zniszczenie Jeruzalem, kończą historią starożytną w stronie zachodniej Azyi — Te dwa wypadki, słusznie się uważają za obraz; za uskutecznienie częściowe i miejscowe sądu ostatecznego, jakiemu świat cały ulegnie: tak je ogłosiły przepowiednie dawnych proroków; w takich je kolorach odmalowali autorowie pogańscy — Mało zdarzeń w dziejach świata czyni na nas mocniejsze wrażenie; mało się stawi w postaci bardziej uderzającej, nad upadek i ucisk ludu żydowskiego, od tylu wieków trwający; ludu, dziś wzgardzonego i po wszystkich punktach ziemi rozproszonego, a dawniej, tak wielki i tak znaczący wpływ wywierającego na postęp wyobrażeń; na rozwinięcie nawet naukowe i całkiem przyrodzone umysłu ludzkiego — Ocknienie się tego narodu ugiętego pod jarzmem niewoli i tak dawno uspionego w ucisku, jest bezwątpienia jedną z najznakomitszych cech naszej epoki — Możnaż nie uczuć wzruszeń zupełnej pociechy i nadziei, na widok powrotu jego na drogę postępu i oświaty; na widok upomnienia się o przynależną sobie część w czynności umysłowej, moralnej i społecznej? Ocknienie się tego ludu tém mocniej powinno nas uderzać, że jest przepowiedzianém w najdawniej-

*Tom II.*

szych do czasów ostatnich odnoszących się proroc-  
twach.

W średnich wiekach zasady państw chrześci-  
ańskich i ustawy monarchiczne, były wprawdzie  
czystsze i więcej rozwinięte, niż w staroży-  
tności pogańskiej, ztémwszystkiem, okazanie się  
niezgod i nadużycia, jakich się dopuściły obie  
najwyższe władze w tak niewczesnie i tak żało-  
śnie rozpoczętej walce, potrafiły ludy w nowy  
rodzaj anarchii — Toż samo się stało za naszych  
czasów: odtąd, gdy nauki panujące pogrążyły  
znaczną część świata w uczuciach pogańskich; na-  
sza epoka uderzyła się naprzód o zgubną skałę  
szalonej demagogii, potem, w przelocie rewolu-  
cyi z szybkością nieznaną starożytnym ludom, zo-  
stała daleko jeszcze niebezpieczniej potraconą przez  
despotyzm oręża — U zachodnich chrześciańskich  
narodów, w średnich, równie jak i w naszych  
czasach, ukazywała się często przemagająca skłon-  
ność do anarchicznych zaburzeń — U mahometa-  
nów przeciwnie duch zaborów podniecany reli-  
gijnemi wyobrażeniami, wcielił się niejako od po-  
czątku we wszystkie ich usposobienia — Ale i  
u nich także ważne nastąpiły przemiany: najwięk-  
sze z ich mocarstw Indya, za naszych czasów zu-  
pełnie upadła; wszystko w niej znikło aż do sa-  
mych śladów mahometanizmu, tak, iż przez sku-  
tek praw władających stworzeniem, ci co byli  
zwycięzcami i zaborcami, zostali z kolei sami  
zwyciężonymi — Ich pomysłność nie była trwa-  
lszą na zachodzie; ci co zagrażali niebezpieczeń-  
stwem oświeconej Europie, teraz w swym poli-



tycznym bycie, są od niej po większej części zawisły-  
mi — To całkiem nowe i odmienne położenie pań-  
stwa Otomańskiego, powinno bezwątpienia zająć  
znakomite miejsce, pomiędzy najpamiętniejszemi na-  
szej epoki wypadkami — Podczas trzech wieków  
przedzielających wieki średnie, od naszych burzli-  
wych czasów; monarchia utwierdzona na moral-  
nych posadach, znacznie się niż przedtem rozwi-  
nęła — Smutny i rozdzierający widok wojen re-  
ligijnych, opłakane następstwo rozszczepienia się  
wiary, stanowi najznakomitszą cechę tego okresu.

W krajach jak naprzykład we Francyi i An-  
glii, gdzie jedna strona uległa pod przemagającą  
siłą drugiej: widziano ucisk i nieszczęścia oburza-  
jące ludzkość — W Niemczech te rzeczy odmien-  
ny wzięły kierunek — Po wojnie trzydziestole-  
tniej, która bez żadnej potrzeby wycięczyła naj-  
lepsze siły narodu, wstąpiono na drogę rozu-  
mu — Dwie strony uznając swe wzajemne pra-  
wa, złożyły oręż i poddały się pod opiekę trak-  
tatów pokoju — To wielkie i pamiętne uspokoje-  
nie, służące pod względem ustawy fundamen-  
talnej za posadę wszystkim układom i przymierzom  
w czasach późniejszych powstałym; nie tylko u-  
chodzi za arcy dzieło w swym rodzaju, ale nad-  
to, stało się polityczną koniecznością i jakby dru-  
gą cechą narodowości Niemiec — Ten wzniósł  
czyn ich szlachetności dostatecznie wynagradza  
mnogie korzyści, jakichby mogły innym krajom  
zazdrościć, oraz naznacza im znakomite miejsce  
w przyszłych kolejach świata — Uważając pod  
względem historyi powszechniej; trudno nie doj-

rzec w tym religijnym na zawsze utwierdzonym pokoju, wielkiej, choć mało dotąd zrozumianej, dla czasów następnych nauki; trudno go nie wziąć za znak przepowiedni; znak jaśniejący nadzieją daleko zupełniejszego pokoju, który zatrze nie tylko wszystkie religijne niezgody, ale nadto zniszczy daleko powszechniejszą wojnę wiary z niedowiarstwem — To rozległe i niewzruszone pojednanie, będzie skutkiem zawartego między nauką a życiem przymierza, byleby Bóg pragnący pokoju i jedności wziął górę nad przewrotnością człowieka, który, albo szuka i kocha niezgodę; albo nawet nic o tém nie myśląc, nieustannie podnieca jój ogień — Jakibykolwiek rzeczy wzięły obrót, godzi się historyi zwracać religijne na przyszłość spójrzanie i przeczuwać następne w tej mierze rozwinięcie się porządku boskiego, byleby tylko nie wdawała się wzbyt systematyczne jego praw określania, ani narzucała gwałtem Bogu niegodnych jego mądrości widoków.

Żeby nie wystąpić z granic, jakiem sobie zakreślił, ogólne tylko rzuciłem widoki i wskazałem główne ich stosunki z obecnym czasem — Wypadki więc cechujące naszą epokę, wyrażające je w krótkości, będą następujące: naprzód ściśnięcie zetknięcie się Europy z dwóma wielkimi narodami pogańskimi, które przez tysiące lat w zupełnem zostawały odosobnieniu; powtóre: dążenie Islanizmu z nadspodziewaną chyżością ku upadkowi, potrzebie: przebudzenie się ludu żydowskiego; poczwarte nakoniec, owa skłonność, niektórych ludów chrześcijańskich do odpadnienia



w anarchią — Pokój zapewna od niejakiegoż czasu utrzymuje różne społeczeństwa w przyjaźni: ale jestże on pod wszystkimi względami dostatecznym? Posiadaż wewnętrzną rękojmię trwałości? To tylko pewna, że w ten czas zabezpieczy szczęście świata; gdy połączy w sobie wewnętrzne i moralne warunki, bez których nie ustalą się nigdy jego zasady — Jakieżby chwalebniejsze i bardziej pocieszające dzieło nasza epoka mogła wykonać, nad powrótanie obszrnej i gruntownej harmonii między wiarą, nauką i życiem; a następnie, nad rzucenie niewzruszonych zasad politycznego i powszechnego pokoju? — Jestże co wspólniejszego, nad to błogie dziedzictwo, do przekazania potomności?

---

## LEKCJA IX.

*Definicja filozofii — O pozorném rozerwaniu i o istotnej jedności wiary z nauką: ta jedność jest środkiem światła i życia w sumieniu.*

---

PANOWIE!

Filozofia życia nie może być umiejętnością racjonalną, a tém bardziej systematem pomysłów ulotnych, rozpraszających się za obrębem rzeczywistości, w otchłani bez względu i nieograniczoności — Gdyby ona w rzeczy samej tém być mogła, przeniosłaby nas natychmiast w pustynię oderwań obcą życiu, a rozum ze zwykłą sobie skłonnością rozprawiania, przetworzyłby to pole jałowych wyobrażeń na labirynt sprzecznych mniemań, z kąd w żaden sposób nie mógłby się wycofać, za pośrednictwem samej tylko dyalektycznej broni — Nic nie ma w życiu umysłowém zgubniejszego, nad ten błędny kierunek władzom sumienia nadany.

W przedmiocie więc filozofii powinniśmy przedewszystkiém mieć się na ostrożności, aby się nie rozbić o skałę zgubnego pierwiastku, nazwanego



racyonalizmem — Nie dla tego to mówię, żeby oderwane działania myśli, albo formuły dyalektyczne miały być ze swój istoty przeciwnemi prawdzie; inaczéj, należałoby na zawsze je wygnać z państwa umiejętności: i kiedy utrzymuję, że bez wprowadzenia filozofii na błędną drogę, nie można jój naznaczyć za sternika, nieugiętych praw matematycznój metody, nie twierdzą bynajmniej, żeby wciągu jój rozwinięcia, nie natrafiały się szczególne wyjątkowe przypadki, gdzieby nieugięte sposoby ścisłych umiejętności, nie dały się z pożytkiem zastosować — Być może, iż ja sam w dzisiejszych uwagach znajdę okoliczność zasiągnięcia ich pomocy; ztémwszystkiém nie inaczéj to czynię, jak pod postacią porównań i ustępów: mam oraz nadzieję, iż na przykładzie okażą sposób ich używania, bez uszczerbku jasności wykładu.

Filozofia życia będąc nauką powszechną, obejmującą całego człowieka, może się nie raz znaleźć w pótrzebie użycia prawideł i formuł różnym naukom właściwych — Jeden tylko w tój mierze należy zachować warunek, to jest: ażeby użycie było wolne, wybor rozsądny i stósowna rozmaitość.

Nieprzyjaciółka wszelkiego musu, filozofia życia lubi swobodę i odrzuca wszystko, co by mogło krępować wolny jój postęp — Byłoby to nie znać jój przyrodzenia, gdyby ją zasadzać na szeregu poddań, mechanicznym sposobem rozłożonych i nakształt ogni w łańcuhu z sobą spojonych — Filozofia odtrąca jednostajność w swym wykładzie i nigdy znieść nie może, ażeby umysł nieugiętej

podlegał metodzie; albo istota rzeczy została poświęcona zewnętrznej formie.

Filozofia życia, co do obszerności swego przedmiotu i różnorodności swojej metody jest tém, czém poezya względem innych sztuk pięknych — Ta ostatnia całego także obejmuje człowieka; ma zupełną wolność zbierania w rozmaitych obrębach życia, i w różnych królestwach przyrodzenia, porównań, przenośni, słowem wszystkich kolorów ku wzbogaceniu i ozdobie swoich obrazów.

Sieścić wolność poezyi; ograniczyć źródła jej bogactw do roślinnego lub zwierzęcego królestwa; pozwalać zbierać ozdoby i kwiaty w pewnych tylko życia ludzkiego okolicznościach, byłoby to zadać śmiertelny cios dzielności jej ducha: choćby nawet wszystkie pozwolone porównania i przenośnie były poetycznemi ze swój istoty, albo z trafnego przystósowania do rzeczy.

Filozofia w swym języku i przedmiocie, równie jak poezya bogata i różnaita, już się nam okazuje pod postacią wielowładnej pani, stanowczo przepisującej prawidła moralności; już przybiera godność sędziego w poważnych i rozsądnych naukowych sporach — Niekiedy opisuje nam przedmiot wzięty z posiadłości historii naturalnej, albo wskazuje genealogiczne rozwijanie się wyobrażeń w celu rozjaśnienia myśli, którą wykłada —

Tu się śmiało zapuszcza w odkrycie i wykazanie tajemnej siły, za pośrednictwem jakiego zjawienia lub doświadczeń otrzymanych przez najgłębsze nauki przyrodzenia; tam w dopięciu tego samego celu, otacza się światłem porównań,



wydobytch z Algebry lub z innych matematycznych nauk, które są u niej postaciami, czyli widomemi hieroglifami okrywającemi coś niewidomego i w wyższym porządku umieszczonego — Wszelka metoda; wszelka postać naukowa, może się z pożytkiem w niej użyć, ale żadna nie powinna ją podciągać gwałtem pod prawidła utrudzającej jednostajności.

A jako filozofia życia istotnie się różni od czyścigo racjonalizmu, tak równie nie jest ona podobną naturalizmowi, to jest: filozofii zamykającej się w granicach przyrodzenia, która jakiebykolwiek zresztą zawierała w sobie naukowe bogactwa, zostanie zawsze niepożyteczną dla człowieka — Ten, nigdy nie zdoła bez gwałtu wyciągnąć z niej zasad swego postępowania; bo w jego życiu, jest zawsze coś więcej nad jestestwo wprost przyrodzone — Bardziej jeszcze okaże się ona niedołączną w wydobyciu i dowiedzeniu ze swych zasad, tak bytności Boga, jak jego istoty i wszelkich stosunków wiążących człowieka ze Stwórcą — W nauce Boga, następstwa wynikające z podobnych źródeł, nie dadzą się nigdy wystawić inaczej, jak pod postacią naukowej łataniny bez celu i istotnego znaczenia.

Ztémwszystkiém, ani racjonalizm, ani naturalizm nie mogą być całkowicie usuniętymi z filozofii życia — Z jednej strony, zdania zdrowego rozumu i głos sumienia moralnego, a nawet prawidła dyalektyki, o ile ta jest tarczą przeciwko błędowi, z drugiej zaś strony przyrodzone umiejętności, są dwóma głównemi żywiołami, któ-

*Tom II.*

rych co chwilę musi zasięgać wsparcia — Użyte z rozwagą, wpływają koniecznie na rozwinięcie nauki życia i najprędzej ją stawia u pożądanego celu.

Najpiérwszym przedmiotem filozofii życia, jest poznanie człowieka: a że ten wznosi się nad przyrodzenie jedynie przez stosunki jednoczące go z Bogiem, wypada stąd, iż filozofia nie może inaczej poznać człowieka, jak poznając Boga — Jest więc ona w swój istocie prawdziwą filozofią boską \*) i tém słuszniej zasługuje na to nazwanie, że Bóg jest pierwiastkiem i źródłem wszelkiego życia.

To właśnie najwyższe życie, mające samo w sobie swą zasadę, będzie przedmiotem dzisiejszych uwag — A że duch prawdy nie może inaczej w ludzkie sumienie przeniknąć, jak zaszczepiając w nióm naprzód prawdziwe i jasne tegoż nieskończonego życia wyobrażenie, któreby dotąd posępne i puste wnętrze człowieka, oświeciło promieniami światłości, o jakiej sama prawda wyrzekła » że jest dobrą « — Wypada stąd, że nabycie tego wyobrażenia, powinno się uważać za piérwszy stopień umysłowego rozwinięcia, i ten będzie przedmiotem naszych rozmyślań w następnych lekcjach.

W ośmiu poprzedzających lekcjach wznosząc się coraz wyżej, usiłowałem was przeprowadzić przez wszystkie szczeble téj wysokości, u szczytu której teraz się znajdujemy — Tu więc naj-

---

\*) To jest, do Boga się odnosząca.



właściwiej będzie zająć się tém najwyższém życiem, jakie samo w sobie zawiera swą zasadę i jest źródłem wszelkiego innego życia — Poźniej wracając z tego samego szczytu; z tego punktu górującej prawdy, wymagającego całej naszej uwagi i skupienia, sprowadzę was w prędkim biegu po tychże samych szczeblach, poddając z kolei pod waszą rozwagę wszystkie stopnie rozwinięcia duchownego, które z całą ścisłością, w różnych obrębach sumienia i życia, roztrząsnąć przedsięwierzemy.

Ale, jeżeli filozofia życia jest nauką Boga, bo w rzeczy samej, podnosząc się przez rozmaite obręby swego działania aż do szczytu zamierzonego przedmiotu, musi się koniecznie zbliżyć do najwyższego stopnia życia, którym jest Bóg: jakże ją odróżnić od Teologii właściwie się zajmującej poznaniem Boga? Wyznałem już na wstępie, że filozofia w ogólności, a zwłaszcza filozofia życia, rozmaitemi sposobami może się zetknąć z Teologią: jakoż, tyle razy to się przytrafić musi, ile razy zajmują się wspólnymi punktami nauki: ale powiedziałem także, że te dwie umiejętności istotnie się różnią od siebie; zwróciłem poźniej uwagę na to, że filozofia ma swe granice i nie powinna ich przestępować; że nadużyłaby praw swoich, gdyby się wdzierła w posiadłość Teologii, równie jakby straciła cechę sobie właściwą i wyparłaby się swego poselstwa, gdyby się zawsze najniższą jej okazywała służebnicą — Porównanie wzięte z umiejętności matematycznych posłuży nam lepiej, niż wszelkie inne w tej mierze

wywody, i do wyjaśnienia prawdziwych stosunków przymierza, jakie powinno zachodzić między Filozofią a Teologią, we wspólnych punktach ich nauki, i do oznaczenia właściwych im granic. —

Dogmatyka, to jest: umiejętność zasad wiary, może się porównać do matematyki czystej — Jój wyobrażenia, formuły i dowody nie mogą być zbyt prostemi, zbyt ściśle i dobitnie oznaczonemi — Najmniejsza przestrzeń zostawiona dowolności, podałaby w niebezpieczeństwo samą istotę wiary — Filozofia przeciwnie, kiedy się zajmuje przedmiotami wiążącemi się z nauką Boga, czyli ta jój część, która wykląda rzeczy teologiczne, ma podobieństwo z Geometrią zastosowaną, na przykład z miernictwem, architekturą albo ze Strategią — Filozofia więc, iż się tak wyrażę, jest pewnym rodzajem teologii stosowanój — Zachodzi ona w niezmierne państwo historii i nauk przyrodzonych, albo w ogólności w poznanie empiryczne równie jak w pole mniemań, systematów i sporów naukowych, przenosząc do nich wyobrażenia powszechne o Bogu żyjącym; o Opatrzności rządzącej wszelkiemi rzeczami; oraz wiadomości o nieśmiertelności duszy, i wolności człowieka; tudzież podając sposoby przyzwoitego użycia tych wiadomości i pojęć powszechnych.

Chociaż filozofia jest siostrą Teologii i przez prawdę, jako wspólny ich obu cel, ściśle z nią się spaja, nie ma jednak potrzeby zachowywania téj samój ostrożności w swym języku, ani téj samój ściśłości w formułach, co Teologia jój starsza



siostra — Lepiej nawet będzie, jeżeli użyje pewnej wolności i pewnej różnorodności wyrazów: to zaś z tém mniejszem niebezpieczeństwem wykona, że nie ma poselstwa stanowienia powagi, ani może nawet tego wymagać — A jako w zrównaniach algebraicznych używają się często przypuszczenia, w celu dójścia do wypadków praktycznych i do wniosków mogących się zastosować, tak podobnym sposobem godzi się jęj, w zamiarze naukowym, użyć hipotetycznie wielkości teologicznych i zasadniczych wyobrażeń umięjętności boskiej.

Filozofia może przyjąć za dowiedzione, dotąd wspomniane główne artykuły wiary — Co się tyczy wiadomości dogmatycznych i tych szczegółowych opisów, ściśle i niezmiennie przez Teologią utwierdzonych, te do osiągnięcia jęj celu nie są koniecznemi, albo w niektórych tylko przypadkach, mogą jęj przynieść pewną pomoc — W rzeczy samęj jestże jaki człowiek, byleby go zgubny jad dyalektyki nie zatruił i jego wrodzonych nie umorzył usposobień, jestże mówię jakiś człowiek, coby nie zawierał w sobie, jeżeli nie pod postacią wiadomości dokładnej, to przynajmniej w stanie uczucia lub uspienia, wyobrażeń Opatrzności, nieśmiertelności duszy i wolności woli? Powiém więcęj, Filozofia powinna je przyjąć i jeżeli to trafnie wykona, nie tylko na żadną przeciwność, ani na żaden choćby najmniejszy nie natrafi opór, ale nadto, tém skuteczniej zdoła obudzić i wydobyć z otrętwienia te zarody wiary, jakimś snem dotąd wstrzymane od

wydawania pięknych w duszy owoców — Obudzi ich rozwinięcie się, ukształci je i utworzy tyleż punktów podpory, na których w dalszym ciągu nauki spocznie przekonanie — Taki jest cel, na dopięcie którego powinny wywrzeć całą dzielność swej sztuki; całą potęgę, jaką mieć może na umyśle człowieka.

Ale, kiedy zamiast trzymania się tak prostej drogi, przedsięwzięcie ścisłymi sposobami umiejętności, okazać naprzykład bytność Boga, albo prawdy stąd bezpośrednio wypływające; jakimi są: nieśmiertelność duszy i t. d., od pierwszego kroku wpada w obłąkanie, bo się za fałszywym upędza celem — Dajmy, że ten przedmiot jest przystępnym i że go w rzeczy samej dopina; zawsze jednak wypadnie uznać, iż w istocie samej żadnego nie otrzymuje skutku: gdyż musi uczynić Boga zależnym od zdań naczelných, z których wyprowadza jego bytność: a w takim razie, Bóg przestaje być jestestwem pierwszym — Pójdę nawet dalej i powiem: że pierwsza przyczyna zostaje wtenczas od rozumu ludzkiego zawisłą; bo ten w ostatecznym rozbiorze naznacza i ubezpiecza jej bytność — Czyliż się w tém nie zawiera zupełne przewrócenie wyobrażeń i rzeczy? A jednak doświadczenie dostarcza nam aż nadto przykładów, podobnych naukowych zgorzeń — Zważmy, że błąd pychy i zarozumiałości logicznej może się tylko ścisłym przypisać dowodzeniom — Nie tak się dzieje, kiedy nauka przestaje na opisaniami, porównaniach, objaśnieniach i stwierdzeniach rzeczy; na tém to właśnie zależą sposoby



ustalenia piérwszój prawdy, sposoby mogące się z pożytkiem zastosować — Bytność Boga jest niepodobną do okazania temu, co by jój przyjąć nie chciał: toż samo się dzieje z życiem najwyższém, co i z życiem w szczególności wziętém, żeby je poznać, potrzeba żyjącym pojąć sposobem — Otoż prócz doświadczenia nie ma nic takiego, co by nam mogło w téj mierze dostarczyć wiadomości \*).

Jeślibyśmy porównywając podziały naszój nauki z rozmaitemi gałęziami dawnój szkolnój filozofii, chcieli upatrzeć jakieś podobieństwo pomiędzy ich odpowiednimi częściami, wypadłoby pięć naszych piérwszych lekcji uważać za Psychologią: prawda, nie w znaczeniu ciasném i ograniczoném, jakie w dawnych czasach temu wyrazowi dawano, ale w wielkich i obejmujących świat cały rozmiarach — Nasza Psychologia stanowi niezmiernie koło, w którém dusza objawia się na-przód we wszystkich swych stosunkach z filozofią i różnemi systematami; później z życiem moralném; dalej z objawieniem i przyrodzeniem, a

---

\*) Wyraz *doświadczenie* jest tu wzięty w najrozleglejszém znaczeniu, obejmuje więc nie tylko doświadczenia fizyczne, ale nadto, głos sumienia moralnego, wszelkie rodzaje nadprzyrodzonego objawienia i wszelkie działania umysłowe, jakie człowiek wykonywa i postrzega w sobie — Człowiek wtenczas doświadcza najmocniej bytności Boga, kiedy przez cnotliwe życie i pilne nad sobą zastanawiania się, podnosi swą duszę, i obecność Boga we własném sercu poczuwa — Tę ostatnią uwagę winienem jednemu z moich przyjaciół, do przekonania którego nie trafiło z początku powyższe twierdzenie autora.

następnie z samym Bogiem — Jest to więc rodzaj Teologii, ale Teologii szrankami empiryzmu określonej i zawierającej w sobie fakta; albo wzięte z historii naturalnej, albo z dziejów rozwijania się prawdy, albo nakoniec z dziejów powszechnych rodzaju ludzkiego: jest to rodzaj Teologii stosowanej, o której tylko co mówiliśmy — Ta przeto część naszej pracy odpowiada gałęzi filozofii, trudniającej się poznaniem istoty najwyższej.

Gdybyśmy chcieli jeszcze znaleźć w naszym filozoficznym wykładzie, coś odpowiadającego Ontologii szkolnej, to jest: temu szczególnemu naukowemu obrębowi, jaki ma za przedmiot poznanie jestestw rzeczywistych, oraz ich treści czyli istotnych własności: oczywiście jest rzeczą, iżbyśmy natrafili na jego rys w samej znajomości naszej Teologii stosowanej — W rzeczy samej, jakże ustalić rzeczywistość jestestw i pojąć ich istotę, jeżeli się one nie odniosą do wyobrażenia Boga; jeżeli nie wstąpimy aż na szczyt samej Teologii, dla wyłómaczenia ich zasady i ostatecznego końca? — W każdym razie należałoby unikać od udzielania nazwiska Teologii naturalnej, filozoficznemu poznaniu Boga: w podobnym nazwaniu zawiera się niebezpieczne przewrócenie wyobrażeń — Każda Teologia, która nie sięgając w państwo nadprzyrodzone, uważa wszystkie rzeczy i nawet poznanie Boga, jedynie pod względem przyrodzonym; zamierza wszystko wyprowadzić z obrębu prawd jednego i tegoż samego gatunku; jest już tym samym Teologią błędną, wypierającą się swego poselstwa, słowem, chybia celu i przestaje być



nauką — Zresztą, część filozofii zapuszczająca się w poszukiwania nad przyrodzeniem umiejętności i wiary; nad wzajemnymi stosunkami tego podwójnego obrębu umysłowości; nad rozdwojeniem od tak dawnego czasu je rozdzielającym; oraz nad sposobem ich pojednania i wrócenia do niewzruszonej harmonii, ta mówię część filozofii nie potrzebuje żadnego osobnego nazwania — Imię filozofii w powszechności, albo filozofii Boga w szczególności, jest dostatecznym na jęj oznaczenie.

Głównym punktem tęg rzezy, jaką w dniu dzisiejszym mamy rozwinąć, jest rozdwojenie, które rozdziela umiejętności od wiary i stawi je we wzajemnej nieprzyjaźni.

Odłączyłem już wyżej od obrębu wyobrażeń filozoficznych, niezgodę rozdzielającą wiarę fundamentalną aż we własnym jęj łonie: to pytanie powinno się poddać pod sąd wyższego trybunału i według mego przekonania, od samego chyba Boga może wypłynąć wyrok je rozstrzygający — To mówiąc, nie twierdę bynajmniej, że dzieła stale utwierdzone na faktach historycznych i jaśniejące światłem nauk, byleby ich rzut oka był wielki i rozległy, nie mogą się przyczynić do zniszczenia i wytępienia błędu — Widoki rozległe i wolne od przesądów są zawsze prawemi i rodzą pokój, oraz naturalnym sposobem pociągają do zbliżenia się umysły — A jeżeli ich pojednywająca czynność nie sięga aż do samego łona wiary, rzuca przynajmniej niejakié światelko na szczególny punkt umiejętności i przyczynia się do wzru-

*Tom II.*

szenia serc, umieszczając je na drodze jedności i zgody.

Daleki więc jestem od lekceważenia dzieł, mogących się w tym celu napisać — Utrzymuję tylko, że wpływ tych wszystkich naukowych usiłowań, kończy się w szczupłym obrębie odnoszącym się do pewnych indywiduali i pewnych klas ludzi — Co do zupełnej rewolucji w duchu epoki; co do rozniecenia nowój jasności i rozbudzenia wszystkich narodów, tego nie możemy skądinąd oczekiwać, tylko od powszechnego popędu nadanego przez wielowładne ramie Opatrzności, czuwającej nad postępem porządku boskiego w krainie prawdy.

Na przygotowanie dróg pokoju mającego wynikać z jedności powszechnej wiary; pokoju zapowiedzianego nawet naszemu światu przez najwyrazniejsze i najrozmaitsze obietnice, nie znam innego sposobu nad zniszczenie potrójnego nieporozumienia, o jakim wspomnieliśmy wyżej i jakie trapi ustawicznie umysłowego człowieka — Otoż, ponieważ ten rozbrat, to nieporozumienie ma za przedmiot umiejętność i sumienie ludzkie, naturalnym przeto sposobem jego zniszczenie zależy od sprężyn filozofii — Potrzeba zatem, ażeby filozofia zwracała swe usiłowania do pojednania umysłowego i miała na celu odbudowanie harmonii w sumieniu i życiu.

Najpiérwsza z tych niezgod, rzeczywista czy urojona \*), stawiająca naukę i wiarę w stanie

---

\*) Pozniéj się okaże, że jest urojoną: nauka i wiara



wzajemnej nieprzyjaźni, nie może być zniszczoną bez rozjaśnienia i wyrozumienia rzeczy z jednej i drugiej strony — Druga sławiąca niedowiarstwo na przeciwko wierze, (mówię tu o wierze w powszechności nie wyjmując naturalnej i filozoficznej), wtenczas dopiero zniknie, gdy prawda zupełne odniesie zwycięztwo — Potrzeba, ażeby rozpromienienie się światła wychodzące ze wzniosłego i rozległego wykładu prawdy, jakby siłą magiczną zniszczyło opór umysłów i odniosło świetne zwycięztwo nad grubą niepewnością nocą — Co się tyczy niezgody trzeciej, utrzymującej wiarę i naukę w sprzeczności z życiem, ta nie tak wymaga roztrząsań i rozjaśnień filozoficznych, jak raczej szczerego niezgodnych żywiołów połączenia — Najbawienniejsze skutki wpływające z odnowienia tego przymierza, mocniej nam okażą niż wszelkie inne prawdy, ile wiara i nauka mają wrodzonego z życiem pociągu, dopokąd stosunki naturalnej harmonii nie są między niemi zniszczone — Dwie ostatnie wewnętrznego człowieka rany, będą przedmiotem naszych uwag we dwóch tuż następujących lekcjach — Dziś starać się będziemy o wynalezienie lekarstwa na pierwszą.

Jestże istotnym rozbrat oddzielający wiarę od umiejętności? Zasadzaż się on na przyrodzeniu rzeczy, albo czy się nie kryje raczej w postaciach

---

w swjej istocie nie są różnemi, pierwsza albowiem poszukuje prawdy, a drugiej przedmiotem jest Bóg będący prawdą przedwieczną.

zewnątrznych i nie jest tylko wypadkiem fałszywych umysłu ludzkiego usposobień? W innych wyrazach, może być sprzeczność istotna między wiarą a nauką, dopokąd obie zostają w życiu?

Jeżeli przez wiarę rozumieć będziemy dzieło raczej pamięci, lub płonne przyzwolenie na pewne wyobrażenia nabyte, niż wewnętrzne przekonanie, które zapuszcza swe korzenie aż w ostatnie głębie duszy; albo inaczej: jeżeli wiara, choćby ją dusza w łonie swój miłości poczęła, zostaje pod zbyt wyłączeniém panowaniem niestałej imaginacji, bez światła umysłu i rozwagi sądu, (bo wszystkie władze sumienia powinny mieć uczestnictwo w rozwinięciu prawdy, w której posiadłość, weszła dusza przez objawienie); jeżeli z drugiej strony nauka w swój zarozumiałości sama siebie raczej, niż prawdy poszukuje; jeżeli zamiast spocznienia na niewzruszonych posadach prawdy, wspiera się na zwodniczych dumi urojeniach, wtenczas łatwo się pojmie ich wzajemne odpychanie się, niszczące między niemi wszelkie warunki harmonii — Nie dziwmy się więc, że obie nie rozumiejąc same siebie, odtrącają się nawzajem i do rozvodu przystępują.

Czémże jest inném wiara wzięta sama w sobie, jeżeli nie przyjęciem lub przypuszczeniem do duszy prawdy boskiej sposobem nadprzyrodzonym objawionój \*)? A umiejętność czémże jest in-

---

\*) Wiara jest darem bożym, bo jest dana przez objawienie i bierze swą płodność od łaski niebieskiej: a że dar potrzebuje w nas do jego przyjęcia i okazania pewnej sposobności, wiara więc, będzie to o-



ném, jeżeli nie skażeniem przez umysł tejże samej prawdy? — Mogłoby rzeczą być podobną, ażeby dwie znajdowały się prawdy, z których jedna lub druga nie była prawdziwą? Obok ducha prawdy, postępuje jak wiemy duch sprzeczności i niezgody, który nie jest i być nie może prawdą: owszem, jest to duch kłamstwa i błędu; jenuusz czujny a potężny, tylekroć odnoszący nad prawdą zwycięztwo, ilekroć umysł ludzki w swych naukowych pracach sam siebie raczej, niż prawdy poszukuje: wtenczas albowiem prawda ze wsząd się mu wymyka i zostawuje go samotnym z naukową jego (ja) nicością.

Dusza ze swój strony, ulega także napadom ducha błędu i zdaje się wychodzić na jego spotkanie: a to się przytrafia wtenczas, kiedy nie umiejąc objąć, albo utrzymać w swój posiadłości ducha prawdy; tłumi i gasi życie wiary, a zostawuje same martwe czczych formuł brzmienie — Takie usposobienia otwierają dwie drogi błędowi i ułatwiają jego wtargnięcie do sumienia ludzkiego.

---

kazanie się samej prawdy przedwiecznej, którą sumienie poczuwa, a wola ożywiona miłością do niej się skłania i przywiązuje — To jest: Bóg się objawił, a wiadomo, że różnemi może to wykonać sposobami, człowiek to objawienie poczuł albo je poznał; skłonił się przez wolą ku Bogu i zapalił się ku niemu miłością — Przekonanie, bez skłonienia woli i obudzenia miłości, jest wiedzą martwą; podobną do wiedzy złych duchów — Miłość w wierze połączona z łaską, jest źródłem obfitych i błogich owoców, bez których nie ma zbawienia.

Nie jestże to, ta sama potęga prawdy; to samo objawienie, które z jednéj strony przenika duszę człowieka; domaga się jego wiary i miłości, a z drugićj stając się przystępném umysłowi wierzącemu, odsłania skrytości wiary i udziela mu naukowe pojęcie tajemniczego w niéj zawartego znaczenia?

Sąż więc potrzebnými w łonie ludzkiego sumienia wewnętrzne niezgody? Maż więc między jego żywiołami zachodzić wojna domowa, wojna groźnych stronnictw, podobna do wojny trapiącej źle urządzone mocarstwo, gdzie obok władzy najwyższéj, wznosi się stronnictwo oporne i mniema się być upoważnioném do panowania i stanowienia prawa? Dusza zwiedziona powabami źle zrozumianéj wolności, maż się wtenczas otrząsać z jarzma wiary i w pewnym rodzaju zubożnienia, (które niczém ze swéj istoty nie różni się od czystego niedowiarstwa), kosztować słodyczy zwodniczéj samowolności, kiedy umysł zostając w posiadłości prawdy, będzie myślić i przemawiać w jéj duchu?— Albo jeszcze taż sama dusza, okopana wałem otwartéj i szczeréj wiary, maż wtenczas właśnie używać przywileju zupełnego nie wdawania się w sprawę, kiedy niecierpliwy ze swéj strony umysł, targając wszelkie wędzidła, uzbraja się i występuje na drogę niepodległości? Te nieporozumienia pierwiastków człowieka umysłowego, tak są niepotrzebne i niezgodne z naturą, iż nawet w życiu zewnętrzném ujrzanoby rozpraszające się i nikuące stronnictwa, gdyby poznanie i entuzjazm życia (mówię tu o ży-



ciu najwyższém, to jest: o Bogu) opanował wszystkie umysły, rozbudził, połączył je w duchu i entuzjazmie jednejże wiary i jednej nauki.

Otoż władza rozwagi czyli rozprawiania jest terminem średnim łączącym i spajającym naukę z wiarą; terminem o ile go sumienie ludzkie wydać, a filozofia okrzesać i wydoskonalić może — Ale rozwaga może różne przyjąć znaczenia — Zastanówmy się więc nad tém, jakie tu jęj nadajemy.

Inną jest rzeczą czynność, przez którą umysł rozróżnia naprzykład sprawiedliwość od niesprawiedliwości i stanowi podziały zasadzone na sprzecznościach zewnętrznych, a inną jest ta czynność, przez którą pojmujemy i uznajemy, iż dwie rzeczy różne zewnątrz, są jednak témi samemi w swéj istocie — Te dwa działania należą do rozwagi i w tém ostatniém znaczeniu będziemy jęj teraz używać.

Rozumiemy więc przez rozwagę sąd, lub czyn najwznioślejszy myśli, za pośrednictwem którego umysł, przenikając samą istotę wyobrażeń, stanowi ostatecznie o przyrodzonej dwóch rzeczy jedności.

Władza rozwagi tak oznaczona, jest czemś wyższém od właściwe zwanéj nauki, albo od władzy prostego poznania: jest to umiejętność porządku wyższego, albo, iż użyję matematycznego wyrażenia, jest to umiejętność do najwyższéj podniesiona potęgi — Otoż, od tego głębokiego i rozsądnego wejrzenia rozwagi, zależy powrót do zgody nauki i wiary; ono to ustala przekonanie o ich istotnéj jedności — Ztémwyszystkiém, jeże-

liby czynność téj arcy nauki, została zamkniętą w granicach umysłowego egoizmu \*) wtenczas, jak się to nieraz dało widzieć, ten tylko otrzyma wypadek, iż wyrwie sumienie ludzkie ze złudzeń *ja* myślącego i potrafi je w daleko głębszy, dowcipniejszy i subtelniejszy błąd, jaki oznaczyliśmy w pierwszej lekcji.

Gdzież indziej, jeżeli nie we wspólnym przedmiocie nauki i wiary, to jest: w prawdzie, postrzeżemy ślady ich istotnej tożsamości? Tak więc w Bogu, prawdzie bezwzględnej, w pierwiastku i zasadzie prawd innych, szukać jój należy.

Szczere przeczenia, jakimi są: wyobrażenia nieskończoności i niezmierności mogące się także

\*) Wyraz egoizm pochodzący od łacińskiego wyrazu *ego*, (*ja*), nie tak w tém miejscu oznacza samolubstwo, jak raczej tę naukę, która wszystko z rozumu, albo z *ja* myślącego wyprowadza i przeszedłszy przez rozmaite stopnie błędu kończy się zazwyczaj ateizmem lub ubóstwieniem rozumu — Jakoż idealista biorąc siebie za punkt środkowy i w zapamiętałym egoizmie nic więcej prócz siebie nie widząc, łatwo przechodzi do następującego wniosku: czémże byłby Bóg, gdybym o nim nie myślał? Tak więc powiada dalej, w naszej tylko myśli ma on swoją bytność — A że możnaby go zapytać, czyliż i rzeczy nas otaczające giną także z chwilą, gdy o nich przestajemy myśleć, lub je naszymi zmysłami postrzegać? idealista przeto, odważa się twierdzić i utrzymywać na przekorę wszelkiej oczywistości, że i te ostatnie są czczemi, w naszej tylko myśli, lub w *ja* bezwzględnym, byt swój mającemi pozorami — Taki jest kres zgubnych obłąkań egoistycznego idealizmu i to rozumieć należy przez ów błąd głębszy, dowcipniejszy i subtelniejszy, o jakim autor dalej mówi.



zastosować i do przyrodzenia; tudzież bezwzględność lub niezawistość tylu błędnym podpadająca znaczeniom, nie są zdolnemi dać nam dostatecznego poznania Bóstwa — Proste wyliczanie przymiotów Boga, bez żadnego ich z sobą związku, nie osiągnie dokładniejszego w tej mierze wypadku.

Ale dajmy, żeśmy nabyli pojęcia życia w ogólności, (od uznania czego zdrowy rozsądek człowieka, na złość najzupełniejszemu sceptycyzmowi, nie może się w żaden sposób powściągnąć), odtąd wyobrażenie życia najwyższego przestaje być nieprzystępnem; daje się przynajmniej do pewnego stopnia pojąć.

Taką to drogą postępowała prawdziwa filozofia w osiągnięciu wiadomości, będącej przedmiotem naszych w tém miejscu poszukiwań — We trzech to władzach zlewających się w jedną; w potrójnej mocy, w potrójnym warunku pierwszej przyczyny znajdowała zawsze rozwiązanie tego wzniosłego zagadnienia. Widziano ją, w epokach całkiem różnych i w odległych od siebie ludach tym samym zawsze sposobem, przynajmniej co do swój istoty, jeżeli nie co do wyobrażeń podrzędnych, określającą przedmiot najwyższy, w poznanie którego zapuszczamy się w téj chwili.

We wszystkich czasach uznawała prawdziwa filozofia, iż w życiu najwyższém, to jest: w życiu mającém swą własną zasadę i będącém źródłem wszelkiego dalszego życia, zawiera się myśl twórcza, która od początku okazała się pod postacią przedwiecznego słowa ze wszystkiemi zna-

*Tom II.*

kami potęgi i niezawisłości — Uznawała podobnież, że światło wytryskujące z tego przedwiecznego słowa, było właśnie tém najpiérwszém życiem.

To zaś co oznacza najpiérwsze życie, nie tak jest przymiotem nieskończoności, jako raczej owa własność, mocą której staje się źródłem wszelkiego bądź skończonego, bądź nieskończonego życia — A jeżeli to promienne życie oświeca samo siebie i wszystkie inne rzeczy, można także powiedzieć, że światło przez nie wydane jest światłem żyjącém, mającém za własność istotną, nie tak niematerjalność, jako raczej nadnaturalność i świętość \*) — Te dwa przymioty, to jest: niematerjalność i nadnaturalność nie są zawsze, jakby się zdawało nierozdzielniemi, ponieważ nie materjalność nie zawsze wyłącza naturalność, sumienie naprzykład jest niematerjalne, a jednak nie jest nadnaturalne — To światło ma więc swe źródło za państwem naturalném, jest to pierwiastek niebieski; jest to żywioł groźny dla wszelkiego rodzaju ciemności, których rospasza noc i niszczy ich panowanie.

---

\*) Autor mówiąc, że przymiotem Boga nie tak jest nieskończoność, albo nie tak jest niematerjalność i t. d., nie rozumie, ażeby Bóg miał być skończonym lub materjalnym; ale, że te przymioty nieskończoność i niematerjalność nie są mu wyłącznie właściwemi, bo się mogą zastosować do rzeczy stworzonych, to jest: do dzieł Boga: możemy naprzykład powiedzieć, świat jest nieskończonym, dusza i duchy są niematerjalniemi.



To życie, to słowo, to światło, stawiając trzy władze, albo trzy potęgi zlewające się w jedną, może się uważać za najwznioslejszy stopień wszelkiej istności — Jest to zarazem i najwyższy punkt umiejętności i środek wszelkiej wiary — Tak więc, nawet czysto naukowe poznanie tego najwznioslejszego ze wszystkich punktów, nie może się stać naszymu umysłowi bez wiary, przypuszczając ją i chociaż należy do rzędu poznań spekulacyjnych, wskazuje jednak wiele punktów swego zetknięcia z wiarą.

Możnaby łatwo okazać najrozmaitszemi i najwidoczniejszemi dowodami, że bez dokładnego poznania najwyższego jestestwa, wszelka bytność i wszelka nauka nie mają, ani powodu, ani właściwego znaczenia — Nieraz już uważaliśmy, że żadna siła; żadna logiczna konieczność, nie może do tych górnych krain wznieść umysłu, któryby przedsięwziął nigdy się do nich nie zbliżyć — I to być inaczej nie może: gdyż w ostateku zawsze się okaże, że przekonanie jest zawisłém od wolnego czynu sumienia; że wymaga tego tajemnego i wewnętrznego, jak powiedzieliśmy wyżej, skłonienia się woli, które stanowi rzeczywiste człowieka z Bogiem połączenie; otwiera coraz więcej zmysł i organ \*) do rzeczy boskich; zmysł i or-

---

\*) Jak do powzięcia rozmaitych wyobrażeń rzeczy materialnych, są nam potrzebne zmysły zewnętrzne, tak podobnie w przyjmowaniu rzeczy boskich znajdują się pewne władze, gdzie się te rzeczy boskie na-przód zjawiają, są przyjęte i jakby wszczepione

gan, których skłonienie się woli jest najpierwszym czynem — Tak więc to skłonienie się woli, warunek konieczny dla wzniesienia się aż do transcendentalności nauki boskiej, jest samo przez się czynem wiary.

Poznanie więc najwyższego jestestwa, stanowi tajemnicze ogniwo spajające sposobem niewzruszonym umiejętność z wiarą — Sama chyba przewrotność i szczupłość widoków człowieka, mogą przez gwałtowne rozdarcie oddzielić od siebie dwa przedmioty jednoczące się ze swą istotą w jedność boskiej, i to postawić we wzajemnej niezgodzie, co Bóg chciał mieć ściśle spojonem.

Zresztą wyobrażenie najwyższe, będące przedmiotem naszych najwznioślejszych poznań, jest, iż się tak wyrażę, naukowym szczytem, albo wyrażeniem powszechnej wiary w jednego żyjącego Boga, podniesionem do stanu umiejętności — Bo jeżeli Bóg, jest Bogiem żyjącym, musi koniecznie w jego poznaniu zawierać się wyobrażenie wielkości władz lub potęg: jakoż, jest rzeczą niepodobną nawet w fizyce, wystawić sobie życie, w jakimkolwiek bądź obrębie bytności, nie zawierają-

---

w duszę, w której coraz się mocniej rozkrzewiając, wszystkie jej władze pociągają za sobą i przywiązują do Boga — Otóż, autor uważa te władze służące do przyjęcia prawd boskich za organa, za zmysły wewnętrzne — Sumienie na przykład moralne człowieka poczuwa prawdę przedwieczną, więc względem innych władz istoty duchownej, będzie jakby organem, zmysłem do przyjęcia tejże prawdy przedwiecznej i t. d.



ce w sobie dwóch przynajmniej działaczy do jednego celu zmierzających — Jeżeli zaś idzie o życie doskonałe, wtenczas wpływ trzeciego pierwiastku staje się nieuchronnym — Stąd się okazuje, że umiejętność powrócona do szczytu najwyższej bytności, do zasady wszelkiego poznania, zgadza się doskonale z powszechném uczuciem prawdy i z przedmiotem najprostszej wiary — Ale, jeżeli nauka i wiara co do swój istoty są jedną i tąż samą rzeczą; jeżeli się nierozdzielnie łączą w swój przedwiecznej zasadzie, tedy łatwo się okazuje, iż od człowieka zależeć będzie utrzymanie między niemi jedności w całym ciągu ich względnego rozwijania i zastosowania do rzeczywistego życia.

Na ten koniec dość będzie zachować przyrodzoną harmonję, pomiędzy dwiema im odpowiadającymi władzami sumienia — Potrzeba więc, ażeby dusza \*), władza odpowiadająca wierze, umiała utrzymać w rodzinie sumienia powagę pani domu — Duch, któremu dostała się w podziale nauka, może bez wątpienia, jako naczelnik ro-

---

\*) To jest ta część istoty duchownej, jaka zawiera w sobie imaginacją i rozum, oraz władze podrzędne jakimi są: sumienie moralne, pamięć, miłość i t. d. — Dla tego zaś bierze się za odpowiadającą wierze, że bez miłości nie ma prawdziwej i synowskiej wiary — Duch zaś, czyli pojęcie i wola odpowiada właściwiej nauce, niż wierze: nie idzie zatem, ażeby nie wchodził zgoła do tej ostatniej, owszem cała istota duchowna człowieka wpływa równie na naukę jak na wiarę: ale jest tu mowa tylko o większym lub mniejszym na nie wpływaniu.

dziny, oddalić się od domowego ogniska i zająć się zewnętrznymi sprawami, ale niech się stara kiedy niekiedy do niego powracać, dla ogrzania się przy płomieniach pobożności i dla wzniesienia się przez świątobliwe rozmyślenia, wyżej nad skrzepłe naukowe pomysły — Jeżeli w tych wycieczkach, a mianowicie jeżeli przechodząc przez cudowny przyrodzenia ogród, uzbiera jakie rzadkie ziarnka, lub jakie ułamki wonnego drzewa, niech choć trochę ich wrzuci do wspólnego rodzinny ogniska: a przez to niezawodnie zwiększy jego płomień i do dobroczynnego ciepła doda wdzięczność woni — Albo mówiąc bez porównań, potrzeba, ażeby pierwiastek wierzący, ograniczając się czynnościami sobie wydzielonemi w ogólnej gospodarce sumienia, powściągał się od stosowania do nauki prawdziwej i boskiej; tej słusznej pogardy, z jaką odtrąca od siebie wszelki systemat błędny, bezbożny i podkopujący prawdę — Pierwiastek umiejętności powinien także ze swjej strony pilnie się wystrzegać, ażeby się nie wdzierał po nieprzyjacielsku do posiadłości prawdziwej wiary, której może dostatecznie nie zna, a tém bardziej nie rozumie.

Jeżeli zaś duch, po otrząśnieniu się ze złudzeń umysłowego egoizmu, nie okazuje najmniejszych wątpliwości nauki błędnej i czuwa troskliwie nad swemi działaniami; jeżeli dalekim jest od wszelkich fałszywych wyobrażeń, wszelkich dowolnych i zarozumiałych uczuć, będących najgłówniejszemi źródłami błędu i skażenia myśli, wtędy dusza, nie mając żadnych pobudek do trwo-



gi i nieufności, może się uwolnić od pilnego nad nim czuwania, gdyż wtenczas, ustaje wszelka obawa podejść, mogących z jego strony nastąpić.

Nie powinniśmy nigdy, a tém bardziej w tém miejscu, spuszczać z uwagi tej prawdy, że zasada niezgody zachodzącej między nauką a wiarą, ma swe siedlisko w skażonych usposobieniach natury ludzkiej, a nie zaś w istocie rzeczy, do której się odnoszą: czémże albowiem inném jest ta rzecz, jeżeli nie samą prawdą? A prawda, którą jest sam Bóg, może być podwójną, nie zaś jedną i prostą w swej naturze? Stąd się okazuje, iż należy bez przerwy obudzać i ożywiać wiarę, wystawując ją na płodne tchnienie odwiecznego ducha prawdy i odświeżając ją aż w samych źródłach jej początku — Byłby to najskuteczniejszy sposób, na zapobieżenie niebezpieczeństwu ciągle zagrażającemu oziębłością moralną i śmiercią pierwiastku wierzącego.

Z drugiej strony, nie należałoby nigdy ustawać w coraz dokładniejszym oczyszczaniu wzniosłej umiejętności filozofii z mętów egoizmu, uczuć dowolnych i urojonych sądów: a przez to, (ten bowiem jest kres, do którego w swych usiłowaniach powinienby dążyć umysł), przyszlibyśmy do rozpostrzenia jej obrębu w kierunkach, iż się tak wyrażę, potrójnego rozmiaru prawdy przedwiecznej, będącej przedmiotem poszukiwań filozofii — W rzeczy samej, jakżeby ona bez ciągłego rozszerzania się i doskonalenia, mogła stać przed obliczem niezgłębionej przepaści, nie-

dośćglej wzniosłości i niezmiennego środka nigdy niezmiernego jestestwa?

Te ostrożności tém są potrzebniejszymi, że pierwiastek rozdwojenia zawsze ma swe siedlisko w wierze martwej, mało zrozumianej i źle oświeconej, albo też w pomysłach dowolnych i w zdaniach stronnych nauki, zbaczającej w zgubne obłąkania manowce.

Ale, jeżeli nieład umysłu zależy po większej części od niedołąztwa i niedoskonałości człowieka, nie rozpaczajmy, gdy użyte sposoby na odwrócenie złego nie udadzą się od razu — Przewstawajmy na powolném postępowaniu w napadach na pierwotny pierwiastek błędu. Postępy powolne, ale pewne i oświecone, bezpieczniej nas doprowadzą do środka jedności nauki i wiary, niż prędkie i nagłe zwycięztwa.

Nader są częstemi zboczenia od tego prawidła roztropności, individua mianowicie nie są cierpliwymi w oczekiwaniu powolnych skutków — Iluż to nie widzimy ludzi z najlepszymi chęciami i namiętnym ku prawdzie umysłem, narażających się w zbytku swój niepomiarowanej gorliwości, na skwapliwe zdania w punktach spornych między nauką a wiarą?

Wiadomo, jak z wielką powolnością odbywa się oświecenie umysłu ludzkiego w państwie prawdy — Jeżeli w porządku Opatrzności, według którego postępuje rozwinięcie umysłu w państwie prawdy, tysiąc a nawet dziesięć tysięcy lat powinny się brać za dzień jeden; maż być za wiele, kiedy w szczupłym naukowym obrębie jakie-



go indywiduum, weźmiemy lata, a nawet dziesiątki lat, za dni i godziny? Jeżeli nie możesz we trzech godzinach, albo we trzech dniach rozprosić wątpliwości odnoszącej się do jakiegokolwiek bądź przedmiotu wiary; jeżeli widzisz się w niemożności rozwiązania jakiego ważnego zagadnienia, które twój rozum, lub twe osobiste widoki zdają się natrafiać w przedmiocie odnoszącym się do twej wiary, nie rozpaczaj: być może iż za trzy lata; a jeżeli nie za trzy, to za trzydzieści, pokonasz twoje trudności; idąc albowiem raz przedsięwziętą drogą, podmieniasz wiele rzeczy w twych wyobrażeniach, te przeistoczone, przyłączone do dawniejszych widoków i do wiadomości których nabędziesz, rozjaśnia co dawniej było ciemnym i wątpliwym; a następnie zaspokoją w tém, co cię nabawiało trwogą i niespokojnością — Taka jest droga, którą powinni się udawać ci nadewszystko, co się trzymają wiary i nie mogą się odważyć na rozstanie się z nauką — Nie znajdując się w tym przypadku owi wszyscy naszej epoki dobrze usposobieni ludzie, co się w zetknięciu z nauką, albo co z powodu swego towarzyskiego powołania, potrzebują wsparcia wyższych umiejętności? Tak więc wolnym tylko idąc krokiem, możemy pewne i trwałe uczynić postępy w krainach prawdy — Zresztą, ten jest jedyny i prawdziwie korzystny sposób postępowania, jakiego się trzymają w umiejętnościach fizycznych.

Filozofia nieskończenie zyskuje na wewnętrznym wyrabianiu się tego nieznacznego postępu;  
*Tom II.*

przezeń albowiem, coraz mocniej się ustala na ziemi twardej i niewzruszonych posadach przedwiecznej prawdy, zamiast przyjmowania chwilowych mniemań tej lub owej szkoły, tej lub owej sekty; mniemań płonnych i tak rychło znikających jak fałszywe kwiaty, co w pierwszych dniach wiosny żadnych nie zostawując związków, spadają z drzewa.

Niech wolno mi będzie przywieść moje własne doświadczenie na wsparcie tego, com powiedział o sposobie rozwijania się prawdziwej filozofii — Mój przykład może też podać jaśniejsze wyobrażenie wypadku, mogącego się otrzymać z powolnej metody, którą mam za jedyną i najstosowniejszą.

Trzydziesty dziewiąty rok już upływa od chwili; kiedy po raz pierwszy z niewymowną ciekawością czytał w języku greckim wszystkie dzieła Platona — Odtąd, pomimo innych różnego rodzaju nauk jakim się oddałem, poszukiwania filozoficzne stanowiły główny prac moich przedmiot — Na tej raz obranej drodze znalazłem wiele naukowych systematów; wiele niezgód i błędów tak dawnych jak nowożytnych czasów: z tém-wszystkiém, pomimo wszelkie moje poszukiwania i usilności, nie rad ani z obcych wyobrażeń, ani z moich własnych wypadków, znajdowałem zawsze powody do wstrzymywania się, ile razy brała mię chęć ogłoszenia moich pomysłów: zbywało im, czułem to dobrze, na wykończeniu, którego sam czas mógł dokonać — A jeżeli w różnych epokach okazywały się w moich literackich



dziełach niektóre filozoficzne widoki, było to zawsze w sposób niedokładny, urywkowy i trafunkowy — To wyznanie jest potrzebném dla tych wszystkich, co me dzieła czytali — I wtenczas dopiero, gdym się mocno ujął za dwa prawdy boskiej bieguny, to jest; za naukę i wiarę, uczułem pod mojami stopami coraz bardziej wzmacniający się fundament, czyli środek przedwiecznej zasady, gdzie one z sobą się jednoczą i zamiast wzajemnego się rozdziérania podnoszą, ozywają i wzmacniają siebie.

Nakoniec zdawało się mi, iż doścignąłem punktu połączenia nauki i wiary, to jest: tej jedności transcendentalnej, co w samymże Bogu ma swą zasadę — Po tym na własną korzyść otrzymanym wypadku, najpiérwszém mojem było życzeniem, ażebym przez publiczny moich pomysłów wykład, wskazał dla innych tam prowadzącą drogę — I to mię niezmierną napełnia pociechą, że w waszém gronie znalazłem sposobność uczynienia piérwszej w tym zawodzie próby.

Oprócz wspólnych wyżej wytkniętych punktów między wiarą a umiejętnością, znajdują się jeszcze one w stosunkach zawisłości innej zupełnie natury — Wyobrażenie troistego życia właściwego piérwszej przyczynie; wyobrażenie zawierające w swej niezmiernej rozległości wszystkie inne rzeczy, wymaga jako rękojmi, rozwinięcia i mającego się uczynić zastosowania, pobudki pewności utwierdzającej jego niemylność, tudzież takiego pierwiastku, któryby niém kierował i zapobiegał wszelkim zboczeniom — Otoż, to podwój-

ne zapewnienie w samej tylko ściślej zawiera się wierze — Że środek tu wskazany jest koniecznym do sterowania nauki o Bogu, łatwo się może okazać przez historyczne wypadki.

Otwierając dawne pisma Indjan, (pod tém nazwaniem obejmując ich naukowe systemata, ich moralne księgi, ich ustawy towarzyskie, a nawet same mytologiczne urojenia), zawsze znajdujemy w gruncie tam zapisanych pomysłów, wyobrażenie Trójcy boskiej, wyrażone w sposób mało co odmienny od naszego — Ale od czasu, w którym odstąpiwszy od istotnej jedności tej Trójcy, zrobili z niej trzech bogów, wiadomość u nich boska, pomimo wielu zachowanych śladów prawdy, przetworzyła się na mytologią, zawierającą jak każda inna, długie genealogije — Stąd wynika, iż ta umiejętność ma powierzchowność Teologii: co ją stawia w dziwnej sprzeczności z mytologią grecką dobrze nam znaną; chociaż z innych względów, a mianowicie ze strony poetycznej, okazuje ona wydatne rysy związku i podobieństwa z tą ostatnią — Postrzegamy naprzykład w ich naukach, będących zbiorem chaotycznym przeistoczonych prawd, potwornych błędów i urojeń; postrzegamy mowę dziesięć wieleń zamiast jednego w tym rodzaju wypadku, o którym od trzech dopiero wieków, nabyli nieco dokładniejszej i lepiej ustalonej wiadomości.

W praktyce i życiu, natrafiamy także u Indjan na wyrzeczenie się świata i na umartwienie ciała daleko ostrzejsze, niż u pustelników egypskich w pierwszych wiekach religii naszej:



ich nadzwyczajna ostrość przechodzi granice natury ludzkiej — Ale obok tych pobożnych dziwactw, często się okazują mnogie nierządy i niemoralne zwyczaje uświęcone przez błąd i przesady; nierządy i zwyczaje, które zwykliśmy przypisywać zmysłowemu dawnym ludom pogaństwu.

Taka jest przepaść błędów, do której się strąca subtelna Metafizyka, ile razy jest zostawiona sama sobie i nie ma straży wyższej powagi.

W bardzo już późnej epoce rozwinięcia umysłu ludzkiego, postrzegamy dążenie do skażenia prawdy chrześcijańskiej i przestrojenia jej na krój indyjski — Metafizycy znali dobrze wyobrażenie Trójcy boskiej, znajdujące się już w filozofii Platona — Dalekohym zaszedł i oddaliłbym się od zamierzonego celu, gdybym chciał okazać, do jakiego stopnia były słusznymi naukowe formuły, jakich używali do wyrażenia swoich w tej mierze pomysłów — Dość będzie, gdy powiem, że szkoła neoplatońska odznaczająca się głębokością swej metafizyki i zaliczająca do swego grona Juljana Cesarza, przybrawszy postać nieprzyjazną przeciwko objawieniu Chrystusa, sądziła, iż będzie mogła użyć Chrześcijaństwa, za najsposobniejsze narzędzie do uskutecznienia zamierzonego skażenia prawdziwej Religii — Jej zamiarem było nadanie postaci i kierunku teologicznego, dawnej mytologii greckiej, od której wiara ludu już się po większej części była odstrychnęła — Pochlebiała sobie, iż przez tę potworną prawdę Chrześcijańskich z pogańskimi błędami mieszaninę, tak zna-

cznie zbliżającą jej nauki do wyobrażeń indyjskich, potrafi starożytne odrodzić pogaństwo.

Ale to przedsięwzięcie, choćby nie było nieprzyjawnem prawdzie, nie mogłoby się nigdy utrzymać — Mytologia grecka, (jak to postrzegło wielu dzisiejszych mędrców i głębokich znawców starożytności) zawierała wprawdzie, pod najdawniejszymi kształtami, oraz pod niejakimi ukrytymi znakami; pewne symboliczne nauki i pewne na pół teologiczne wyobrażenia, lubo i te w zupełnie mylnem pojmowano znaczeniu — Były to niejaki ślady dawnych podań wypływających z pierwotnego objawienia — Pomimo całą powagę niektórych jej dogmatów, poszła jednak wkrótce za ruchem poetycznego rozwinięcia i przez wpływ, jaki wywarła pod tą nową postacią, pociągnęła za sobą, nie wyjmując nawet świata politycznego, wszystkie obręby umysłowej czynności.

Stąd się okazuje, iż największą było niedorzecznością, w epoce tak późnej skażenia greckiego pogaństwa, chcieć przywdziać poetyczną Metafizyką ten okazały świat bajek i nadać mu olbrzymie mistycyzmu rozmiary — Zresztą to marzenie podobnemu uległo losowi, jak wszystkie niewczesne i fałszywe przedsięwzięcia, to jest: przeszło, nie zostawując żadnego po sobie śladu.

Tak powszechne dążenie ludów pogańskich, do obłąkania się w złudzeniach poetycznych, ubóstwiających przyrodzenie, pokazuje nam, dla czego w pierwszej części objawienia żydowskiego, tak silnie nastawano na wrażenie w ich umyśle



jedności Boga, kiedy o słowie Twórczém i duchu ożywiającym zaledwo napomknięto i to pod postaciami pełnemi skrytości, których klucz był zostawionym samym umysłom obdarzonym przenikliwszym wzrokiem i subtelną biegłością.

Ztémwyszukiem, pomimo widoczną w tej mierze natchnionego pisarza ostrożność, każdy człowiek szczerý, nie chcący ani sam się ułudzać, ani drugim swych ułudzeń narzucać, pozna łatwo, że są czystými w starym Testamencie tajemnicze napomknienia, ściągające się do trzech potęg, czyli trzech osób najwyższego Jestestwa — Rozmaitość nazwań udzielanych Bóstwu, nie jestże to skazowska dogmatu Trójcy?

W podaniach nawet żydowskich znajduje się jasna i bez żadnej ogródki wiadomość Boga potrójnego w osobach, wyjąwszy może, niektóre w wyrażeniach sprostowania, jakichby ścisłość teologiczna wymagać mogła — Bezwątpienia to podanie nie stanowi dla nas powagi, bo jest za obrębem Pisma świętego: ale, jeżeli się różni od niego, postępuje przeciw z niem obok i chociaż nie ma prawa do naszej wiary, należy jednak wyznać, że zawiera kosztowne źródła pożytecznych objaśnień, do których na nieszczęście nie dość dotąd zasięgano.

W drugiem objawieniu poczynającém naszą Ewę, wiadomość Trójcy boskiej wytryskuje w całej jasności, nie zamącona żadną wątpliwością, ze szczytu wiary wzniesionej do kresu swego spełnienia — Jeżeli z początku, gdy nowy kościół nie rozciągał się dalej za granice ludu żydowskiego,

daje się postrzegać pewna ostrożność; pewna lękliwość w wykładzie tej wzniosłej prawdy, wspomnijmy, że ta ostrożność była zachowaną jedynie dla tego, ażeby nie potrącić zbyt gwałtownie wyobrażenia o jedności boskiej, tém mocniej wrażonego w umysły ludu, że ten, prócz martwych i płonnych wyrażeń, nic więcej ze swej wiary nie zachował.

Ztémwszystkiém, lekka zasłona okrywająca święte świętych, rozpadła się nakoniec i rozwiązanie zagadki ogłoszoném zostało na początku czwartej i ostatniej Ewangelji — Ze słów to świętego Jana, jako najspodobniejszych do naukowego wykładu, wydobyłem wszystko, com powiedział o najwyższém życiu zawierającém w sobie całą potęgę; o słowie przedwieczném, któremu odpowiada wiadomość wszystkiego; nakoniec o świetle niestworzoném, pierwiastku wszelkiej świętości. —

Najgłębsi badacze, chociaż skądinąd nie podzielający sposobu widzenia Chrześcian, uznali już górną wzniosłość i głębokość znaczenia początku czwartej Ewangelji: ale zwiedzeni powabem nadętej analizy śmiało dziś targającej się prawie na wszystko, co nam starożytność przekazała, poddali pod zuchwałe roztrząśnienie ten pomnik boski i obłąkali się w mnóstwie próżnych domniezań, aby odgadnąć źródło nauki i cel wyrażeń Apostoła — Na coż się przydać mogą te wszystkie dowcipne tłumaczenia? Nie byłoby lepiej przyjąć prawdę z tą samą prostotą i szczerością, z jaką nam udzieloną została? Na coż przypuszczać



w tém wzniosłe zamiary, wyjąwszy chyba ten jeden, że po zawarciu w pomniku historycznym, (jakim są trzy pierwsze Ewangelje), składu całej wiary, wypadało dołączyć do niego Ewangelję wieczną najwyższego wszystkich rzeczy pierwiastku, jako będącą Ewangelją umiejętności Boga i przemawiającą do umysłu człowieka, aby wykazać istotną i trwałą harmonję nauki z wiarą.

Tego wymagał porządek rzeczy, ażeby słowo, służące za zasadę pierwszemu objawieniu i wyrażone na początku stworzenia ziemskiego, zostało powtórzone w objawieniu drugiem, mogącém się uważać za nowe w porządku duchownego stworzenia; chociaż w rzeczach ściągających się do niewidomego świata prawdy, należałoby te wyrazy we wznioślejszém wzięścię znaczeniu: » Niech » się stanie światłość i światłość się stała. «

---

## LECYA X.

*O podwójnym duchu prawdy i błędzie w nauce.  
O walce wiary z niedowiarstwem.*

---

PANOWIE!

**K**iedy przy stworzeniu świata, Bóg wyrzekł: » Niech światłość się stanie, « wnet pisarz boski dodaje » i światłość się stała « — Widzimy stąd, że przedmiot potężnego słowa Stwórcy: ziścił się nagle w okazałym rozwinięciu — Ale nie tak się dzieje w człowieku stworzonym w stanie wolnym; w postępie rozwinięcia umysłowego; w dziejach jego nauki i myśli, które raz postępują, drugi raz wstecz się cofają.

Tu, choćby nawet pierwsze wezwanie do światła, do poznania Boga, biło się o nieczułe serce człowieka: musi jednak nastąpić długa walka między światłem a ciemnościami; między nauką a niewiedomością; między wiarą a niedowiarstwem: i to za wielkie można poczytać szczęście, kiedy w końcu na dobrą stronę przechyli się zwycięstwo i nie zostanie w wiecznym kołysaniu się zawieszony — Wieki i tysiące wieków często



upływają, nim się da wyrzec, » i światłość się stała: « i to jeszcze jeżeli się kiedy stanie; jeżeli po walkach bez końca, wicher próżnych sporów, jakby chmura pyłu, zasłaniając przed okiem kres, do którego nasz umysł z taką trudnością dąży; postawi wreszcie ludzkość w koniecznej potrzebie otwarcia nowej drogi, dla dojścia do światła. —

Duch proroczy ludu żydowskiego; zwycięzca ciemności, to jest: pogaństwa Egypcjan: powtórzył niegdyś ta pamiętne słowa, które na początku wszystkich rzeczy wywołały światło na stworzenie i ryjąc je na materji, wzywał bez wątpienia w głębi serca na korzyść ludu swego plemienia, nowej przyszłości światła, nowej jasności ducha: a jednak, pomimo tę wiadomość i nieocenione dary, jakeimi uprzywilejowany naród był wzbogacony, widziano, jak po ciągłym przez piętnaście wieków między światłem a ciemnościami passowaniu się, wpadł nakoniec w stan poniżenia i ślepoty; oraz stał się pastwą umysłowej na wszystkie strony rozszerzającej się śmierci. W tak opłakanym bycie jęcząc pod jarzmem obcego ucisku, nic już więcej nie okazywał w swej hańbie, tylko cień przeszłego życia: sama nawet jego wiara, we własnym łonie przez nieprzyjazne sekty gwałtownie rozdzieraną była.

Jedna z tych sekt, uważająca siebie za prawdziwą i w rzeczy samej taką będącą, co do przepisów i zewnętrznej foremuości prawa: ale razem, obok swej obłudnej cnoty, żywiąc upor i oburzającą surowość, nic więcej ze swej wiary prócz

martwego słów brzmienia, nie zachowała — Tak zaś daleką była od ducha miłości i pokoju, iż dla zawziętości swych usposobień, została powszechnie znieawidzianą; a jej imię, przeszło w przysłowie, jako w żyjące świadectwo twardego i nie użytego charakteru — Ta sekta, powiadam, straciła zupełnie głębokie znaczenie objawienia udzielonego wybranemu ludowi i dla tego mylnie pojęła przyszłość, jaką tenże sam naród miał pozyskać dla świata; niesłychanie zbłądziła względem bezpośrednich warunków bytu swego narodu i rozwiązała zagadnienie w opaczнім doczesności znaczeniu.

Wyznać jednak należy, że nawet we wspomnianej teraz sekcie, według świadectwa pierwszych wieków nowej Ery, znajdowała się pewna liczba umysłów umiarkowanych; prawdziwie pobożnych i dobre mających zamiary — Byli to ludzie znający sprawiedliwość i sposoby, przez jakie Bóg chciał rodzajowi ludzkiemu otworzyć posiadłość błogiej przyszłości: ubolewali w milczeniu nad oburzającym dziwactwem i nikczemnością widoków swoich spółsektarzy; ale nie odważyli się, ani powstawać przeciwko nim publicznie, ani ogłaszać ich zasadom przeciwnych nauk: ponieważ pierwsi mieli za sobą prawo, którego text i postać zewnętrzną w całej zachowali ścisłości — Zresztą ci ludzie, byli obdarzeni wielkimi wiadomościami i znakomitemi talentami; oraz płonęli zapalem ku sprawiedliwości i prawdzie.

Druga sekta Saduceuszów, odznaczała się wprowadzaniem zasad i nowości obcych wierze — Jej



stronniczy, tak daleko zabrnęli w rozwolnieniu teologiczném; iż poddali pod wątpliwość, a nawet prosto odrzucali nieśmiertelność duszy ludzkiej — W życiu społeczném; w porządku politycznym, okazali się pod postacią zagorzałych zwolenników ówczesnego liberalizmu — W pośrodku tych to dwóch stronnictw; nakształt chmur posępnych, grube ciemności rozpościerających; albo raczej rzucających zwodniczy blask na umysłowy i moralny świat narodu żydowskiego; wzniosło się słońce prawdy.

Nikt go z razu, ani poznał, ani zrozumiał: tak ze wszech stron głęboka rozpościerała się ciemnota — To nowe światło, nie miało już zostać jednego tylko narodu dziedzictwem — Rozpromieniło się powoli i nieznacznie, nad dziesięcią lub dwudziestą wielkimi ludami; napełniło dwie części świata i odbiło się nawet szeroko na trzeciej\*) — Wszędzie i w najodmienniejszych co do położenia krajach ziemi, te wszystkie narody, które się odznaczyły umysłową wyższością i cywilizacją, winne są swoje wyniesienie Ewangelicznemu światłu.

Ośmnaście wieków upłynęło od tej pamiętnej epoki Religijno - umysłowego odnowienia — Mogłoby się wydać rzeczą przesadzoną, gdybyśmy dla utworzenia obrazu wzruszeń trapiących Chrze-

---

\*) W Afryce jak wiadomo, słabiej utrzymało się Chrześcijaństwo, niżeli w innych częściach znanego świata, ile że wszystkie gminy Chrześcijańskie zostały podbite przez Muzułmanów.

ściaństwo w tym długim przeciągu czasu; użyli posepnych rysów znamionujących i stan rozwiązania się dawnego świata i rewolucje piętnastu wyżej wspomnianych wieków; albo gdybyśmy je wystawili w posepnych kolorach, któremi historyk maluje moralne rozsprzężenie się narodu, lecącego na oślep ku swej zagładzie; albo jeszcze, gdybyśmy je przyrównali do bezrządów i niedowiarstwa pogańskiego Rzymu, który z całym zużytym światem zupełnie się rozrobił i na zawsze zginął.

A jednak, jest rzeczą pewną, że człowiek przez wrodzoną sobie słabość, odpada zawsze pod panowanie ducha stronnictw i niezgod; chociaż ręka Opatrzna, władająca losami świata i prowadząca rodzaj ludzki do przeznaczonego kresu; nie przestaje w ciągłych przemianach epok, podawać mu prawdy i światła; zbawienia i pokoju — Każdy z nas może osądzić, czy objawienie się prawdy i światła; czy posłaniec boski pokoju i zbawienia, osiągnął kresu całkowitego spełnienia wszech rzeczy: każdy może widzieć, czy słońce sprawiedliwości napełniło i oświeciło wszystkie stosunki życia, aż do tajemnych ducha i duszy związków — Słowem nie ma ktoby nie znał; czy można rozsądnie, mówiąc o całej ludzkości, te wyrzec słowa: »i światłość się stała.«

Mówię tu o świetle, o którym powiedziano, że jest dobrem: ponieważ to jedno tylko trwa wiecznie bez zmiany — Co do tych błędnych meteorów, to jest: co do tych systematów; tych mniemań publicznych, jakie wśród powszechnej okazują się nocy, spotykają się nagle i natychmiast



nikną; te są tylko zwoźniczym blaskiem, albo złowieszczemi błyskawicami, które zapowiadają tuż nadchodzącą, z wiatrów namiętności powstałą i nieprzeliczouemi nieszczęściami napelnioną chmurę; są to mówię zgubne i rażące błyski, a nie zaś dobroczynne zbawienia i prawdy światło. —

Ale, żeby nie zasmucać dłużej naszych umysłów opłakany widokiem niezgód, jakie się okazywały i mogą jeszcze okazać w przyszłości świata umysłowego; usuńmy na stronę, co by wypadło powiedzieć dla uzupełnienia naszego obrazu; a zwróćmy naszą uwagę ku przedmiotowi zawierającemu więcej pociechy i pożytku: że zaś celem dzisiejszych uwag, jest zagadnienie dotyczące się wojny, zachodzącej między światłem a ciemnościami; między wiarą a niedowiarstwem: starajmy się przeto, o ile zdolności nam dozwolą, ustalić pokój między prawdą a człowiekiem tak zawsze skłonny do oporu; dołożmy wszelkich usilności na przywiedzenie umysłów, do usposobień wolnych od ducha sprzeczności i niezgody — Tym końcem wskażmy na przepaścistej drodze, po której Opatrzność prowadzi rodzaj ludzki, wszystkie punkta najjaśniejsze i najspodobniejsze do obudzenia jedności i zgody — Tym sposobem rzucimy fundament umysłowego pokoju; a ten ze swej strony stanie się rękojmnią i zasadą pokoju społecznego.

Kiedy rozważamy wszystkie kołysania się myśli człowieka, którego rozum nie trafił jeszcze, na punkt spoczynku w łonie jedności nauki z wia-

rą boską; kiedy postrzegamy, jak się człowiek nie  
 prędko uwalnia od starcia się tych dwóch żywio-  
 łów, których domagania się są wyłączone i z so-  
 bą niezgodne; z jaką wreszcie trudnością czyni  
 postępy na drodze mającej doprowadzić do niezach-  
 chwianej zgody i pojednania jego wewnętrznych  
 działaczy: potrzeba choć poniewolnie uznać wa-  
 żność tej naukowej cierpliwości, nad jaką się za-  
 stanowiłem w poprzedzającej lekcji, i coraz moc-  
 niej czujemy, że ona w tak oschłym zagadnie-  
 niu, jest najpewniejszym sposobem do zapobieżenia  
 wszelkim skwapliwym sądom, mogącym w swych  
 wypadkach, albo narazić święty Przybytek wia-  
 ry na zgwałcenie przez zuchwałą naukę, albo  
 poświęcić na ofiarę zarozumiątej wierze, praw-  
 dziwą naukę nieodbicie potrzebną w wyższych  
 krainach życia i będącą, iż tak powiem, przed-  
 murzem, albo przednią samej wiary strażą —  
 I dla czegożbyśmy w naszych usiłowaniach na  
 zdobycie prawdy łożonych, prawdy będącej, wła-  
 ściwie mówiąc, przedmiotem wszelkiej umysłowej  
 czynności człowieka, w tak jedностajnym dra-  
 macie jego życia; dla czegożbyśmy powiadam, nie  
 mieli się skłonić do przyjęcia tej cierpliwej nau-  
 kowej wytrwałości? Miałażby ona dla tego jedy-  
 nie, że należy do umysłowego porządku, mniej  
 być ważną i poszukiwaną niż cierpliwość moral-  
 na: na której, jak wiadomo, opierają się wszystkie  
 nasze, czy to małe, czy wielkie przedsięwzięcia:  
 tak; iż bez niej najdrobniejsze nawet zamiary,  
 same przez się upadają i giną?

Cierpliwość, jest jakby darem, albo posagiera



wyznaczonym przez Opatrzność dla człowieka w tém doczesném życiu — Opacznie więc sądziłibyśmy o przeznaczeniu tej cnoty, gdybyśmy ją odsyłali jedynie, albo do łoża chorego, jako nieodbicie potrzebną dla męznego znoszenia powolnych i bolesnych skutków przepisu lekarza; albo do katedry nauczyciela, dla utrzymania go pod ciężarem trudów w przykrym początkowej nauki wykładzie; albo wreszcie do izby sędziego, na zachowanie w nim krwi zimnej i niewzruszonej stałości, pośród prac sądowych i natrętnych zabiegów stron obu o pozyskanie jego względów — Wojownik, zagrzany miłością chwały i pożytkiem ogółu, aby odniósł zwycięztwo i niemyślne korzyści, powinien także przybrać cierpliwość za nieodstępną swych trudów towarzyszkę; wieleż to on musi wycierpieć wszelkiego rodzaju niedostatków! ileż pokonać trudności, nim przez stanowczą bitwę dopnie pożądanego celu! — A osoba rządowa na obszerny obręb wywierająca swą czynność, będzież mniej potrzebować posiłków tej cnoty, we wczesném zgromadzeniu rzeczy do przedsięwziętego planu nieodbicie potrzebnych; w troskliwém opatrzeniu całej maszyny rządu, ażeby przez zaniedbanie jakiej sprężyny lub kółka, nie została nagle w swym biegu wstrzymaną?

Pomnijmy jeszcze i na to, iż się trafiają okoliczności w życiu, gdzie nie tak potrzeba ciągłej i wytrwałej czynności, jak raczej rychłego i nieodzownego postanowienia — Takiem jest położenie człowieka względem wiary i niedowiarstwa, skoro mu idzie o wybranie drogi, za zbliżeniem

*Tom II.*

się do miejsca, gdzie się ta, w oczach jego umysłu, na dwa odmienne rozdziela kierunki.

Nie mam tu zamiaru, ani wywyższać wiary i ustalać niemylność jej prawdy; ani powstawać przeciw niedowiarstwu i wypowiadać mu wojnę — W pierwszym razie wystąpiłbym z granic, jakie sobie zakreśliłem; w drugim przeniosłbym się na pole nieskończonych osobistości, przesądów i błędów, tak rzeczywistych jak urojonych — Woleę raczej po prostu, skreślić obrazy wiary i niedowiarstwa, tudzież takie im nadać rozmiary, aby objęły i świadectwa historii powszechnej i wszystko co Psychologja, tak ze swych postrzeżeń, jak ze ścisłych rozumu wywodów, dostarczyć może — Tym sposobem postawione obok siebie, okażą się we właściwej sobie wartości i skłonią umysł, do uczynienia między nimi stanowczego wyboru.

Rozdwojenie pozorne, a choćby nawet i rzeczywiste, ale zawsze przypadkowe, jakie zachodzi między nauką a wiarą; jest wewnętrzną i bardzo głęboką raną sumienia — Na jej więc uleczenie potrzeba zastosować i pomknąć lekarstwo, aż do samych korzeni złego — Dajmy, że ktoś sam dla siebie postanowił rozwiązać pytanie tyczące się tej opłakanej niezgody: tu, albo prawda weźmie górę; a wterczas zwycięstwo zostanie ze strony jedności nauki z wiarą; albo trudność i wątpliwość ustalą się jeszcze bardziej, a wterczas wyniknie zarzut, albo przeciwko tejże jedności, albo przeciwko wierze — W drugim z tych dwóch ostatnich przypuszczeń, rozzerwanie nauki z wia-



rą przybierze inną wcale postać: tu albowiem nie nauka, lecz niedowiarstwo zostanie nieprzyjacielem wiary — Skutek tej ostatniej wojny między niedowiarstwem a wiarą, będzie czémś więcej, niż praktyczném rozdzieleniem rzeczywistego życia: historja okazuje nam, że ona wcale z odmiennemi rozwija się własnościami.

Ale dla otrzymania pomysłnych wypadków z porównania wiary z niedowiarstwem, nie sądzmy, ażeby to ostatnie, zasadzało się na samej tylko dowolności, wstręcie do prawdy, uporze, niewiedomości; owszem jest uzbrojone wszelką mocą umysłu i całą potęgą umiejętności — Niedowiarstwo indywidualne, zasadzające się na przeczeniach płaskich, bez pozorów naukowych zasad, nie okazywałoby w swych następstwach żadnej cechy powszechnego skażenia, i nie nastroczałoby nic ważnego do filozoficznych postrzeżeń — Jeżeli zaś niedowiarstwo jest uzbrojone wszelkiemi siłami umysłu, potrzeba także, ażeby wiara, gdy nie chce zostać niższą w powierzchowności, wezwała pomocy prawdziwej nauki; mówię tu o nauce opartej na wierze, potrzeba więc wystawić sobie wiarę, w jej naturalnych stosunkach z nauką, potrzeba pojąć istotną ich jedność i zrozumieć zobopólność działania, jaka z ich naturalnej wynika zgodności.

Ażeby się nie obłąkać w tém, co się powie dalej; nie od rzeczy będzie uczynić przestrożę: że, na wzór wielu innych, nie mogę uważać wiary za pośrednią między przesądem a niedowiarstwem — U mnie te dwa ostatnie błędy, są jedną

i tą samą rzeczą, a następnie nie widzę przyczyny, dla którejbym miał je umieszczać na dwóch końcach wiary.

Gdyby przez przypuszczenie wzięto za przesąd wygórowanie uczucia religijnego, wtenczas onby należał do jednego z tych szczegółowych zjawień, które dla swej rzadkości nie dają się pod ogólne podciągnąć opisanie — Zresztą podobne moralne usposobienie, nie ma wspólnego z filozofją, sąd o niém należy do wydziału innej wcale natury i odnosi się do tej powagi, której wszystko ulega, cokolwiek ma związek z życiem wiary. Jeżeliby chciano jeszcze przez ten wyraz rozumieć błąd dziecinny (nazywam dziecinnym, bo jest pojęciu dzieci właściwym) błąd mówię dziecinny tych, którzy nie umiejąc odosobnić figur od znaczenia, albo od istoty rzeczy pod niemi się kryjącej; mieszają rzeczywistość z obrazem ją przypominającym: wtenczas wszystko się kończy na złudzeniu; na błędném umysłowém światelku; nie więcej, nad niedoskonałość Psychologiczną, nie wyrażającą — Ale, jeżeli przez ten wyraz rozumieć będziemy systemat dziwacznych wyznań, obejmujący w obszernych rozmiarach cały ogół, aż do istoty wiary; wtenczas oczywistą jest rzeczą, iż podobnego rodzaju przesąd, powinien się zaliczyć do błędów niedowiarstwa.

Ile razy przesąd zawiera, albo przypuszcza błąd rzeczywisty; tyle razy, koniecznie się wiąże z niedowiarstwem, które powinno się uważać, nie tak za niedostatek wszelkiej wiary, jako raczej za wiarę fałszywą i błędną, ponieważ nie-



dowiarstwo, podobnie jak każdy inny przesąd, jest tylko potwornym inno-wierstwem i to nazywanie, mojem zdaniem, oznaczałoby je dokładniej niż pierwsze, a przynajmniej nie wyradzałoby tyle nieporozumień — W rzeczy samej, czemuż jest innym niedowiarstwo, jeżeli nie ubóstwieniem przyrodzenia i czcią oddawaną pierwiastkowi żywotnemu materialnych żywiołów; albo jeżeli nie ubóstwieniem i uwielbieniem rozumu wszechwładnie panującego, nad myślą i nauką?

Jeżeli weźmiemy niedowiarstwo w znaczeniu sceptycznym i będziemy je uważać za brak wszelkiej nauki \*); nasza definicija i w tym jeszcze razie zachowa moc swoją; tu albowiem umysł, odłączając się od wyobrażeń powszechnych; wznosząc się nad to wszystko, co nazywa przesądem; uznaje przez to samo jakąś w sobie wyższą jenu-szu siłę i nic więcej nad nią nie widzi: a tak przypisuje sobie pewny rodzaj umysłowego bóstwa — Nic nie ma pod słońcem, co by dla człowieka nie mogło zostać bożkiem, przedmiotem jego czci i uwielbienia; nie wyłączając nawet występnej zuchwałości tych; którzy dla wyłamania się z pod wszelkich praw, pogardzają głosem sumienia i depcą nogami wszelkie moralne uczucie, jako niegodne wyższości ich umysłu — Niedowiar-ek, w swém nieprzyjaznym ku prawdzie i wierz- usposobieniu; w tej opłakanej zuchwałości ro-

\*) Sceptycy albowiem o wszystkiem wątpią i żadnej bytności nie przyjmując zewnątrz, żadnej, właściwie zwanej, mieć nie mogą nauki.

zumu, widzi potęgę jeniusza, godną jego kadzidła i najwyższych hołdów — Mniemam, iż w ogóle, można za pewne i niemyślne przyjąć prawdziwość, że ktokolwiek zapomina, albo oddala ze swej myśli wyobrażenie dobrego i sprawiedliwego Boga; ten, już tém samém dał przystęp do swej duszy niebezpiecznemu bałwochwalstwu — Obierze on za bałwana, albo swoje *ja*, albo namiętność jaką, albo pewny systemat racjonalizmu i przyrodzenia, albo wreszcie uklęknie przed fałszywą wyższością umysłu i tą mniemaną swego jeniusza potęgą, która tém wszystkiém, co nią nie jest, pogardza i zuchwale z tego się natrzęsa.

Aby powziąć prawdziwą i dokładną znajomość wiary, to jest: aby ją poznać w jedności i harmonijnym związku, czy to z wyższą czy z ziemską nauką; potrzeba ją sobie wystawić w stosunkach z potrójnym pierwiastkiem stanowiącym człowieka; z duchem, duszą i ciałem — Jest to najłatwiejszy sposób, na utworzenie jasnej i ściślej definicji wiary; na dokładne objęcie tego, co stanowi jej treść i istotne własności; na zapobieżenie nakoniec temu wszystkiemu, co by mogło skazić jej wyobrażenie.

Ale, jeżeli należy poznawać wiarę w zgodności działań trzech żywiołów człowieka, można także powiedzieć, że źródło niedowiarstwa i wątpliwości, kryje się w poczwórnym podziale sumienia, albo raczej w powszechném władz jego rozsprzężeniu i okazuje się, już między rozumem a imaginacją, już między pojęciem a wolą — Z tego to, jak widzieliśmy rozdwojenia, wylęga się



wszelki filozoficzny błąd i wszelki fałszywy naukowy systemat; o toż, ten właśnie błąd filozoficzny, ten fałszywy naukowy systemat, skoro występując z krainy oderwań i marzeń, przeniosą się w porządek praktyczny i przywdzieją postać życia; natychmiast przyjmują nazwisko niedowiarstwa.

Chociaż w pierwotnym stanie jedności sumienia, wiara, nauka, i samo ich połączenie, są wypadkiem zgodnego spóldziałania ducha, duszy i zmysłów; ztémwszystkiém, (i to zasługuje na szczególniejszą naszą uwagę) dusza powinna zawsze być uważaną za właściwy pierwiastek wiary — Ale, zamiast wprowadzenia tego istotnego warunku w zwyczajne wyobrażenie wiary, (nie mówię tu o dogmacie, ani o przedmiocie wiary, ale po prostu o jej czynie, albo o pierwiastku wierzącym), zdaje się, iż chciano jej powód umieścić w samém rozerwaniu czterech władz sumienia, wyprowadzano ją z pewnej konieczności albo z potrzeby ograniczenia umysłu; ścieśnienia działań woli i powściągnięcia wybuchów imagiacji, a nawet i rozumu \*) — Podobna nauka nie sięga do istoty przedmiotu i nie daje dokładnej jego znajomości.

---

\*) To jest: nie uważano wiary, jako potrzebną do obudzenia zgodnego władz naszych działania; ale do ich stłumienia i ograniczenia, co nie jest w pewnym względzie prawdą — Wiara albowiem choć karci bunt i wybuchy namiętności, nie tłumi jednak, owszem podnosi i ożywia szlachetną władz naszych czynność.

Powinniśmy bez wątpienia zgodzić się i łatwo jest to okazać, iż się może znajdować, i w rzeczy samej się znajduje wiele rzeczy takich, których ograniczony wzrok naszego umysłu, ani przeniknąć, ani zgłębić nie może; łatwiej się jeszcze daje dowieść, że nasza wola nie zawsze znajduje prawidło swego postępowania i często jest zmuszoną do poddania się pod prawo wyższe — Co do imaginacji, władzy ze swej istoty przywiązanej do porządku zmysłowych rzeczywistości, i noszącej tak głęboko wyrytą cechę swej osobistości \*); nie ma nikogo, kto by od razu nie uznał, że ona wielu podlega złudzeniom: te zaś złudzenia, jeżeli się do nich przywiążemy i nie postaramy się o ich oddalenie, zatamują drogę do prawdy i otrętwią czynność wiary — Że rozum ze swęj natury ulega także ustérkom i błędom, a najczęściej fałszywe tylko rzuca światółko; to wyzna każdy człowiek, byleby choć kilka uczynił kroków w sztuce dyalektyki i rzucił na tę władzę wzrok filozoficzny \*\*) — Ale te niedoskonałości, ta ułomność naszych władz, ta konieczność

---

\*) To jest: że do obrazów i pomysłów imaginacji mieszają się osobiste widoki: malarz naprzykład, ten sam przedmiot pojmie inaczej, niż doktor, poeta, prawnik i t. d. a nawet niż drugi malarz, z innymi usposobieniami i odmiennym sposobem widzenia — Tak, iż we wszystkich od imaginacji zależących twórcach, znajduje się coś osobistego, co je mniej więcej kazi i czyni nie naturalnemi.

\*\*) Dla poparcia tej prawdy, nie będzie od rzeczy przytoczyć zdanie jednego z nowoczesnych filozofów fran-



wstrzymania ich zapędów i nadawania przyzwoitego kierunku, nie dają nam istotnej wiadomości wiary — To wszystko dowodzi tylko możliwości i potrzeby systemu religijnego, wznoszącego się po nad zakresem naszych niedołącznych władz umysłowych; systemu chociaż nadprzyrodzonego, w niczem jednak niesprzeciwiającego się rozumowi — Ktoż nie widzi, że to wszystko nie zawiera istoty wiary? Mówię tu o wierze właściwej i żyjącej.

---

cuzkich, pokazujące całą nicość człowieka zostawionego przewodnictwu samego tylko rozumu, bez pomocy religijnej i wyższego światła.

„Ile człowiek jest wielkim,“ powiada ten filozof, „kiedy go rozważamy w stosunkach z istotami sobie podobnymi wśród społeczności, której jest istotną częścią, tyle jego nieudolność wznieca politowania, kiedy zrywając więzy tej szlachetnej zawisłości, nie chce od nikogo więcej, tylko od samego siebie zależeć — Unikając wszelkiego społeczeństwa, pozbawiony dobru, których używał jako istota towarzyska, odarty i nagi, unosi z sobą wsamotną pustynię, swą opłakaną niepodległość, która jest prawdziwą wszelkiej nędzy niewolą — Pójdzie ten władca, ten duch bez zwierzchności nad sobą, szukając tu i ówdzie wśród nocnych ciemności, rozpierzchłych prawd, żeby niemi zasilić konający swój rozum i swą nikczemną filozofję; ale napróżno: zostawiony sam jeden jest niczem, nic począc, nawet życia utrzymać nie zdoła — Jeżeli o tém wątpi, niech się zwróci do chwili swego urodzenia, niech wystawi sobie, czem jest człowiek przy wyjściu z nicości — Co przynosi z sobą? Co posiada? — Niech zapyta swych wspomnień, a te mu nawet żadnej nie dadzą odpowiedzi. Dziecko z początku, podobnie jak każde zwierze,

Mylniebyśmy sądzili o wierze, gdybyśmy w tém wszystkiém, co się dotąd o ułomności władz naszych powiedziało, nie upatrywali nic więcej, nad możność lub konieczność porządku prawd wyższych — Wiara (mówię zawsze o czynie, przez który skłaniamy się do prawd nadprzyrodzonych), jest pojęciem w duszy prawdy objawionej — A że dusza ze swego przyrodzenia jest władzą kochającą, wynika stąd, iż nie można pojąć wiary żyjącej bez miłości; miłość zatem, stanowi cechę prawdziwej wiary.

Łatwo jest teraz ustanowić prawidło na oce-

---

prócz czuć ciemnych i głuchych nic więcej w sobie nie zawiera — Żadnego nie ma wyobrażenia, nim je od drugich nie odbierze, żadnego poznania, żadnego nczucia; wszystko mu zewnątrz z czasem przybędzie i nie się w nim nie znajduje takiego, co by mu daném nie było — Jego umysł w wiecznymby trętwiał letargu, gdyby go słowo nie przebudziło; ono to powoli i nieznacznie wydobywa z uspienia, otwiera jego ociężałe oczy i oswaja je ze światłem. Wtenczas rozum się rozwija, miłość powstaje, i ta istota, co przedtém nie różniła się od ciał materialnych, wzniesiona nad zakres czasów, przechodzi nagle w towarzystwo przedwieczne — Wiara to, iż tak powiem, stworzyła tę duszę; dała poznanie samej siebie; wiara, przez grube ciemności zewsząd otaczające duszę, wytknęła jej niemylną drogę i przywiodła ją do źródła wszelkiej prawdy i wszelkiego światła — Maż więc człowiek jej się wstydzic przybywszy do tego kresu, maż się jej wyprzec i w swęj zapamiętałej dumie wyrzec, *sam tu przybyłem i sam jeden potrafię wznieść się wyżej*; ale skoro sam jeden zostanie, zamiast postępu, wnet się cofa i wraca skąd wyszedł. ”



nienie, w każdym indywiduum, stopnia i natury wiary — Ta ponieważ jest dziełem boskiem; ponieważ rozum i pojęcie, nie są w tém wszystkiem, co się do niej ściąga, właściwymi sędziami; ponieważ sama nawet wola musi się wyrzec niepodległości i dobrowolnie się poddać pod prawo objawienia; idzie więc o to czy ofiara, którą te wszystkie władze ze swego światła i przywilejów czynią, ma, lub nie ma za istotny pierwiastek, duszę? Jeżeliby wiara była tylko zewnętrzną, a dusza żadnego nie miała w tém udziału, (udział duszy w dziele wiary okazuje się zawsze przez obecność miłości); wtenczas wiara, choćby z powierchowności okazywała się prawą i za takąby ją każdy poczytywał, będzie w rzeczy samej martwą i nic nie znaczącą — Żeby zaś została żyjącą, potrzeba aby jej przedmiot przeszedł całkowicie do duszy i rozwinął przez miłość, płodność wewnętrzną, udzielającą się państwu myśli i całemu obrębowi moralnego życia. Dusza wierząca nie jest czém inném różniącą się od duszy myślącej i kochającej, ta zaś jak okazaliśmy na początku, stanowi środek i sumienia ludzkiego i życia moralnego — Jednej tylko w tém nowém położeniu ulega odmianie, to jest: że pod względem myśli nabywa, na niewzruszonej posadzce wiary, zupełnej stałości i mocy; że miłość, istotny jej pierwiastek, oczyszcza się i utwierdza w samémże bóstwie.

Jeżeli dusza, w sumieniu dobrze urządzonej pod potrójnym względem ducha, duszy i zmysłów, jest pierwiastkiem wiary; można także powiedzieć,

że duch jest pierwiszkiem umiejętności wyższej: a przez to rozumiem ową wzniosłą umiejętność, której jedynym przedmiotem jest prawda przedwieczna — Duch to, w tém niebieskiem państwie, porusza sprężynę wolnej myśli; do niego to należą owe górne działania pojęcia i sądu — Zmysły, rozumie się w sumieniu dobrze urządzone; są pierwiastkiem, narzędziem wszystkich ziemskich i ludzkich poznań, jakimi są: zgłębienie przyrodzenia, historia dziejów ludzkich, języki, sztuki i wszystko co się do nich odnosi — Nauki matematyczne podlegają także zmysłom; ponieważ liczby, miary, wagi, stanowiące ich przedmiot, są w materialnych, z rozległością, bryłowością i ciężkością, stosunkach.

Godzi się nauce, w porządku fizycznym i ludzkim, zgłębiać albo przynajmniej dążyć do zgłębienia i wyprobowania ukrytej posady, na której ma odbywać swe działanie: ale niech zmysły, nie tracą z widoku, środkowego punktu, niemylny im kierunek nadającego; niech nie uzbrajają się i nie powstają przeciwko duszy wierzącej — Gdyby w przejściu jej przez jej państwo do wyższych krain ducha, pogardziły i podeptały ją pod swojemi nogami: wtenczas, nie tylkoby się obłąkały w swych poszukiwaniach, ale nadto przez zuchwale dążenie do wzniesienia się same przez się, bez żadnego innego punktu podpory, w krainę transcendentalnych pomysłów i w wyższy porządek wyobrażeń; przyszłyby niezawodnie do ubóstwienia przyrodzenia — Utworzyłyby nowe jakie niebo zaludnione bałwanami, albo widmami



bóstw dawnego pogaństwa — A jeżeli nie mogą im teraz wznieść zmysłowych ołtarzów, ani udzielić dawnych postaci, oddałyby im przynajmniej hołd wewnętrzny i przywdziałyby je naukowym płaszczykiem; ten jednak, choćby zmienił powierzchność, nie zdoła nigdy przetworzyć ich przyrodzenia.

Niech także i duch, z właściwej sobie wysokości, nie pogardza duszą i nie zstępuje w niższą krainę zmysłów w groźnej postawie samowładnego pana — Jeżeli się on tam ukaze bez jasnej szaty prawdziwej wiary i bez promiennego światła miłości ożywiającej i utrzymującej wiarę; wten czas w pośród grubych ciemności, niezawodnie się obłąka i z jednej w drugą poleci przepaść.

Wiara duszy przeniknionej miłością i opartej na samym Bogu, jest więc właściwie mówiąc środkiem sumienia, jest źródłem skąd wypływa życie, gdzie duch i zmysły w swym przechodzie, powinny się odświeżać i zasilać; pierwszy gdy zstępuje z krain górnych w państwo umiejętności ziemskich; drugie, gdy się wznoszą w posiadłość nauk wyższych: słowem jest to termin środkowy, który zbliża do siebie dwa skrajne sumienia, zgadza je i spaja w stosunkach harmonji.

W poprzedzającej lekcji, uważaliśmy prawdę pod względem przedmiotowym, gdzie nauka i wiara zlewają się w istotną jedność; poznaliśmy czem ona jest w sobie i Bogu — Ta sama prawda stawiała stę nam na drodze postępnego rozwijania się wyobrażeń: tu, zaś zupełnie w odmienny ją uważaliśmy sposób, to jest: staraliśmy się poznać ję

formy i stronę przymiotową — Wypadki w téj mierze otrzymane, wynikły z rozwiązania zagadnienia dotyczącego się warunków potrzebnych do urządzenia w taki sposób, trzech części sumienia; iż działania ducha, duszy i zmysłów, spoczęły na niewzruszonej posadzce, jaką jest prawda przedwieczna.

Im więcéj miłość przenika wiarę, tém bardziej ta ostatnia przechodzi w doświadczenie i naukę bezpośredniego uczucia; nauka albowiem wypływa z tego, co doświadczamy w sobie i zewnątrz siebie — Chociaż dyalektyka przez swe łudzące dowody, a sceptycyzm, przez zarzuty wprost wymierzone, usiłują nam wmówić, że nie możemy mieć umiejętności uczucia i doświadczenia w rzeczach odnoszących się do nadprzyrodzonego porządku, ztémwzyskiém te ich napady nie są w stanie nas zachwiać; ani wzruszyć naszego własnego przeświadczenia się — Przypuszczając nawet, że w téj chwili nie mielibyśmy przyzwoitéj broni na zniszczenie wszelkich wątpliwości, którém i jakby chmurą jaką otaczają nasze życie; nie przestajemy dla tego żyć w łonie rzeczywistości aż do czasu, gdzie szczęśliwsze może okoliczności następczą nam niespodziewaną odpowiedź na ich zarzuty i rozproszą te trudności, te posępne tumany, którém i chcą przyćmić i umorzyć uczucie wewnętrzznego życia i osobistych doświadczeń — A jako nauka wyższa, skoro pozna sama siebie i zostanie rozjaśniona światłem umysłu; wnet postrzega swój istotny związek z wiarą; opiera się na niéj, w niéj się dopełnia i obok niéj postępu-



je, żyjące z nią stanowiąc związki; tak podobnie wiara, w miarę jak ją miłość ożywia i podnieca do czynności, zbliża się do wzniosłego stopnia bezpośredniej pewności i bierze piętno nauki od wewnętrznego uczucia zależącej.

Żeby dać obraz zmysłowy znaczenia duszy wierzącej, ile środka sumienia; najlepiej będzie, kiedy weźmiemy za przedmiot porównania tę błękitną zasłonę, która roztaczając się w przestrzeni, zakrywa niebo przed naszym wzrokiem i w swém pospolitém nazwaniu, firmament \*), z wielu względów prawdziwe znaczenie zawierać może.

Ta tedy zasłona, według powszechnego dawnych ludów mniemania, stanowi jakby przedział żyjący, między ziemią a niebem — Kraina wyższa jest napełniona subtelnym eterem, rozpraszającym się na wszystkie strony i krążącym w niezmierności przestrzeni — Część niższa zawiera powietrze, które utrzymuje życie i na wszystkie się strony porusza — Tu się zamienia na dobroczyn-

---

\*) Firmament znaczy utwierdzenie; być więc może, że w rzeczy samej stanowi jakąś moc nieprzełamaną; jakąś przegrodę nie pozwalającą wyższemu, z niższymi mieszać się krainami — Ponieważ idzie tu tylko o porównanie; możemy przeto użyć tego terminu, nie dając względu na opinię nowoczesnej Astronomiji; według której ten błękit nieba zależy od lica światła od górnych warst atmosfery — Co się zaś dzieje za niem; jakie tam płyny lub etery krążą, o tém ani dawniejsi, ani terazniejsi Astronomowie nic z pewnością nie wiedzą.

na rosę, tam się pozbywa ciężaru przez rzęsite deszcze; niekiedy wydaje góry obłoków obfitą nasiekłych wodą, skąd bystre na ziemi powstają potoki.

Wiara jest jakby firmamentem w krainie sumienia — Oddziela ona wyższą jej część napełnioną duchowném życiem; od części niższej stanowiącej obręb nauki ściągającej się do człowieka i przyrodzenia. — Niech się tylko zniszczy; niech się obali ten wał przedziału, a wnet znikną wszelkie granice, wszelkie zapory przedzielające światło od ciemności, które rozsprzestrzenia się zewsząd i w strasznym nieładzie zmieszają się z sobą — Światłość się osłabi, przyćmi i powoli zgaśnie — Cienności ze swej strony, nabiorą fałszywego blasku i przetworzą się na posępny połysk zgubnego złudzenia. — A z tak powszechnego zamieszania wzniesie się niezawodnie dawny odmęt błędu i powątpiezań — Sumienie zaś ludzkie, odpadając w stan rozsprzężenia i wrodzonego nieporządku, zostanie jak dawniej bezludném i pustém.

Jeżeli zaś w sumieniu utrzymuje się piękny porządek i harmonja między duchem, duszą i zmysłami; jeżeli części je składające zachowują się w stosunkach zgodnej zawistosci; wtenczas sumienie w swym ogóle stawia obraz wewnętrzne-go świata z dwóma obrębnemi stopniami rozwinięcia — Pierwszy zaczyna się z chwilą przeniknięcia ducha prawdy, to jest: gdy umysł pozna widocznie, że nauka i wiara mają jedną wspólną w prawdzie boskiej zasadę — Działacze sumienia



raz oparte na jasno pojętém faktum jedności nauki i wiary; biorą nowy popęd i zapuszczają się we wzrastające poznanie prawdy — Ten właśnie popęd czynności umysłowej nadany, stanowi drugi stopień rozwinięcia tego niewidomego świata.

Ale na przeciwko obrazu doskonale urządzonego sumienia, gdzie nauka i wiara wydają harmonję w swém naturalnem połączeniu, postawmy rys sumienia rozdzieranego przez wątpliwość; oddanego na pastwę niedowiarstwu i błędom — A w tém porównaniu znajdziemy wszelkie pomysły się mogące pobudki, do uczynienia stanowczego pomiędzy niemi wyboru: tak; iż zagadnienie stąd wynikające samo przez się rozjaśni się i rozwiąże.

Mówiąc o poczwórnym podziale sumienia, to jest: o czterech przedniejszych władzach stanowiących jakby cztery jego główne strony, nieraz już zwróciłem waszą uwagę na pewne usposobienie, które statecznie ciągnie w zamieszanie i powszechną niezgodę; na wrodzoną skłonność do zdrożności i błędów — A nadewszystko starałem się wam okazać, że obecna między imaginacją i rozumem nieprzyjaźń, jest przypadkowa, nie zaś naturalną — W rzeczy samój, gdy dusza myśląca i kochająca, matka dwóch władz tylko co wspomnionych, postrada to ognisko życia i wszelkiej czynności, jakie jęj wskazuje wiara w samém łonie Bóstwa, czyli prawdy przedwiecznej; gdy ciemności zrodzą w nięj powszechną niezgodę i zamieszanie; wtenczas dopiéro, pierwiastek myśli z nięj wyptywający, przez głębok i zupełny roz-

*Tom II.*

brat, rozłącza się na dwa nieprzyjazne żywioły. Jeden z nich, rozum: przerabia się natychmiast na władzę oderwaną, mniej więcej w swych działaniach martwą i pozbawioną potrzebną dzielności do urządzenia myśli, której ma przewodniczyć — Drugi, to jest: imaginacja, wyradza się w ślepa siłę utworów i staje się surowym, choć żyjącym instynktem; nieokrzesanym i błędnym przyrodzenia zmysłem — Te dwa żywioły, wypadek gwałtownego rozerwania nierozdzielnej duszy; dopóki trwają w swém odosobnieniu i wydziierają nawzajem sobie prawdę; panują nad nią na przemian; są właściwie mówiąc środkiem i ogniskiem wszelkiego błędu.

Najpospolitszy błąd, któremu człowiek ulega, od czasu, gdy jego sumienie z pierwotnej posady wytraconém zostało, zależy na przystrajaniu pozorów albo rzeczywistych zjawień przyrodzenia w postaci dowolne — Że każda nawet najczystsza i najdoskonalsza imaginacja; jest splamiona tą wadą osobistości i swego widzimi się, żadnej nie podpada wątpliwości — Żeby tę prawdę odrzucić, należałoby naprzód dowieść, że imaginacja nie rodzi się w pośród wrażeń materialnego świata; że duch nieprzyjazny, żadnego na jej działania mieć nie może wpływu — To właśnie usposobienie człowieka do przystrajania zjawień materialnych w barwy własnego utworu, tłómaczy nam początek wszelkich Mytologii, albo wyobrażeń pogańskich — Ta jedna przyczyna bałwochwalstwa, natychmiast daje nam pojęć nieskończoną rozmaitość postaci, w jakich się okazują



zmysłowe ubóstwione zjawienia: i dla tego przenosząc się od najgrubszego bałwochwalstwa, aż do najsubtelniejszych mytologii, natrafiamy na nieskończoną liczbę stopni w pogańskich utworach imaginacji — W zastosowaniu mytologia, choćby najwyrazniej naznaczona piętnem duchowności, zawsze okaże pewne rysy podobieństwa z najgrubszym bałwochwalstwem; a przynajmniej, obie na tej samej spoczywają zasadzie, to jest: na religii całkowicie poetycznej.

Jedna tylko pomiędzy niemi zachodzi różnica, to jest: że mytologia duchowna ma dokładniejsze pojęcie przyrodzenia i subtelniej je ubóstwia — Z łatwością postrzegamy, że pogaństwo w swym ogóle sprowadza się do materializmu wyrażonego w sposób poetyczny; ten zaś, za poznanem złudzenia urojeń poezji; jakby zasłoną go okrywających, rychło doprowadza do panteizmu.

Skoro nasze poszukiwania w przedniocie starożytniej czci pogańskiej, zapuszczają się nieco głębiej i wędzą w szczegółowy rozbiór, wnet się spotykamy z tak wielką liczbą czarownych uroków, iż odtąd, choćbyśmy mówiąc filozoficznie, nie mieli dostatecznych pobudek do uczynienia podobnego przypuszczenia; czujemy mniej w sobie wstrętu do uważania tej czci za skutek imaginacji pod wpływem nieprzyjaznego ducha — Ztémwysokićm jak się już o tém wyżej powiedziało, nie mamy koniecznej potrzeby przypuszczania w tej mierze obcej siły — Wszystko się tłómaczy przez skażone imaginacji usposobienia.

Zresztą nie sądzmy, żeby błąd ubóstwiania

natury, był tylko właściwym dawnemu światu; albo tym zadziwiającym ostatnich kończyn Azji ludom, które wśród biegu czasów, pozostały na tém samym stanowisku jakby żyjącym pomnikiem pierwszych epok ludzkości — Nauka i filozofja przyrodzenia, mogą także zostać pogańskimi w wiekach oświecenia; mogą wtenczas nawet być niemi, gdy nie używają wyrażen symbolicznych; gdy wzniesione na skrzydłach subtelnej dynamiki nie okazują się inaczej, tylko pod postacią naukowych formuł; mogą być naostatek niemi, pomimo powierzchownej duchowości, pomimo wstrętu do właściwie zwanego materializmu i tylekroć są w rzeczy samej bałwochwalczemi, ilekroć nie uznają nic więcej, nad działający w świecie fizycznym pierwiastek życia; nad grę dynamiczną praw nim rządzących — Jakoż, nie ubóstwiają one przyrodzenia, przyznając mu własność nieskończoności? Przez to zboczenie umysłu ludzkiego, nauka odpada niejako w posiadłość pogaństwa i w dawne panowanie skażonej imaginacji: z tą tylko różnicą, iż w tym razie przybiera surowe geometrii rysy; stroi się w ozdoby umiejętności i naostatek skrzeptym matematyki przemawia językiem — Ohojtność i fatalizm; biegun dodatny i odjemny wszelkiej bytności \*); są nowemi przez tę filozofję potworzonemi bóstwami; wynosi je ona i tym lub owym uwielbia sposobem, w świecie

\*) Przez dodatny i odjemny wszelkiej bytności biegun, należy rozumieć czynność i bezwładność materji; życie i zgon jestestw organicznych.



tych naukowych urojeń, które w czasach ostatnich z taką wyległy się obfitością i te same prawie, co Jowisz, Mars, Wenus, Apollo, zajęły miejsce.

Jeżeli, zwracając nasze spojrzenie na przyszłość, staramy się zbadać ducha tych epok; gdzie umiejętność wyrażną wzięła przewagę, musimy wyznać, że błąd materializmu jest tylko jakby wyjątkiem albo ustępem, w porównaniu do innego rodzaju błędu; który chce sobie przywłaszczyć i nad wszystkiem samowładnie w tym umysłowym świecie panować — Mówię tu o racjonalizmie: o tém pogaństwie rozumu w czasie wzrastającej umysłowej czynności.

Nieskończona dyalektyka, ustawiczne na suchém polu oderwań i złudzeń wznoszące się spory; fałszywa niejakaś logiczna konieczność, prawem której, wśród sparcia się sprzecznych wyobrażeń, władza myśląca ślepo musi ulegać: oto są przyczyny tego powtórnego, choć nie tak istotnego obłąkania umysłu.

Wszystkie fałszywe systemata; wszystkie filozoficzne niedorzeczności i Religijne błędy, równie jak każde teoryczne lub praktyczne niedowiarstwo i wszelki przesąd naukowy; odnoszą się albo do naturalizmu, albo do racjonalizmu: są to dwa ostateczne punkta, między którymi porusza się i działa pierwiastek rozsprzegający, pierwiastek wszelkich umysłowych obłądów — Każde wyobrażenie fałszywe, bądź w Religiji; bądź w filozofji; jest tylko pewną odmianą jednego lub drugiego z tych dwóch błędów; albo niesforenym z ich mieszaniny wynikającym tworem — Ktoż

zdoła wystawić nieskończoną różnorodność postaci, w jakich się okazują te dwa wszelkiego religijnego niedowiarstwa żywioły.

A jeżeli te są istotnymi żywiołami, pod jaką bądźkolwiek powierzchownością okazującego się błędu; tedy potrzeba uznać rozum i imaginację za najpierwsze ich źródła — Uważam tu imaginację twórczą siłę umiejętności, źle jej służącą w swoim stanie odszczepienia, w którym zostając, staje się nieczystym organem przyrodzenia, dopóki duch boży nie wzniesie się nad życiem umysłowem; uważam podobnież rozum w stanie egoistycznych i oślepiających nawyknień, z powodu których we wszystkich naukowych działaniach, prócz siebie nic więcej nie widzi — Błąd nie może inaczej przybrać systematycznej postaci; jak za pośrednictwem nadwzrężonej imaginacji i skażonego rozumu.

Mówiąc, że naturalizm i racjonalizm, wypływają ze skażonej imaginacji i rozumu, mówię tak, jak gdyby utrzymywano na przykład, że gorączka i podagra, mogące się uważać za dwie postaci pierwiastku niezdrovia, mają siedlisko w organach i kanałach krwi, oraz w systemacie mięśni i kości — Chociaż to twierdzenie w swym ogóle jest prawdziwem, błędzilibyśmy jednak utrzymując, że tych dwóch chorób przyczyna nie może się ukrywać w krainach tajemniejszych, czyli w mniej znacznych organach życia — Dwa organiczne systemata, gdzie się okazują; są raczej dwoma obrębami, skąd się ich zniszczenia na wszystkie strony rozszerzają — Powiedzmy też sa-



mo o naturalizmie i racjonalizmie odniesionym do imaginacji i rozumu — Chociaż można uważać te dwie władze duszy za pole, gdzie się rodzą zgubne błędnych systematów owoce, albo za teatr wszystkich fałszywych nauk i wszelkich paroxyzmów oplakanéj niezgody sumienia; ztémwszystkiém bardzośmy się pomylili, biorąc je za jedyne sprężyny błędu — W chorobie umysłu, równie jak w chorobie ciała, należy dawać wzgląd na wszystkie powikłania i związki, w jakich pierwiastek niedowiarstwa znaleźć się może.

Te uwagi pokazują nam, że najpiérwsza przyczyna naukowego błędu, albo systematycznego niedowiarstwa, może przebywać gdzie indziej niż w psychologiczném rozsprzężeniu duszy; przenikliwsze oko postrzeże ją w najgłębszych częściach sumienia — Można przyjąć za rzecz niezawodną, że istotny pierwiastek błędu, zależy na odstąpieniu Boga i na pogardzie przedwiecznego światła — Ta świętokradzka obojętność działa na duszę wprowadzając w jéj łono ciemności, wywiéra się na zmysł naukowy, oślepia go i w błędne prowadzi bezdroża — Ten dopóty nie wróci do pierwotnych stosunkow z umiejętnością i dusza nie będzie mogła kosztować dobrodziejstw światła, dopóki duch odzyska w Bogu promienny punkt podpory — Za jego zaś ustaleniem się w łonie przedwiecznej światłości, cały systemat działaczyw myśli wraca do pierwotnéj harmonji.

Ztémwszystkiém nie przestaje to być prawdą, że w sumieniu, jako zależącym od zmysłowego światła, z którym tyle ma punktów zetknięcia;

rozum bezwzględny, nie zawisty, i wyobraźnia zatopiona w przyrodzeniu, są dwóma biegunami, na których się obraca błąd filozoficzny — Z tej właśnie przyczyny, w obrazie błędu nieskończonego w swój różnorodności, uważaliśmy dwa pierwiastki duszy za dwa istotne środki, na około których same przez się wszelkie fałszywe filozoficzne pomysły szykują się: ale uznaliśmy przytém, że w przestrzeni między niemi zawartój, może się znajdować znaczna liczba odcieni odnoszących się do jednego lub drugiego z tych dwóch pierwiastków, albo do nieskończonego mnóstwa połączeń z nich wynikających — Pojęcie i wola, a przez te wyrazy rozumiem pojęcie wykrętne i wolą zrozumiałą: mają, o czém wątpić nie podobna, czynny udział w wydaniu naukowych błędów — Ale ponieważ zboczenia i przesady tych dwóch władz ducha, noszą piętno osobistości i namiętności, a następnie są więcej praktycznemi niż pomysłowemi: można przeto twierdzić, że one same przez się bez pomocy władz duszy, nie są w stanie wydać żadnego systematu naukowych błędów.

Dla dokładniejszego opisanja różnych gatunków, pospolitego i jakby przyrodzonego obłąkania woli i pojętności, nie od rzeczy będzie przywieść niektóre postrzeżenia w jednej z poprzedzających lekcji uczynione — Zasadzałem skażenie woli, na jej skłonności do wyłamania się z karbów uległości i na postawieniu siebie w stanie niezawistym; skłonności, która w życiu praktycznym przerabia się na mniej lub więcej zgubną



siłę, stosownie do ważności obrebu indywidualnego działania — Ta samowładność woli okazuje się już lubo nie w tak niebezpiecznej postaci, w uporze dziecięcia i stanowi jedną z najpięrszych przeszkód do dobrego wychowania. Chociaż absolutyzm woli dziecięcia, zdaje się być nie nie znaczącym w swych wypadkach, zastuguje jednak na naszą uwagę: najoczewićiej albowiem dowodzi téj prawdy, że wada o której mówimy, jest głęboko w sumienie człowieka wkorzenioną i stanowi po jego upadku, jakby wrodzoną mu własność — Jeżeli pomijając małe namiętności młodego wieku, pójdziemy za rozwinięciem téj moralnej natury ludzkiej rany, tak rozmaitej w swych postaciach; tak ściśle zjednoczonej z życiem, i tak głęboko je przenikającej we wszystkich stopniach jego rozwinięcia: wtenczas postrzeżemy; że się ona okazuje w umyśle założyciela jakiej sekty, lub naczelnika politycznego stronnictwa, pod przerażającą postacią i na rozległy częstokroć zakres wywiiera swe zniszczenia — Dosięga zaś najwyższego stopnia szaleństwa w dumie szczęśliwego zwycięzcy, który dla dopięcia samowładnego nad całym światem panowania, pogardza i depce pod nogami to wszystko, co się opiera spełnieniu jego nieludzkich zamiarów.

Jeżeli absolutyzm woli, w spokojnym państwie filozofji, nie przybięra na siebie groźnej postawy politycznej tyranji, tedy przenika w politykę pod maską ducha odszczepieństw i partji wicłhrzących — Tu właśnie, kojarzy się z podwójnym naukowym błędem racjonalizmu i naturali-

*Tom II.*

zmu, ażeby z niego ciągnąć korzyści dla wsparcia swoich dumnych widoków — Łączy się jeszcze pod zastoną przesądów i systematów z mniemaniami naukowemi, jakie przyjmujemy, albo z widokami umysłowemi, które tworzymy i tym sposobem potężnie wpływa na utwierdzenie błędu: ztémwszystkiém, ponieważ ta ostatnia wada, nie tak jest zboczeniem umysłu, jako raczej niedostatkami dzielnosci charakteru; jego przeto wpływ, w ustaleniu fałszywych zasad, nie sięga do istoty pomysłów; wywiiera się tylko na postać zewnętrzną.

Dajmy, że się w filozofji przypuści bezwzględność i niezawisłość, za warunek umiejętności ludzkiej \*), (jest to sidło, w które łatwo się wpada, skoro się pójdzie za duchem odszczepieństw): wola samowładna dla uiszczenia w swych usiłowaniach, tego urojonego wyobrażenia, pomknie błąd do najwyższej potęgi i nadawszy mu rozmiar nieskończoności; włoży koronę na oną dumną głowę, i przywdzieje wszelkie oznaki wszechwładności.

Jeżeli to wyobrażenie zastosuje się do umiejętności przyrodzenia, wola nada jęj charakter wyłączny; zerwie wszelkie więzy jednoczące ją z krainą bóstwa: potraci w zarozumiałość i w ubóstwienie fałszywej jedności. Jeżeli się zastosuje do ro-

---

\*) To jest: wydobyć prawdy z jakiejś bezwzględności rozumu, w sposób zupełnie niezawisły — Inaczej mówiąc, będzie to dowolne pojmowanie rzeczy, gdzie każdy według swego widzi się, ma prawo wynajdować zasady i ostatecznie o wszystkim stanowić bez względu na doświadczenie i prawdy objawione.



zumu uwięzionego w sidłach egoizmu, tedy zaprowadzi go do idealizmu, albo przynajmniej, postawi na téj niebezpiecznej drodze: idealizm zaś, jak wiadomo, jest piérwszym krokiem; zwyczajném do naukowego ateizmu przejściem.

Uprzednio jeszcze oderwanie myśli oznamionowałem, jako formę błędu właściwą pojęciu — Nie ma żadnej wątpliwości, że ta władza umysłu może się ustawicznie obłąkiwać w pustyni oderwań i przeistaczać się na jałowe narzędzie myśli, które najmniejszego ducha życia nie jest zdolną udzielić — Można także z pewnością twierdzić, że podobny stan niepłodności umysłu, jest niezawodną skazówką wady jego wewnętrznego urzędzenia; zboczenia od prawdziwego kierunku i u-sposobienia do rozpostarcia błędu po odległych stronach — Mówiąc o odrywaniach pojęcia, nie uchylbiamy rozumowi słuszne roszcżącemu prawo do władzy oderwań, jako szczególniejszym sposobem jemu przynależnej — Pamiętajmy także, że ta władza, pomimo swych nadużyć, wzięta sama w sobie, stanowi konieczną własność i odpowiada przyrodzonym sumienia ludzkiego potrzebom.

Rzeczą pojętności jest pojmovanie, musi więc ona posiadać wzrok duchowny, wejrzenie żywe zdolne przeniknąć przedmiot pod jój roztrząśnienie podany — Powiedziałem wyżej, że ten przedmiot być może wzięty, albo w przyrodzeniu i życiu rzeczywistém; albo w porządku myśli: ponieważ tak samo wyobrażenie jak i każde zmysłowe jego wyrażenie, są materjałami, na które się wywiera działanie téj władzy ducha — Ten prosty

opis okazuje nam, że skoroby działała tylko w krajinie oderwań, chybiłaby w swój przyrodzonej czynności i samąby siebie zniszczyła — Podobne u-sposobienie byłoby znakiem zupełnego niedostatku pojmowania, albo przynajmniej, wskazywałoby głębokie téj władzy kalectwo: otoż jeżeli idzie o oznaczenie błędu, właściwego któremukolwiek bądź z działaczy sumienia; potrzeba je rozważyć nie w stanie sparaliżowanym, lub w niedostatecznym rozwinięciu; ale raczej w ich czynnościach wolnych, niczém nie skrępowanych i w zupełnej sił dojrzałości — Przypomnijmy teraz com powiedział o złym jenjusz: ten właśnie zły jenjusz, łączy się z umysłem do najwyższego stopnia duchowości i życia posuniętym — Mniemam więc, że w tém zjednoczeniu ducha ludzkiego z duchem złego, zawiera się prawdziwa przyczyna obłąkań władzy pojmowania, którą pod tym względem najwłaściwiej możnaby nazwać pojętnością wykrętną — Otoż ta pojętność wykrętna, jest narzędziem wszelkich fałszywych systematów; do tego to organu, prędzej czy później udają się one dla odebrania od niego ostatecznej postaci.

Skoro się przystąpi do ściślejszego oznaczenia wpływu pojętności wykrętnéj na błąd filozoficzny, wnet się daje widzieć, że ta władza daleka od zapuszczania się w idealne błędy woli niezawistéj, dążącój do ziszczenia nieskończoności w porządku przyrodzonym, odkrywa przeciwnie wyraźną skłonność do ugrząznięcia w grubym realizmie i okazania najwyższej wzdargy każdój rzeczy — Wszystko, co jest w obrębie moralności



i zwyczajnego życia, wszystko, co należy do posiadłości historii i całego w ogóle stworzenia; wszystko mówię w jej oczach, nosi cechę podłości i nikczemności — Odrzuca wszelkie ze swojemi niezgodne wyobrażenia; okrywa głęboką pogardą umysły pospolite, nie umiejące wznieść się do równego z nią stopnia niedowiarstwa i naukowego bezwstydu — Łatwo widzieć, że podobne dążenie pojętności wykrętnej, ma liczne punkta zetknięcia się z zawikłaną dialektyką rozumu od danego nieustannym i wiecznym sporom.

Jeżeli absolutyzm woli, dowodzi pewnej przewrotności umysłu, tedy nie podobna sobie wyobrazić wykrętnej pojętności, bez współdziałania skażonej woli i bez uknowanego pomiędzy niemi spisku do podniesienia buntu przeciwko prawdzie. Ztémwszystkiém. pomimo tego wewnętrznego zetknięcia się, te dwie wady umysłowe ocenione w swych skutkach i wpływie na życie praktyczne, zostają w znacznej od siebie odległości.

Dla nabycia łatwego i dokładnego poznania natury pojętności wykrętnej, dość jest wspomnieć na charakter najznakomitszych XVIII wieku autorów, którzy tak nadzwyczajnym sposobem zapalili umysły ówczesnej epoki — Mógłbym podobnież wystawić w przykładach, nadzwyczajne wytężenia samowładnej i za widmem bezwzględności upędzającej się woli: nie wątpię bynajmniej, że w niektórych filozofach niemieckich ostatnich czasów, moglibyśmy ją ujrzeć w działaniu — Co do pisarzy francuzkich, w tych: nie tak łatwo natrafić na przykład wygórowanego dzia-

łania umysłu, jak na powszechne wykrętnéj pojętności panowanie; nad duchem przeciw chrześcijańskiem téj opłakanéj epoki; duchem, co ubóstwił swój wiek i został nawzajem przezeń ubóstwionym; ale przytém, co na świat cały wyłał potoki zjadliwych urągania i wzgardy.

Co się tyczy dwóch głównych naukowych błędów; naturalizmu i racjonalizmu; te, stosownie do porównania, jakie uczyniliśmy wyżej, są w swém istocie równie błędnemi i równie zgubnemi — Stąd w oczach Teologii, panteizm ostatni wypadek pierwszego; z powodu wielkości niebezpieczeństwa, jakim zagraża i wysokiego stopnia obłądki; za ledwo jest odróżnionym od ateizmu, opłakanego płodu błędu drugiego — Oba zostają na téj saméj linii umysłowego skażenia: ponieważ w obu, zarówno panuje niepamięć na prawdę i oddalenie się od wyobrażenia Boga żyjącego — Ztémwszystkiém; oceniając je zewnątrz i pod względem praktycznym, postrzegamy, że filozofja przyrodzenia pojęta w znaczeniu zupełnie pogańskiem, jest opłakaną od racjonalizmu pomiarkowanego; przybranego w postać giętką i szykowanie ułożonego.

Jeżeli je uważać będziemy nie same w sobie, ale w stosunkach z naszą epoką i walką umysłową będącą piętnem naszych czasów; nie waham się utrzymywać, że racjonalizm okazuje się w daleko niebezpieczniejszém od naturalizmu postaci — Ponieważ głębiej zapuścił swe korzenie w umysłach naszych czasów; ponieważ powszechniej się rozpostrzenił; a nade wszystko, ponieważ bę-



dąc bardziej ze swój natury giętkim, łatwiej się wślizga i wciela w systemat prawdy, oraz bez trudności umie jęj postać przywdziać; z drugięj strony, ponieważ przez tę samą giętkość łatwiej unika zarzutów, łatwiej zawiera rozejm z trudnościami — Scigany pod jedną postacią, wnet się okazuje pod drugą i umie je zmieniać do nieskończoności — Słowem, jego subtelność jest tak wielką, iż najprzenikliwszego badacza oko, nie wskaże punktu, do którego doszedłszy, możnaby powiedzieć, rana umysłowa została zupełnie wykończoną i na zawsze usuniętą z łona sumienia — Jeden tylko jest sposób wymknięcia się z plątany dyalektyki racjonalnej; a ten zależy na zgłębieniu praw życia umysłowego w potrójnym pierwiastku sumienia.

Przeciwnie, fałszywa filozofja przyrodzenia, (nazywam tém imieniem wszelki systemat naukowy, co się sprzeciwia Religji, albo usiłuje ją obalić, żeby jęj miejsce zajął), gdy jest tylko empiryczną, nie wiele okaże niebezpieczeństwa, nie daleko zajdzie i zniknie sama przez się — Jeżeli zaś wola nada jęj silny popęd, a duch w nięj panujący objawi się z wielką mocą, wtenczas: postzegając ciasność swych pierwszych granic i niedolność swych usiłowań, zdobędzie się na nową dzielność i znajdzie przejście do krain boskich — Zresztą, nie jest łatwą rzeczą filozofji przyrodzenia, okazać się pod postacią ogółu systematycznie ukończonego, jakoż skoroby chciała wystąpić w rozmiarach zupełnego rozwinięcia, wnetby musiała wyjść z błędu, a to z powodu postępu umięję-

tności będącej jej przedmiotem — Jeżeli nie przywłaszcza sobie pierwszego, ale drugi stopień w porządku nauk i ulega filozofji Boga; wtenczas zamknięta w obrębie sobie właściwym; traci znamie błędu religijnego i jest już pojednaną z prawdą: albo przynajmniej, znajduje się na drodze do tego pojednania prowadzącej — Ztémwszystkiem, miejmy się na ostrożności, i nie wydawajmy tak pobłażającego wyroku na zupełnie pogańskie, z nauki panteistycznej wynikające, ubóstwienie przyrodzenia.

Powiedziałem, co było potrzeba do uzupełnienia porównania wiary z niedowiarstwem: здаje się mi także, iż dostatecznie skreśliłem obraz sumienia, tak co do wewnętrznej zgodności, jak co do jego stosunków z umiejętnością — Prosty rzut oka na rysy najwydatniejsze, wynikające z wykładu moich w téj mierze wyobrażeń, wystarcza na wydanie sprawiedliwego wyroku i uczynienie stosownego wyboru temu, kto ma umysł gruntowny: kto pamięta na godność swego przyrodzenia i nie gubi z widoku prawdy, której szuka i którą kocha — Poszukiwania, w jakie się zapuściłem, stanowią właściwy przedmiot filozofji i mogą śmiało twierdzić, że zagadnienie odnoszące się do niedowiarstwa i wiary, byleby obraz podwójnego stanu sumienia, to jest: jego jedności i rozsprzężenia był dostatecznym; może się uważać za zupełnie co do swój istoty rozwiązane — Bez wątpienia, pomimo to filozoficzne rozwiązanie, wojna nie zostanie zniszczoną: świat zawsze jak był, tak zostanie panem rozpraw i dla przychy-



lenia stanowczego zwycięstwa na stronę prawdy, potrzeba chyba pomocy potęgi nadludzkiej.

Nie będzie od rzeczy dodać niektóre w tém miejscu filozoficzne uwagi, dotyczące się przyrodzenia i rozmaitych okoliczności, postrzeganych w walce umysłów, walce naszą epokę rozdziierającą — Naprzód z tego co się dotąd powiedziało, łatwo, jak mi się zdaje, można odkryć przyczynę, dla której polemika w ogólności jest niepłodną w wypadki pojednywające: pomimo, że chwalebne zamiary, woła prawa, najczystsza gorliwość w sprawie prawdy, wielka przenikliwość umysłu, nakoniec dokładna znajomość rzeczy w osobach nią kierujących, zdają się zapowiadać szczęśliwe stron przeciwnych zbliżenie się; łatwo mówię jest dojrzeć, dla czego wszystkie nasze rozprawy, kiedy najpomyślniejszych spodziewamy się z nich wypadków, tak powoli wpajają przekonanie w serca; a zaraza błędu z przerażającą rozkrzewia się szybkością — Tę jednak chyżość nie nadaje siła Retoryki, ani powaga talentów wyższych; w tak wielkiej liczbie z jój strony stawających; ale raczej, jak zawsze się zdarza w podobnych okolicznościach, rodzi ją zarazliwe działanie moralnej, dawno już wyziewami duchownego zepsucia prześięktłej atmosfery — Nie tak się dzieje ze zbijaniem błędu filozoficznego, jak ze sprawą obywatelską roztrąsaną w obecności sędziego; tu aby wygrać; dosyć jest zniszczyć pozorne powody przeciwnika i stwierdzić swoje prawo dowodami sądowemi — Przeciwnie w państwie filozofji, chcesz zbić systemat błędu? tu się zajmujesz pod-

*Tom II.*

kopiewaniem zasad jednego błędu, a tam się wznoszą dwa albo trzy inne, równie niebezpieczne jak pierwszy: potrzeba je znowu niszczyć i tym sposobem nigdy do końca nie dójdiesz.

Prosty wykład prawdy bez namiętności i gwałtownych zapędów; rozwinięcie wyższych wiadomości w sposób najjaśniejszy i jak może być najdokładniejszy; jest według mego zdania środkiem daleko właściwszym, do utwierdzenia zasad prawdy i rozkrzewienia nauk świętych, aniżeli bezpośredni napad na błąd panujący nad światem — Przedsiębiorąc jego zniszczenie mocą dowodu, za lada zbliżeniem się do niego, wnet zostajemy pociągnięci we wszystkie jego manowce i często się zdarza samym się obłąkać w nieodwikłanym uczonych rozpraw labiryncie — Dajmy wreszcie, że będziemy szczęśliwsi w naszym systemacie zbijania, coż się pytam zyszcze? nic zgoła: albo tylko proste zeznanie, że systemat zbijany, był błędnym — Nadto, cel rozpraw nie powinien się jedynie zasadzać na wypowiedaniu wojny książkom i wyrazom: owszem z umysłu i duszy człowieka należy wytrącić i wygnać błąd; tamto potrzeba utwierdzić panowanie prawdy, i wszystko, co się najściślej z sercem wiąże, dla niej zhołdować. Otoż podobny wypadek, jeżeli go kiedy otrzyma rozumowanie, musi koniecznie indywidualnym pozostać: — Ponieważ z poufałej tylko może wynikać rozmowy — Błąd, równie jak prawda wcielając się w sumienie, dziwnym ulega zmianom, nie tylko w każdym indywiduum, ale nawet w tymże samym człowieku, stosownie do epok jego ży-



cia, tak, iż aby go znaleźć na tronie; jaki zajmuje, potrzeba stosowną wybrać drogę, nie każda albowiem do tego celu doprowadza — Błąd więc w indywidualum, nie inaczej jak przez osobiste rozprawianie i poufałą rozmowę, dościgniętym być może.

Gdyby więc filozofja mniemała się być powołaną do wysokiego poselstwa wytępienia błędu, przez napady i utarczki osobiste, potrzebaby koniecznie, ażeby swoim rozprawom nadała postać dyalogu dla zastosowania się do potrzeb każdego indywidualum — Oto jest przyczyna, dla czego Platon i inni uczniowie Sokratesa w wojnie wypowiedzianej Sofistom, przyjęli poufałą postać rozmowy, jako najstosowniejszy sposób wykładu filozofji; ale dyalog na piśmie za ledwo połowę wydać może pomyślnych skutków; ponieważ będąc pozbawionym giętkości mowy ustnej, z trudnościaby mógł przystąpić do błędu przybiérającego nieskończoną rozmaitość postaci w sumieniach indywidualnych i chyba przypadkiem natrafiłby na sprężynę, którą trzeba poruszać, aby sprawić przekonanie. Coż więc mamy czynić dla wygnania błędu z łona umysłu, i dla osadzenia w niém prawdy? Oto należy naprzód otworzyć zmysł wewnętrzny i wrócić ducha do środka jaki stracił; potem pozyskać duszę, przetworzyć ją i nowe jej nadać życie — Ten zaś wypadek nie może się utrzymać bez udziału mocy boskiej — Czyż z ważnemi sporami w przedmiocie prawdy, toż samo ma zachodzić, co z processem sądowym? Dośćże będzie dla wygrania sprawy, biegle rozwinąć jaki systemat wywodów

racjonalnych bez przyłożenia się siły moralnej, siły przenikającej aż w samą istotę duszy?

Otoż wiemy: że ta czynność moralna, ta siła boska nieodbitie potrzebna do nawrócenia sumienia, jest owym, jak Pismo święte wyraża, mieczem duchownym, który przenika aż do szpiku kości i oddziela ducha od duszy — To wyrażenie Ksiąg świętych ukrywa głębokie znaczenie: najdzielniej maluje bolesny rozdział, jakiemu uledez muszą dusze, usiłujące wydobyć się ze stanu błędu — Jeżeli śmierć zwyczajna, gdzie dusza nie rozłączając się z duchem, oddziela się od ciała, stawia obraz gwałtownego rozerwania; jakże być musi boleśniejszym działaniem, wyrywające ją z przyrodzonej jedności z duchem? Ten jednakowoż czyn, jest koniecznym warunkiem, aby prawda w zaciętej z błędem wojnie, stanowcze odniosła zwycięstwo — Jakoż dopóki sumienie ludzkie zostaje polem błędu; dopóty duch i dusza utrzymują się na tej nieczystej niwie w najściślejszym z sobą przymierzu — Na wykorzenie więc umysłowej choroby w samym jej zarodzie, nie ma innego środka nad gwałtowny rozdział żywiołów sumienia \*): przezeń nagły promień światła, silnie uderza ducha, i wskazuje mu całą głębokość przepaści pod jego nogami otwartej; dusza zaś,

---

\*) *Vivus est enim sermo Dei, et efficax, et penetrabilior omni gladio ancipiti: et pertingens usque ad divisionem animae ac spiritus, compagum quoque ac medullarum, et discretor cogitationum et intentionum cordis* — (S. P. ad Hebr. c. IV. v. 12).



niespodziewanie wyrwana ze złudzeń fałszywego życia; gdzie dotąd w otrętwieniu spokojnie usypiała, ulega cudownej przemianie i zupełnie się nawraca — Oto jest sposób, którym prawda odnosi zwycięstwo nad błędem i niedowiarstwem.

Zresztą nie samo słowo porusza ten miecz duchowny: wypadek tragiczny; zmiana nagła stosunków naszego osobistego życia; może jego ciężcem kierować i w łonie sumienia przez chwilowe rozwiązanie, zdziałać zbawienne myśli przeistoczenie.

Ale co ten miecz duchowny sprawuje w pojedynczym człowieku, może też samo zdziałać w całym narodzie, albo w całej epoce; może nawet uskutecznić nawrócenie całej ludzkości — W ciągu następnych lekcji, nieraz powrócimy do tego założenia, tak oblitego w uwagi stosujące się do obecnej epoki świata.

---

## LECYA XI.

*O zastosowaniu prawdy i nauki do życia, czyli o duchu zastosowanym do porządku rzeczywistości.*

---

PANOWIE!

Piérwszy krok, piérwsze wstąpienie ducha na pole prawdy, zależy na uznaniu przezeń fundamentalnej jedności nauki wyższej z wiarą boską. Drugi krok stawia on wtedy, gdy przychodzi do odkrycia istotnej różnicy między wiarą, (mówię tu o wierze prostéj; wziętéj w znaczeniu powszechném; pojętéj w stosunkach powinowactwa z nauką), a niedowiarstwem, tudzież fałszywą nauką i rozmaitemi systematami błędu — Zważcie dobrze, że to, co mówię o postępie indywidualnym, powinno się zastosować do postępu rodu ludzkiego w ogólności, albo do narodu i epoki jakiej w szczególności — Okazałem we dwóch poprzedzających lekcjach, jakim sposobem duch wznosi się do tych dwóch piérwszych szczebli stopniowego zgłębienia prawdy — Dziś zaś, równie jak i w następnych lekcjach, mamy się zasta-



nowić nad jego zastosowaniem do porządku rzeczywiście — Nowa postać, w jakiej się nam okaże, może być uważaną za trzeci perjd jego rozwinięcia — Sledząc tym sposobem ducha okazującego się w życiu rzeczywistém, poznamy kres i dopełnienie dwóch wyżej wspomnianych stopni jego rozwinięcia, jakimi są: gruntowne pojęcie prawdy, służące za zasadę do odnowienia sumienia i ścisły jego sąd, oczyszczający z błędu ogół tegoż sumienia.

Ale, nim przystąpimy do rozwiązania zagadnienia, jakie nam nastrocza płodne w wypadki połączenie ducha z rzeczywistością; albo, co toż samo znaczy, nauki z życiem: nie od rzeczy będzie uczynić pierwój kilka historycznych uwag nad tém, cośmy już roztrząsali w poprzedzających lekcjach — Dopełnią one, czego tam nie dostawało i razem posłużą za przejście do wyobrażeń, jakimi się następnie zajmować będziemy — Ciągłe przemiany wziętości i wygórowania, przez które wiara i niedowiarstwo przechodzą, tocząc nieustanną walkę od wieku do wieku: nietrwałość zwycięstw, jakie na przemian odnoszą w przełocie epok cywilizacji, prawdziwa nauka i błąd systematyczny; ustawiczne nakoniec ich z sobą zapasy, są najważniejszymi wypadkami, z których filozofja czerpa dla ludzi kosztowne i wieloliczne przestrogi — Ograniczając się jak najmniejszą liczbą tych rewolucji umysłowego świata, wybiorę z nich takie, które najstosowniej odpowiadają zamierzonemu celowi i najważniejsze obiecują wnioski.

Co do historii starożytnej, zastanowię się tylko nad dwiema jej przemianami — Zważę naprzód pod dwojakim względem; stan umysłowy pierwotnego świata: potem, przejdę do nadzwyczajnego rozwinięcia nauki u Greków w epoce ich oświecenia — Pójdziemy za postępem myśli tego arcy duchownego ludu; ujrzymy ją w pierwotnej czystości, a później w stanie tuż następującego upadku — Wybrałem te dwa okresy dziejów umysłu ludzkiego, jedynie dla tego, abym okazał: że prawda zawsze poprzedzała błąd i nadawała popęd rozwinięciu umysłowego człowieka — Nie wiele także wezmę przykładów z historii nowożytnej; wybiorę je w wiekach noszących znamie strasznych spustoszeń — Te nam mogą posłużyć, albo do ustalenia tej znaniej prawdy, że w upływie wieków nadarzają się pewne epoki, gdzie zagadnienie o stosunkach nauki z życiem, staje się prawie niepodobnym do rozwiązania: albo do okazania jasnym sposobem; jak sama nauka, po najszczęśliwszych początkach, jednym razem, wpada na błędną drogę i chybia zamierzonego celu: jakowe okazanie rozciągnie się łatwo aż do epoki terażniejszej; bo cała umiejętność dzisiejsza w swoim zastosowaniu do rzeczywistego życia, czyliż nie stawia jeszcze, nie rozwiązanego zagadnienia?

Te postrzeżenia, mające na celu rzeczywiste stosunki umiejętności z życiem; (to jest takie, jak je historia, w jednej lub drugiej, z wyżej oznaczonych epok ludzkości wystawia), mogą przez rozwiązanie w tychże epokach zawartych trudności, posłużyć za wstęp do teorii, którą w przed-



miocie zastosowania ducha do porządku rzeczywistości, rozwinąć zamierzamy.

Kiedy wstecz się cofając w upłynione wieki; zwracamy wzrok nasz na kolébkę rodzaju ludzkiego i na pierwsze chwile świata, natrafiamy wszędzie na podania o boskim, wszystkich rzeczy początku; tak pomięszane z figurami i bajkami pogańskimi, iż musimy uważać pogaństwo, gdziekolwiekbyśmy na nie natrafili, za coś kłamliwego i bałwochwalczego, albo przynajmniej, za płochy bajeczny płód imaginacji — Otoż, ta mieszanina prawdziwych podań, z symbolicznemi pogańskimi znakami, jestże właściwą przyrodzeniu rzeczy? Nie wypadaloby raczej przyjąć, że błąd tam zawarty, choć nie inaczéj jak z czystego błędu wyłęgły, okazywał się z początku pod daleko prostszą postacią?

Prawda, że tak daleko, jak wzrokiem dosięgnąć można, w państwie starożytności; zawsze podania i zwyczaje dawnych ludów, okazują nam pogaństwo, w stanie dziwacznych urojeń i mniej więcej głębokiego zamieszania — Jest to prawdziwy odmęt, który, wśród symbolicznych postaci przyrodzenia, za ledwie gdzie niedzie stawi nam grube rozszytych myśli zarisy, albo słabe, rozpręgłych wyobrażeń próbki — Warsta podań i wspomnień historycznych okrywająca ten odmęt, warsta, na którą rzucono najczęściej z całą dowolnością bezwstydnéj poezji, miejscowe barwy jakiego narodu, ludu, albo plemienia i rodziny, wyciska na tém dziwaczném, wszelkiego rodzaju pomysłów skojarzeniu, jakby ostatnią pieczęć za-

*Tom II.*

gadki i największą jęj stanowi trudność — Jakże tu uchwycić nie Aryadny i z tak zawikłanego wydo-  
być się labiryntu?

Prawda, że nasze wiadomości i nasza historyczna pewność, nie zachodzą ogólnie w daleką starożytność — Potop, do którego nas doprowadzają podania wszystkich ludów, i którego bytność, umiejętności ziemskie jakimi są: Geografja, Geologia i Geognozja, ogromem niepokonanych dowodów stwierdzają; stanowi między pokoleniami czasów późniejszych a olbrzymiem, pierwszego świata zatopioném plemieniem, nie łatwą do przebycia przepaść — Ztémwszystkiém, staranna i głęboka krytyka, w uczynionych poszukiwaniach nad tym chaotycznym wszystkich mitologii zbiorem, umie odosobnić pokłady do jego składu wchodzące; umie oddzielić znaki (symbola) kolosalnych rozmiarów pierwszych epok świata; od nikczemnych i bardziej subtelných mitów czasów późniejszych — Otoż, te podania, te znaki pierwszych wieków, z powodu swęj prostoty i młodocianego wejrzenia, mogące się uważać za najprostszy obraz powszechnęj mitologii; za zasadę całej budowy pogaństwa, są same wypadkiem dawniejszego jeszcze w państwie prawdy zamieszania.

Ale, jeżeli wszystkie mitologie jednogodnie nam głoszą, że ród ludzki nie powstał bez Boga i pierwszy człowiek, wychodząc bezpośrednio z rąk Twórcy w godności pierworodnego syna ziemi, był osadzony w łonie przyrodzenia, tedy, musimy natychmiast przypuścić, że człowiek nie mógł być bez znajomości Bóstwa, z którem



od samego początku w żyjących zostawał stosunkach. Powiem więcj: jesteśmy upoważnieni do uznania, iż ta znajomość Bóstwa była właściwie znajomością intuicji, bezpośrednio przez przyrodzenie objawioną: tak; iż można twierdzić, że człowiek widział Boga w przyrodzeniu, a następnie w Bogu musiał widzieć przyrodzenie \*) — To wyobrażenie Boga, objawione przez stworzenie; było prawdziwem pogaństwem pobożnych ojców naszego plemienia, jeżeli przez to, rozumić będziemy religję przyrodzoną piérwszych ludów, religję, jaką nam wystawia i Pismo Święte i do niego się odnoszące podania.

W porządku, jakiego się Bóg trzymał objawiając prawdę; to poznanie Stwórcy udzielone przez przyrodzenie, było najpiérwszém i najdawniejszém; na tym padole objawieniem — Niezmiernie ważną jest rzeczą, ażebyśmy go nie mięszali z drugiem, daleko późniój udzieloném i mającém na celu ustalenie przez pismo prawa boskiego — Jakoż postrzegamy, że księgi święte,

---

\*) To jest: widział i znał, co Bóg zrobił; widział i znał swoje z Bogiem i przyrodzeniem stosunki: a w tém, co widział i znał, postrzegał Boga z całą jego potęgą i dobrocią: tak właśnie; jak widzi i poznaje, gdy Bóg pod jakąkolwiek widomą postacią do niego przemawia — Tój zaś wiadomości nie nabywał powoli i stopniami, ale od razu i w całej obszerności ją posiadał — Po upadku, po zerwaniu wszelkich dawnych z Bogiem i przyrodzeniem stosunków, w miarę upływu wieków znikala ta znajomość, albo się przestaczała, pod wpływem nieprzyjaznego ducha, w coraz grubsze ciemności i okropniejsze błędy.

z wielką troskliwością te dwa objawienia od siebie odróżniają — Prawo ogłoszone przez objawienie przyrodzenia, chociaż nie ryte na miedzi, ztémwszystkiém, serce i sumienie człowieka czytało je na każdym punkcie stworzenia w literach pełnych życia, iskrzących się jasnością niebieskiego światła: to mówię prawo, było daleko prostszém, a następnie mniej uciążliwém od tych przepisów, jakie w czasach późniejszych zostały w księgach świętych zapisane — Pierwsze, otrzymał człowiek w stanie doskonałości swego przyrodzenia; drugie, miało na celu zbawienie ludu, bardzo już odrodzonego od dawnéj niewinności, równie jak zachowanie jego obyczajów wśród narodów, w daleko głębszém jeszcze zostających skażeniu — To ostatnie, jest podobnież mniej uciążliwe i mniej trudne w swych przepisach, od nowego wszystkim ludom w trzecim wieku świata, ogłoszonego prawa; bo także nieskończenie ważniejszy cel sobie zamierza: jego przeznaczeniem, jest przygotowanie człowieka do stanowczej z duchem kłamstwa walki, mającej przechylić zwycięstwo na stronę prawdy, tudzież, uwolnienie tegoż człowieka, od dawniej zaciągniętych długów i oswobodzenie jego z pod jarzma, którego dotąd dzwiga ciężar.

Stwórca człowieka, powodowany uczuciami najmędrszego ojcowstwa, ustanowił prawa szczególne, odpowiadające potrzebom rozmaitych epok ludzkości — Udziela dziecinnemu wiekowi świata, prawo pełne życia, to jest: prawo czerstwego wzrostu i kwiecistego, sił żywotnych rozwinie-



nia — Obdarza jego młodość prawem przygotowania, obietnic i oczekiwań — Ludzkość, za zbliżeniem się do dojrzałego wieku, poczyną ulegać stérowi prawa miłości i udoskonalenia ogólnego; prawa, mającego podnieść człowieka i dać mu walne, stanowcze zwycięztwo nad nieprzyjaciółmi: a więc mającego odebrać nowe rozjaśnienie i nową potęgę, dla nadania człowiekowi dzielności i odwagi potrzebnej do wytrzymania walki, jaką zobaczą ostatnie czasy, przed spełnieniem wszystkich rzeczy.

Ale, jeżeli przyrodzone prawo nadane człowiekowi w pierwszym wieku świata, różni się od prawa udzielonego w powtórném objawieniu Boga; możemy także utrzymywać, że to pierwsze objawienie, albo raczój, ta bezpośrednia znajomość przyrodzenia, różni się w swój istocie od naszych przyrodzonych umiejętności, które są tylko systematem cząstkowych, sztuką ludzką zlepionych poznań — Te poznania, prócz drogi, jakiej się ma trzymać umysł człowieka, aby wrócił do życia i prawdy odnoszącej się do przyrodzenia, nic więcéj nie wskazują; drogi, której kres ostateczny, pomimo całą przestrzeń, jaką człowiek przebiegł, daleko jeszcze od niego zostaje — Wcale inaczej się działo z umiejętnością pierwszego człowieka; jego wzrok, przenikając bezpośrednio i widząc niejako Boga w przyrodzeniu, rozważał razem przyrodzenie w Bogu i chociaż to wzniosłe poznanie, uważane samo w sobie, nadzwyczaj było prostém, niemniéj jednak głęboko przenikało najskrytsze tajniki sumienia, gdzie się natych-

miast przetwarzało w żyjącego i czynnego działacza: można nawet twierdzić, iż w niczem się nie różniło od téj nadzwyczajnej potęgi; od téj czarownej władzy i mocy, jaką człowiek w pierwszych chwilach świata posiadał; władzy i mocy, z której w późniejszym czasie, został odartym i która dotąd, w pewnych tylko okazywała się zdarzeniach, tak; iż dla swéj rzadkości, została policzoną w rzędzie nadzwyczajnych rzeczy.

Ludzkość pierwotną, oddzieloną od nas potopem, jakby murem, zwykliśmy sobie wystawiać w rysach ogólnych, niepewnych, wydających głębokie skażenie po potopowego raczój, niż przedpotopowego plemienia: i dla tego, tak mylnie pojmujemy olbrzymi wpływ, na złe i dobre, tych pierwszych ludzi — A naprzód, bardzo jest podobną do prawdy rzeczą, że powietrze, w chwilach silnéj młodości przyrodzenia, znacznie się różniło od tego, czém jest za naszych czasów: ta zaś jedna uwaga już nam dostatecznie okazuje, że ważne musiały zająć odmiany w sposobie pożywienia człowieka — Jeżeli przyznamy jakąkolwiek wagę najdawniejszym w téj mierze historycznym świadectwom; tedy, zaledwo będzie się godziło najmniejszą mieć wątpliwość o tém, że pierwsze pokolenia ludzkie, (przynajmniej w epoce poprzedzającej powszechne wstrząśnienie kuli ziemskiej), były obdarzone olbrzymią budową ciała z odpowiadającą jój siłą umysłu — Daleko muiéj jeszcze będzie można, na zasadzie dowolnych przypuszczeń, odrzucać lub nawet podawać w wątpliwość tak zgodne z Pismem Świętém muiemanie,



o nadzwyczajnej długowieczności człowieka w pierwszym wieku świata; która, porównana z krótką naszego życia trwałością, jest niemniej olbrzymią — Otoż, przypuściwszy tak znakomite, pierwszego stanu człowieka przywileje: łatwo się pojmuje, jak w ogromnych rozmiarach, musiały się rozwinąć w sumieniu ludzkim, połączonem z Bogiem, wszystkie bezpośrednie wiadomości pierwszych ludzi; wiadomości, oparte na wierze żyjącej, której widowym znakiem było przyrodzenie — Łatwo jest także zrozumieć, w jak okropne zdrożności, musiały ich potraścić, i błędny kierunek umysłu, i niezmierne tychże wiadomości nadużycie — Jeżeli nasze w tej mierze domniemania, z niedostatku szczegółowych opisów, mogą się oddalać w niektórych punktach od prawdy; tedy, co do swjej istoty, są niezawodnemi; jakoż, ile razy wielkie rzeczy psują się i odradzają od swego przyrodzenia, tyle razy, (według niezmiennych i powszechnych prawideł, stwierdzonych przez naukę przyrodzenia i historji; na których w podobnych zdarzeniach, możemy z całą polegać ufnością); biorą na siebie cechę przerażającego zniszczenia — I tak się właśnie dzieć musiało z ludzkością, w przedpotopowych czasach. —

Jeden z wielkich filozofów niemieckich, posiadający przytém, głęboką znajomość historji i matematyki, ogłosił na końcu XVII wieku, następujące twierdzenie: że ostatnia sekta, jaka z Chrześcijaństwa, (to jest: w biegu rozwinięcia boskiej nauki, zmiierzającej do ostatniego, wszystkich rze-

czy spełnienia), wylęgnie się, i przerażającym sposobem wszędzie się rozpostrzeni, będąc atei-  
 zm — To twierdzenie uchodzące za paradoksy, w epoce tak bogatej w błogie nadzieje i służącej  
 za przejście do XVIII wieku, albo raczej, jak  
 mówiono i utrzymywano; z niewiadomości i cias-  
 nych widoków, do światła i pełni umyślo-  
 wój: to powiadam twierdzenie, gdy w czasach  
 dzisiejszych tak widocznie się zbliżyło do spełnie-  
 nienia swój przepowiedni; ta głęboka przenikli-  
 wość sztuki wieszczój filozofa, przejmując nas te-  
 raz nadzwyczajnie, iż nie powiem; przerażli-  
 wem podziwieniem.

Ale któż wie, (wszakże zazwyczaj początek i  
 koniec rzeczy, z sobą się stykają), czy ta osta-  
 tnia sekta nie będzie tém, czém była pierwsza,  
 w ostatnim okresie przedpotopowych czasów? Otoż,  
 nie podlega żadnej wątpliwości, iż w powyższej  
 epoce, jałowe niedowiarstwo, albo raczej ateizm  
 i skrzepłe zaprzeczania zlodowaciałej pojętności,  
 były równie przeciwnemi pierwiastkom życia,  
 jak martwe i znikczemnione pogaństwo, sprowa-  
 dzone w swych dogmatach do oschłego symboli-  
 zmu, i do zupełnie materialnego skażenia — Od-  
 tąd, gdy człowiek stracił swą moc czarowną nad  
 przyrodzeniem; imaginacja, rzuciła się w stwa-  
 rzanie obrazów pogańskich — Wtedy to, pozba-  
 wiona stosunków żyjących i czynnych, jakie ją  
 tak cudownym sposobem, utrzymywały w zwią-  
 zku ze światem zmysłowym, musiała się ograni-  
 czyć, samém tylko symboliczném wyrażeniem téj  
 władzy, z jakiej nie dawno odartą została —



Wtedy także i rozum, drugi istotny żywioł myśli, zaczął się stopniami rozwijać \*) — Tak, iż można przyjąć za rzecz niemylną, że katastrofa, z taką gwałtownością burząca przymierze człowieka z przyrodzeniem, zmieniła i do gruntu samego przeistoczyła sumienie człowieka.

Najdokładniejszy obraz, pod jakim moglibyśmy sobie wystawić stan ohydny, w którym się pograżęły przedpotopowe pokolenia, w chwilach tuż poprzedzających ich zagładę; jest obraz otwartego buntu i zupełnego powstania przeciwko Stwórcy; sprawcy wszelkiego dobra; obraz, takiego panowania złej mocy i wszystkich jój duchów, jakie jest wskazane na czasy Antychrysta, słowami Pisma Świętego — Takie usposobienie myśli ludzkiej, nieprzyjazne Bogu, może się bez wąt-

---

\*) Rozum albowiem, w pierwotnym stanie człowieka, ściśle się łączył z innymi władzami, i tak stanowił zgodną jedność, jak w krainie błogostawionych, stanowić ją będzie — Po upadku zaś, oddzielił się od tej jedności i w niezgodnym z innymi władzami objawił się działaniu: a to jest właśnie, co autor o jego rozwinięciu w tym miejscu rozumie — Istota duchowna po upadku pierwszego człowieka jest w niejaki sposób podobną do arcy cudownej, której wiązanie popsuła i potargała ręka swawoli i niedbalstwa, ale którą znowu może nastroić i nawiązać wola prawa, połączona z nieśmiertelną wiarą i łaską wypływającą z odkupienia: mogą mówić władze naszego sumienia, iakkolwiek teraz wydają rozstrojone dzwinki, znowu wejść w żywe i zgodne z sobą połączenie; znowu wydać ton najpełniejszy w zachwycającą i cudowną harmonji.

pienia nazwać ateizmem, ale ateizmem, do zupełnie odmiennego rzędu należącym.

W jakichkolwiek bądź rysach, wystawimy głębokie bezprawia, sprowadzające potop powszechny, (nie zapominajmy, że się znajdujemy na polu domysłów, gdzie same tylko przypuszczenia, mniej więcej podobne do prawdy, tworzyć możemy), zawsze zostanie to prawdą, że władze duchowne mieszkańców pierwotnego świata, musiały nosić okazałe piętno wielkości, dopóki trwały w zjednoczeniu z wiarą czystą i nieskażoną; ale, gdy ludzie zbaczając od zasad prawdy, nadużyli tychże władz; wtedy ich upadek musiał być okropnym — Fałszywe zastosowanie władzy, tak jeszcze potężnie wywierającej się na przyrodzenie, musiało wzniecić w człowieku gwałtowne wybuchy, dzikich i potwornych wszelkiego rodzaju nadużyć — I dla tego właśnie, aby naprawić tak niezmierne i powszechnie rozpostarte skażenie; aby odnowić z gruntu ludzkie plemię, potrzeba było koniecznie, całkowitej zagłady społeczeństwa.

Chociaż po zniszczeniach, nieuchronnym następstwie chłoty boskiej; obręb czynności człowieka został znacznie ścieśnionym, ztémwszystkiem, upadek następnych pokoleń, nie był mniej głębokim i przejście w złe z dobra, z zadziwiającą skutecznością się chyżością.

Łatwo jest pojąć; że dopóki człowiek zachował żyjącą przez przyrodzenie podaną wiarę i dopóki jego życie, nie znało fałszywego sztucznej oświaty kierunku; rozdział, tak przeciwny istocie



rzeczy i w czasie dopiero późniejszym, między nauką a życiem ustalony, nie mógł mieć miejsca: a nawet, nie podobna go było sobie wyobrazić — Ta zaś ścisła jedność między nauką a życiem, nie tylko trwała w pierwszym okresie złotego wieku, (to jest: gdy człowiek, w swój pierwotnej zostawał niewinności), ale nadto, utrzymywała się jeszcze, w przeciągu epoki moralnego skażenia, podczas przetwarzania się nauki w pierwiastki rewolucyjne i w opętane wyobrażenia — Z powodu właśnie tej pierwotnej jedności, ten pierwszy okres dziejów umysłu ludzkiego znalazł miejsce w przedsięwziętym przez nas rozrządzeniu stosunków, jakie zachodziły w różnych epokach świata między nauką a wiarą, dwoma obrębami czynności człowieka, stanowiącemi główne środki rozwinięcia całej ludzkości.

Pod tym względem, wcale działało się inaczej z filozofją grecką w epoce oświecenia klasycznej starożytności — Okazuje się ona zupełnie za obrębem życia, a mianowicie życia społecznego, tak w państwie polityki jak i religji; z którym w wyrażnej i otwartej zostaje sprzeczności.

Po okazaniu przez analogją, jakim sposobem pojęństwo, najokropniej w następstwie czasów prehistorycznych, wiąże się z tak prostą pierwszych ojców rodu ludzkiego religją; z tak naturalną i czystą w swym początku, ich wiarą: mniemam, iż podobnym sposobem, należy okazać przez historję rozwijania się świata umysłowego, (i to będzie drugi przykład, jaki wyżej zapowiedziałem), że najbliższe i najgubniejsze czasów późniejszych

szych systemata, w początkach, zawsze się łączyły z nauką czystsza i z mniej skażonem pojęciem prawdy.

Obwiniać o materializm filozofów jońskich, tych pierwszych założycieli starożytniej umiejętności, dla tego jedynie: że wodę, powietrze i ogień przyjmowali za posadę i pierwiastek rzeczy; że uważali je, jakby za zrąb budowy swoich nauk; byłoby bez wątpienia wielką i nie darowaną popełnić omyłkę — W rzeczy samej, biorąc oni te żywioły za istotne warunki powszechnego życia, pojmowali je w znaczeniu bardziej duchownem niż materialnem i w sposób zupełnie żyjący — Nie odrzucali bynajmniej bytności ducha wyższego, czyli mądrości boskiej, rządzącej i sterującej wszystkiem w przyrodzeniu — Historia nas wyraźnie upewnia, że Kosmogonija Heraklita, biorącego ogień za główną siłę przyrodzenia i za pierwiastek wszystkich rzeczy; była oznaczona piętnem wysokiej duchowości — Toż samo należy trzymać o pierwiastkach Anaxagora, nauczyciela Sokratesa: mógłbym, gdyby tego była potrzeba, na pochwałę szczęśliwego popędu nadanego myśli filozoficznej tej pamiętnej epoki; przywieść liczne jeszcze świadectwa, tak powszechnie wielbionego założyciela Terapeutyki naukowej, który tyle rzeczy, z tych dawnych wyczerpnął filozofów — Sama wziętość i powaga, jaką Sokrates w szkole jońskiej zjednał; wystarczyłyby dla mnie do wydania przyjaznego sądu, względem ogółu tam wykładanych nauk: aczkolwiek nasze wiadomości, o niektórych dawniejszych badaczach, są nadto nie-



dostatecznymi i niepewnymi, żebyśmy się na nich, jako na stałej zasadzie mieli oprzeć, w ostatecznym tej rzeczy rozstrzygnięciu.

Zresztą, ile razy idzie o ocenienie ducha religijnego, czy to w filozofji greckiej w ogólności, czy to w jednej którejkolwiek ich szkole w szczególności; tyle razy, (i to potrzeba za niezmiennie przyjąć prawidło), nie należy w ich pomyślach nic więcej poszukiwać, nad prawdy i dogmata powszechne; jakie się wspierają na samym uczuciu człowieka wolnego od wszelkiego skażenia: temi zaś prawdami są: wyobrażenie Boga żyjącego, hypostatycznego, czyli przedwiecznego i wszystkimi rzeczami władającego ducha; nieśmiertelność duszy; wolność woli; równie jak niewzruszoność i odwieczność zasad prawodawstwa, obyczajów, cnoty i szlachetności — Chcieć, w naukach filozofów tak dawnych czasów, znaleźć szczegółowe prawdziwej wiary wiadomości, byłoby to niesłusznie wymagać po nich, zdania rachunku ze światła objawienia, które w późniejszych dopiero, rozpromieniło się czasach — Nie dziwny się i nie gorszymy z tego, że w pismach naprzykład Pytagoresa, albo Platona, natrafiamy się pewne wyobrażenia, które po ścisłym roztrząśnieniu, nie zgadzają się z Chrześcijaństwem; ale raczej, przenikajmy się podziwieniem i radością, że ci sławni badacze, o własnej sile, doszli, poznali, przeczuli i nauczali takich rzeczy, jakie w daleko późniejszym okresie rozwinięcia umysłu ludzkiego: miały się okazać w pełnym świetle i wejść w posiadłość powszech-

nego sumienia — Tak właśnie sądzili w tój mierze w pierwszych wiekach Kościoła, najoświeceńsi Ojcowie i Doktorowie nauki chrześcijańskiej.

Ten wzniósł, naprzykład kierunek, pomysłów Pytagoresa i Platona; to naukowe przeczucie wyobrażeń Chrześcijaństwa i prawideł należących do epoki objawienia, nie mogły nastąpić bez wyższego Opatrzności popędu — We wszystkich górnych usiłowaniach filozofii greckiej; we wszystkich pracach i naukach wyższych umysłów, widocznie daje się postrzegać rozrządzenie boskie, ścielące drogi do niezmiernego rozjaśnienia prawdy: jest to jakby ewangeliczném przygotowaniem, albo naukowym do wyobrażeń Chrześcijaństwa wstępem — Nie ma żadnej wątpliwości, że pytagorejczycy, których cała nauka zmierzała do rzeczy boskich, powinni najpierwsze zająć miejsce w rządzie mnogich, tego rodzaju badaczy.

Zwróciłem już waszą uwagę na to, że we względzie umiejętności przyrodzonych, posiadali oni, a może nawet w stopniu daleko wyższym od nas, najważniejsze wiadomości, jakieni nasza historia odkryć, od trzech wieków, tyle się szczyci, i z taką chętnością sobie je wyłącznie przyznaje — Powiedziałem także, że nie były dla nich zupełnie obcemi, owe tajemnice stworzenia, które od pół wieku, w najgłębsze wprawują podziwienie, niemiecką filozofję przyrodzenia — Przymownie zapewne com powiedział, o ich sposobie uważania nauki liczb — Nie mieli jój tak, jak my dzisiaj, za pewny rodzaj naukowej, nie powabnej igraszki, ani za czczy systemat pew-



nych naukowych wzorów; ale zgłębiali ją prosto w prawach rozwijającego się przyrodzenia i życia, radząc się tu, niewzruszonych stosunków i podziałów ogólnych, albo następstwa krytycznych epok w stworzeniu, jakie wynikają z zastosowania owych praw postrzeżonych.

Ale możnaby spytać, skąd się u nich wzięły, te wszystkie wzniosłe wiadomości? Jak się to stało, że bez wsparcia nieznanego im teleskopu i ze słabymi pomocami rachunków matematycznych, tak jeszcze ograniczonych w owych czasach, natrafili w swojej Astronomji, na prawdziwy systemat świata? Mamyż powiedzieć, że nabyli tych wszystkich wyobrażeń od Egypcjan? Tym sposobem postępując, zmienilibyśmy trudność, nie dając jej rozwiązania — Zresztą, przyjęcie tego przypuszczenia, dodałoby nowego rodzaju chwały i zasługi ich naukowej biegłości; należałoby albowiem w nich uznać, jak niegdyś w Mojżeszu pewny takt, pewną nadzwyczajną trafność w odwikłaniu i wyborze tego, co było lepszym i istotniejszym w umiejętności egypckiej, skalanej już wtenczas, mnóstwem magicznych błędów, zdolnych uwieść i obłąkać, mniej przezorne umysły.

Długo potem, aż do naszych nawet czasów, używano nauki pytagorejczyków jakby za płaszczyk, do pokrycia posępnych marzeń niebezpiecznego mistycyzmu: imie podobnież platonistów, służyło za hasło połączenia wszelkiego rodzaju zapaleńców. Zeby zaś miał zachodzić jakikolwiek związek, między nowoczesnymi mniemanymi pytagorejczykami, a starożytnymi tegoż imienia filozofami, rzecz

jest bardzo wątpliwa: ale choćby nawet była prawdziwą; jeden tylko dałby się stąd wyciągnąć wniosek; a ten byłby nowém, ogólnego wyżej podanego prawidła stwierdzeniem; że wszystko, co jest wielkiem, w rozmaitych porządkach szlachetności, piękności i wzniosłości, skoro się odrodzi i ulegnie zepsuciu, wpada w ostatni stopień skażenia, i w końcu, pod najdzikszemi błędami okazuje się postaciami.

Aby przyzwolicie ocenić nauki pytagorejczyków, w ich stosunkach z życiem i polityką, (nie można albowiem zaprzeczyć, ażeby jedno i drugie, nie wchodziło w przedmiot poszukiwań, tych powszechnych badaczy), należy przedewszystkiém mieć wzgląd, na obyczaje i na mniemania za ich czasów panujące u Greków; nie potrzeba także spuszczać z uwagi zasłanych wstrząśnień, w rozmaitych państwach tegoż ludu — To uczyniwszy, ostrzegamy od razu, iż do widoków ich wzajemnego połączenia się wchodziła myśl utworzenia, jakby potężnej duchownej arystokracji, opartej na naukowej uprawie umysłu, tudzież na szlachetności obyczajów i cnoty, aby przez to zaprowadzić lepszą polityczną ustawę; zrównoważyć anarchję i wszechwładztwo demokracji, rozdziierającej w ówczesnej epoce, wielkie i małe rzeczypospolite — Ale złe zbyt wielki uczyniło postęp, i ten zbawienny plan odnowienia, nie mógł się nigdy uskutecznić: upadli więc w swoim przedsięwzięciu, to zaś niepowodzenie, rozprzęgło ich związek. Wiele politycznych widoków, podobnych poniekąd do tych, jakie Platon później w swęj filozofji o-



głosił, zostało bez zastosowania, w stanie czy-  
stych i nieprzyjętych pomysłów.

Ale, kiedy prawdziwa filozofja nie wywarła  
żadnego na politykę wpływu, inaczej się działo  
z Sofistami — Ci pod względem polityki, będąc  
w całej mocy tego wyrażenia, niebezpiecznymi  
demagogami i nikczemnymi pochlebcami ludu, do  
ostatniej go przywiedli zguby — Nie tylko oba-  
lili polityczną i zupełnie powierzchowną jego re-  
ligję, ale nadto, wpajając weń ateizm całkiem  
praktyczny i nadając mu przewagę w życiu rze-  
czywistém, podkopali wszelkie prawidła i uczu-  
cia, jedyne zasady ówczesnej moralności.

Tu właśnie filozofja grecka poraz pierwszy,  
okazuje nam w historji uderzające zjawienie; gdzie  
nauka o prawdzie i Bogu, gwałtownie przez ży-  
cie zewnętrzne odepchnięta, nie może już wię-  
cej dobroczynnego na nie wywierać działania:  
gdy sofizmata błędu, wszędzie się rozpościągają i  
za pośrednictwem nierządu, jaki zrodziły, prze-  
siękają swym zaraźliwym wpływem tak obyczaje  
jak nawyknięcia całej massy ludu, i tym sposobem  
z jednego w drugie, potracają go zamieszanie.

Zupełne i ostateczne odosobnienie prawdziwój  
umiejętności, z którą życie, a nadewszystko ży-  
cie społeczne, nie dawno się rozłączyło; okazu-  
je się najwyraźniej w jednym, z najznakomitszych  
filozofów czasów następnych: chcę mówić w A-  
rystotelesie i w jego towarzyskiem, względem swe-  
go wieku położeniu — Cokolwiek znakomitszego  
myśl ludzka wydała przed nim, to wszystko ten  
biegły badacz, z przedziwnym taktem i trafnością  
*Tom II.*

zebrał; wzrokiem subtelnej krytyki przejrzał; siłą swego obszernego pojęcia ogarnął; w nową całość ułożył i prawdziwy systemat, jakiego dotąd nie było, utworzył.

Jakiémkolwiek bylibyśmy przejęci podziwieniem, dla jeniusza Arystotelesa, tego rządcy i nauczyciela umysłu ludzkiego, tak pod względem przenikliwości ducha i głębokości nauk, jak pod względem sztuki pisania, zawsze musimy wyznać, że jego systemat zawiera widoczne zarody dwóch głównych postaci filozoficznego błędu, to jest: naturalizmu i racjonalizmu — Stąd to pochodzi, że w późniejszych wiekach z pism tego filozofa, wylęgało się na przemian jedno i drugie, stosownie do powszechnych, mniej lub więcej ich rozwinięciu sprzyjających usposobień umysłu — Życzyłoby należało, ażeby jego pomysły, przynajmniej w rzeczach odnoszących się do Bóstwa, zostały przez krytykę pilniej roztrząsnięte i ściślej oznaczone — W wielu miejscach, jak na przykład tam, gdzie mówi o czynności osobistej i bezwzględnej rozumu, skłania się widocznie ku idealizmowi, a idealizm, jak wiadomo, otwiera wrota do naukowego ateizmu — Nie prędko i w epokach od siebie bardzo odległych, nauki Arystotelesa zupełnie odebrały rozwinięcie — Za swego życia ten filozof, wcale nie licząc utworzył szkołę, która: mniej daleko na życie społeczne wywarła wpływu, niż dwie drugie sekty, kończące historję rozwinięcia filozofji greckiej.

Systemat Stoików, o twardej i niepodobnej do wykonania moralności, ze swą bezwzględną ko-



niecznością i ślepej przecznością; stawi się nam od razu, w rysach surowego racjonalizmu — Odrażająca ostrość prawideł postępowania, nie wiele mu pozyskała stronników — Przeciwnie, subtelny naturalizm Epikurejczyków, rozszerzył się powszechnie: zajął nieznacznie miejsce mytologicznego i stopniami znikającego pogaństwa — Chociaż odmienny od pogaństwa, co do swjej postaci, zachował jednak znane jego zasady — Zupełna na każdą rzecz obojętność; miękkie próżniactwo; rokosze osobiste, te były prawidła mądrości, przez stronników téj sekty do życia wprowadzone: wreszcie, niczem się one nie różniły od prawideł, przez ich bóstwa przyjętych.

Ale, jeżeli epikureizm stał się przyczyną téj zagłady wzniosłych uczuć, i téj przerażającej moralnej czezości, skąd wypłynęły potoki skażenia i klęsk, coraz się bardziej na społeczność rozlewające; tedy można powiedzieć, że stoicyzm nie był dostateczną zaporą, przeciw powszechnéj zarazie poniżającego sybarytyzmu.

Prawidła Stoików, ocenione w stosunkach z życiem społecznym, z towarzystwem i rządem, okazują więcej godności i wielkości, niż miękkie przepisy Epikurejczyków; i dla tego ludzie stanu państwa rzymskiego, (poczynając od ostatnich czasów rzeczypospolitój, aż do ostatnich wieków monarchji), niezmiennie im sprzyjali — Ale, jeżeli te dwa systemata błędu rozbiierzemy pod względem naukowym, nie więcej w jednym i drugim nie postrzegamy, nad ostateczny, iż tak powiem, chemiczny rozkład nauki Greków, prze-

szlęj w stan materialnego zepsucia — Z tego więc co się dotąd powiedziało, można wnosić, że w Grecji działanie filozofji, albo było mało znaczącem, albo nadzwyczaj szkodliwem.

Później, w samym właśnie środku dziejów ludzkości; w epoce przejścia z dawnego do nowego świata, okazała się w odmiennęj postaci, nauka całkiem nowa, równie jak w pierwszych chwilach rodu ludzkiego, niczém się nie różniąca od życia — Ta umiejętność, iż ją tém imieniem nazwę, albo raczėj ten pierwiastek ożywiający; przenikając wszystkie uczucia i wszelkie zarody myśli, tak pojedynczych ludzi, jak całego towarzystwa w ogólności; zmienił i zupełnie przeistoczył panujące epoki mniemania: ta mówię umiejętność odniosła zwycięztwo, nie tylko nad pogąństwem, ale nawet nad filozofją ówczesnych oświeconych ludów — Zasadzona na samej pewności wiary ściśle oznaczonej, zajaśniała wszystkiemi promieniami światła przedwiecznej prawdy — Różniła się całkiem od tego, co dawniej nazywano umiejętnością: pochodziła albowiem z samego życia i w samym łonie miłości boskiej, udoskonaloną i wzmocnioną została — Była więc umiejętnością, jak ją nazywam, ale umiejętnością, w najwyższym stopniu żyjącą: albo inaczej, była życiem nowem, oświeconem, pewnem, a następnie życiem wzniesionem do stanu umiejętności.

Występując ze szczupłych granic szczegółowego i miejscowego obrębu, gdzie się urodziła, z łatwością mogła się połączyć, i z dawnymi postaciami publicznego życia, i ze starymi systemata-



mi poznań ludzkich, które: potrafiła przeniknąć, przyswoić i przetworzyć: a tak rozwijając we wszystkich kierunkach zakres swojej czynności, dójść do rozkrzewienia się powszechnego.

Ale popęd nadany od Boga, natrafił od razu, na mniej więcej zręczny i wrodzony opór ze strony ludzi — Dla tego właśnie ta nowa umiejętność, zjednoczona ze swęj istoty z życiem, i mając we wszystkich stopniach swego rozwijania się, coraz bardziej z niem się zlewać i kojarzyć, nie została powszechnie uznaną: a nawet tam, gdzie była przyjętą i założyła swe panowanie, często została bez żadnego skutku: wstrzymana albowiem na powierzchni sumienia, nie zapuszczając swych korzeni w głąb duszy, albo nie oświecając wszystkich dróg i wszystkich kierunków działań umysłu, została zagrzebana w stanie nasienia, bez dzielności i skutecznego wpływu, na przeistoczenie i ożywienie pierwiastków i plodów umysłowego człowieka.

Widoczną jest rzeczą, że podobny stan, musiał sprzyjać nowemu wtargnięciu błędu, w łono umiejętności — Jakoż, rzecz godna uwagi, w historii filozofji okazuje się on pod postacią dwóch głównych żywiołów, ciągle się zmieniających — Rysy tych dwóch postaci błędu, tak są w tym razie uderzającemi, iż za pierwszym rzutem oka łatwo się poznać dają — Naprzód co do Gnostyków postrzegamy; że w zapamiętałem uniesieniu wszystkich sekt tego imienia, zawierało się mniej lub więcej wyraźne dążenie, do ustalenia filozofji naturalnej; gdyby byli odnieśli zwycię-

ztwo, tedy, ze swemi długimi szeregami jakich wpływów; z urojeniami, mającemi niejakiś podobieństwo do genealogji dawnych bóstw pogańskich, przyszliby wkrótce do przeistoczenia Chrześcijaństwa w pewny rodzaj filozoficznej mytologii — Przeciwnie w Arjanizmie i we wszystkich sektach, jakimkolwiek sposobem od niego zawisłych, albo przez jakiekolwiek rysy podobieństwa z nim się łączących; duch racjonalizmu wyraźnie przemaga. Ten, z udaną postawą surowości i ścisłości, przywiązując się do niektórych punktów nauki, teorii, albo życia, zdawał się wieść spór, o jeden jaki wyraz; ztémwszystkiém, dopóty nie puszczał zdobyczy, aż póki najistotniejsze wyobrażenia, w samąj podkopał zasadzie.

Te wszystkie sekty, rozdziérające świat umysłowy przez trzy lub pięć, a można nawet powiedzieć, przez ósm pierwszych wieków, znikaly prawie równo ze swém okazaniem się: tak; iż każący ich wpływ nigdy nie przeniknął w głąb życia, albo przynajmniej, ani był powszechnym, ani długo trwałym — Ztémwszystkiém miłość, straciła wiele na swym pierwotnym zapale; życie uległo znacznemu nadwerężeniu, a przez to popęd wyższej umiejętności, szczególniejszym sposobem osłabionym został.

Tu się stawi jedyne w swym rodzaju zjawienie: był to nadzwyczajny widok, że potężny je-niusz nie wiele na swój wiek wywarłszy wpływu, jakby cudem, został w przeciągu średnich wieków zagadką i środkiem wszelkiej umiętności; że umysł ludzki, przez wiele z kolei następn-



nych wieków, wysiłał się aż do wycieńczenia w szperaniach po dziełach Arystotelesa, których nie pojmował i nie mógł, przynajmniej co do wewnętrzznego ich znaczenia, w żaden sposób pojąć; bo mu zbywało na istotnych warunkach i nie odbitych pomocach; że nakoniec, ta niewdzięczna i mozolna praca, przedsięwzięta bez celu, wywarła jednak wielki i bardzo urozmaicony wpływ, tak na ówczesne; jak na następne epoki.

Co zaś skłoniło wielką część świata średnich wieków, do rzucenia się z zapalem w poszukiwania naukowe, dla odkrycia jakichś skarbów duchownych, w powszechnym Arystotelesa systemacie zawartych, była to zapewne gwałtowna żądza, znalezienia w nim obszerniej i tajemnej nauki przyrodzenia; nauki uważanej za owoc zakazany téj epoki: a ta żądza, mogła być zapalona przez pisma samegoż filozofa greckiego, który jak widzieliśmy, ściele drogę do naturalizmu.

Z powodu rozdziwienia krajów i ludów w owych czasach, nie można było inaczej, jak z tłumaczeń i komentarzów arabskich, zebrać i okazać w łacińskim języku myśli Arystotelesa — Łatwo się więc pojmuje, w jak niezmierniej musiano zostać odległości, i od prawdziwego wyrozumienia, (tak ze swéj istoty krytycznego ducha autora), i od doścignięcia jego wzniosłych widoków — Bo jakąbykolwiek umysł arabski posiadał zaletę, co do swych narodowych dziejów, poezji, albo nawet co do innéj jakiej szczególnej umiejętności; wyznać atoli potrzeba, że w każdéj ogólnej rzeczy, odznaczał się zupełnym niedostat-

kiem krytyki: ta wada tém mocniej uderza, im się więcej zbliży do szczególniejszój własności jenjusu greckiego, który został ojcem krytyki i pomknął ją do najwyższego stopnia doskonałości.

Że potém, ludzie wielkich zdolności i wysokiéj władzy, skwapliwie przyjęli autora tak długo oczekiwanego; że przyswoili sobie Arystotelesa, tak dziwacznie ustrojonego w płaszcz, na pół arabski, na pół łaciński, i że według jego myśli, władali kierunkiem i całym naukowym ruchem swego wieku: w tém wszystkiém, nad czyn lekarskiéj rostopności nie więcej postrzegać się nie daje — Jakkolwiek na piérwszy rzut oka, mogłoby się wydać nadzwyczajną rzeczą, że człowiek obcy Chrześcianaństwu, żywy zbiór, iż tak powiem, wszystkich dawnych pogańskich mistrzów filozoficznój myśli, zajmuje głos i miejsce, wśród chrześcijańskich Teologów: ztémwystkiém, kiedy się zastanowimy nad pobudkami ich skłaniającemi, musimy wyznać; iż to śmiałe mędrców chrześcijańskich przedsięwzięcie; niczém się nie różni od sposobu postępowania rostopnego lekarza, który: na widok materji zaraźliwój, powszechnie rozpostartój, nie waha się ją zaszczepić by później nad nią bezpieczniej panować — Potrzeba tylko w tym razie tych wielkich ludzi, na dwa całkiem od siebie różne podzielić rzędy; z jednéj strony, są to Ojcowie Kościoła i Teologowie z przenikliwym wzrokiem: a z drugiej, scholastyczni Arystotelesa komentatorowie, któ-



rych jak złe niezbędne, nasza chrześcijańska epoka, w dziedzicznym dostała spadku.

W utarczkach scholastycznych, jakie się wówczas odbywały, dwaj zapasnicy według zwyczaju epoki, przed wystąpieniem na plac szermierski, uzbrajali się w argumenta od stóp do głowy — Nieskończona liczba dowodów i zdań spojonych z sobą, jakby nieprzeliczone ogniwa ciężkiej żelaznej zbroi, która okrywając zarazem konia i jezdca, czyniła ich niepodobnemi do poznania — Celem tych wszystkich wojennych przyborów, było wysadzenie ze strzemiion i siodła, swojego przeciwnika — Często jednak, dla zbyt wielkiej równości zbroi, odbijały się pociski; albo na próżno ulatywały w powietrze — Tak iż w końcu dwaj zapaśnicy, znajdowali się zazwyczaj na témże samém stanowisku, dokąd po niepewnych z jednej i drugiej strony korzyściach, nawzajem siebie odparli.

Ten rodzaj scholastyki, uważany w szkole za wzór doskonałości turniejów logicznych, przeniósł się do następnych wieków, jako złe głęboko wkorzenione i stał się źródłem niezgód umysłowych, z których wylęgły się stronnictwa naukowe i zgubne czasów późniejszych żywioty racjonalizmu.

Przez upadek państwa greckiego i odkrycie nowego świata; Europa zachodnia została nagle, jakby powodzią historycznych, fizycznych i filozoficznych wiadomości zalaną: te, niezawodnie sprawiłyby odrodzenie nauk i prawdziwą w całym chrześcijańskim życiu reformę; gdyby nie stanęły im na przeszkodzie, i niezmierne skaże-

*Tom II.*

nie obyczajów, trapiące w owéj porze wszystkie kraje naszéj części świata, i niepodobny do wyrażenia nieład, któremu na pastwę rzucona była polityka — Kiedy weźmiemy w rękę, jednego jakiegokolwiek bądź z tych wielkich platońskich, XV. wieku autorów, których Niemcy po Włochach, najwięcej wydały; kiedy po jego przeczytaniu, zastanowimy się nad obudzającym się, w całej swobodzie i wolności naukowym dążeniem; kiedy rozważymy w tém nowém życiu, duch wzniosły, lecz wdzięczny i miły starożytnych pisarzy, oraz to głębokie uczucie piękności; tę szlachetność postaci stanowiących najpiękniejszą jego ozdobę; pomimowolnie wydziéra się z serca bolesne uczucie żalu, na widok stanu dzikości i barbarzyństwa, do jakiego zgubna walka powstających stronnictw, przywiodła naukę w XVI i w znacznej części XVII. wieku.

Nakoniec, pokój się ustalił w państwach ludów chrześcijańskich i umysły nieznacznie uciszać się zaczęły — Zdawało się, że nowa jaka nauka powstanie z łona téj pozornéj spokojności; albo, że doskonalsze wzniesie się światło w świecie umysłowym i wiek XVIII rozjaśni.

Mówiłem już w piérwszej lekcji, o filozofji XVIII wieku, ale, uważałem ją wtenczas, pod względem tylko naukowym i w jéj stosunkach ze znaczniejszemi, jakie wydała, systematami — Nie jest moim zamiarem, wykazywać jéj fałsz lub prawdziwość — Ograniczę się krótkim rzutem oka na powszechny wpływ, jaki na swój wiek wywarła.



Liczne odkrycia, wzbogaciły państwo umiejętności przyrodzonych; nauka historii, nabyła również obszerniejszego rozwinięcia, w filozofji nawet, uczyniono nie mało poszukiwań a przynajmniej, okazały się śmiałe w téj mierze usiłowania — Otoż: te wszystkie nowe umiejętności, rozsiano pomiędzy ludem z taką powszechnością, jakiej nie miano dotąd wyobrażenia — Miłe uczucie łechcącej oświaty, weszło w modę i przyczyniło się znacznie, do przyspieszenia jéj rozwinięcia. Ale wkrótce te światelka, z nadzwyczajną obfitością rozlane i w znaczeniu zaprzeczeń pojęte, okazały się niedostatecznymi i zbyt powierzchownymi: wtenczas to, zle zrozumiana wolność gminna, którą wyprowadzano, albo przynajmniej starano się wyprowadzić z racjonalizmu, cierpkie wydała owoce.

Zgubne nauki, tego na zawsze pamiętnego wieku, (wydając na nie łaskawy wyrok, i uważając je pod względem ogólnym), okazują się być poronionymi, iż tak powiem, wyobrażeniami istotniejszej i doskonalszej umiejętności; której rozwinięcie, nierostropna skwapliwość ludu przeistoczyła i do niepoznania wykrzywiła.

Kiedy okropne katastrofy przerażające świat cały, (w które tak był obfity ten krótki okres naszej jedynéj w swym rodzaju epoki), otwały oczy ludzkości i odkryły przepaść, dokąd ją potrafiła płocho żądza użycia niedojrzałych nauki owoców, wtenczas: okazali się w wielu narodach znakomici ludzie, poświęcający się z chwałą dziełu odrodzenia wyobrażeń i mniemań — Ztémwszy-

stkiem, pomimo chwalebne ich usiłowania, zarody tych przewrotnych nauk, aczkolwiek mniej rażącymi niż przedtém, a bardziej giętkimi i subtelnymi okryte postaciami, trwając jeszcze poruszać się zdają — Widzimy także; że reforma, jaką chciano zaprowadzić, kończy się na wprowadzeniu ściślejszych sposobów logicznych, odpiérających tylko, a nie niszczących zgoła, zgubne i niebezpieczne maxymy — Nigdy prawie nie wstępowano w głąb życia duchownego, nigdy się nie starano podnieść do źródeł bóstwa i przedwiecznego dobra.

To pokolenie pomysłów i umiejętności, stanowi, właściwie mówiąc, nie rozwiązaną zagadkę epoki — Aby ją wystawić w świetle doświadczenia i przywieść do punktu jasności, odważyłem się skręślić choć w słabych rysach, główniejsze epoki filozofji, poczynając od początku rodzaju ludzkiego, aż do naszych wieków.

Zważywszy, że nauka z życiem była zjednoczoną i działała wspólnie na epoki stanowiące początek i środek tejże historji, a później dopiero w pośrednich przeciągach czasu, tak chrześcijańskiej, jak i pogańskiej ery, z sobą się rozdzielały; mamy prawo wnosić, że kiedyś powrócą do zgody i ustalą się w doskonałej harmonji — Zresztą wszystko w naszych czasach zmierza i dąży do tego celu — To zaś zjednoczenie, czy nastąpi na drodze prawdy, lub błędu? czy życie, zostanie przetworzone i jakby zahartowane w prawie boskiej; lub ulegnie na zawsze zniszczeniu,



pod ogromem przewrotnych i błędnych wyobrażeń?... to czas następnym rozstrzygnięciu.

Roztrząsnąwszy w krótkim przelocie stronę historyczną stosunków, prawdziwej i fałszywej nauki, z życiem tak indywidualnym, jak publicznym, pozostaje do rozwiązania strona teoretyczna — Zgłębiane, pod tym nowym widokiem, nauka i życie, okazują: że ich rozbrat, zależy od przyczyn trafunkowych i miejscowych, jakie w różnych epokach świata zwykle się zdarzają tu i ówdzie; albo jakie, ogólnie z chorowitych uśposobień tych epok wynikać między ludźmi mogą.

Jakoż, umiejętność wzięta sama w sobie jest wypadkiem zgodności, albo raczej samą zgodnością życia z pierwiastkiem myślącym — Wpływa więc na życie umiejętności, (byleby ta, miała prawdę na celu), co do swjej istoty, został w tej definicji dostatecznie oznaczonym — Albo wyrażając toż samo inaczej, umiejętność, będzie to życie wzniesione do stanu myśli; a następnie przetworzone w żywioł myślący — Można także powiedzieć, umiejętność jest myślą do skutku przywiedzoną, przeszłą w stan życia i zatwierdzoną przez życie, które podnosi ją do stopnia zupełnej pewności: albo krócej, umiejętność, jest to pierwiastek myśli, przetworzony w pierwiastek życia.

Umiejętność, aby doszła do tego punktu doskonałej pewności, musi przebiec trzy stopnie, jakie nieraz już okazaliśmy, mówiąc o rozmaitych działaniach sumienia — Przechodzi ona na-

przód w stan rozważania, i to jest pierwszy jej stopień — Ta rozważanie, wzięta w najgłębszym znaczeniu tego wyrazu, czémże jest inném, jeżeli nie czuciem, słyszeniem i widzeniem umiejętności; albo jednem słowem, jeżeli nie pojmowaniem przez zmysły wewnętrzne, działającego pierwiastku myśli; pojmowaniem zupełnie podobnym, do pojmowania przez zmysły zewnętrzne — Myśl, przez tę pierwszą czynność umysłową, wyrabia się w niejaki sposób i usposabia do okazania się w porządku rzeczywistości — Pomimo to wszystko, rozważanie jest tylko stanem biernym sumienia, gdzie dusza po tém samym obraca się kole, nie będąc w stanie wydać płodnych wypadków nauki, stosującej się do rzeczywistego życia.

Drugim stopniem jest odrywanie, czyli działanie zbierające wszystkie własności jakiegokolwiek przedmiotu lub płodu myśli, w jedną ogólną i istotną własność, pod którą się stawi i udziela ten przedmiot, albo ten płód myśli. Wszystkie języki i wszelkie sposoby udzielania myśli, opierają się na téj władzy odrywania, która i w tym razie jest dowolnym czynem zupełnie swobodnego w swym wyborze umysłu — Ten ostatni, chociaż przez czynność uogólniania i udzielania myśli, coraz ją bardziej pomyka do żyjącego i zewnętrznego jej okazania się; ztémwszystkiém, dopóki nie przekroczy granic pomysłów oderwanych i nie wstąpi w porządek zastosowania; dopóty jego rzeczywistość i pewność nie ma dostatecznej rękojmi — Ponieważ ten przymiot umysłu, że może według swego upodobania zbierać,



łączyć i oznaczać wyrażeniem rozmaite własności, otwiera pole nieskończonym dowolnościom — Jak się to właśnie okazuje w owych nieprzeliczonych terminologijach, z taką lekkomyślnością w nauce potworzonych i dla swój miarkości, wnet w zapomnieniu ginących — są one jakby tyłą filozoficznemi dyalektami, które w téj prawdziwej wieży Babel; w tym zbiorze: potylekroć odnawianych i wznoszonych systematów: wprawiają w rozpacz najbieglejszego rzemieślnika — Przypuściwszy nawet, że te wystowienia; te oderwane udzielania myśli, są dokładnym, jój własności wzorem i ściśle ją wyrażają: ztémwszystkiém, będzie jój zbywać na koniecznych stosunkach zgodności ze stanem rzeczywistym i zewnętrznym: a następnie, zostanie zawsze żywiólem nieskończonych dyalektycznych sporów.

Tak więc, ani rozważa, nigdy się nie wznosząca nad zakres prostego postrzegania, ani odrywanie, władza zawsze dowolna w swych czynnościach: nie mogą posunąć myśli oderwanój, do stopnia niezawodnej pewności i podnieść ją do rzędu właściwej nauki — Samo tylko doświadczenie, czyli sprawdzenie zewnętrzne w obrębie życia, zdoła doprowadzić myśl oderwaną do osiągnięcia tego podwójnego celu.

Najchętniejbym się zgodził ten trzeci i ostatni stopień nauki, nazwać wnioskiem lub następstwem — Nie rozumiem przez to następstwa logicznego, wynikającego z rozumu przez połączenie z sobą rozmaitych myśli; ale mówię o następstwie wiernie wyprowadzoném z uczucia i życia, któ-

re niczém się wreszcie nie różni od wytrwania w dobrém \*) — Prawda, że się przyznaje często pierwiastkowi złego zaszczyt następności: ale ta następność, jest tylko pozorną i w żaden sposób nie odpowiada znaczeniu, jakie jój w tém miejscu nadajemy — Powiem więcéj: duch złego, nie mając żadnej zasady harmonji w gruncie swój istoty; rozdziérany ustawicznie namiętnościami; zostając w otwartéj sprzeczności ze swym boskim początkiem, z którym się rozstał na zawsze, stawia wszystkie warunki koniecznéj nie następności i strasznej niezgody. Nie podobna gdzie indziej zachować następność, jako w prawdzie, czyli w tém: skąd wszelka prawda i wszelka bytność wypływa, to jest: w Bogu.

Tak więc, wyrażając się w krótkości, powiem: że umiejętność jest myślą zastosowaną: albo w innych wyrazach, jest myślą przeszłą przez sprawdzenie w państwo życia — I to jest właśnie, co

---

\*) Myśl sprawdzona, jak widzieliśmy, nabywa pewności i staje się prawdziwą umiejętnością — Jeżeli tedy poznam, że myśl moja zgadza się z uczuciem i prawdziwém życiem, to poznanie, musi wynikać z porównania; a zatem, jest prawdziwém następstwem — Ale za poznaniem téj zgody, nie podobna jest, ażebym inaczej postępował od tego, co widzę i poznaję: i dla tego autor powiada, że to poznanie będące następstwem, niczém się jeszcze od wytrwania w dobrém nie różni. Gdybyśmy więc tak poznawali rzeczy jak są, nigdybyśmy z drogi prawej nie zbaczali — Stąd objawienie naucza i oświeca, ażeby człowieka odkupionego wyrwać z ciemności i na drodze prawdy utrzymać —



jéj nadaje rzeczywistość i niezawodną pewność — Tak, iż nie mamy innéj rękojmi prawdy jakiegoś wyobrażenia, lub oderwanego pomysłu: nie innego, co by je podniosło do stopnia właściwie zwanej umiejętności, prócz ich sprawdzenia przez samo życie.

Wyobrażenie (idea), według pierwotnego znaczenia tego wyrazu, znaczy, właściwie mówiąc, myśl tym sposobem stwierdzoną przez zastosowanie do życia — Dopóki myśl należy do posiadłości rozwagi, dopóty jest tylko osobistym czynem sumienia — Odrywanie, wyrabiając z niéj formuły dowolne, nie więcéj ją czyni rzeczywistą — Ale, ponieważ życie fałszywe, schorzałe i próżne, mogłoby się na miejscu prawdziwego podstawić: to więc, com powiedział o wyobrażeniu, odnosi się tylko do myśli żyjącej, a nie zaś, do pozoru zmysłowego i martwéj wiadomości — W rzeczy samej, żeby nawet wyobrażenie boskie, zupełnie odpowiedziało znaczeniu tego wyrazu, potrzeba dowieść, iż jest następném, to jest potrzeba, ażeby wpływ tego wyobrażenia, czyli działanie boskie, okazało się w życiu \*).

Oczywistość, czyli pewny rodzaj umysłowego widzenia, uważana przez wielu filozofów za niezawodną pewność pomysłów oderwanych, nie jest

---

\*) Przez życie rozumieć należy życie prawdziwe, jakiego Bóg jest początkiem i źródłem — Myśl, wyobrażenie boskie, okazało się w stworzeniu świata: świat więc, jest wyobrażeniem boskiem ziszczoném, czyli w niejaki sposób stwierdzoném.

dostateczną pobudką sądzenia, i może dać miejsce mnogim nieporozumieniom — Idę dalej i twierdzę: że święte widzenie bóstwa, gdyby mogło być na tym świecie, choćby i tak rzeczywiste, jak mają święci w niebie; nie miałyby jednak żadnej filozoficznej pewności — Gdybyśmy czuli rzeczywiście życie boskie; gdybyśmy słyszeli słowo przedwieczne i mogli oglądać świętą, Jestestwa niestworzonego światłość; słowem: gdybyśmy doświadczali całej wszechmocności Boga, z tego jednak wzniosłego i bezpośredniego oglądania, nicby zgoła nie wynikło, cobyśmy mogli zastosować do umiejętności człowieka, albo użyć za posadę filozoficzną systematu ludzkiego — Oczywiście, umysłowe tego rodzaju widzenie, (choćby było rzeczywistém, a nie zaś prostą, pod nowém tylko imieniem stawioną formułą oderwania), nie miałaby innego skutku, nad udzielenie nauce pomysłowej, cechy niepewnego i wątpliwego przywidzenia; nad narażenie jej na niebezpieczeństwo tysiącznych złudzeń — Nim podniesie człowieka do stopnia niezawodnej pewności, powinna pierwój sama zostać stwierdzoną przez życie — Prócz praktycznego następstwa nauki, nawet na samym Bogu opartej, nie ma nic innego, coby mogło dostatecznie ustalić pewność oczywistości i bezpośredniego pomysłowego, czyli oderwanego widzenia \*).

---

\*) To wszystko, co się dotąd powiedziało i powie dalej o pewności, może się wydać nieco za ciemnym z powodu wyrazów *następstwo*, lub *następność*, które ma-



Znajomość Boga, jaką podałem w dziewiątej lekcji, stanowi posadę oderwanej nauki o żyjącem wyobrażeniu Istoty najwyższej — Na tej to posadzie wznosi się wszelka umiejętność wyższa; z nią się to wiąże pasmo żyjącego następstwa — To właśnie następstwo; to zewnętrzne ziszczenie myśli, wynosi na stopień prawdziwej umiejętności, wszelkie nasze oderwane pomysły mające za przedmiot Bóstwo.

Trzy następujące lekcje, jakkolwiek bądź stowarzyszone z historycznymi pomnikami, ponieważ ze swój istoty są spekulacyjnymi i metafizycznymi, w nieprzerwanych przeto zostają stosunkach z nauką Logiki, która się w nich uważa za znaną — Logika, (czyli wykład prawideł myślenia, jakie nam Grecy przekazali), jest przywalona mnóstwem szczegółów zupełnie przypadkowych i zastosowanych do potrzeb wprost miejscowych. Nie ma ludu, gdzieby krasomowstwo miało tyle znaczenia i wpływu, jak u Greków; gdzieby Sofistyka więcej jak u nich wywarła potężnego i zgubnego działania — I dla tego, wszelkie spo-

---

jąc różne znaczenia, nie bardzo jasno wyrażają tę zgodność myśli z prawdziwem życiem; to wytrwanie w dobrém, o jakim mówiliśmy wyżej — W ogólności autor w tém miejscu powstaje przeciwko idealistom, szukającym w oderwanych pomysłach niezawodnej pewności: gdy tym czasem te, dopóki nie odniosą się do życia i z niem się nie zgodzą, dopóty nie są na stopniu niemyślnej filozoficznej pewności; dopóty, posadą rzeczywistości naszych poznań, zostać nie mogą.

soby, wszelkie dyalektycznej gmatwaniny wybiegi i zwroty, zostały pomknięte do stopnia najsubtelniejszych drobnostek, dziś nieużytecznych i niemogących mieć żadnego zastosowania.

Indyjanie od najodleglejszej starożytności posiadali naukowy systemat Logiki: stąd poszło mniemanie, że Arystoteles wyczerpnął swą Logikę z ksiąg indyjskich, jakich mu Alexander wielki udzielił — Cokolwiek bądź, jestem skłonny do sądzenia, a to z wyżej wymienionych przyczyn, że Logika Indyjan musiała być daleko mniej zwickłaną od greckiej, która przez zbytek analitycznych sposobów i przez nieskończone rozdrabnianie myśli, chybia najczęściej tak prostego celu, jakim jest prawda i przerywa raczej pasmo mające kierować naszym sądem, niż stawia umysł na jego drodze.

Sposób uczynienia w szkołach nauki Logiki, bardzo płodną w korzystne wypadki, zależały może na zgłębieniu jej stosunków z historycznym myśli ludzkiej rozwinięciem, a nadewszystko z teorią języka: ponieważ nierozzerwany związek myśli z mową, nadaje nam prawo rozciągnięcia Logiki do imaginacji; do części symbolicznej, równie jak i do głównych prawideł mowy.

Logika pamięci, jeżeli mogę użyć tego wyrażenia, byłaby wielkiego użytku dla naukowej uprawy — W rzeczy samej, co może być stosowniejszego, do zapewnienia pomyślności w nabywaniu nauki, nad pamięć wyćwiczoną w szkole sztuki rozumowania, udzielającej zarazem jasności i uczącej porządku?

Nic zapewne nie ma ważniejszego i bardziej



pożądanego dla życia, nad Logikę sumienia moralnego; za pośrednictwem której w natłoku naszych uczuć, odkrywamy złudzenia samolubstwa i wykrętne poszepty osobistych widoków: ale ten ostatni rodzaj Logiki zléwa się w jedno ze zdrowym rozumem, którego najpiérwszym warunkiem jest szczére uczucie prawdy.

Co się tyczy Logiki, nauki wyższej, ta, powinna być mniej ścieśniającą w swych przepisach, a bardziej rozległą w swych rozmiarach; aby nie krępowała rozwinięcia nieskończonej prawdy, do której się odnosi — Nasze uwagi w téj, jako i we dwóch poprzedzających lekcjach, za próbkę, za krótki rys tego rodzaju nauki, uważać się mogą — Jakóż, Logika w powszechności zawiera w sobie trzy przedmioty, to jest: poznanie lub wyobrażenie, sąd i wniosek, tudzież stanowczą normę prawdy zapewniającą osiągnięcie i posiadanie téj ostatniej, o tyle przynajmniej, o ile człowiek do prawdy zbliżyć się może.

Ale, jeżeli prawda przedwieczna jest jedną i nierozdzielną w sobie: wypływa stąd, że poznanie także jedno proste téj prawdy, wystarcza na utwierdzenie nauki wyższej czyli boskiej, w jéj istotnych częściach — Ta podobnież nie wymaga więcej nad jeden sąd, obejmujący wszystkie inne sądy: równie jak dość jest dla tego sądu, jednego tylko wniosku, na ogólne całego systematu zamknięcie — Otoż powiedzieliśmy, że pojęcie jest dopełnieniem wiadomości i wznieśliśmy się w lekcji dziewiątej, do rozważania prawdy przedwiecznej czyli źródła, z którego wszelka prawda wy-

plywa — Powiedzieliśmy także, że poznanie jest dopełnieniem sądu i widzieliśmy w dziesiątej lekcji sąd, rozróżniający i ostatecznie rozstrzygający między prawdą a błędem — Powiedzieliśmy teraz, że umiejętność jest dopełnieniem wszelkich oderwanych utworów sumienia i ta nauka będąca zewnętrznym ziszczeniem pomysłów, a następnie istotnie połączona z życiem, wniosek naszej Logiki stanowi — Ten jest kres, jaki w dzisiejszej lekcji dopiąć zamierzyłem: zobaczymy w następnych uwagach, zastosowanie tej samej nauki do rozmaitych obrębów czynności człowieka.



---

## LEKCJA XII.

*O naturze symbolicznej życia w jego stosunkach  
ze sztuką i z moralnym stanem człowieka.*

---

PANOWIE!

Okazanie pod postacią zmysłową wyobrażenia w łonie sumienia poczętego, jest rzeczą niezmiernie trudną, zawodzącą często najtęższe usiłowania; jest to pewien rodzaj stwarzania, które nawet najbieglejszy talent, nie zawsze zdoła doprowadzić do kresu zupełnej doskonałości — Żeby się o tém przekonać, dość jest poradzić się między innymi przykładami, utworów sztuk wyzwolonych — Nie bez przyczyny więc teoria piękności, czyli Estetyka, mogąca się daleko właściwiej nazwać Symboliką, uważa się za naturalny odrostek Logiki.

Łatwo jest zrozumieć; że nie uważam w tém miejscu Logiki, według powszechnego sposobu jej pojmowania, gdzie się ona sprowadza, albo do oschłego porządkowania rozmaitych wyobrażeń, albo po prostu, do pewnego systematu formuł, wyrażających różne zdania i wnioski: ale uwa-

żam ją w stosunkach z porządkiem nadprzyrodzonym i boskim, o ile jest dla nas prawidłem przedwiecznej prawdy — W rzeczy samej, kiedy wzniesieni po nad obrębem prawd materialnych i od osobistego sposobu widzenia zależnych; wstępujemy w krainę rzeczy boskich i rozważamy piękność w jej stosunkach z przedwieczną prawdą, czyliż się ona nam nie okazuje, jako widoma postać tejże samej przedwiecznej prawdy? A zaś sztuka, coż innego wydaje i stwarza, jeżeli nie postaci i obrazy tego, co jest prawdziwém? Piękność więc w żaden sposób nie może być oddzieloną od prawdy; byleby sztuka utrzymując się w wysokości téj ostatniej, wszystkie uroki zmysłowe, w które przybięra swe płody, uważała za rysy symboliczne tego głębokiego znaczenia, jakie usiłuje wydać; byleby pomnąc, że się nie kończy wszystko na wyrażeniu postaci, wyżéj się nad nie wznosiła.

W ogólności, nieprzeliczone twory sztuki są naśladowaniem już istnącego wzoru; ztémwszystkiém te naśladowania nie mają nic wspólnego z niewolniczym przywłaszczaniem cudzych myśli, ponieważ wymagają po sztukmistrzu wielkiej biegłości talentu — Liczba dzieł oryginalnych, któreby się mogły uważać za wyrażenie zupełnie nowych wyobrażeń, jest nadzwyczaj małą i największa z nich część przez znaczny przeciąg czasu, w stanie próby zostawać musi; tak, iż często w odległej dopiero epoce, po licznych, długo powtarzanych usiłowaniach, zaledwo dopełnienia swéj doskonałości dościgają.



Nazywam wyobrażeniem wszelkie pojęcie umysłu, mogące się okazać przez sztukę pod zmysłową postacią — W samej nawet muzyce, nie tak bezpośrednio, proste i odosobnione uczucie głosu namiętności, nie wspólne same przez się nie mające ze sztuką, jako raczej wyobrażenie tego uczucia, stanowi przedmiot usiłowań artysty: wyobrażenie to, rodzi piękność i nadwyzajność w ciągu melodji; ożywia zmiany, wydaje niespodziewane przejścia, nagłe akordy, powtórzenia i wprowadza zamknięcie; albo kiedy sztuka nie ma go zawierać, przygotowuje ostatni finał, już przez bolesne i nagłe ucięcie, już przez powolne wygaśnienie tonu żalów i gwałtownych westchnień.

W podziale sztuk pięknych, natrafiamy na zastosowanie i potwierdzenie troistego pierwiastku człowieka — Muzyka przedewszystkiem należy do duszy, rzeźbiarstwo odnosi się szczególniej do ciała — W rzeźbiarstwie podobnież, nie postaci rzeczywiste wzięte same w sobie, stanowią przedmiot sztuki twórczej; ale jest to wyobrażenie tychże postaci, jest to doskonałość ich budowy, rozwinięcie organiczne; ścisła zgodność i wznięta piękność, od czego przynajmniej do pewnego stopnia, zależy wydanie charakteru i namiętności — Ponieważ rzeźbiarstwo zajmuje się ożywieniem niekształtnego kamienia i martwego marmuru, chybiłoby przeto swego celu, gdyby się ograniczyło nie znaczącem wystawieniem jednostajności i nieczułości zlodowaciałych bóstw egypcyjan: jój tryumf zależy na udzieleniu postaciom, do nieśmiertelności przejść mających utworów, najprawdziwszego

*Tom II.*

wyrazu, najsilniejszych ruchów i na wydaniu życia w stanie najgwałtowniejszego uniesienia; życia, którym sztuka włada, które zdaje się chcieć skrępować i przykuć do swych nieśmiertelnych utworów.

Dla przekonania się, że naśladowanie rzeczywistości, jaką bądź z resztą przypuścimy biegłość talentu, nie jest głównym celem i przedmiotem rzeźbiarstwa, równie jak innych sztuk pięknych; dosyć będzie zważyć, że sztuka rzeźbiarska z liczby swoich pomocy, wyłącza użycie kolorów — Ten środek, gdyby go użyła, jako zbyt obfity w złudzenia, stawiając widok mechanicznego albo sztucznie naśladowanego ruchu, przetworzyłyby jej utwory w prawdziwe bawidełka lub marjonetki.

Kopja tedy, albo powtórzenie przedmiotu rzeczywistego, oraz piękność postaci, nie jest głównym celem sztuki rzeźbiarskiej, przynajmniej nie stanowi jedyne jej zaprzątnienia; bo ustępuje pierwszeństwa wyrazowi i charakterowi — Pierwszym tedy przedmiotem sztuki, będzie zawsze myśl, wyobrażenie mające się przybrać w postać zmysłową, albo mówiąc krócej, będzie to wydanie godła rzeczy; a zatem wszelka sztuka koniecznie symboliczną być musi.

Kiedy mówię, że wszelka sztuka jest symboliczną, nie odnoszę tego wyłącznie do sztuki plastycznej; ale pod tym opisem obejmuję malarstwo, muzykę, a nawet i poezję — Ta symboliczność różni sztuki piękne od innego rodzaju sztuk, które: chociaż z pierwszymi zdają się zostawać w pew-



ném pokrewieństwie, nie mają jednak i mieć nie mogą innego celu nad samą praktykę i zewnętrzną, co jest wcale odmienném od ducha symboliczności: taką jest naprzykład względem poezji retoryka; ta albowiem ostatnia jest niezawodnie sztuką, a przynajmniej za taką Grecy ją uważali — Ścisłe utrzymanie téj różnicy bardzo ważną jest rzeczą: inaczej, sztuka mająca na celu piękność, straciłaby swój charakter i swą istotną zaletę — Mowca, którego mowa składała się z samych tylko poetycznych piękności i harmonijnych wyrazów, bez uderzających dowodów i sprężystej dzielności, bardzoby słabe na słuchaczach sprawił wrażenie — Podobnież, nie można bardziej upakarzających sławnemu poecie uczynić wyrzutów, jak utrzymując, że w nim się zawiera sama retoryka namiętności, bez wyobrażeń prawdziwéj poezji.

Jeżeli z płodów symbolicznych jenjusu ludzkiego muzyka, może się uważać za odpowiadającą duszy, jeżeli rzeźbiarstwo, o ile się trudni organiczném rozwinięciem wyobrażenia piękności, szczególniej się odnosi do ciała; tedy możemy utrzymywać, że malarstwo jest sztuką odpowiadającą duchowi — Jako światło w przyrodzeniu stanowi najsubtelniejszy żywioł; jako oko najwięcej ze wszystkich zmysłów zbliża się do duchowości: tak malarstwo przez duchowość swoich skutków, zdaje się najbardziej zbliżać do stopnia niematerialności i tém się istotnie różnić, od dwóch wyżéj wspomnianych swoich towarzyszek — Przez nadzwyczajną subtelność swych przymiotów, nie-

zmiernie sprzyja tajemniczym ducha symbolicznego płodom — Malarstwo przemawia do oka i wyłączenie na nie działa; sztuka plastyczna przeciwnie oprócz wrażenia na wzrok, stawia jeszcze zmysłowi dotykania zupełną materjalną całość — Mniej ograniczony w swym przedmiocie pędzel malarza, nie przestaje na stworzeniu oderwanych, iż tak powiem piękności, ani na rozwinięciu postaci, według prawideł dokładnej budowy; ale nadto, przywłaszcza wszystko, cokolwiek wzrok w świecie zmysłowym uchwycić może — Skutek światła, cienie trafnie rozdzielone między nadzwyczajną różnaitością, w obrazie wystawionych przedmiotów; blask czarujący ozdobnych kolorów, słowem: wszystko przyczynia się do nadania nie tylko ogółowi, ale nadto utworom pojedynczym przybranym w charaktery nieskończonej różnaitości; takiego wejrzenia, które zarazem bawi oko, zajmuje i wznosi umysł.

Przez te wzniosłe przymioty, malarstwo staje się nadzwyczaj sposobnym do wydania, do odsłonięcia w religji tajemnic miłości boskiej — Nie dziw przeto, że w czasach nowożytnych Chrześcijaństwa, muzyka i malarstwo, czyli symbolika duszy i ducha, tak wysokiego dosięgły stopnia doskonałości i wzięły wyraźną przewagę nad rzeźbiarstwem, czyli nad symboliką ciała; strata dla téj ostatniej nigdy podobno nie odzyskana; albo przynajmniej, nie zdoła ona prześcignąć wzniesłego stopnia rozwinięcia, do jakiego w klasycznej doszła starożytności — Zdaje się, iż dosyć będzie uważać sztuki albo symbolikę tego, co jest



pięknem i boskiem, pod trzema głównemi tu roztrząśnietami względami — Prawda, że Architektura tak różna w swém zastosowaniu i w zewnętrznych wypadkach, zdaje się stanowić sztukę odrębną, a jednak, gdy się jój przypatrzymy zbliżka, postrzegamy od razu, że ściśle się wiąże z rzeźbiarstwem i na równiej z niem utrzymuje się wysokości — W rzeczy samėj, piękność budowy, wzniosłość rozmiarów i urok zgodności, główne przedmioty plastycznego talentu rzeźbiarza, stanowią podobnież ideał sztuki Architekta — U Rzymian i Greków, gdzie budownictwo dosięgło najwyższego stopnia doskonałości, prawidła i rozmiary służące za posadę tym tworum, zbliżają się widocznie do prawideł i głównych rozmiarów rozwinięcia organicznego; a to nie tylko w znaczeniu przenośnem, ale w rzeczywiście podobieństwie, albo przynajmniej w uderzającym związku — Symetria bardziej matematyczna architektury egypckiej, równie jak utwory sztuki gotyckiej zdające się grozić niebu przez swą nadzwyczajną wyniosłość i podobne w swych postaciach do płodów potężnej roślinnej siły; stawiają wejrzenie wielu splotów wijących się łodyg, których wierzchołki spotykają się i wiążą na najwyższych szczytach: te dwie odmiany w sztuce budownictwa stanowią powiadam, dwie ostateczności organicznego charakteru Architektury; charakteru, zlewającego ją w jedno z rzeźbiarstwem. I czyliż się nie zgadza z przyrodzeniem rzeczy, ażeby sztuka mająca na celu wzniesienie i przygotowanie miejsca dla bóstw i płodów rzeźby,

miała z nią te same zasady i prawidła? Zresztą łatwo jest postrzedz, że charakterystyczném znamięm, zwłaszcza egypckiej i gotyckiej Architektury jest symbolizm, we wszystkich ich płodach objawiający się: i chociaż Architektura starożytna Greków i Rzymian najbardziej się odznacza czystością postaci, ztémwszystkiem w swych proporcjach, nosi mniej więcej widoczną symbolizmu cechę.

Poezja również nie stanowi oddzielnej sztuki: jest to raczej symbolika powszechna, która obejmuje trzy inne, i zmieniając rozmaicie wyraz, w niejaki sposób je sobie przyswaja — W rzeczy samej, rym i prawidła wierszowania, wprowadzają do poezji spadek i harmonję, nadającą jej urok muzyki — Przenośny język poezji stanowi niewyczerpane źródło wzorów, skąd płyną jakby potoki ruchomych obrazów, które przez następne ukazywanie się, wydają czarujący skutek kolorów — Nakoniec poezja w swoim układzie, w swojej budowie, zmierza do wydania wielkiej i pięknej architektonicznej organizacji.

Pierwiastkiem twórczym poezji jest zawsze promień światła wytryskujący z jakiegokolwiek symbolicznego podania — Muza poety raz natchniona, nie tylko w swych pomysłach, ogarnia wspomnienia, tak zawsze godnej poszanowania przeszłości, ale nadto, zapuszcza się w państwo przyszłości i usiłuje odsłonić jej wypadki — Pomiędzy wielkiemi starożytnych Epików płodami, nie ma prawie żadnego, któryby nie zawierał śladów proroczego rzutu oka poety, gdzie przeni-



kliwy jego jenjusz, zdaje się zapytywać i badać tajemnicze przepaści jednego i drugiego świata.

Po Epopei, następuje poezja uczucia, przez nią dusza objawia się w odgłosach wdzięcznych i melodyjnych — Ten nowy język poetycznego jenjusza, stowarzyszony zawsze z wdziękiem śpiewu, ma za przedmiot westchnienia chwilowe, lub przemijające żale pożerających serce namiętności — Rozlewając tym sposobem poeta na swój przedmiot niewyczerpane powaby i wdzięki, zapewnia mu nieśmiertelność.

W Dramacie, poezja dosięga najwyższego stopnia organicznego rozwinięcia — Twórca dramatu, przedsięwzięcie nam wystawić życie w stanie najwyższego uniesienia — Obrazy przezeń skręślone, tak są żywe i uderzającej prawdy, że oko zdaje się spoglądać na rzeczywiste wyobrażeń malowidła. —

Stąd widać, że niewątpliwe zachodzi podobieństwo między twórczemi kształtami poezji i między trzema ogólnemi rodzajami sztuki wydana piękności — Charakter symboliczny w przedmiocie, w wyrażeniu i w celu utworów téj ostatniej, znajduje się zarówno, a może nawet i w stopniu wyższym, w dziełach poetycznej muzy. —

Tak tedy stanąłem u kresu, jaki sobie zamierzyłem w tych związłych nad sztuką w ogólności uczynionych uwagach — Niechże mi teraz wolno będzie, zastanowić się nad znaczeniem i stroną symboliczną życia w powszechności, co ma być przedmiotem dzisiejszych uwag — W rzeczy sa-

mój, jeżeliśmy się przekonali z poprzedzających lekcji, że nauka wyższa stanowi jedność z wiarą boską, jeżeli powinna się jednoczyć z życiem, złąć się z niem i w nasz własny byt się przetrworyć, tedy to zjednoczenie, to przeistoczenie, nie może się inaczej uskutecznić, tylko przez postawienie umysłu na drodze symbolizmu — A przynajmniej symboliczne znaczenie życia stanowi posadę tego zjednoczenia; jest to środek nieodbitie potrzebny do jego wywołania: jest to jakby most jaki, bez którego nie może się ani odbywać, ani ustalić związek między żywiołami nauki, wiary i życia — Tak więc nie bez przyczyny, uczyniłem ten krótki ustęp nad sztukami piękności, których symboliczna własność powszechnie znana i łatwo pojąć się dająca, stanowi naturalny punkt przejścia od poprzedzających do następnych uwag.

Zresztą strona symboliczna człowieka i życia, tyle ma sama z siebie powabu i tak jest ważną w swych wypadkach, iż w dziele filozoficznem może zająć miejsce, jako znakomity i ciekawy ustęp — Tém chętniej o niej mówię, że ona służy za nowe stwierdzenie psychologicznej znajomości sumienia ludzkiego; ponieważ potrójny pierwiastek człowieka znajduje tu podobne, jak w posiadłości sztuki zastosowanie.

Tak więc dokładniejsze rozwinięcie wyżej skróśonego obrazu, zostaje odtąd za granicą obrębu dalszych wyobrażeń, których bezpośrednim przedmiotem będzie życie, przez swą symboliczną własność do pierwiastku boskiego, jako do swój po-



sady i niezmiennego prawidła najmocniej zbliżone. —

Łatwo okazaćby można, że wychowanie czy to domowe, czy publiczne młodych pokoleń, podobnie jak każda sztuka, żeby się nie wyrodziło w pospolity mechanizm, jest, i koniecznie w swój istocie być symboliczném powinno — Na téj własności, mojem zdaniem, zależy po większej części różnica zachodząca między niedołęzną, mechaniczną, (a zatem nie korzystną i niezdolną wy dobyć umysłu z przyrodzonego uspienia) pedagogią, a wychowaniem gruntowniejszém, do potrzeb człowieka bardziej zastosowaném i zawsze skutecznie działającém, choćby nawet w swych wypadkach, było nieco powolném i nie tak widoczném.

Że zmysły dziecięcia w rzeczach jemu przystępnych, są czułem na wrażenia od tego wszystkiego, co ze swój natury ma jaki związek z symbolicznością; że ogarnia i pojmuje w sposób żyjący wszystko, co się mu stawi pod zasłoną obrazu, o tém przekonać się można zwracając choć na chwilę jego uwagę ku jakiegokolwiek z najpowszechniejszych zabawek, w téj nader szczęśliwej młodocianego wieku porze, gdy dzieci lubią naśladować; albo raczój wystawiać w tysiącnych postaciach, często nawet z zadziwiającą trafnością, te obowiązki i czynności życia, jakeimi się w przyszłości zająć mają.

Ktoż nie wie, jak ten rodzaj ćwiczeń ożywia i porusza ich młodociane towarzystwa? Otoż sądzę, że te niewinne zabawki zostawują często

*Tom II.*

w ich umysłach trwalsze i rozmaitsze wrażenia, niż wiele lekcji nauczyciela; których nudna pedagogiczna jednostajność osłabia i niszczy pożądane skutki.

Bez wątpienia należy się starać, ażeby te ćwiczenia nie zamieniły się na próżne zabawy wprawujące w roztargnienie — Powinny mieć na celu przyjemną rozrywkę i niewinne uciechy umysłu, w tych przeciągach czasu, gdy się praca wstrzymuje i na chwilę zawiesza — Nadto surowa nawet oraz istotna strona wychowania, gdzie nauczyciel w swój pracy, dla ułatwienia pojęcia i wyrozumienia trudnych rzeczy, powinien łączyć przyjemność z surowością; przyjmuje bardzo dobrze postać żyjącego symbolizmu — Jeżeli to prawda, że wychowanie w ogólności jest tylko przygotowaniem do obowiązków w następnym epokach życia; tedy, nie można nigdy za nadto rozmnożyć ćwiczeń figurycznych i w żyjący sposób te obowiązki wystawujących; ponieważ nie inaczej, tylko otaczając obrazami czułe zmysły i płochą imaginację dziecięcia, można go przywieść do przeniknienia ducha wykładanych mu lekcji — Oschłe opisy towarzyskiego stanu, jaki go czeka na świecie, albo zimne określania przeznaczeń człowieka w ogólności; nie dopną nigdy pożadanego celu.

Nic nie ma dziwnego, że człowiek okazuje wrodzoną do symbolizmu skłonność; że od pierwszego kroku umysłowego postępu, z taką samą obudza się ona mocą, z jaką się objawia w płodach sztuki najwznioślejszych jenjuszów: aby wy-



tłumaczyć to ciągle w nim usposobienie, dosyć jest zwrócić nasz wzrok na warunki obecnego położenia i naturę pierwotnych jego związków ze światem i Bogiem — Nie w jedném już zdarzeniu zastanowiłem waszą uwagę nad tém, że człowiek z chwilą postradania przez występne nadużycie, wysokich pierworodnych przywilejów, uległ panowaniu imaginali i przenosi do takiego stopnia, w jakimby się nigdy nie znalazł, gdyby był wytrwał w pierwotnym stanie niewinności, owszem można z całym podobieństwem do prawdy powiedzieć, że po tym upadku, nastąpiło znaczne przeistoczenie w całym jego jestestwie — Jeżeli człowiek przed swym upadkiem, jak wszystko za tém przemawia, był obdarzony władzą udzielania myśli przez czyn woli, bez pośrednictwa zmysłowego języka; téj władzy już nie posiada więcej: a chociaż i teraz nawet nadarzają się zjawienia; podobne do tego bezpośredniego udzielania myśli \*), ztémwszystkiém są to nadzwyczajne i zbyt rzadko okazujące się wyjątki, żeby z nich można było ogólne dla sumienia wyciągnąć prawidła — Stan więc człowieka po jego upadku, jest stanem symbolicznym — Ta własność nadstarcza w nim siły albo władze bezpośrednio, z których przez swój upadek wyzutym został — Owszem, (iż nie wspomnę o godłach, chociaż zawsze dowolnych co do wyboru, tak mu jednak

---

\*) Wiadomo naprzykład, że człowiek samém spojrzeniem wstrzymuje i usmierza zajadłość drapieżnych zwierząt.

potrzebnych w wyższych krainach duchownego życia): nigdy się obejść nie może, nawet w zupełnie ziemskich i potocznych stosunkach, bez pomocy obrazów.

Człowiek bez względu nawet na wyżej uczynione uwagi, przez samo pierwotne umieszczenie na ziemi, której jest pierworodnym synem i przez swe osadzenie w pośrodku tego planetarnego świata, którego wszystkie części są w sposób materialny z naszą ziemską połączone kulą; znajduje się koniecznie w symbolicznych warunkach bytu — W rzeczy samej, gdzież się utrzymuje człowiek, jeżeli nie w łonie przyrodzenia, którego wszystkie organiczne płody i pierwiastki życia, są jakby niezmiernym i okazałym znakiem najprostszej istności i prawdy? Nie tak się dzieje z niewidomym światem duchów; tam stosunki z najwyższym jestestwem są bezpośrednie; prawda odśloniona, przyrodzenie nie materialne i zgoła nie symboliczne — Z drugiej strony; jeżeli damy wiarę prawdom na pierwszych kartach Pisma świętego umieszczonym, nie postrzegamyż, że sam nawet człowiek w swym ostatecznym końcu i w najwznioślejszym przeznaczeniu, jest prawdziwym znakiem, symbolem? Nie zostałże albowiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boga?

Jeżeli więc człowiek przez wrodzone usposobienia, jest symbolicznym; jeżeli jego obecne w łonie przyrodzenia położenie; jeżeli ogół jego związków ze światem zmysłowym, jeżeli wręcz jego boski początek i koniec, jest oznaczony tym samym symboliczności piętnem; mamyż się dzi-



wić, że sama religija okazuje się w największej części pod zastoną znaków i obrazów? Nie mówię tu o pogaństwie zupełnie poetycznym dawnych ludów, o tym wyrodnym odrzutku prawdy; ale, o pierwotnej przyrodzonej religji, o tej początkowej, czystej, nienaruszonej wierze, mogącej się uważać za pierwsze objawienie boskie: tudzież o tej religji pełnej braterstwa; o tém powtórném objawieniu, gdzie sama miłość dobrowolnie się na ofiarę poświęca.

W rzeczy samej, w starożytnym świecie, albo za czasów starego przymierza, gdy słońce wiary ukryte jeszcze przed ludźmi: ledwie zapowiadało swe okazanie się przez niepewne słabiej jutrzeńki promienie; postrzegamy wszystkie symboliczne cechy stworzenia jaśniejące w przestrzeniach religijnego obrębu, nakształt gwiazd promiennych i umysłowe oświecających ciemności: stanowią one okazały, iż tak powiem, diadem, wznieść się mającej światłości: a nawet w epokach następnych, gdy ta sama jutrzeńka w całej okazałości rozjaśniona, oświeca swemi promieniami całą rozległość widnokregu; nie postrzegamyż jeszcze, jak sztuka nakształt gwiazdy porannejzdobi jej czoło rumiane?

Gdyby chciano sztukę porównać z jakim przedmiotem w świecie zmysłowym, należałoby na ten koniec obrać księżyc, którego tajemnicza jasność, tak się rozpromienia w państwie nocy, jak sztuka oświeca posępną krainę twórczej imaginacji: sztuka albowiem podobnie jak księżyc, jest tylko odbiciem słońca prawdy, albo połyskiem jasno-

ści wyższej — U wszystkich ludów i we wszystkich czasach, sztuka wydania piękności, dopóki wiernie odpowiadała swojemu nazwaniu, miała zawsze na celu odbijania w niejaki sposób, czyli ziszczenia tego, co jest boskiem, i nigdy jej nie brano za zewnętrzną tylko ozdobę religji, owszem uważano ją jako połączoną z religją przez najściślejsze stosunki wspólnego początku — Utwory błahe i całkiem ziemskie, jakie wydaje sztuka w epokach skażenia; utwory oddalające ją od zwyczajnego celu i boskiego początku, są jakby olbrzymie i nadpowietrzne widziadła, zrodzone przez wyziewy ziemi i z cieniami posępnej nocy zmieszane; wtenczas kiedy uroczy blask księżycy, odsłania nam widok tajemniczych konstellacji w świecie duchów, które dzień przed naszym wzrokiem niebieską okrywa zasłoną.

Historja tak widocznie świadczy o boskim początku sztuki, iż nie podobna go poddać pod wątpliwość; zresztą sama sztuka, tyle się poczuwa do swojej nadludzkiej natury, że nie odstąpi nigdy zaszczytu i prawa do potęgi i godności nadprzyrodzonej — Przypuśćmy, jeżeli to być może, że religja znika w przeciągu pewnej epoki; że nie tylko gruntowne nauki wiary, ale nadto, wszelkie w ogólności wyobrażenie Bóstwa, aż do osobistego śladu w sumieniu ludzkim się zawiera; a następnie, że myśl człowieka pozbawioną została wyższego światła, jedyne w swych działaniach przewodnika; że serce jego, przez oddalenie się uczucia wieczności i niebieskiej miłości, zamieniło się w posępną i dziką pustynię; natenczas,



wnet z chwilą téj przemiany, słabiej prawdziwa sztuka i z obrębu działań imaginacji widocznie znikać zaczyna.

Ztémwszystkiém to, co się za naszych czasów dzieje, zdaje się obalać powyższe twierdzenie; kiedy albowiem przez zgubne następstwo niedowiarstwa towarzyskiego, które jest naturalnym irreligijji wypadkiem; zaprzestano uznawać i pojmować znaczenie i godność symboliczną, tak powszechnego jak i społecznego w szczególności życia, a następnie, kiedy władza narodowa straciła swoją świetność, równie jak piętno religijne i charakter wielkości, tyle ją uzacniający w oczach naszych ojców; kiedy uczucie religijne, co jeszcze przeżyło z powszechnéj obojętności wynikające zniszczenia, nie przestaje co chwilę mniej więcej gwałtownéj ponosić klęski, w nieustannéj walce toczonéj na polu nauk teologicznych; a wiara tak prosta i szczerą zaledwo wśród powszechnych spustoszeń, może znaleźć bezpieczny przytułek, gdzieby się przed burzą schroniła; kiedy mówię to wszystko dzieje się na świecie, postrzegamy z drugiej strony, że wielcy ludzie przyjmują i starannie zachowują sztukę piękności, jako jedyny, z rzeczy boskich pozostały klejnot, którego zdają się używać za palladium życia duchownego: ale przytém łatwo jest widzieć, że sztuka pozbawiona podpory ducha religijnego, wyraźnie słabiej i nie wystarcza na ocalenie umysłowego życia.

Nasza w tym względzie epoka, jest bardzo podobną do dawnego i świetnego niegdyś domu, który, czy to przeciwnością losów, czy też

niedbałym zarządem, czy nakoniec przez płochną rozrzutność, został strąconym ze szczytu pomysłności i blasku; stracił całą swą zamożność i oddawszy w zastaw swym wierzycielom wszystko, aż do samego pałacu, świadka dawnych dostatków i przeszłej wielkości; zachowuje ze szczątków swych bogactw, same tylko ozdoby i starożytne familij klejnoty, próżne znikłej wielkości pamiątki, przez wierne przekazywanie od ojca do syna w dziedzicznym spadku przeszłe! bez wątpienia w biegu czasów, znaczna liczba fałszywych wśliznęła się kamieni pomędzy prawdziwe klejnoty; nie mało fałszywych metali, na miejscu szczerzego złota, podstawionych zostało — Pomimo te wszystkie jednak przemiany i ubytki, stanowi okazałą z pozoru całość, o dawniej chwale i zamożności domu świadczącą — Powiedzmy toż samo o naszym wieku; ten co do życia umysłowego, utrzymuje się samemi tylko zewnętrznymi sztuki ozdobami — Co się tyczy niezmiernych skarbów starodawniej wiary, skąd piękność bierze swój początek i urok swych postaci; tych mówię skarbów, duch powszechny naszej epoki, od dawna już pozbawionym został \*).

Ztémwszystkiém zasłona symboliczna, zewsząd religijne tajemnice pokrywająca; nie jest jedyną zewnętrzną postacią religij, znajduje się jeszcze

---

\*) Trzeba pamiętać na to, że autor mówi o swoim czasie, to jest: o końcu XVIII i samym początku XIX wieku — Teraz dążenia religijne wcale odmienny przybrały kierunek.



inna niemniej ściśle z nią związana: mówię tu o żyjącym związku, co spaja z sobą rozmaite członki odnoszące się do jednej i téjże samej religijnej społeczności — Ta ostatnia jój postać, zależy na charakterze zupełnej towarzyskości; religja albowiem ze swój istoty, nie może się odosobnić i zamknąć w indywidualum, ale, musi zawsze należeć do pewnego towarzystwa — Dla sprowadzenia w sposób widoczny łaski z nieba, potrzeba ażebyśmy byli połączeni w liczbie dwóch, albo trzech przez wspólne teź samej wiary uczucie.

Spółeczność religijna, jest widowym znakiem społeczności duchownej, jest żyjącym węzłem, który pociąga i spaja dusze — Jako iskra elektryczna przebiega w mgnieniu oka wszystkie ogniwa żelaznego łańcucha i na dwóch jego końcach się ukazuje; jako magnes, pociąga do siebie przez pewny rodzaj niewidomego zetknięcia, wszystkie igiełki w obrębie jego działania umieszczone i udziela im téj zadziwiającej własności, przez którą z całą kulą ziemską w nowe wchodzi stosunki; tak podobnie w porządku religji, tajemnicze żywioły łaski przenoszą się przez udział żyjący, niewidomy i dobrowolny, do wszystkich członków towarzystwa.

Dwie zachodzą odmienne czynności, w tém wewnętrzném obcowaniu duchów: pierwsza istotnie działająca, odnosi się do członków będących jakby przewodnikami, albo organami rozpostarcia duchownego życia; druga, bardziej bierna ze swój natury; zależy na przyswojeniu i wsięknieniu

*Tom II.*

tego życia. Z jednej strony, jest to władza błogosławieństwa moc poświęcająca, co się rozwija i coraz bardziej w swych skutkach utwierdza; z drugiej, jest to przyjęcie łaski i skutecznego daru zbawienia.

Należy tu uczynić postrzeżenie, zasługujące na szczególniejszą naszą uwagę to jest: że chociaż samo nawet objawienie i prawdziwa religja, przyjmują piętno symbolizmu w celu zastosowania się do warunków i potrzeb natury ludzkiej: powinniśmy jednak pamiętać na to, że nie łatwą jest rzeczą podać powszechne prawidło, mające przewodniczyć w użyciu figur oznaczających naszą wiarę — Nie ma potrzeby ostrzegać, że nie mówię tu, o znakach (*symbolach*) odnoszących się do samej istoty rzeczy; ale o tych dowolnych obrazach i prostych podobieństwach, co się dla tego jedynie stosują do prawdy, aby ją łatwiej wystawić i dać poznać — Figury tego rodzaju, aby skuteczną na wyobrażenie rozpostarły jasność, mają być użyte z wyborem stosownym do zdolności różnych indywiduów — Wcale zaś inaczej się dzieje, gdy idzie o znak wprost z Boga wypływający, wtenczas albowiem postać nie jest tylko znakiem; ale istotnym wyrazem i zmysłowym ziszczeniem rzeczy, przez nią wystawionej: inaczej *logos* słowo przedwieczne, pierwiastek wszelkiej bytności i poznania, byłby tylko godłem pozbawionem wszelkiej dzielności i wszechmocności sobie właściwej — Doskonale się zgadza bez wątpienia z naturą rzeczy, (choć z innych względów zostanie to zawsze dla naszego słabego pojęcia, nadprzyrodzoną i tajemniczą prawdą), żeby



najwznioślejszy znak (*symbolum*), stanowiący zasadę jedności i środek żyjący Chrześcijaństwa; był zarazem znakiem i rzeczą oznaczoną.

A że od czasu spełnienia ofiary miłości boskiej, nie ma na ołtarzu religii innych ogni \*) nad płomienie modlitwy i zapach woli zjednoczonej z Bogiem; czyn przeto (przez który wyżej wspomniony węzeł dusz, konieczny warunek religii, zachowuje swą dzielność), zależy na udzielaniu się i na przyjmowaniu samej istoty boskiej oraz jej ku ludziom miłości; jest to jakby pieczęć zjednoczenia ludzi z Bóstwem — Czy ołtarz religii wymaga bogatych, albo prostych tylko ozdób; trudno jest ustanowić w tej mierze pewne prawo. Chrześcijaństwo pozbawione ołtarzów, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, nie pociągające za sobą rozległego i trwałego prozelityzmu, słowem takie, (jak sobie roją niektórzy lekkomyślni mędracy zajmujący się stwarzaniem wyobrażeń, w przedmiocie religijnych przeistoczeń), odarte z symbolizmu i wszelkich tajemnic, straciłoby przez to samo piętno religijności i stanęłoby w rzędzie mniemań ludzkich, a najwięcej, zachowałoby tylko postać jakiej szkoły filozoficznej — Poznanie samej nawet Biblii, gdyby się o nie dbało w tym rozpaczającym stanie zupełnie oderwanej religii, zamieniłoby się w naukę czystej ciekawości i tak, jak wszystkie dawnych wieków pomniki, nie mia-

---

\*) Potrzeba tu uważać, że autor mówi tylko o ogniach towarzyszących ofierze miłości, która nie przestaje powtarzać się za grzechy i ułomności całego świata.

łoby innego użytku, nad zajęcie wolnego czasu badacza starożytności — Gdyby zaś dla wyniesienia religji bez ołtarzów nad poziom muiemai ludzkich, chciano ją oprzeć na jedynych zasadach modlitwy i opowiadania, byłby to projekt ustawy nie mogącej się uiścić, chyba w przypuszczeniu ustawicznego, bezpośredniego i powszechnie rozpostartego natchnienia, któreby niezawodnie otwarło wrota najniebezpieczniejszemu fanatyzmowi — Każdy, choć w części obeznany z historją sekt i dawnych równie jak nowożytnych ludów mahometańskich, zadrży i wstecz się cofnie z przerażeniem, na widok okropnych z podobnego pomysłu wynikających następstw.

Potrzeba wyznać, iż się zawiera coś wzniosłego i małego pojętego, albo raczej coś niepojętego na pozór; w tém usposobieniu religji, że na uwiązanie duszy człowieka w stosunkach miłości boskiej, stawia ją w konieczności obudzenia i pożądania swego z Bogiem zjednoczenia — Uważcie to dobrze, że ten cel nadludzki stowarzyszenia człowieka z Bóstwem, okazywał się już w filozofji starożytniej — W tém wymaganiu religji, zachodzi coś podobnego z powikłanemi zrównaniami Algebry, która podaje zagadnienie niepodobne do rozwiązania, albo przynajmniej nie pierwój je obiecuje, nim się wszelkie pokonają trudności — W rzeczy samój, jakże ustanowić zrównanie, między ilością  $a$ , naszego ja, tym pierwiastkiem myśli i życia, ale pierwiastkiem ograniczonym, zmiennym, ze wszystkich względów niedoskonałym i tak mało oznaczonym; a między  $x$  nieograniczo-



ném, niepojętego Boga? Gdzież znaleźć sposób na rozstrzygnięcie podobnej trudności? i jak skutecznie tego rodzaju zbliżenie? —

Pytanie staje się jeszcze bardziej zawikłaném, kiedy rozważymy, że *a*, naczelne alfabetu mowy, nie odpowiada nawet pierwiastkowi bytu ludzkiego *ja*; to albowiem ostatnie nie jest niezawisłem i od czegoś pochodzi; tak, iż człowiek dla odkrycia najpierwszej przyczyny swego początku, przez nieskończony szereg od źródła do źródła przechodzić musi.

A jednak, alfabet naszego bytu ku końcowi doprowadza nas do *x*, zupełnie niepojętego; pomimo, że *a*, naczelny pierwiastek naszego bytu uległ znacznemu skażeniu — Jeżeli teraz na miejscu *a*, podstawimy *b*, wtenczas natrafiamy na nową trudność, ponieważ *b*, nie stanowi wielkości prostej i wolnej od wszelkich przymieszkań ale nadto, jest powikłaną z nową nieznaną \*) — Tak więc dwie nieznanne stawiają się w zrównaniu naszego życia; to jest: z jednej strony nieodścięte *x*, a z drugiej, przewrotne i buntownicze *-y*, opierające się wszelkim usiłowaniom do zbliżenia dwóch ostatnich wyrazów.

Że ilość oznaczona przez nasze *(-y)*, stanowi

---

\*) Dla łatwiejszego wyrozumienia tej rzeczy, potrzeba uważać naprzód: że przez alfabet życia, rozumie autor rozmaite rzeczy ściągające się do człowieka, poczynając od jego początku aż do ostatecznego końca; przez *a*, duszę jego w stanie niewinności, przez *b*, też duszę w stanie upadku, do którego przymieszaniem zostało *(y)*, to jest: pierwiastek złego przeciwny Bogu i dla tego ujemny.

rzeczywistość, czyli: że zachodzi pierworodna zawada, przeszkadzająca człowiekowi w dążeniu do swego najwznioslejszego kresu; jest to *faktum*, którego nikt nie podciąga pod wątpliwość, chociaż nie wszyscy je uznają za pierwiastek złego, albo przynajmniej, nie chcą przyjąć definicji, jaką w tej mierze podają prawdziwa umiejętność i objawienie.

Pytanie teraz sprowadza się do tego; jakim sposobem wrócić *b*, do pierwotnego stanu *a*; jak je uwolnić od złego pierwiastku oznaczonego przez (-y) i wynieść nakoniec do wzniosłości *x*? Nie inaczej to zrównanie niepodobne na pozór do rozwiązania, potrafimy rozwiązać, jak opierając się na zasadzie wyżej wspomnianej, to jest: że istota społeczności religijnej zależy na żyjącem udzieleniu się łaski, która wypływając z pierwszego ognia zadziwiającego w towarzystwie religijnem łańcucha, przebiega następnie wszystkie, aż do ostatniego — Ale w celu nadania temu rozwiązaniu całej jasności, jaką przyjąć może, pozwolę sobie zastanowić się nawiasem nad hieroglifami egypckimi.

Ponieważ natura i stan symboliczny umysłu, tudzież całego jestestwa ludzkiego w ogólności, były głównym przedmiotem tej lekcji; nie oddalimy się przeto od pierwszego założenia, kiedy do rozwinięcia naszych w dniu dzisiejszym wyobrażeń, przydamy niektóre uwagi nad symboliczną własnością początkowego pisma, albo nad najdawniejszym sposobem graficznego wyrażenia myśli.

W terażniejszym stanie wiadomości, można



twierdzić i ze wszelkiem podobieństwem do prawdy przypuścić; że alfabety wschodnich ludów Azji, równie jak narodów zachodnich naprzykład: Żydów, Fenicjan i Greków pochodzące od pierwszych, mają początek hieroglificzny.

Co się tyczy alfabetu Indyjan, pytanie w tej mierze nie tak stanowczo jest roztrzygniętem i dla tego nie powiem o większej lub mniejszej dawności sztuki graficznej tego ludu, od tejsze sztuki Egypcjan — Według poczynionych dotąd, niedostatecznych wprawdzie, lecz na pewnych zasadach opartych odkryć, pokazuje się: że pismo hieroglificzne ma bardzo prostą zasadę; ta pomimo zupełnej w swym początku symboliczności, zawiera w stanie zarodku, wszystkie pierwiastki charakterów alfabetycznych — Zależy zaś na tém, że figura oznaczająca wyraz skróślony przez hieroglif, oznacza zarazem początkową literę tego wyrazu.

Ponieważ pismo hieroglificzne, stosuje się tak do egypckiego, jak i do każdego innego języka, możemy przeto wziąć za przykład wyraz z takiego dyalektu, jaki się nam podoba — Uczynię jednak następujące postrzeżenie: że w tym rodzaju pisma są wskazane same tylko ważniejsze litery; oraz istotne i pierwotne pierwiastki brzmienia; co do samogłosek i dalszych wokalnych, które wydają tylko brzmienie powietrzne bez pomocy narzędzi mownych i służą za znaki, czyli przejścia łączące z sobą inne głoski, tych potrze-

ba się domyślić tak, iż zdają się być zostawione do odgadnienia umysłowi człowieka \*).

Dla utworzenia sobie wyobrażenia pisma hieroglificznego, wezmijmy, jeżeli się podoba, wyraz niemiecki *Leben* (życie) — Ten stosownie do tego, co się wyżej powiedziało, zawierałby trzy główne litery L. B. N. — Z powodu (*Licht*) *światło płomienne*, znajdowałaby się L. początkowa litera tego wyrazu — B. stawiałoby wyobrażenie drzewa (*Baum*) co do N. możnaby je wyprowadzić z jakiegokolwiek postaci płynu (*Nas*) naprzykład: z wytrysku wody, albo marszczków fali, charakterystycznej własności ruchomej powierzchni wody — Tak więc światło płomienne, drzewo i powierzchnia falista wody, oznaczałyby za pośrednictwem początkowych liter L. B. N. wyraz *Leben* (życie).

Z powodu tego wykładu widzimy, że powyższy sposób wyrażenia choć jest alfabetycznym, ma jednak wyraźne piętno symbolizmu — W rzeczy samej światło albo płomień jasny, postępane rozwijanie się drzewa, równie jak ciekłość i ruchawość płynu; wyrażają dokładnie najistotniejsze pierwiastki i najdobitniejsze cechy życia — W tej symbolicznej hieroglificznego alfabetu własności, zawiera się właściwie mówiąc cała trudność tego rodzaju pisma, tak urozmaiconego i tyle dla umysłu stawiającego powabów.

---

\*) Wiadomo, że i u dawnych Sławian, opuszczają się samogłoski, jak w wyrazach: *srb, krb*, zamiast *Sorab, Krobot*, *v Chrobot*. i t. d.



To cośmy teraz powiedzieli, odnoszę tylko do jednego sposobu wyrażania myśli przez hieroglify; jest wszakże jeszcze inny; daleko trudniejszy i bardziej tajemniczy; jeżeli o nim sądzić mamy według wypadków, jakie dotąd otrzymano z uczynionych w téj mierze poszukiwań; tak, iżby się zdawało, że dla zrozumienia albo odgadnienia tego, co się pod temi tajemniczemi znakami ukrywa, potrzeba mieć uprzednią w téj mierze wiadomość — Według prawideł tego rodzaju pisma, zachodzą śmiałe skrócenia, w których figura wyrazu poczynającego się od pewnej głoski, co sama pierwój stawała na przypomnienie spółgłoski innego wyrazu, może oznaczyć cały ów wyraz zaczynający się od téjże spółgłoski; a tym sposobem, już nie oznacza spółgłoski, ale może wskazywać dwa odmienne wyrazy: tak naprzykład rys płomienia, przypominałby nie tylko *światło*, ale jeszcze i znaczenie wyrazu *życie* — (*Licht, Leben*) — Jest to jakby śmiała igraszka zrównań algebraicznych w usiłowaniach umysłu, łożonych na odwikłanie tych charakterów, tych tajemniczych obrazów, które są tylko wskazaniami i początkami, a których dopełnienie chyba ci z pewnością uczynić mogą, którzy mają uprzednią w téj mierze wiadomość \*).

---

\*) Jak hieroglif oznacza rzecz, której chyba domyślić się mogą, mający uprzednią w téj mierze wiadomość, tak słowo wcielone, które poznaliśmy z objawienia, jest widomym znakiem odkupienia i łaski; owszem nawet, jest samém odkupieniem i łaską poświęcającą, która nie tylko nas uwalnia od pierwiastku złego, ale podnosi tak wysoko, iż się stajemy godnymi Boga i jak-

Tak tedy stanąłem na punkcie, skąd mogę powrócić do zrównania bytu ludzkiego znacznie ułatwionego przez uczynione nad hieroglifami uwagi — Pismo hieroglificzne stosownie do tego, co się dotąd powiedziało; jest graficzno-symbolicznym wyrażeniem myśli, zależy na znakach głównych i niedokończonych, a zatem potrzebujących dopełnienia — Za pośrednictwem tych znaków wszystkie nawet najpospolitsze rzeczy nabierając tajemniczych kolorów; przechodzą w krainę nadzwyczajności i symbolizmu — Otoż rozwiązanie naszego zrównania, zależy właśnie na tém, że  $x$ , niedościgłe  $x$ , niezmierności Bóstwa, stało się  $\alpha$ , przywdziało wszystkie warunki ludzkości i dotąd je w zupełnej rzeczywistości zachowuje — Ten nowy pierwiastek, ta nowa, alfabetowi bytu ludzkiego udzielona głoska naczelna, (której  $b$  pochodne, chociaż każe się domyślać, było jednak pozbawione) ta mówię naczelna głoska, do której wszystkie inne się odnoszą, może odtąd wejść w zrównanie z nieskończonym  $x$ ; tak: iż mieć będziemy  $x \equiv \alpha$ .

Oczywistą jest rzeczą, iż ostatni wyraz tego zrównania został na zawsze uwolnionym od wiecznej zawady ilości ( $\gamma$ ), która będąc względem  $x$

---

by jemu równymi — I pod tym względem autor w następującym paragrafie ustanawia zrównanie między ludzkim  $\alpha$ , i nieskończonym  $x$ , przedwiecznego Boga — Wszakże sam Chrystus powiedział: *Kto pełni wolę Ojca mego, ten jest bratem, ten siostrą, ten matką moją.*



odjemną i czyniąc drugą stronę także odjemną, nie wydałaby nigdy żadnego wypadku — Zresztą jakichkolwiek użyto naukowych porównań, w celu objaśnienia niewypowiedzianej tajemnicy tego zrównania; zawsze pozostanie to niemyślne *faktum*, że  $x$  boskie, stało się  $a$  ludzkim; to jest: że słowo (*Logos*) przedwieczne, stało się człowiekiem w całym znaczeniu tego wyrażenia; że wiara w to *faktum* jest początkiem nowego bytu w wyższym porządku rzeczy; jest to węzeł spajający ludzkość; jest to najpierwsze ogniwo, najpierwszy początek, skąd wszystkie rzeczy, jakby ze źródła wypływają i dokąd wszystko nas doprowadza, jakby do swego pierwiastku w duchowym łańcuchu życia.

Stanąwszy na tym punkcie wykładu moich pomysłów, postrzegam: że rozwinąłem naturę symbolizmu ludzkiego życia, poczynając od sztuki piękności uważanej w rozmaitych obrębach, aż do najwyższego wszelkiej bytności hieroglify — Zważywszy we trzech poprzedzających lekcjach słowo przedwieczne pod względem zupełnie naukowym, o ile jest ono prawem zasadniczym prawdy: pozostaje mi teraz do mówienia we trzech następnych lekcjach, o témże samém słowie, jako wszechmocnym; jako władającym wszelkimi rzeczami i zdolnym dać rozwiązanie zagadnienia, tak utrudzonego z powodu ważnych, z ustawicznej walki życia wynikających powikłań.

Ograniczyć czynność tego przedwiecznego słowa do wewnętrznego tylko życia człowieka, byłoby to nie znać całej jego rozległości — Potężny

wpływ tego słowa obejmuje wszystko ; odnosi się do ogółu rzeczy ; działa równie dobrze na życie wewnętrzne , na społeczność i państwa , jak i na szczypty zakres duchownego pojedynczej osoby bytu ; tak , iż można powiedzieć , że ten wzniosły hieroglif , ten pierwiastek nowego życia , stanowi także boską zasadę państw i religijnego udziela im piętna .

Dla tego właśnie , że zastosowanie Chrześcijańskiej prawdy do stanu politycznego , jest zupełnie zaniedbanem , osądziłem za rzecz potrzebną wznieść się , jak można najwyżej w moich uwagach , ażeby niezawodną w téj mierze ustalić pewność ; ażeby przez rozległość i wzniosłość widoków , nadać moim pomysłom całą jasność i zniewalające przekonanie — Mam zaś na celu przywiedzenie umysłów do uznania , że państwo na zasadach chrześcijańskich oparte , jest państwem symbolicznem , a przez to samo , historycznie uświęconem — Kiedy państwo wprost świeckie , nie mające innych zasad nad prawo dowolne , burzliwe , imieniem przyrodzonych zasad oznaczone , choćby wreszcie najdowcipniejsze kombinacje uczyniły je arcy dziełem rozumu ludzkiego , musi pozostać dynamicznym , wypadkiem ze zrównoważenia pierwiastków je składających pochodzącym ; albo jeżeli nie jest tym wypadkiem , musi być koniecznie państwem absolutnem .

Trzy się znajdują władze w życiu społecznem to jest : władza Ojcowska , Kapłańska i Królewska , albo najwyższa w jakimkolwiek państwie — Wszystkie trzy mają znaczenie symboliczne ; wszystkie są oznaczone cechą świętości ; wszystkie na-



koniec opierają się na zasadzie boskiej — Czułe starania rodziców stawiają wprawdzie niejaki rysy podobieństwa z dobrocią i ze wszystko wiedzącą pieczołowitością niebieskiego Ojca; ale te rysy tak są słabemi, iż zaledwo lekkie, zaledwo widzialne wydają przybliżenie. Jeżeli pod względem świeckim, prawodawstwo ustanawia w pewnych zdarzeniach granice władzy rodziców; jeżeli określa powagę ojcowską pełną miłości i uczucia; te przepisy nie mają innego celu, nad zapobieżenie potwornym mogącym się wydarzyć nadużyciom praw, i powagi, z samego przyrodzenia wypływającej.

Kiedy dawne prawodawstwo rzymskie, udziela ojcu rodziny prawo życia i śmierci nad dziećmi; od razu postrzegamy i czujemy niepomiarowane rozciągnięcie powagi rodzicielskiej; od razu widzimy, że granice różnych władz, zle są w tym razie określone; że ojciec, któryby używał podobnego prawa, już tém samém zostałby ojcem wyrodnym.

Uszanowanie dzieci ku rodzicom wypływające z uczucia samego przyrodzenia; było zawsze uważaném, tak od dzikich i barbarzyńskich ludów, jak od najoświecieńszych narodów, nie tylko za obowiązek zwyczajny i względny, ale za najściślejszą religijną powinność: prawo zaś moralne Starego Testamentu, łącząc w tej mierze głos swój do głosu prawodawstwa wszystkich krajów, nadaje mu uświęcenie i moc objawionego słowa — Według praw chrześcijańskich, wolność w przedmiocie wyznań i wiary, stanowi jeszcze pod względem duchownym, przyrodzoną granicę ojcowskiej

władzy — Zresztą jakkolwiekby władza i powaga rodziców w szczególnych zdarzeniach została ograniczoną, jakiebykolwiek poniosła uszczerbki z powodu różnych okoliczności, jakimi są na przykład: słabość wieku, kalectwo umysłowe, wady charakteru i wpływ władzy cywilnej, zawsze zostanie rzeczą pewną, że nawet tam, gdzie ta sama władza, ta sama godność najbardziej się oddala od swego przyrodzenia i zgoła nie odpowiada temu wyobrażeniu, jakie o niej z samej natury powzięliśmy, jest konieczną z uczuć moralnych wypływającą i na całej kuli ziemskiej uznaną powinnością; ażeby dziecko, wypłacało swym rodzicom dług wzajemności, przez obchodzenie się pełne poszanowania i najtkliwszego we wszystkich synowskich stosunkach pobożania — Z tego to moralnego i przyrodzonego związku miłości rodzicielskiej, z synowskim przywiązaniem wypływa ów charakter świętości, co się rozlewając na wszystkie rodzinne związki, udziela powadze rodziców, to piętno istotnej czułości, ten miły i wdzięczny urok; jakim się od wszystkich innych władz odróżnia.

Kapłan uznany przez religję (przez ten wyraz rozumiem; nie tylko człowieka obowiązane go do posługi w udzielaniu słowa, ale nadto człowieka obranego i uznanego za postrzegacza i szafarza łask boskich), kapłan mówię w tym ostatnim obowiązku, jest przedstawicielem Boga — Bez wątpienia, nie wyraża go ile stwórcę i ustanowiciela praw przyrodzenia, ale ile zbawcę, to jest: ile zostaje widomym jego narzędziem i zastępcą w dziele



odkupienia — Władza więc kapłańska, opiera się na zasadzie boskiej — Ale, że wszystko co się odnosi do towarzystwa człowieka z Bogiem, odbywa się w krainie wiary i przez jój ducha się uzupełnia; wypada stąd, że władza religijna kapłana, powinna ze swego przyrodzenia; zamykać się w państwie rzeczy duchownych.

Urząd sędziego tam, gdzie on jest dogmatycznie uznanym, ściśle się wiąże i zależy od téj drugiej najwyższą władzę znamionującej cechy, do której się odnosi przywilój przebaczenia i rozdawania łaski — Władza sędziego zupełnie dowolna, bez zewnętrznej rękjmi sprawiedliwości, nie zasługiwałyby, właściwie mówiąc, na nazwisko władzy; zwłaszcza, że naczelnik państwa przez swe poświęcenie, przywdziéwa charakter duchowny, którego wpływ pełen błogostawieństw, powinien się rozpostrzeć na wszystkie gałęzie i sprawy, do jego się godności odnoszące.

Te trzy władze oznaczone piętném świętości, mają między sobą pewny rodzaj podobieństwa i tajemny związek; w ten jednak sposób, iż nie przestają być różnemi i oddzielnemi od siebie dla istotnych i odrębnych granic, których nigdy przekraczać nie powinny — Władza nawet domowa zamknięta w ukryciu rodzinnego życia, uważa się przez najlepsze prawodawstwa, za przybytek posiadający przywilój nietykalności i dokąd władza świecka, przynajmniej bez potrzeby, wtrącać się nie powinna — Jeżeli w języku pospolicym, nazywa się niekiedy władza kapłańska i świecka ojcowską, to mianowanie nie wyraża ża-

dnego ścisłego podobieństwa — Piérwszej nada-  
je pewny rodzaj głębokiego uszanowania, w dru-  
giej nie więcéj nie oznacza nad szczególną wła-  
sność słodyczy i dobroci rządu, nie wytykając ża-  
dnego istotnego jój przymiotu — W rzeczy saméj,  
nie we wszystkich zdarzeniach władza najwyższa  
być może ojcowską ; ścisła naprzykład bezinteres-  
sowność , jest najpiérwszym warunkiem sędzie-  
go — Otoż , ta ostatnia własność , byłażby podo-  
bną , byłażby rozsądną w ojcu rodziny ?

Władza sędziowska , jest panującym pierwia-  
stkiem w zwierzchności państwa i najwyższe wy-  
konanie téj władzy, stanowi najistotniejszy obowią-  
zek zwierzchności krajowej — Jest to jakby środek,  
na około którego skupiają się i gromadzą wszystkie  
inne przymioty, wszystkie inne cechy, albo przywile-  
je najwyższej władzy państwa. Przez ten to wła-  
śnie wzniosły obowiązek, zwierzchność świecka ;  
ogarnia całkowitą, iż tak powiem, materialną życia  
publicznego rzeczywistość — Zwierzchność prze-  
ciwnie ojcowska , opierająca się jedynie na sto-  
sunkach miłości ojca do dzieci , nie występuje  
z rodzinnego zakresu — Władza podobnież ka-  
płańska nie przekracza granic duchownego pań-  
stwa.

Te pomysły , odnoszące się do władzy naj-  
wyższej , w krótkości tu skróślone, obszérniej roz-  
winę w następujących lekcjach, przez ich zasto-  
sowanie do obrębu rzeczywistości historycznej ;  
takiéj właśnie ; jaka się nam stawi wśród walki  
życia z naszą epoką.

Dla zakończenia dzisiejszych pomysłów, dodam



następującą uwagę — Trzy władze wyżej wymie-  
nione, są świętymi: wszystkie trzy zasadzają się  
na przyrodzeniu, objawieniu i prawie history-  
cznym — Dobry, to jest: rozsądny i pełen mi-  
łości ojciec; kapłan pobożny, król sprawiedli-  
wy, są trzema widomymi zastępcami Boga na zie-  
mi; ich władza działa na życie, doskonaląc i na-  
dając mu przyzwoity kierunek, stosownie do za-  
kresów i właściwych sobie sposobów — Ztém-  
wszystkiém, ostatnia ze trzech władz jest czémś  
inném, niżeli przypomnieniem Boga; jest rękojmią  
sprawiedliwości ogólnej.

Ta boska zasada władz napiętnowanych znamie-  
niem świętości, stanowi praktyczną stronę publi-  
cznego życia — I to jest właśnie, co było przed-  
miotem poszukiwań w dzisiejszej lekcji.



---

## LEKCYA XIII.

*O duchu prawdy i życia zastosowanym do związków społecznych; albo o ustawie politycznej i o prawie narodów w Chrześcijaństwie.*

---

PANOWIE!

Azjatyckie oznaki dziwacznej czci, z nadmiarem dla monarchy ziemskiego szafowanėj; tytuły króla królów, rządcy kuli ziemskiej, blasku niebieskiego, i inne tym podobne; nie są i nie powinny być znanemi w oświeconém Chrześcijaństwie zachodu — Zasada Chrześcijaństwa, iż wszelka władza pochodzi od Boga, wypływa z tego wyobrażenia do gruntu zgłębionego: że najwyższa krajowa zwierzchność powinna widomie wystawiać sprawiedliwość boską; że ten jest cel i powód istnienia zwierzchności; że nakoniec ze swego urzędowania, samemu Bogu zdaje rachunek. — Jeżeli historja okazuje nam państwa, gdzie na mocy praw ustalonych władza najwyższa, władza wykonawcza, zdawać powinna rachunek przed inną, tedy: stosownie do naszego jaśniejszego pojęcia istoty i charakterystycznych znamion zwierz-



chności, widzimy od razu, że ta ostatnia jest prawdziwie najwyższą władzą, a pierwsza ją tylko zastępuje.

Ten przypadek natrafiamy w rządzie Sparty; gdzie Eforowie okazują się daleko potężniejszymi w gruncie rzeczy, aniżeli posiadacze władzy wykonawczej, chociaż nazywali się królami i byli nawet dziedzicznymi — Jakoż dwóch panowało w tymże samym czasie; a jedno zdarzenie dostatecznie pokazuje, że oni nie stanowili władzy niezawisłej, to jest: niepodzielnej, która stawiała się w nich prawie żadną, z powodu odpowiedzialności przed Cenzorami lacedemońskimi — Inne dawne Rzeczypospolite zasadzone na podziale władz wzajemnie się równoważących w ogólnej budowie państwa; a następnie, odrzucające zwierzchność jak my ją pojmujemy; stawiają toż samo zjawienie urzędu, w nienaruszony i religijny charakter przybranego; takim był Areopag ateński i Cenzorowie rzymscy za czasów Rzeczypospolitej: ci, nie tylko rozciągali swój wpływ do naczelników władzy wykonawczej; naczelników czasowych i mogących się zmienić, ale nadto, posuwali się niekiedy do sądzenia — W ogólności, rozrzucenie władzy na wiele osób, oznacza republikanizm: otoż, rozbiierając myślą rozmaite obowiązki składające jedną najwyższą władzę, postrzegamy: że władza najwyższego sędziego jest najgłówniejszą, najwydatniejszą i wymagającą zupełnej niezawisłości; słowem: jest to władza, z której wypływają wszystkie inne, jako konieczne i przyrodzone jej następstwa — Tym to wła-

śnie sposobem, piękne prawo ułaskawienia zawiera w sobie pełność praw wszystkich — Co się tyczy praw i władzy prawodawczej, naturalną jest rzeczą, ażeby ustawa państwa utworzyła ciało poradcików, z obowiązkiem roztrząśnienia i przygotowania projektu; albo żeby sam monarcha wybrał według swego upodobania ludzi i włożył na nich to poselstwo — W ogólności, trudno jest oznaczyć ze ścisłością, stopień wpływu na władzę prawodawczą, jaki się ma nadać temu trybunałowi: to tylko jest rzeczą pewną, że ostateczne uświęcenie, stanowiące albo odrzucające i obalające jakie prawo, powinno pochodzić od najwyższego zwierzchnika, inaczej ten, przestałby być prawdziwym zwierzchnikiem.

Prawo nawet prowadzenia wojny i stanowienia pokoju, zléwa się, iż tak powiem, z najwyższem prawem sprawiedliwości: jeżeli albowiem wojna nie wypływa z wymysłu i dziwactwa, tedy jest domierzeniem sprawiedliwości zewnątrz, przez wydanie prawnego przeciw sąsiedniemu państwu wyroku — Z tą tylko różnicą, że narody, ponieważ są równemi w prawie i nie uznają nad sobą żadnego wspólnego sędziego, powstaje stąd walka między dwiema stronami; nim się obie zbliżą do układu i staną na prawnej stopie — W tym sporze, gdzie się rzecz rozstrzyga z bronią w ręku, dwie strony są sędziami swojej własnej sprawy; chyba gdy jedna postrzegając niesłuszność swoich pretensji, wyrzeknie się prawa wojny, albo się uda do trzeciej i zobowiąże rząd obojętny do spełnienia ro-



li pośrednika i rozjemcy — Same znamiona królewskie, Tron i Berło; są wprost sądowemi, na jeden tylko stopień wyżej nad nie wzniesionemi oznakami i historycznie wyprowadzają swój początek z trybunału sprawiedliwości. Tak więc jedna tylko korona zostaje przy godności najwyższej. Świetny ciężar dla tych, co ją dzwigają! chociaż albowiem, uwalnia ich od odpowiedzialności ziemskiej, ztémwszystkiem, przez ogrom swego ciężaru i świetność blasku, nieustannie im przypomina ów ściśły rachunek, jaki przed sprawiedliwym i przedwiecznym sędzią zdać będą musieli, sędzią, który najściślej do korony przywiązał obowiązki i pod najsurowszą udzielił je odpowiedzialnością.

Zastanówmy się w tém miejscu nad symbolicznym obrzędem miecza zwracanego ku czczeniem stronom świata; obrzędem, przez który w średnich wiekach ogłaszano cesarzów. W wyobrażeniach ówczesnych, ten znak wyrażał tylko wyższość godności przywilejów i potęgi cesarskiej nad królewską: w rzeczy zaś saméj oznaczał prawdziwą różnicę w istocie i przeznaczeniu tych dwóch świętych godności, oraz odróżniał wolnie wybranego cesarza od królów, książąt i władców dziedzicznych, między którymi był, albo mógł być wybieranym — Był on albowiem owym człowiekiem, co dzierżał miecz wpośród Chrześcijaństwa i nakształt przedniej straży, nad całym państwem europejskich czuwał systematem — To starożytne świętej monarchji wyobrażenie, rozwinię się na inném miejscu i okażą

się boskie téjże monarchji zasady w rozdziale, gdzie mówić będziemy o powszechném Europy prawie i o systemacie politycznej równowagi, systemacie opartym, już to na zupełnej przewadze jednego lub kilku wielkich mocarstw; już to zrównoważeniu z sobą walczących sił: to podanie, z powodu swój trudności, prowadzi nas naturalnym sposobem do następnego pytania: czyby ogół państw oświeconych, nie mógł przyjąć nieco dostateczniejszych i więcej chrześcijańskich zasad powszechnej sprawiedliwości? W jednem albowiem, równie jak i w drugim zdarzeniu, to jest: w systemacie przewagi i prawnego zrównoważenia wszystkich mocarstw, okazuje się jakaś niezgodność i sprzeczność, tak, iż skoro się zastosują, czy to do wewnętrznej szczególnego państwa ustawy, czy to do stosunków dyplomatycznych wszystkich narodów świata, wnet oba stają się zarówno niedostatecznemi.

Przeciwnie: szukając w religji zasady państw; wyprowadzając prawo boskie z natury społeczności i z przeznaczenia człowieka, okazałem, że władzca państwa, równie jak i kapłan, są zastępcami Boga na ziemi; z tą tylko różnicą, że kapłan wyobraża więcej naukę, miłość i ducha przebaczenia, chociaż ma także prawo upomnień i kary; kiedy król zastępuje miejsce niebieskiego, groźnego i sprawiedliwego sędziego — Tak więc w Chrześcijaństwie dwie władze duchowna i doczesna, przybierają cechy zastępcze całkiem odmiennie od politycznego zastępstwa; owszem stawia pod tym względem najdobitniejszą sprzeczność:



jakaż albowiem być może większa, nad tę różnica, która zachodzi, czy to między zastępcą łaski boskiej do zbawienia duszy potrzebnej, czy to między zastępcą niebieskiej na ziemi sprawiedliwości; a tymi, okropnej pamięci anarchistami, tymi niby reprezentantami ludu, albo co ich miejsce później zajęli? Choćby nawet okazano że lud jako niewidomy majestat boski, może i powinien mieć reprezentantów; zawsze podpadać będzie pod wątpliwość, czy się to ma uskuteczyć w sposób dotąd przyjęty i powszechnie używany? — W rzeczy samej w tym systemacie; powołuje się męzka ludność kraju, jakby do utworzenia loterji głosów; a ludzie z niej trafem wyciągnięci, nakształt liczb dla dodawania wziętych, zbiierają się i otrzymują przez pewny przeciąg czasu, udział we władzy prawodawczej — Ale tak wybrani kandydaci, w swój zasadzie, w swym charakterze i dążeniu, są zazwyczaj chwilowymi tylko reprezentantami; ulegają bardziej duchowi okoliczności i powodzi zawichrzeń czasu, niż usługują i pomagają ludowi: ten zaś, rozdzielony w niejaki sposób do nieskończoności i przywiedziony prawie do stanu niesfornych pierwiastków, a następnie łatwy do ostatecznego rozsprzężenia i w tém rozwiązaniu, nie tworząc już więcej całkowitego i oddzielnego jestestwa; zwraca się i w sposób najgubniejszy sam na siebie działa — Lekarstwo na tę chorobę nigdzie się indziej nie znajduje, jako w rozdzieleniu społecznego ciała na różne członki, albo na klasy i stowarzyszenia: w łonie których państwa i ludy utrzymują się i od wieku do

wieku się rozwijają — Wtenczas tylko naród stanowi żyjącą, indywidualną całość; wtenczas może prawdziwych reprezentantów, albo ludzi narodowych, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu wziętych, to jest: ludzi, których charakter, położenie, ruch umysłowy i wszystkie dążenia wystawują w świetny sposób swą epokę; nadają jej kierunek i zdają się ją wyścigać — Ale na nieszczęście; nie tą się drogą zwykle postępuje; i dla tego rzadko się kiedy do pożądanego celu dochodzi w owych wyborowych zebraniach posłów, podległych wpływowi tylu i tak rozmaitych okoliczności — Przeciwnie Scypion i Kato, są zawsze prawdziwymi jeujuszu i charakteru Rzymian reprezentantami, choćby w żadną nie byli przybrani godność i żyli nawet na wygnaniu — Inni, których czynność była wprost umysłową, nie mniej są wierni swego czasu i swojej epoki obrazami; Horacjusz a bardziej jeszcze Tacyt, odbijają swą epokę, w sposób równie jak tamci, dokładny: a jednak, ani w wojnie, ani w pokoju żadnych nie piastowali urzędów — Cycero, jest jeszcze z rzędu tych ludzi i więcéjby do nich należał, gdyby się był ograniczył działaniem przez potęgę umysłową, a nie wdawał się w wewnętrzne stronnictwa, do których nie był zgoła stworzonym — Nie wszyscy sławni pisarze, albo wymowni trybunowie, są równie ludźmi swego czasu \*); na to, oprócz wyższości talentu stano-

---

\*) Jakoż, nie tak ta potrzeba zewnętrznego blasku, jako raczej głębokiej znajomości potrzeb kraju i klass, na



wiącego epokę; potrzeba jeszcze dzielności charakteru oraz zgodnego z uczuciami i wyobrażeniami postępowania; zbieg przymiotów, rzadko się kiedy nadarzący! zresztą działalność praktyczna nie jest koniecznie potrzebną dla dopięcia tego stopnia wpływu na współczesnych; to jednak jest rzeczą pewną, że pisarz przez samą literacką, albo sztukmistrzowską zaletę, nigdy nie dojdzie do niego: potrzeba, ażeby dla osiągnięcia tego celu, został narodowym, i że tak powiem historycznym — Tacy to są prawdziwi narodu reprezentanci — Co do tych wyborowych kandydatów; ci, dopóty żadnego nie wywrą wpływu, aż zostaną członkami szczególnych stowarzyszeń albo klas ludu, którychby miejscowe zrozumieli potrzeby i potrafili je zgodzić z powierzchwnymi potrzebami społecznego ciała jakby z istotnych członków, z powyższych stowarzyszeń złożonego: upadną zaś niezawodnie i w nicość się obrócą, jeżeli zostaną prostemi tylko, z massy ludu bez jego zrozumienia i objęcia, wydobytemi indiwiduumami.

Ta niezgodność umysłów w zebraniu narodowym, jest już sama z siebie pewnym rodzajem rozwiązania politycznego stanu, albo przynajmniej wprost do niego prowadzi — Tak więc,

---

które się społeczność dzieli, jako szlachetnych i szczerych chęci pomnażania dobra ogółu — Nauka bez wątpienia powinna wszystkim przyswiecać: ale nauka prawdziwa, opierająca się na religji; a zatem zgodna z życiem, szczerą, wyrozumiałą, odręczającą od siebie wszelki egoizm, zarozumiałość i lekomyślność.

każda dobrze urządzona, nawet gminowładna ustawa państwa, powinna się opierać bardziej na stowarzyszeniach i podziale narodu na klasy \*), aniżeli na jego równości i głosowaniu, co jest istotnym żywiołem zamieszkań i prędczej czy później prowadzi społeczność do zupełnego bezrządu — Oddzielać rząd gminowładny od tego chrześcijańskiego wyobrażenia; że każda władza pochodzi od Boga; albo utrzymywać, że się z niemi pogodzić nie może; byłoby to nie tylko popełnić uchybienie i pomyłkę; ale zupełnego dopuścić się błędowi; każdy albowiem człowiek urodzony w państwie konstytucyjnym; albo w niemi z dobrej woli osiadły, równie jak obywatel dziedzicznej monarchji, powinien ulegać i najściślej się stosować do władzy uznanej za prawną — Co się tyczy mniejszej lub większej tych rządów doskonałości, to tylko z pewnością można utrzymywać, że Chrześcijaństwo nie odrzucając bynajmniej innych, zda-

---

\*) Zlechy ten pojął równość, toby ją zakładał na zupełnym i materialnym, iż tak powiem: porównaniu klas wszystkich — Do tego zmierzać, byłoby to zostać podobnym owemu człowiekowi, któryby wygodnie rozmieszczonych mieszkańców na wielu piętrach jakiej budowy, usiłował ich wszystkich do jednego piętra sprowadzić — Równość przeciwnie dobrze wyrozumiana zależy na sprawiedliwym i religijnym rozróżnieniu klas, tak, iżby każda została równie pożytecznym i nieodbitnie potrzebnym członkiem społecznego ciała; iżby żadna nie była wolną od pomnażania ogólnego dobra i użycia stosownych korzyści z tegoż dobra wynikających.



je się najwięcej skłaniać do tego ostatniego kształtu rządu.

Przyczyna téj wyraźnej skłonności zdaje się na tém zasadzać, że piętno religijności nie tak widocznie okazuje się tam, gdzie odpowiedzialność zwierzchników i niestałość władzy, przetwarza stan polityczny na pewny rodzaj koła, którego środek ciężkości nieustannie się odmienia, kiedy zostaje on niewzruszonym w państwie dziedziczném, bezpośrednio ze sprawiedliwością boską połączoném, gdzie władzca zdaje tylko rachunek przed najwyższym trybunałem Boga; gdzie życie publiczne, nierównie łatwiej religijny przyjmuje charakter — Zapewne, wszystko na ziemi jest niedoskonałém i zmienném, należałoby więc do cudu, gdyby rząd państwa nie ulegał téj słabości ludzkiej; tego się spodziewać, byłoby to roić rzecz przeciwną przyrodzeniu — Biorąc za przykład naród, tak wyłącznie wspierany i prowadzony przez Boga, postrzegamy: że po szczęśliwém i świetném panowaniu Salomona, nastąpił syn jego słaby i małoletni, którego osobiste błędy połączone z okropnemi okolicznościami czasu, sprowadziły na naród największe nieszczęścia i klęski — Sam nawet Salomon, nadludzkiej z pewnego względu mądrości, nie ustrzegł się zboczeń i błędów — Natchnienie boskie zstępując z wysokości, po złączeniu się z wolnością woli, może odmienić swój kierunek i zostać na złe przez człowieka użytém.

Nigdy prawie ten sam kraj nie stawi nieprzerwanego szeregu, równie łagodnych i dobroczy-

nych; równie kochanych i pełnych chwały; równie szczęśliwych i mądrych władców — Pomyślność podobnież kraju, nie zawsze zależy od osobistych zdolności monarchy, ale najczęściej od okoliczności i ogólnego stanu świata — Ktoż się odważy utrzymywać; że przemiana cierpienia i szczęścia; opłakanych i błogich okresów, jest mniej częstszą w republikańskim systemacie? Historia staje z nieprzeliczonemi w tej mierze faktami i od razu obala to twierdzenie — Owszem: następstwo złego jest tu daleko częstszem i upadek nierównie rychlejszym: za wzrostem albowiem rzeczypospolitej w siłę i rozległość kraju, ruch się przyspiesza i coraz częstsze sprowadza zaburzenia. Największa i najważniejsza różnica zależy na tém, że w monarchji dziedzicznej, karmimy się nadzieją i oczekujemy coraz szczęśliwszych i świetniejszych rządów; każde panowanie przyjmujemy, jako z rąk Boga i znosimy je z obowiązku sumienia: tak, iż w tej mierze prawo boskie nie jest tylko czynem prawnym, ale, jak świadczą dzieje, łączy się zawsze z wyobrażeniem wpływu najwyższej Opatrzności, na jakiegokolwiek bądź polityczne wypadki — I czyliż niebo, nie wdaje się w rzeczy samej do wszystkich poruszeń świata? Wszelki napływ złego; wszelkie nieszczęścia i klęski z tego stanowiska uważane, powinny się przyjmować za chłostę ku naszemu oczyszczeniu; za twardą próbę; zbawienne cierpienie; za stan walki i przejścia do wyższego stopnia doskonałości — Na wypadki świata powinniśmy się tém samém zapatrywać okiem, jak na



naszą własną dolę, to jest: potrzeba je znosić z nieporuszoną ufnością w potęgę i mądrość Boga, kierującego wszystkiemi rzeczami — Jeżeli dla utrzymania zdrowia ciała, wytrzymujemy nieraz gwałtowne cierpienia i bolesną walkę; będąż one mniej potrzebnymi w utrzymaniu moralnego stanu zdrowia?

Ta powszechna wiara w zarządy Opatrzności, ile religijny sposób oceniania stosunków i wypadków politycznych, mogąca się zastosować do wszystkich kształtów rządu; ulega w rzeczypospolitej istotnej zmianie: wszystko w niej albowiem zależy od dowolnego wyboru osób, albo jeżeli się podoba, od ich wartości i talentu; tak, iż wszelki większy czy mniejszy, istotny czy urojony błąd rządu, im się jedynie przypisuje — Lecz krzywda wyrządzona przez ludzi, wznieca w nas cierpką nienawiść, oburzenie i opór; jeżeli zaś przeciwnie z wyższego rozrządzenia pochodzą nieszczęścia i nie można ich komu innemu; tylko Bogu przyznać; wtenczas zamiast niechęci i cierpkości, obudza się w nas rozwaga i zbawienne nad sobą zastanowienie. — Naprzykład: przyrodzoną jest rzeczą, ażeby człowiek obdarzony zdrowym rozsądkiem: znosił z uległością i cierpliwością, równie dobre jak złe urodzaje — Niechże nastanie drożyźna, głód, albo inna jakakolwiek powszechna klęska, stosownie do tego, jak się naród zajmuje rolnictwem, handlem, lub innym jakim przemysłem: natenczas, skoro przyczyna tych wszystkich nieszczęść przypisuje się środkom przez policję przedsięwziętym, albo samolubnym

rachubom rządzców, umysły się zapalają, burzą i gwałtownie wybuchają rodząc prawdziwy bunt i zamieszanie — Dla tego to właśnie w Piśmie Świętém król pobożny, słusznie, i z przyrodzeniem ludzkim zgodne wyraził uczucie, gdy wyrzekł: *Wolę raczej wpaść w ręce Boga, niż ludzi* — Toż samo Pismo starego zakonu nie przestaje po wszystkie epoki dawnego świata, wystawiać każdą nieszczęśliwą chwilę ludu; złe i uciążliwe rządy, jako zasłużone chłosty; jako od Boga zesłane próby, które ludzie prawi powinni z męzką znosić stałością, opierając się niesprawiedliwości; lękając się Boga, a nie potęgi ludzkiej.

Dzieje dawnych rzeczypospolitych zachowały nam nieprzeliczone mnóstwo wydarzeń, gdzie uciemiężenie, chociaż istotne, nie jednak nie znaczące, albo lekki błąd rządu; wzniecił w stronnictwach przeciwnych żywą niechęć i opór; ten zaś, stając się powszechnym wydawał tysiąc razy większe nieszczęścia, niż wszelki dowolny, a może nie więcej nad postać zewnętrzną naruszający postęp; przeciwko któremu gwałtownie powstano i w niepomiarkowanym rozjątrzeniu, nie przestając na powetowaniu téj pierwszej krzywdy, rzucono się z zjadłością na same zasady państwa, a z nim nadając coraz silniejsze jego budowie wstrząśnienie, przywieziono go nakoniec do upadku i zagrzebano pod własnymi jego zwaliskami.

Z tego co się dotąd powiedziało: pokazuje się, że Chrześcijaństwo ma więcej pociągu do monar-



chji dziedzicznój, niż do rzeczypospolitój — Ale nie należy posuwać dalój tego twierdzenia: ponieważ utrzymywać, że rząd republikański, powinien się odrzucić; byłoby to wywracać wszelkie wyobrażenie prawa i zasady samego nawet Chrześcijaństwa — Kościół zachowuje wszystkie ustanowione i przyjęte prawa, dla tego to właśnie odtrąca i brzydzi się każdy zaburzeniem, które od pierwszego kroku powstaje przeciwko prawom nabytym i wielkim historycznym przeszłości faktom — Nadto Chrześcijaństwo do najściślejszój sprawiedliwości łączy największe pobłażanie; poważa i z łagodnością znosi wszelkie z miejscowych okoliczności wynikłe stosunki. Nakoniec, nauka chrześcijańska i filozofja towarzyska z Chrześcijaństwa wyptywająca, w ogóle bardzo sprzyja tak umysłowój, jak moralnój i wewnętrznój wolności — Otoż, ta pierwsza swoboda stosownie do wielkich słów Pisma Świętego, wyściga i niezmiernie przewyższa wolność zewnętrzną i obywatelską: *Ten jest tylko wolnym, którego Syn boży uwolni* — A ci, co cenią i poważają to prawidło, wiedzą bez tłumaczenia; że Syn boży nie chce inaczej nikogo uwalniać, tylko tym samym sposobem, którym sam siebie uwolnił to jest: przez posłuszeństwo, ale posłuszeństwo doskonałe, posunięte aż do zupełnego poświęcenia samego siebie na ofiarę swojemu Ojcu.

Wyrażna skłonność Europy i Chrześcijaństwa do dziedzicznój monarchji, tak jest dobrze znaną z historji, iż byłoby rzeczą zbyteczną przypominać i wykazywać, jakim sposobem nie tylko za

naszych czasów, ale na pół wieku przed nami, wielka chrześcijańska monarchja wpadła w stan republikański, i wtenczas, równie jak i dzisiaj umysły przejęte z początku gorączkowym, ku wyobrażeniom wolności i równości, fanatyzmem, po przemianieniu jednak przesilenia, odparły ten systemat, jako nie stosowny i na jego miejsce wzniosły systemat politycznej równowagi; systemat oparty na podziale władz równoważących się z sobą; jest to właśnie konstytucja angielska, tak wielbiona i tak udoskonalona za naszych czasów — Nie ma także potrzeby przypominać, jak drugiego rzędu nadmorskie państwo, przeszedłszy przez rządy rzeczypospolitej, coraz się bardziej zbliżyło i w końcu wróciło na nowo do monarchji; jak inne jeszcze państwo nazywające siebie rzeczpospolitą i nią w części będące, z powodu wyborowego monarchy; straciło przez stronnictwa i bezrząd stąd wynikający, wspólnie ze swym politycznym bytem, całą swą wielkość i znaczenie: tak dalece, iż na Zachodzie same tylko małe i nie znaczące pozostały rzeczypospolite — Co do Stanów amerykańskich, te są zbyt jeszcze młode; i nic z nich pewnego wyciągnąć nie można.

Ztémwszystkiem dla pokazania, że Chrześcijaństwo zgoła nie odrzuca rządu republikańskiego przytoczmy nowoczesne, wcale szczególne i pełne wielkiego charakteru zjawienie: tём właśnie zjawieniem jest święte średnich wieków niemieckie państwo, kwitnące i utrzymujące się z przeważną potęgą w przeciągu wielu wieków — Choć w swój zewnętrznej postaci, było monarchi-



czném i stanowiło jedną całość, zbliżało się jednak przez swą zasadę wyboru, do republikańskiego systematu — Ponieważ wtenczas nawet, kiedy historia stawia nam długi szereg władców z tego samego domu przekazujących jeden drugiemu najwyższą władzę, ztémwszystkiém każdy z nich wstępował na tron przez pewny rodzaj wyboru i zatwierdzenia: owszem, długo jeszcze po ustanowieniu prawa dziedzicznego, ten ciąg następstwa był często przerywanym — Nadto, ta niezmierna masa królestw i państw niemieckiej monarchji składała się z różnorodnych, najczęściej demokratycznych pierwiastków — Cztery wielkie pierwiastkowe księstwa, wspólnie z innemi mniejszymi dawnemi posiadłościami, stanowiły część monarchji, nie tracąc bynajmniej piętna narodowości i w wysokim stopniu gminowładnych urzędzeń — Po tych, państwa duchowne elekcyjne, ze swego przyrodzenia tworzyły potężną arystokrację, otwartą nie tylko urodzeniu, ale nadto wyższości umysłowej a najbardziej prawdziwej zasłudze i cnocie. Miasta przemysłowe i handlowe, z przywilejami i swobodami cesarskiemi u samej posady niezmiernego gmachu, stanowiły prawdziwą demokrację, pojętą we wzniostém tego wyrazu znaczeniu; opartą nie na równości i nieładzie klass, ale na potężnych gminach i uświęconém prawie mieszczan — Dla pokazania, jak niezmierny zakres działania, nawet aż do chwili swego upadku ten jeden żywioł posiadał, dość jest przytoczyć związek hanzeatycki — To olbrzymie niemieckie państwo na posadach republikańskich, ule-

*Tom II.*

gło wprawdzie mnogim domowym wojnom i po wielu nakoniec wstrząśnieniach tak dalece upadło, iż dzisiaj trudno jest w całej je pojąć głębokości, mądrości i potędze; dzisiaj mówię, gdy społeczne teorie, tak odmienną przybrały postać.

Ten utwór lepszych czasów, ten szczęśliwy średnich wieków pomysł; zostanie na zawsze w historii olbrzymiem i zupełnie chrześcijańskim zjawieniem; utwór mówię, tak potężny i szacowny, tak bogaty i rozmaity w swobodnym rozwinięciu swoich wewnętrznych pierwiastków; jakim nie była żadna monarchja w najświetniejszych epokach świata: przytém był wolnym, a nawet nierównie wolniejszym od najwięcej zachwalonych naszej epoki konstytucji — Historyczne albowiem doświadczenie, (skąd wypływa prawdziwa znajomość polityki), aż do oczewistości nam okazuje, że równowaga państwa konstytucyjnego, opiera się w swój istocie na ministerstwie i stronie opornej, które wydziérają sobie nawzajem prawodawczą władzę: a nad niemi, wznosi się uświęcone widmo dziedzicznego monarchy; widmo, służące jedynie do pokrycia swym płaszczem stronnictw, ażeby te dogodniej, bez żadnej przerwy i przeszkody rozdziérać się z sobą mogły.

Chrześcijaństwo, jak widzieliśmy, nie odrzuca żadnego kształtu rządu; uznaje wszystkie, zostawuje i każdemu według swego przyrodzenia swobodnie rozwijać się pozwala — Poważa rząd konstytucyjny, nie poczytując go za tak doskonały, jak sobie wyobrażają jego zapaleni stronnicy; cierpi absolutyzm przemocy oręża, chociaż u-



waża go za niedoskonały i do niższego odnosi rzędu — Jeden i drugi może się usprawiedliwić przez okoliczności miejscowe; jeden i drugi daje się łatwo pojąć, jako złe konieczne pod zamaskowaną postacią; jako mniej zagrażające niebezpieczeństwem, niżeli ich gwałtowne wywrócenie; albo jeszcze jako lekarstwo na chorobę społeczeństw i przejście do lepszego stanu — Otoż, tym stanem przejścia z długiego bezrządu, w którym naród zostając, wyczerpał i zniszczył swe siły przez gorączkowe zapędy, jest absolutyzm; albo ciągła, pod jaką bądźkolwiek postacią dyktatura bez żadnego boskiego uświęcenia: co właśnie istotną stanowi różnicę, między tą potworną władzą, a prawną i dziedziczną monarchją, całkiem odmienną w swym charakterze i sposobie bytu — W rzeczy samej, szczęśliwy przywłaszczyciel łatwo może zjednać dla siebie przychylność świata, jeżeli osiągnie władzę w krytycznej chwili rewolucyjnej klęski; tym bardziej, gdy się w niczem nie przyczynił osobiście do upadku pierwiastkowego stanu rzeczy; takim był naprzykład sławny August dawnego Rzymu — Z razu w zagrażającym niebezpieczeństwie przyjmuje się dyktator warunkowicie; później zostaje uznany i przychodzi na koniec do upoważnienia siebie, skoro coraz moralniejszy swojemu postępowaniu potrafi nadać kierunek — Przeciwnie, kiedy na zwaliskach burzliwej rewolucji, ciągle się ze swych popiołów odradzającej, powstaje władza postacią tylko się różniąca od poprzedzającej anarchji; władza wyniesiona z błota na tron, burzliwa, bez zacności

charakteru, oddychająca zniszczeniem i pałająca szaleństwem zaborów, słowem: prawdziwa przemoc orężu tyranja, albo wyższa anarchja! Natenczas, powtórne złe staje się gorszem od pierwszego; którego miało zagoić rany — A że ta nowa władza utwierdza się jedynie czyniąc nadzieję polepszenia, skoro więc ją zawiedzie, traci całą swą moralną posadę i natychmiast upada, albo się zamienia w dziki despotyzm — Historia społeczna stawia nam w sposób uderzający, zjawienie tego przejścia z bezrządu do despotyzmu — W starożytnym świecie, a mianowicie w rozległym państwie rzymskiem, to przejście skutkowało się daleko powolniej i porządniej; a następnie w sposób bardziej historyczny — Stąd obraz tego rozwinięcia w postępujących przemianach jest nadzwyczaj uczącym; jest jakby porządnym wykładem doświadczeń, skąd się rodzi i powstaje teoria.

Tak całkowity, tak rozmaity w swych postaciach, i obejmujący świat oświecony w najbardziej kwitującym okresie starożytności, ogół państw republikańskich; te obok miast greckich, obok Rzymu, Kartaginy i gmin włoskich, niepodległe ludy środkowej i północnej Europy, cieszące się mniej więcej republikańskimi konstytucjami; ta nakouiec wielka zgodność i jednomyślność wszystkich, w dążeniu do wspólnego politycznego celu, nie ukazuje się nigdzie z taką mocą w nowożytniej historii: zjawienie, godne w oczach publicysty największej uwagi! Ztémwszystkiem, ta wolność mowy i myśli; ten przemijający, lecz



wzniosły patryotyczny entuzjazm, te wielkie charaktery, te bohaterские w republikanizmie czyny; nie przeszkadzają bynajmniej do uznania tej ogólnej i na doświadczeniu opartej prawdy, że podobny systemat utrzymać się nie może; że nie jest stosownym do organicznych praw ludzkości i że zapowiedziawszy cuda, nie przynosi w ostatku nic więcej, nad zamieszanie, upadek i barbarzyństwo — Zaledwo się albowiem ukaże, a wnet powstają nie wytępione zarody rozsprzężenia i anarchji, rozwijającej się z niewstrzymaną gwałtownością i dążącej do potwornego kształtu tyranji — Najgłębsi badacze i publicyści starożytności, nieraz się przeciwili duchowi i demokratycznej swego kraju konstytucji, przewidując i przepowiadając, że jego upadek, któremu zapobiedz nie mogli, z tej niezawodnie nastąpi przyczyny — Takim był Plato w Atenach; takim się okazał, choć w innym rodzaju i na mniejszą skalę, Ciceró w Rzymie, mędrzec pociągnięty i uplątany w stronnictwa! — Potężne polityczne głowy; głęboko myślący filozofowie i sumienni ludzie stanu w starożytności, wyszukiwali lekarstwa na tę niszczącą rozhukanego demokratyzmu zarazę, i zdawali się je znajdować w rozległej, lecz zbyt wyłącznej i dziś ani serca, ani umysłu nie zaspakajającej arystokracji — Co do wyobrażenia właściwie zwanój dziedzicznej i na prawie boskiem opartej monarchji, to, nie było jeszcze odkrytém: zaledwo widzialne jego początki w dawnym świecie postzegać się dają; ponieważ bez Chrześcijaństwa, w żaden sposób zupełnie i we właściwym sobie

charakterze rozwinąć się nie mogło — Upadek rzeczypospolitych greckich słabiejących pod ciężarem wewnętrznych niezgód i postronnych wojen; ich ujarznienie przez Macedonję, później podział tego państwa, skąd powstały królestwa, częścią wschodnie, częścią helleńskie, są nowym dowodem zwyczajnego postępu anarchji i zguby, jaką też anarchja sprowadza, za ostatecznym rozwolnieniem obyczajów — Ale, obraz tego dążenia w państwie rzymskiem, jest daleko ważniejszym; ponieważ tam, z nierównie większą przezornością i dokładniejszem sobie poznaniem przychodzi do skutku; ponieważ postępuje stosownie do jasnych i dobrze zgłębionych zasad — Jakoż, wtenczas dopięro zbliżyła się oddawna przewidziana katastrofa; kiedy najokropniejsze domowe wojny wylały nieprzeliczone krwi potoki; kiedy namiętność do zaborów, od tylu wieków zamieniona w nieodbitą potrzebę, nie znajdowała już więcéj podniecających siebie żywiołów — Rzym nakoniec dla przeistoczenia, o ile było podobnym, wojennej potęgi, w spokojne i porządne panowanie; spróbował ustanowić niezawisłą władzę; wrócić ję dawny religijny charakter i pozwolić, o ile było można, zbliżyć się do zasad dziedzicznego państwa — W tém to dążeniu ku lepszym wyobrażeniom zawiera się cała pochwała, cała historyczność i ważność ówczesnych wypadków; oraz prawdziwa przyczyna, niekształtnego i prawie potwornego samowładztwa.

Uposażyc albowiem tron w rodzinę dziedziczną, było wówczas rzeczą niepodobną, a to z powodu



nadzwyczajnie częstych rozwodów; przysposobień obcych dzieci i całkowitego rozwiązania się małżeńskich, równie jak familijnych węzłów; rozwiązania się, któremu najlepsi cesarze na próżno zapobiedz usiłowali — W późniejszym czasie, spodziewano się wprawdzie nadać większą świętość osobie monarchy, otaczając ją kapłańskimi dostojnościami i przyznając jej najwyższe narodowej religii kapłaństwo; ale pomimo te wszystkie zabiegi, nie nabyła żadnego w prawdziwą potęgę wzrostu: gdyż rozwolnienie moralne, podkopawszy zarówno religiję, jak i ustawy państwa, przetrworzyło pogaństwo w same poetyczne o bohaterach śpiewy; cześć religijną w sprośne ucztę i zupełnie zewnętrzne obrzędy, a dogmata i wiarę, w niesforne filozoficzne marzenia — Dodajmy do tego, że ówczesnemu kapłaństwu zbywało na ustawie silnej i sprężystej, takiej naprzykład: jaką w dawnym pogaństwie posiadali Braminowie — Ten stan rzeczy powiększył nieoddzielne od polyteizmu sprzeczności i zamięszanie w wyobrażeniach o bóstwach, tak; iż cześć im oddawana, zamieniła się w oburzającą komedję, kiedy jeden z owych powszechnie znienawidzianych tyranów świata, po panowaniu nie wiele liczącem dobrych czynności, a po większej części okrucieństwami oznaczonem; zaliczył się między bogów i na cześć swoją otrzymał ołtarze — Szczęśliwe czasy Marków Aurelich i Antoninów, przeminęły bardzo prędko, nie zostawując w ustawach żadnych historycznych śladów, jakieby mogły mieć miejsce pod dziedzielnym i chrześcijańskim panowaniem.

Ztémwszystkiém, Rzymianie w prawodawstwie tak pod względem teorii, jak i praktyki, byli zawsze wielkiemi: a może dla tego najwięcej się wstawili, że prawdziwi w nie wielkiej liczbie pozostali przyjaciele sprawiedliwości, usuwali się od życia publicznego i szukali pociechy w państwach, starodawnemu Włochów prawodawstwu niepodległych — Ale, kiedy wszystkie towarzyskie stosunki; kiedy sama społeczna zasada opiera się na niesprawiedliwości; na coż się przydać mogą, choćby najwyborniejsze prawa w przedmiocie własności; kradzieży, oszukaństwa, morderstw i innych wszędzie i po wszystkie czasy jednostajnych zbrodni? Na coż się mówię przydadzą najpiękniejsze teorie i najbieglejsze rozrządzenia sądowe, kiedy na prawnych zbywa faktach? To wszystko wychodzi na jedno, jak gdyby twierdzono dla zjednania więźności, albo uniewinienia obszernego systematu filozoficznych błędów, że prawidła najzdrowszej Logiki najdoskonalej w nim są zachowane: ta okoliczność zamiast obalenia albo zmniejszenia złego, nadaje więcej pozorów, uprzęta i toruje mu drogę.

Te jednak dobre prawodawstwa pierwiastki wydały bardzo pożyteczne owoce; kiedy cesarstwo rzymskie, po przyjęciu nauki Chrystusa odrodziło się w Niemczech — W rzeczy samej, prawa niemieckie w ogólności lepiej się zgadzają z Kościołem, niż prawa starego Rzymu: zwyczaje albowiem w Niemczech więcej się zbliżały do przyrodzonej sprawiedliwości — Umiejętność rzymska, dla tego właśnie z największą biegłością rozwi-



nęła wyobrażenie prawa, że to zakrawało bardziej na ścisłość rzeczywistego prawodawstwa; ścisłość ustanawianą z początku, której z czasem starano się zmniejszać ostrość, przez dołączane do kodexu poprawy i kiedy pod wpływem Kościoła sprawiedliwość idealna \*) i prawa ludzkie powinny koniecznie z sobą się zgodzić i w jedno zlać się ciało; bez czego państwo straciłoby chrześcijańską posadę — Ta istotna i tak wielka; dwóch społeczności różnica, mogłaby posłużyć za stanowisko do rozwinięcia w prawdziwym duchu chrześcijańskiej teorji prawa — Do tej łagodności i sprawiedliwości, najpiérwszych cech chrześcijańskiego prawa, przyłącza się jeszcze inna, a tą jest poważanie tego wszystkiego, co dawnością czasu uświęconém zostało — I dla tej to właśnie przyczyny prawodawstwo niemieckie, skłonne ze swego przyrodzenia do zachowania wszystkich dawnych tak politycznych, jak i prywatnych praw, albo inaczej do opierania się na historji, z daleko większą łatwością przyswoiło i wcieliło pierwiastek chrześcijański — Ztémwzyskiem prawo-

---

\*) Sprawiedliwości idealnej mamy przykład w konfessjonalne; a czysto prawnej, w sądowych dawnego świata trybunałach — Pierwsza, jest daleko łagodniejszą i więcej pobłażającą; bardziej uważa na słabość ludzką i szczerą chęć poprawy; kiedy druga dla przykładu i postrachu z całą się domierza surowością — Tamta jest żyjącą i czułą, ta iż tak powiem martwą i mechaniczną — Otoż w prawach chrześcijańskich te dwie postaci sprawiedliwości powinny najściślej z sobą się łączyć to jest: pierwsza powinna łagodzić i miękczyć surowość drugiej.

dawstwo, wzięte w najrozleglejszém, tego wyrazu znaczeniu i uważane w swych stosunkach z państwem, z ogółem narodów oświeconych i zostających od jednego do drugiego końca świata, w nieprzerwanym z sobą związku; aby było zupełném i prawdziwie historyczném, powinno zostać chrześcijańskiem: wtenczas tylko potrafi zdać sobie rachunek z ogółu świata i objąć całą ludzkość — Gdyby ludzie od początku nie byli w niezgodzie z sobą, z Bogiem i przyrodzeniem; nigdyby nie znali potrzeby ulegania przymusowi społecznej siły — Ta albowiem nie jest czém inném, tylko wyciągniętym mieczem dla utrzymania pokoju; dla powściągnięcia rozłączonych, lub w jedno zebranych niespokojnych indywiduów; albo wałem przeciwko wojnie i niesłusznym napadom — Gdzież indziej, jeżeli nie w całkowitym chrześcijańskim systemacie; jeżeli nie na wstępie Biblii, znajdziemy przyczynę okazania się i bytu złego i równie tego dawnego przekleństwa, z powodu którego powstały właśnie państwa, stanowiące jakby wał boski, przeciwko następstwom pierworodnego grzechu i najpiérwszego bratobójstwa? Wszelki naród, w którym się znajdzie ściśle, jasne i zaspokajające tłumaczenie tego wypadku; tego powstania państw; nie skądinąd, tylko z powyższego je źródła wyczerpnąć musiał — Należy jednak uważać, (i to staraliśmy się w poprzedzającej lekcji okazać), że nie prędzej potworzyły się państwa i boskie odebrały uświęcenie, aż po zniknięciu przedpotopowego świata — W epoce tego zupełnie religijnego odrodzenia ludzkości zapowiada się i



z wysokości niebios pożądanym zstępuje pokój; zapewne, nie jest to pokój zupełny, będący nagrodą i owocem skończonej walki; jeduakowoż, nie przestaje on być mocną rękojmą nowego i na tym już nawet padole, zaczyuającego puszczać wyrostki pokoju — Każdy albowiem, byleby tylko nie był pozornym i zmyślonym, jakkolwiek niedokładny i cząstkowy pokój ludzki, przybliża o krok jedenku szczeblom prowadzącym do nieba; staje się jakby wstępem do powszechnego pokoju Boga, który wzniesiony nad krainę wszelkich mądrości, przerwie na zawsze ich zatargi i spory — Gdyby niesprawiedliwość mogła zniknąć ze świata, i być zastąpioną przez pokój boski, cel towarzystwa zostałby dopiętym — musiałaby złożyć oręż — Prawo wynika z oporu, działa, dopóki ten nie ustąpi i nie jest co do swęj istoty czém inném, tylko samą walką przeciwko nadużyciom — Skąd wypada, że nad prawo chrześciańskie w praktyce czy w teorji, nic nie ma zupełniejszego; nic nad nie bardziej zaspokajającego naukę; bo ono tylko okazuje coś więcej, niż proste prawo; bo w niém się jedynie zawiera historyczny klucz początku, przeznaczenia i końca — Ten ostatni charakter prawa chrześciańskiego nie pochodzi stąd jedynie, że wykazuje początek i ustała na historji religijne państw zasady; ale nabywa go jeszcze od tolerancji; z nią to połączone i do powszechnych stosunków towarzystwa rozciągnięte, zachowuje to nawet, co jest mniej doskonałym; znosi cierpliwie zadawnione, albo ze zbiegu nieuchronnych okoliczności wynikłe

nadużycia i uważając je za złe niezbędne, stara się tylko o ich zmniejszenie — To nam tłumaczy jakim sposobem, nie tylko się pogodziło z potwornym absolutyzmem chylącego się ku upadkowi rzymskiego państwa; ale nadto, z nim się zjednoczyło, zlało się w jedno ciało, przywiodło go do stanu kwitnącego i wydało okazałe historyczne zjawienie rzymsko-chrześcijańskiej monarchji. —

W rzeczy samej, to spokojne uznanie, choćby niedokładnej towarzyskiej ustawy, nie nadarza się nigdy w tym samym stopniu w państwach, gdzie zarody zepsucia nie są owocem trafunkowego wypadku, które z czasem słabną i coraz mniejszemu skażeniu ustępują miejsca, ale przeciwnie, stanowią trwałą zasadę porządku jak na przykład: w niezmierném Mahometa i jego następców państwie — Tam, od kolébki islamizmu zawierał się zapalony i fanatyczny duch zaborów, a rozwijający się od samego początku, został nadal posadą i ożywczym pierwiastkiem społeczności — Jakkolwiekby łudzącemi były dzielność charakteru i osobista chwała pierwszych Kalifów; jakkolwiek ich despotyzm w oczach historyka, mógłby się wydać poetycznym; ztémwszystkiém, stan moralny tych zgubnych zapaleńców jest daleko gorszym, niż dawnego rzymskiego państwa, w epoce najgłębszego upadku — Tu tyranja jest niejako osobistą, owocem dziwactwa jednego okrutnego zwierzchnika: u Kalifów przeciwnie despotyzm mocno i trwale się ustalił tak, iż nawet przez najświetniejsze panowania zmienić się nie może;



jest to, jakby *Apogeu*m despotyzmu, albo połączeniem dwóch władz, duchownej i doczesnej, gdzie jedna ręka wszystko dzierży; jedna głowa wszystkiem zarządza — Porównanie historyczne i moralne dwóch państw rzymskiego i muzułmańskiego nie jest jeszcze na korzyść tego ostatniego — Niemoralność panująca w ostatniej epoce Rzymu, skaziła małżeńskie i wszystkie rodzinne związki; ale też same związki zostały przez Koran prawnym sposobem zupełnie zniszczonemi tak, iż napróżno tam się poszukuje; nie ma ani śladu nawet tej jedności familijnej na prawie i moralnej wolności opartej, na jaką w chrześcijańskich monarchjach wszędzie natrafiamy — Nie dziw więc, że w zwyciężkiej epoce Arabów, panowanie półksiężycy i krzyża w zupełnie niezgodnych i daleko nieprzyjazniejszych między sobą zostawały stosunkach, niż pierwiastkowy Kościół z poganami — Należy tu wyznać, że też same prawie nadarzają się dążenia i podobne wydają skutki, w narodach chrześcijańskiej Europy; ale te coraz bardziej ulegają panowaniu pierwiastku pokoju i chrześcijaństwa rodzącego łagodną i tolerującą sprawiedliwość, która wszystkie poważa i doskonali prawa — To dążenie dobrze wyrozumiane, na żadną bez wątpienia naganę nie zasługuje: wkorzenione albowiem złe, nie może być wytepieniem inaczej tylko przez zupełne zwycięztwo Kościoła nad błędem i fanatyzmem, odwiecznemi społeczności zasadami — Uważając rzecz pod względem historycznym, postrzegamy: iż wielkie stają na przeszkodzie trudności do wejścia narodów mu-

zułmańskich, na drogę obyczajów i chrześcijańskich zasad: ale w wielkiem rozwinieniu ludzkości, to jest: w zamiarach Opatrzności i jej rozporządzeniach, zbieg niespodziewanych wydarzeń może to zbliżenie do skutku przywieść: wschód w tej mierze zaczął już nawet poczuwać potrzebę; nie jedno miejscowe faktum zasila i utrzymuje tę wzniosłą i pocieszającą nadzieję.

Dyplomacja i polityka, przyjazna pokojowi w swoich z chrześcijańskimi mocarstwami stosunkach, mogłyby, o tyle przynajmniej, o ile dałoby się to pogodzić z innemi ich powinnościami, przyspieszyć to zbliżenie ludów, jakie ma nastąpić w wielkim i powszechnym pokoju Boga — W rzeczy samej, nic go bardziej nie oddala i nic nadto nie ma zgubniejszego; jak kiedy państwo chrześcijańskie, odstępując od swego przeznaczenia, zapala się okrutną namiętnością wojny i zaborów — Jakichby mogła oświecona Europa spodziewać się postępów, gdyby ta dzika myśl, ta prywatna i narodowa niemoralność, po raz pierwszy, przez anarchję w samychże prawach ogłaszana i z tak przerażającą chyżością rozwinięta, nie przestała nadal panować? Oto; zstąpiwszy do najniższego stopnia anarchji wróciłaby do zupełnie pogańskiego despotyzmu miecza, tak właśnie opatrzonego we dwie władze, *duchowną* i *swiecką*, jak wyżej wymienione muzułmanów państwo — Te wspomnienia, są tak świeże i tak żywe, iż przypominać je żadnej nie ma potrzeby.

Powiedziałem, że zmieszanie albo połączenie dwóch władz, stanowi istotę despotyzmu — A że



prawodawstwo chrześcijańskie, na odosobnieniu tych dwóch władz się opiera: niezmiernie więc ważną jest rzeczą wytknięcie granicznej między niemi linji — Podać powszechne prawidło na rozważenie wszystkich rzeczywistych, lub mogących się zdarzyć przypadków, w razie silnego ich z sobą starcia się; byłoby pracą nadzwyczaj trudną: to albowiem prawidło nieskończonym ulega odmianom, już to z powodu zawieranych traktatów; już potrzeb miejscowych; już nakoniec właściwej każdemu krajowi konstytucji — Tak więc, zależy ono raczej od światłej wyrozumiałości i dobrych chęci reprezentantów tych dwóch władz; obu uświęconych przez niebo i przybranych w religijny stosownie do właściwego sobie obrębu charakter: szlachetna i prawa ufność, zawsze powinna towarzyszyć w urzędzeniu, tak częstemu i silnemu starciu się podległych stosunków — Historia nieraz już okazywała nam te dwie strony nad zamiar się unoszące; ale, nieraz także się zdarzało, że z powodu przesądów: albo nieznamości rzeczy i wieków, naganiano starcia się ich chwalebne — W przeciągu nie dawno upłynionego okresu, należało do dobrego tonu krytykować w téj mierze bez żadnej ogródki, niektórych Papięzów średnich wieków — Potrzeba wyznać na pochwałę niemieckiej krytyki, że właśnie historycy protestantscy byli najpiérwszymi, co usprawiedliwili i ocenili historycznie, tych wielkich w swym czasie ludzi — Nie twierdzimy bynajmniej, że najwyżsi pastérze nie popełnili wtenczas, równie jak i w późniejszych czasach, nie-

których nadużyć; ale utrzymujemy, że nigdy do tego stopnia nie przestąpili granic, do jakiego przestąpił Henryk VIII. król angielski, zostając w tym samym czasie i głową Kościoła i politycznym despotą — Ten monarcha, największy ze wszystkich tyranów, jacy kiedykolwiek panowali w wielkiej Brytanji, ustanawiając anglikańską religię, pomimo swój wiedzy i chęci, został prawdziwym ojcem narodowej, całkowicie na Kościele opartej konstytucji — Ta, tak uwielbiona konstytucja angielska, (gdzie równowaga między rządem a opozycją; siłami rządzącymi a nieuleczoną anarchją z niezrównaną utrzymuje się biegłością), wprost z religijnych wynika niezgód — Ta zaś, w łonie Kościoła niezgoda, od kilku wieków tak utrudzająca wewnętrzny zarząd, w największych chrześcijańskich państwach; zbraczana we krwi i tysiącami okryta ranami; odebrała, u Anglików. z rąk króla reformatora, do tego stopnia powikłane urządzenie, że dotąd stanowi zagadkę, według wielu głębokich badaczy, niepodobną do rozwiązania.

Wypadki wynikające z tych głównych zasad, z tego pierwszego rysu zupełnie chrześcijańskiego, a następnie wszystkie prawa obejmującego prawodawstwa, w następnych rozwiną się lekcjach.



---

## LEKCJA XIV.

*O podziale towarzystwa na klasy i wzajemnych stosunkach państw w systemacie chrześcijańskim; o umiejętności uważanej za władzę, i urzędowaniu tej władzy.*

---

PANOWIE!

Filozofja opatrzona w zasady wyczerpnięte z samej siebie, nie ustali się nigdy w posiadłości religji i polityki, żeby na nie od pierwszego wstępu nie uczyniła napadu. — Otoż, to objęcie posiadłości skoro się uskuteczni w myśli, natychmiast usiłuje okazać się zewnątrz i czy to zwycięży, czy zostanie odpartem, godzi się jak może z nauką; a stąd wynika jakikolwiek bądź filozoficzny systemat wiary, lub prawodawstwa — Ale nierównie jest gorzej, kiedy rozdwojenie wewnętrzne okrywa się zewnątrz maską niewolniczej i udanej uległości; a tym czasem pierwiastek zabójczy nie zniszczony, lecz tylko przytłumiony rozwija się w ukryciu, zabija i wytępia wszystkie zbawienne zarody w samém ich powstaniu; okrywa pogardą i poniża prawdziwą naukę, która

*Tom II.*

o tyle tylko zachowuje swą godność o ile jest niepodległą — I dla tego właśnie od początku tych lekcji oświadczyłem się otwarcie przeciwko tym przywłaszczeniom filozofji, w państwie zupełnie do niej nie należącém i zdaje się, iż dotąd w niczém od raz przedsięwziętego nie odstąpiłem postanowienia.

Ale kiedy filozofja usiłuje poznać swe położenie, zgłębić samą siebie; pojąć człowieka w jego wewnętrznej i zewnętrznej istocie; w jego stosunkach z Bogiem i przyrodzeniem; ze światem i społecznością: natenczas, skoro pozna i dopnie środkowego i górującego punktu, skąd wypływa życie; może, owszem powinna z téj wysokości wznieść się wyżej; objąć rozległym rzutem oka i z zupełną wolnością najważniejsze i najbardziej człowieka obchodzące rzeczy; podciągnąć świat widzialny pod swe umysłowe widoki, pojąć go, wywieść stąd prawa może idealne, nie stworzone i nie podobne do uskutecznienia, ale mogące być i stawiające imaginacji nowe hypotetyczne światy — Stosownie do tego podziału rzeczy w ostatnich lekcjach: mogłem moje własne wyłożyć pomysły: ztémwszystkiém żądam, ażeby nie inaczej je oceniano, tylko w ich stosunkach z zasadniczą tego dzieła myślą, której są jedynie prostemi wnioskami: wszakże filozofja życia, ażeby godnie odpowiedziała swojemu nazwaniu, powinna koniecznie stawić historyczne i zrozumiałe rozwinięcie jednéj i tejże saméj zasady: wszelkie zaś uboczne zastosowania; wszelkie szczegółowe przykłady, należy tu uważać za indywidualne mniemania.



W pierwszych lekcjach, stosownie do niemylnego i rozległego prawidła, wypływającego z przyrodzenia duszy uważanej samej w sobie, usiłowałem wyprowadzić jej najważniejsze stosunki z Bogiem, z przyrodzeniem i życiem ziemskim: później poszukiwałem potwierdzenia tychże zasad w zarządach Boga przyrodzeniem, filozofją i dziejami ludzkimi: nakoniec trzymając się tego samego ciągu rzeczy starałem się okazać, jak duch prawdy przedwiecznej coraz bardziej się rozwija w umiejętności i życiu, to jest: jakim on sposobem zawiera się naprzód w łonie jedności boskiej i wiary, czyli najwyższej umiejętności; jak później wychodzi zwycięzko z odwiecznej walki między wiarą a niedowiarstwem; zamyka się wreszcie i czynnie działa w szczupłym obrębie, nie tylko umiejętności, ale i rzeczywistego życia — Usiłowałem wytłómaczyć i to zjawienie i symboliczne naszego bytu znaczenie przez ową sankcję, jaka zstępując z wysokości, spoczywa tak na indywidualnym, jak i na publicznym albo społecznym życiu; a stąd wynikło chrześcijańskie i prawdziwie historyczne powszechnéj sprawiedliwości tłómaczenie; co było przedmiotem poprzedzających uwag.

Tą samą postępując drogą; okazałem powyższe wyobrażenie w obrębie rzeczywistości historycznych, przez postawienie obok siebie, dwóch najsprzeczniejszych kształtów rządu, to jest: przez porównanie państw despotycznych z konstytucyjnymi w ich historii, fundamentalnej zasadzie i charakterystycznych rysach — Starożytny świat

rzymski i kalifat posłużył mi za wzór pierwszego, drugi kształt rządu znalazłem w konstytucji angielskiej, do najwyższego stopnia doskonałości dziś posuniętej — To arcy dzieło polityki, uprawniające ciągłą do państwa wprowadzoną opozycję, jest podobnym do lekarstwa, które dla tego się niekiedy daje choremu, aby miejscowy w nim obudzić wyziew i ławiej przez to owładnąć chorobą, nadając jej pewny kierunek i miarę; naznaczając nawet chwilę przesilenia i wstrzymując cierpienia reszty ciała — Ta postać rządu uważana ze swego prawdziwego stanowiska, zaspokaja umysł; usprawiedliwia samą siebie; zasługuje na największy szacunek i uwielbienie — Ale, że wszystko w niej jest przypadkowym i historycznym, że najmniejsza zmiana miejsca; lub narodu stwarza nowe potrzeby i dla załatwienia nieprzewidzianych trudności, nieustannie nowych wymaga postaci towarzyskich; należy więc mieć się na ostrożności, ażeby nie uważać konstytucji dobrej dla jednego narodu, za mogącą się zastosować do wszystkich innych — Zachodzi tu coś podobnego z niewolniczym naśladowaniem oryginalnych wzorów sztuki: nie są to rzeczy z rzędu tych, co by się mogły w pełnym życiu na innej przesadzić ziemi — Bez wątpienia w tym wielkim, angielskiej konstytucji utworze, zawiera się jeszcze gordyjski nie rozplątany węzeł, ponieważ mimo całą zręczność, z jaką się pokrywa, nie przestają tego dowodzić owe religijne wstrząśnienia, grożące co chwilę wybuchem domowej wojny i co chwilę odpięrane w karby prawa, gdzie



się poruszać i działać mogą — Ta rzecz jest nowem potwierdzeniem tego, com gdzie indziej na pochwałę Niemiec, w przedmiocie religijnej tolerancji powiedział; tolerancji, która się stała jakby właściwą ich cechą; lepiej czuwa nad wewnętrzną wolnością; lepiej zachowuje jedność i zgodę, niżeli wszelka konstytucja. Ta ustawa bezpieczeństwa nie tylko jest zapisaną na papierze, ale nadto w głębi ich duszy wyrytą. Stąd to pochodzi, że skoro się zdarzy choćby najświetniejszemu pisarzowi, lub najznakomitszym ludziom wyrzec zdanie przeciwne tolerancji; albo się dopuścić przeciwnego jój postępowania, natychmiast głos powszechnój nagany, karci ich i odpiéra krzywdę tak; iż jój następstwa, albo zaledwo znaczne i rychło przemijające, albo zgoła żadnych nie zostawują śladów — Stąd więc wypada, że nieprawne wprowadzenie opozycji do rządu jest upragnioném, lub zasługuje na pochwałę; ale trwałość i pewność stąd wynikającego pokoju, którego dobroczynne skutki, nie dość są dotąd ocenione i nie inaczej dadzą się pojąć i zrozumieć, jak przez ich porównanie ze stanem innych oświeconych narodów — Jeżeli albowiem pokój zewnętrzny, skoro jest prawdziwym, głębokim i szczerym, wpływa na umysłowy postęp i rozwinięcie narodowe, dążące w cichości ku powszechnemu i boskiemu pokojowi; jakżeby wyższy i bliżej nas dotykający w krainie umysłowej pokój, nie miał zostać źródłem daleko hogatszój i okazalszój przyszłości, równie jak widomym znakiem; pocieszającą przepowiednią mających się spełnić obietnic

i ostatecznego w jedną rodzinę wszystkich ludzi połączenia.

Ponieważ tu mówimy o niezgodach i rozterkach religijnych, tudzież o zatargach mogących powstać między dwiema społecznościami władzami, najwyższą rządową i religijną, to jest: duchowną i świecką bez powrotu w chrześcijańskim systemacie od siebie odosobnionemi; nie będzie bez pożytku uczynić jeszcze jedno postrzeżenie nad tym przypadkiem, gdzieby ich sparcie się dochodząc do najwyższego stopnia mocy, przeistoczyło się w otwartą i gwałtowną walkę — Jeśli by stroną obrażoną w swych prawach była władza polityczna, ta zawsze, a przynajmniej w naszych czasach, potrafi siebie obronić, ponieważ sama sprawiedliwość do tego ją upoważnia: potrzeba tylko, ażeby użycie środków odpornych nie przechodziło granic największego pomiarkowania. Przeciwnie, gdyby niesłuszny napad na Kościół pochodził ze strony tronu; natenczas obrona powinna być prawną, to jest: bez użycia jakiegokolwiek bądź siły materialnej, pośredniej lub bezpośredniej, słowem: bez wszelkich, jak nazywają machinacji: inaczej religijne zasady publicznego bezpieczeństwa i porządku, zostałyby całkowicie wywróconemi — W takim zdarzeniu Kościół, opierałby się wprost na potęgę państwa, dopóki by to zostawało chrześcijańskiem: czego ani prawdziwa religja, ani pobożni i uczciwi Papieże, nie mogą uczynić i nie uczynią nigdy — Opór więc duchowny powinien być biernym; nie ma potrzeby dowodzić tej prawdy, przez trudne



rozumowania i subtelne rozbiory, nigdy prawie nie rozwiązujące owych nie podobnych do przewidzenia, z tysiącznych wypadków i zdarzeń wynikających powikłań — Niektóre przykłady historyczne, znajdujące się w niejaki sposób pod ręką, nierównie prędzej i dokładniej myśl naszą wyjaśnią — Zastanówmy się nad wielkiem i nieszczęśliwem, w nie dawno upłynionej epoce rozdwojeniem między rządem a Kościołem i nad prawnym tego ostatniego oporem, w osobie apostołskiego starca, uznanego przez połowę chrześcijańskiej Europy za najwyższego pastérza, przeciwko zbrojnemu władcy całej Europy; któremu w głębi nawet więzienia nie uległ, i za to nie tylko od katolickiej ale i protestantskiej Europy odebrał największe dowody szacunku i uwielbienia — Jeżeli idzie o przykład wydobyty z prywatnego życia, znajdziemy go w historii świętego Czech patrona; historii mówię a nie legendy, pokazującej przez swą wspaniałą prostotę, jak stałość duchowna w sposób zupełnie prawny, przeciwko uciskowi naczelnika państwa walczyć może.

Takiemi to a nie innemi sposobami w pierwszych wiekach, jeszcze zewnątrz niewidomy Kościół zajął już, tak znamienite miejsce; takiemi tylko a nie innemi środkami, został religją całego oświeconego świata \*). Pomimo to jednak, zawsze zo-

---

\*) To jest: Kościół zawsze używał sposobów prawnych, łagodnych, pełnych pokoju i miłości, jakie sama prawda przedwieczna najsurowiej zaleca i swą niebieską łaską nieustannie wspiera; łaską, przeciwko

stanie rzeczą pewną, że publiczne a nawet ukryte rozdwojenie dwóch społecznych władz, państwa i Kościoła; jest wielkiem nieszczęściem; jest śmiertelną, dla jednej lub drugiej strony raną. Przez to, rząd swe własne podkopuje zasady; bo wstrząsa budowę religii, na której się opiera; bo paraliżuje finanse i inne gałęzie zarządu, które nigdy same na tém nie cierpią w dobrze spojonej i obdarzonej moralną wdzięcznością społeczności; nadto, sprowadza polityczne niedowiarstwo, które jest bezpośredniem następstwem irreligij i nagłą przyczyną upadku rządu.

Dwa więc pierwiastki życia, dwie władze ludzkości, chociaż istotnie i niezbędnie rozdzielone, powinny działać zgodnie, bo jedna żyje dla drugiej: jakoż, towarzystwo zupełnie się opiera na zasadach moralnych, a religja nie może wywrzeć całkowitego wpływu, tylko w obrębie, gdzie panuje społeczny porządek — Gdyby Kościół był jeden i nie podlegał wewnętrznym różnym stronnictw wstrząśnieniom, a rząd w pełni sił żywo-  
tnych, zostawał z nim w doskonałej zgodności, w obecnej chwili, byłibyśmy na daleko wyższym szczeblu oświecenia i nierównie bliższymi osiągnięcia tego świętego pokoju, którego pokój ludz-

---

której mocy nawet piekielne, nie począć nie mogą. Prócz tego łatwo jest widzieć, że autor mówiąc: *temi a nie innemi sposobami* i t. d. chce tylko wyrazić, że prawda przedwieczna w widomém rozszerzeniu się po całym świecie, tej a nie innej trzyma się drogi; że ta droga jest prawdziwie niebieską i ludzie od niej nigdy się oddalać nie powinni.



dzki jest tylko niedoskonałym obrazem, niedostateczną i bez przerwy odnawianą próbką, najgorętszym a nigdy dostatecznie nie zaspokojonym życzeniem — Rozdzielenie dwóch władz niezbędnych, w obecnym stanie walki i dzwiganu się ludzkości, jest daleko dawniejszym niż o tém zazwyczaj sądzono. Natrafiamy na jego ślady w pierwotnym świecie i w początkach pogaństwa. Indyjanie, „najdawniejsi pomiędzy znanymi ludami, co nam dochowali najwierniejszy obraz pierwotnego stanu ludzkości; wyrażają dobitnie w swych prawach ten rozdział, gdzie między godnością monarszą a kapłańską, wznosi się nieprzebyta przegroda — Co do świata Greków i Rzymian; ten, w przedmiocie ustaw kapłaństwa, nie może być tu zgola przytaczanym: gdyż w pogaństwie tej epoki skażenia, kapłaństwo było czémś ruchomém i niepewném; stosującém się do różnych przemian oświecenia tych ludów — Przeciwnie u starych Indów Brachmanów, kuszący się o tron i przywłaszczający go sobie, Rajah, wdzierający się na najwyższe kapłaństwo, lub usiłujący ciemnić duchownych, wydawałby się im dzisiaj równie jak w piérwszych czasach, najsroższą plagą; zgubną dla porządku boskiego i natury ludzkiej potwornością — Połączenie kast; zmieszanie klass ludu, okazują się w ich oczach z całą okropnością anarchji; tym to właśnie wyrazem oznaczają oni wszystkie zaburzenia przez jakie przeszli, i nie inaczej z nich się wydobywali, tylko wracając z nieporuszoną stałością do swój pierwotnej ustawy — Nie będzie od rzeczy uczynić w tém miejscu uwag

*Tom II.*

gę, że ta ich ustawa znajduje się w pewnych stosunkach powinowactwa, z ustawą germańską uważaną za posadę wielu europejskich rządów — Tu podobnie jak w Indji, pod imieniem szlachty, całe ciało właścicieli ziemi, miało obowiązek bronienia kraju, skąd poszło ich nazwanie (*gentleman*) *człowiek narodu* — Znaleziono nawet w Indji, niejaki ślady dawnych lenniczych stosunków, chociaż te pierwotne i proste lennictwa, są dalekimi od zwickanego w téj mierze u nas prawodawstwa — Do téj osiadłej szlachty należą książęta i nawet Rajah (panujący); ponieważ względu i trafunkowy wzrost szlachejnych familji, spowodza w biegu wieków ich wyniesienie lub upadek, w téj wojennej hierarchji, nie ma odrębnych granic między różnemi stopniami, sam ogół stanowi nienaruszoną kastę — Prawda, że demokratyczni ostatniego wieku pisarze, stosownie do swych fałszywych systematów, gwałtownie się oburzyli i całą żołą wyzionęli na to urządzenie kast: ale słuchając głosu historji, wołałbym raczej sądzić; że rozległy i ludny Indostan, pomimo doświadczanych w dawniejszych i nowożytnych czasach ujarznień, temu jedynie, jakkolwiek nie dokładnemu podziałowi na kasty, winien jest trwałość swych obyczajów i niezachwianą pomyślność — Prawda, że ten azjatycki podział na kasty, nie ma łagodności i doskonałości wrytych przez Chrześcijaństwo na klassach ludów Europy — To porównanie, tém większej być powinno dla nas wagi, że służy do okazania, jak dalece hierarchja społeczna Chrześcian, różni



się od hierarchji dawnego świata nie znającego jeszcze zasady boskiej — Naprzód, stan kapłański w Chrześcijaństwie, nie zależy od urodzenia, ale od szczególnego i nadprzyrodzonego powołania; ten więc stan, nie może być dziedzicznym i powinien się zapełniać przez individua z klas innych, gdzie się pomienione dziedzictwo zachowuje — A i to nawet dziedzictwo, chociaż zachowane w ogólnej zasadzie, nie jest nieodzowną rzeczą; mogą się w pewnych zdarzeniach podnieść między klasami szranki i dozwolnić wznieść się zasłudze lub tym, co przez wyjątkowe okoliczności są wezwani do zmiany swego stanowiska — Łatwo jest teraz zrozumieć, jakim sposobem w myśli chrześcijańskiej, albo raczej w prawodawstwie z niej wypływającym, jako z zasady wszelkiej sprawiedliwości, można ulżyć i osłodzić los klas pracowitych, które z urodzenia, albo według nas z woli boskiej, odebrały w udziale cierpienia i ciężar; można mówić osłodzić ich los, nie obrażając ani praw osobistych przedtém ustanowionych, ani zmniejszając powszechniej karności — Z resztą ten podział na klasy, umieszczony pod dobroczynną i łagodną chrześcijańskich obyczajów opieką, powinien się stosować do wielkich narodowych faktów, które skoro są prawem, należy natychmiast otwarcie je uznać i przyjąć przy ustaleniu się w nowym porządku — Jeden tylko w tym przedmiocie, ale uderzający, okaże przykład: odnosi się on do miast i stowarzyszeń, jakie przez długi przeciąg czasu zajmując prawie nic nie znaczące miejsce w germańskiej średnich

wieków konstytucji, a mianowicie w Niemczech, wzrosły w miarę podniesienia się klasy niższej; otrzymały prawa polityczne; urządziły się na wielką skalę i zostały do dawnego systematu, jako nowy element wprowadzonymi.

Być nawet może, że w naszej tak burzliwej lecz nie całkiem jałowej epoce, która wśród tylu zepsutych kwiatów, tu i ówdzie dobre wydaje owoce, zawiera się już nie jedno nowe faktum, mające zostać historycznym, a zatem godne naszego poważania: nie można go albowiem odepchnąć, bez wywrócenia przyrodzonego porządku i ściągnięcia na siebie nieochybniej kary — Dumna i z pewnego względu wyuzdana arystokracja, albo raczej bez ducha i kierunku w dążeniu, jaka się tu i ówdzie w kolébce nowożytnych czasów natrafia, zasmuciłaby dzisiaj, a mianowicie przyjaciół dawnego towarzyskiego stanu; bo jak było przedtém, tak i teraz musi być koniecznie szkodliwą: wszelka ostateczność, czyli przebranie miary prędzej czy później, jak okazuje bieg ludzkich dziejów, rodzi oddziaływanie, pod jakąkolwiek bądź postacią na drugim końcu ostateczności powstające — Co do monarchji dziedzicznej, ta, jako najdawniejsza ze znanych kształtów rządu, coraz bardziej za naszych czasów duchowi pomiarkowania, oraz miłości ewanjelicznej ulegająca; będzie mogła zostać najtrwalszym i ostatnim systematem ludzkości: ponieważ podobny stan utwierdzony na sprawiedliwym i chrześcijańskim rozdzieleniu klass, powinien w każdym rozsądnym umyśle znaleźć przewagę nad rządem konstytucyjnym;



tym pracowitym wyborem, zasadzającym się na podziale i równowadze władz, jakby na szali jakiej która przez ciągłe kołysania się, ustawicznym krajowi zagraża niebezpieczeństwem; wyborem mówię, tyle tylko dobrym w oczach jego stronników, ile się porówna z rządami tyrańskimi, najwyższem społeczeńści nieszczęściem, które jednak przy zręcznym a trafnym użyciu, jest ostatecznym na anarchję ludu lekarstwem, i pod tym tylko względem daje się usprawiedliwić przez historję.

Prócz tego dwa rodzaje monarchji: absolutnej i konstytucyjnej, nie tylko się stosują do rządów każdego w szczególności państwa, i do tych następnych przemian cierpień lub pomysłności narodu; ale nadto, mogą jeszcze nadawać kierunek całej familji ludów europejskich. Otoż te ludy we wzajemnym zbliżeniu się, albo stawiałyby widok narodów bratnich, uległych absolutnej jednego z nich przewadze i wszystkie inne za sobą ciągnącego \*): rząd powszechnie odpiérany i nie mogący przez nikogo, przynajmniej z dobrej woli być przyjętym: albo, mogłyby się jeszcze ułożyć w pewny rodzaj równowagi, gdzieby się wszystkie siły śpierające nawzajem się niszczyły. — Ten systemat panował w wieku XVIII i z początku swego powstania był powszechnie wielbionym. Ale okazało się z doświadczenia, że jest niedostatecznym i długo się utrzymać nie może; tak, iż nie podobna go przywieść do skutku, aż chyba wtenczas, gdyby ogarnął całą powierzchnię

---

\*) Naprzykład: rząd za czasów Napoleona.

ziemi: a i w tém nawet zdarzeniu, bardziejby zwiększył wzajemne trudności, niżby zapewnił spokojność i szczęście — W średnich wiekach \*), gdy monarchja niemiecka zaczęła od swego świętego odradzać się początku; znalazła w potędze papieżkiej to zbawienne przechylenie, na dół przeważającej się szali: gwałtowność charakteru Gibbelinów wyryła tak na ich publicznych, jak prywatnych czynach, najlepiej usprawiedliwia ten wpływ papieżki, podtrzymywany przeciwném i nieskończenie łagodniejszym wielkich Gwelfów stronnictwém.

Ale od czasu, gdy to starodawne odosobnienie władz, duchownej i świeckiej; przestarzałe dla naszego oświeconego wieku, gasnąc powoli osłabło i całe swe pierwotne straciło znaczenie; wtenczas, jak gdyby ludzkość nie mogła się obejść bez *dualizmu*, pozostał tylko naturalny opór wody przeciwko stałemu lądowi; jak tego dowiodły nie w jednejże okoliczności owe, między wyspami Europy a stałym jój lądem wznoszące się roslérki — Jakoż ta ogromna morska monarchja, (iż tak ją nazwę, dla rozróżnienia od królestwa), złożona z rozmaitych ludów, odmiennych co do obyczajów i ustaw; przebiegająca i władająca wszystkimi morzami; udająca się gdzie się jój podoba, we czterech lub pięciu częściach świata, dla napełnienia swych rogów obfitości; stanowi

---

\*) Potrzeba tu uważać, że autor bez żadnego ostrzeżenia, przechodzi do rozbioru rozmaitych rodzajów równowagi politycznej.



dzisiaj sama jedna przeciwko stałemu lądowi zupełną przeciwwagę — Otoż, chociaż możność politycznego rozdzielenia dwóch żywiołów, wodnego i ziemskiego jest stwierdzona faktem, ztém-wszystkiém nie przestaje być prawdą, i doświadczenie to pokazało, że tym sposobem dwie strony, mogą sobie nawzajem zadawać nieprzeliczone klęski i nieszczęścia, a nigdy nie przyjść do stanowczego wypadku: dwaj albowiem zapaśnicy nie są bezpośrednio z sobą zetknięci — Jako ruch kółek rządu konstytucyjnego, ciągnie korzyści i z miejscowych potrzeb i z żądz odparcia albo zapobieżenia wzniesieniu się despotyzmu; być może, że podobnym sposobem, wielkie zbrojne najście, skłoniło stały ląd do poważania wysp i podniesienia ich do równego z sobą znaczenia. Prócz tego, interest wielkich mocarstw więcj był wówczas skierowanym do utrzymania pokoju, niż do powiększania posiadłości, skoro w burzliwym duchu wieku, uznały wspólnego i dotąd jeszcze nie pokonanego nieprzyjaciela.

Jeżeli przewaga despotyczna, powszechnie się uważa za nie podobną do zniesienia, a dynamiczna wszystkich państw równowaga, albo jest niedostateczną, albo się zgoła nie może wykonać; na miejscu przeto tych dwóch równie niedokładnych systematów, czyliby nie lepiej było postarać się o wyczerpnięcie z wyższych źródeł, pierwiastku jedności powszechnj i na chrześciańskij ustalić go sprawiedliwości? To gruntowne wyobrażenie, maź być zawsze wzniosłem tylko wielkich dusz marzeniem, mamyż je uważać za niepodobne do

uskutecznienia, dla tego jedynie, że natrafiło na nieoddzielne od wszelkiego dzieła boskiego przeskody? — Nadto ponieważ podobny pokój i polityczne połączenie wszystkich narodów, nie może inaczej, jak z przekonania i ze zgody umysłów wyniknąć, wszelkie przeto przyśpieszenie, albo gwałt w jego wykonaniu, musiałby fałszywy mu nadać kierunek; przeistoczyć pierwotną czystość i zniszczyć nawet jego zasadę — Należy jednak to wyobrażenie ogłosić przynajmniej jako prawo, aby mieć i dostateczną siłę na odparcie złego pierwiastku epoki i powszechną chrześcijańską sprawiedliwość zasadę w stosunkach politycznych — Prawda, że dążność rządów despotycznych, silnie się sprzeciwia tej starodawnej przewadze i oddala od siebie wszelkie wyobrażenie powszechnego połączenia — Ale, jeżeli jest rzeczą pewną, że ten kształt społeczny, coraz się bardziej uprawnia, nie będzie przeto jak się zdaje, zupełnie nie podobnym jego podciągnięcie pod powszechny pierwiastek europejskich społeczeństw — Druga połowa Chrześcijaństwa całkowicie liberalna, pomimo swego prawnego i bardzo z pozoru umiarkowanego oporu, powolnymi stopniami opuściła tę drogę pojednania: to cofnięcie się, uważają niektórzy badacze, jako zagrażające największym niebezpieczeństwem powszechnej spokojności — Najpierwszą, w jakimkolwiek bądź systemacie i najbardziej, po ulżeniu powszechnego ucisku pożądaną potrzebą; jest urządzenie na nowo obyczajów przeznaczonych wspólnie z nauką, do zrównoważenia szali władzy. A jakże inaczej w pań-



stwach chrześcijańskich, to wewnętrzne otrzymać odnowienie, jeżeli nie opierając się na odwiecznych Religiji zasadach? Z resztą, ponieważ ta potrzeba jest faktem a rozwiązanie tego zagadnienia, coraz się bardziej staje naglącém: Europa przeto, jakiegokolwiek było w téj mierze piérwszych próbek prowadzenie; wróci niezawodnie prędzej czy później do téj, politycznego zbawienia zasady.

W średnich wiekach święta monarchja była jedyną osią, na około której ważyły się chrześcijańskie państwa — Później, powstało nowe prawo narodów i Europa urządziła się na republikańskich posadach, których niestałość wydała mnóstwo gwałtownych wstrząśnień i ustawicznie odradzające się trudności — Teraz poczynający się, albo raczej zbliżający się okres, jestże przeznaczonym na to, aby oglądał powstające, w pokoju i sprawiedliwości Chrystusa, rozległe sprzymierzenie się narodów, jakie ściślej się z sobą wiążąc, zastąpią miejsce dwóch poprzedzających systematów? — To się zdaje bardzo być podobném do prawdy — Zagadnienie więc rozwiąże się w sposób zupełnie odmienny, niż się spodziewają owi, nie znający rzeczywistego świata filozofowie, co zamknęci w swych gabinetach o powszechnym marzą pokoju — Takie połączenie wielkich mocarstw, na nieskazitelnej sprawiedliwości i na powszechném chrześcijańskiem prawie oparte, zawierałoby w sobie pierwiastki niezachwianej trwałości — Zobaczmy teraz, jakie następ-

*Tom II.*

stwa z podobnego stanu rzeczy filozoficznie wyprowadzić się dadzą.

Nic zapewne nie może być potrzebniejszym dla ludzkości, nad ten powszechny i boski pokój, gdzie nie tylko różne pojednane sekty, przyjazne podają sobie dłonie; ale nadto, dwie władze duchowna i świecka, jednoczą się i w najściślej-szej działają harmonji — To jednak, aż chyba wtenczas nastąpi, gdy umiejętność i obyczaje, a nadewszystko obyczaje publiczne zgodzą się z wiarą, to jest: kiedy te trzy posady ludzkości w jeden się zleją pierwiastek — Podobna harmonja, byłaby wprowadzie więcej niż pokojem, niż jego znikomemi dobrodziejstwami; byłoby to prawie nowém pojednaniem się ziemi z niebem, albo przynajmniej szczęśliwém jego zapowiedzeniem — Ale ani sztuka dyplomatyczna, ani żadne naukowe hipotezy nie wydadzą tego stanu rzeczy; sam Bóg chyba to zdziałać i skutecznie potrafi — Co się zaś tyczy sposobu, jakim to polityczne społeczeństwo zbawienie przyjdzie do skutku, tego, ani historia, ani filozofja nie zdołają oznaczyć; dosyć więc będzie, gdy wytkną i zbliżenie się jego okażą — Dzisiaj gdzie zgubne na siebie działanie wieku pochłania wszystkie obecne jego siły, jeden rzut oka wystarcza dla dojrzenia przyszłego kresu tej umysłowej walki — Najwidoczniejszą jest rzeczą, że jeżeli Religja, nauka i rząd, we trzech sobie odpowiednich obrębach, żyć będą, jak dotąd żyły w nieprzyjaźni, natenczas, świat przyspieszonym krokiem do dawnego wróci chaosu. — I dla tego właśnie oddajmy należną



część filozofji, jeżeli ona na tój spadzistej pochylności odkryje i wskaże punkt podpory, mogący wstrzymać ludzkość od upadku i zguby.

Rzecz jest niezawodna, że przesilenie demagogiczne jeszcze się nie skończyło; że ciało społeczne, zamiast odzyskania zupełnego zdrowia, choruje i cierpi w najukrytszych swych wnętrzach, po wielu stronach Europy — Jeżeli najpierwsza przyczyna tylu nieszczęść ukrywa się w zupełnej nieznajomości prawdy, oraz w politycznym i religijnym niedowiarstwie, które wszystkie klasy przesiękło i jakby upoiło niepojętą umysłową lekkomyślnością, wcaleby nie rozsądną było rzeczą, chcieć usmiężyć filozoficzne błędy, przez proste i zwyczajne polieji środki: prawda i gruntowna nauka oparte na posadzie boskiej, same mogą je usmierzyć i położyć im koniec — Burzliwy albowiem jenjusz anarchji i despotyzmu, (tak sobie przeciwnych na pozór, niczem się jednak co do swój istoty nie różniących od siebie) jest jedyną umysłową potęgą — Jakkolwiekby błahemi były jego rozumowania, nigdy proste przeczenia ust mu nie zamkną, owszem z tém większą ostrością i gwałtownością narzekać i wołać będzie — Same tylko okazanie się ducha prawdy może go do nicości, skąd się na świat wydobył, na nowo wtrącić — Walka bezpośrednia przeciwko błędowi tę ma niedogodność, że w niej umysłowa choroba uważa się za istotną siłę, gdy tym czasem, jest prawdziwem niedołęztwem i tym tylko działa sposobem, że rozrabia i niszczy obce mu pierwiastki; rozsięwa do

nieskończoności nawet fałszywe wyobrażenia i później ku zgubnemu zwraca je celowi — Z drugiej strony, w zapale walki najczęściej się przebięra miara; wpada się w ostateczność i w użycie surowych środków, słusznych ile są prawnymi, ale zgubnych w swém zastosowaniu; ponieważ w stronie przeciwnéj mniej więcej silne wzniecają oddziaływanie — Stąd pochodzi, że znakomite talenta, a zwłaszcza zewnątrz Niemiec, poświęcające się ważnemu poselstwu odrodzenia moralnego świata przez naukę; tracą swą wyższość. Ich polemika zle wyrozumiana i skierowana, otrętwia, przeistacza, albo niszczy wpływ, jakiby wyrzucić mogli — Gdyby bez przesądów i namiętności, wystawili w całej jasności, zgodność nauki z wiarą; następstwa téj prawdy odstonionéj, rozlałyby się na całe moralne życie i z tego prostego, lecz czystego źródła, wypłynęłyby ożywcze pierwiastki, ustalające społeczność, w pięknym porządku i braterskiej zgodzie.

Bóg jest prawdą, i dla tego wszelka prawda w nauce zasługującej na to imię, być musi koniecznie boską, a następnie, Bóg sam, jest jéj ostatecznym końcem: stąd wynika, iż mówiąc moralnie, żadnej nie ma nauki obojętnéj; nauka albowiem nie posiadająca religijnych zasad, gadatliwa, powierzchowna, materjalna, jest fałszywą i zgubną umiejętnością — I dla tego właśnie, chociaż nauka ze swéj natury, jest przeznaczoną do utwierdzania nas w dobrém, zmuszony byłem uważać ją w téj wielkiej walce, jaką nasza epoka zwarła z pierwiastkami śmierci, za przeciw-



na wierze i społeczności — Władza umiejętności może się tylko rozpościierać w zakresie umysłowym; ale ten zakres wpływa potężnie na wszelkie inne obręby czynności — Z drugiej strony, Religja ma za najgłówniejszy przedmiot duszę i jęj zbawienie, czyli zjednoczenie się z Bogiem; ale, chociaż ta wyższa kraina jest jęj właściwą, styka się ona jednak w tysięcznych punktach ze wzniosłemi umiejętnościami pytaniami i wciela się nawet w rzeczywiste, czyli publiczne życie. Co do trzecięj władzy, jaką jest państwo dobrze urządzone; ta, sama przez się może nadać a przynajmniej ułatwić, zupełne zwycięztwo prawa boskiego, albo ideału sprawiedliwości najwyższęj złagodzonęj miłością; może mówię je uzupełnić, przez jego ustalenie na ziemi i utwierdzenie w życiu ludzkim — Ztęmwszystkięm, rząd nie ma innęj w tęj mierze zasady nad Religję i nie może inaczej działać, tylko przez naukę — To podobieństwo i wzajemność trzech sił społecznych, odpowiada trzem pierwiastkom człowieka: *duchowi*, *duszy* i *ciału* \*). Troistość stanowiąca kamień węgielny chrześciańskięj filozofji.

---

\*) To jest: pierwiastkowi: *nauki*, *miłości* i *zmysłowości*, albo *materjalności* człowieka: widzieliśmy albowiem, że duch, czyli pojęcie i wola, odpowiada nauce; dusza zaś, czyli ta część istoty duchownęj, w któręj się zawiera pierwiastek miłości, odpowiada najbardziej wierze i religji, gdyż wiara bez miłości jest niezęm — Jak w zdrowęm i dobrze urządzonęm cieiele, powyższe pierwiastki w zupełnęj są mocy i dzielności, tak podobnie i w dobrze urządzonęm państwie, albo społeczności ludzkęj, która w niejaki sposób od-

Ztémwszystkiém, zupełne ich rozdzielenie, przeciwiłoby się przyrodzeniu, a następnie niepodobném byłoby do wykonania; ponieważ te trzy pierwiastki życia, czy to w polityczném, czy w psychologiczném uważane znaczeniu, najściślej z sobą się łączą i nic całkowitego nie może powstać, w którymbądźkolwiek z tych trzech światów, bez zobopolnego ich działania — Zastanówmy się jednak nad tém, że prawdziwa, to jest: boska umiejętność uważana za władzę na tym świecie, działa wcale odmiennym sposobem, niż religja i rząd — Ten ostatni opiera się na uczuciu przedwiecznej sprawiedliwości i czerpa całą swą moc z zasady prawa; kiedy religja, będąc pośredniczką między niebem i ziemią, sprowadza na człowieka z wysokości, łaskę i życie; zostawując prawdziwej umiejętności wzniesienie jego umysłu do rozważania wszystkich rzeczy w Bogu, czego fałszywa nauka nigdy nie wykona —

---

powiada ciątu — Nawzajem, jak prawdziwa nauka i wiara wpływa na dobre urządzenie ciątu, czyli materialną część człowieka, tak równie urządza i doskonali społeczność — Czém się więc rządzi indywidualum, tém i cała z nich złożona społeczność, to jest: *nauką, wiarą i władzą rządową* — Można także powiedzieć, że one stanowią istotę tak indywidualów, jak i całej ludzkości — Nie zastanawiam się nad dalszemi w tej mierze stosunkami, bo przy najłżejszej nawet rozwadze, każdy, nie tylko z łatwością potrafi je odkryć, ale nadto zadziwi się i uklęknie przed niedościgłą mądrością Boga, który temi samemi najprostszemi siłami porusza i rządzi, nie tylko pojedyncze istoty, ale i niezmierne ich massy.



Tak więc ideałem rządu, na jakimkolwiek on opierał się systemacie, będzie jego uświęcenie przez religję: nie nadto nie ma niebezpieczniejszego, jak szukać politycznego zbawienia wyłącznie w tym a nie innym kształcie rządu; te albowiem formy najczęściej są próżną igraszką i teatralną wystawą; chociaż z innego względu, mogą być wiernym obrazem wewnętrznego społeczeństwa stanu — W rządach naprzykład, opartych na prawie boskiem, jacyemi są dziedziczne monarchje, poświęcenie władcy jest istotnym, oraz pełnym wzniosłych i uderzających nauk obrzędem: ztémwszystkiém monarcha, wyjąwszy niektóre kraje, gdzie to poświęcenie jest koniecznym do uznania warunkiem, aby został prawdziwym władcą, nie ma zgoła potrzeby namaszczenia, które jest tylko potwierdzeniem jego prawa \*) — Wcale się dzieje inaczej z władzą podzielną, (czyli mogącą się zlewać na drugich, jak naprzykład, z poselstwem albo z pełnomocnictwem); w tém albowiem zdarzeniu, poseł lub pełnomocnik całą swą godność odhięra od tego, co go na ten obowiązek przeznacza, bez niego ich władza staje się niczém — Ta zasada stosuje się do wszystkich mogących się wydarzyć poruszeń władzy, od najniższego do najwyższego jęj stopnia — A i tu nawet

---

\*) Skoro albowiem władza najwyższa pochodzi od Boga i na prawie się opiera, nikt więc prócz Boga nie może jęj nadać: wszelkie przeto używane w tęp mierze obrzędy nie dają tęp władzy, ale ją tylko potwierdzają i jakby wskazują gdzie się ona znajduje.

Kościół, jako prawdziwe źródło władz i łask boskich, oraz najwyższe na tej ziemi poselstwo, służy nam za przewodnika — Stąd to pochodzi, że w jego łonie forma jest równie istotną jak i rzecz sama i nigdy się od niej nie oddziela — Sakrament albowiem staje się samym promieniem, po którym Duch święty zstępuje.

Nie tak się dzieje z umiejętnością opartą na wrodzonej, do poznania i doskonalenia się, skłonności człowieka — Jeżeli ta skłonność utrzymuje się w całej czystości aż do końca, może się zamienić w dążność boską — Udzielenie podobnież umiejętności przez mowę, to jest: przez sposób zupełnie ludzki, może zostać narzędziem boskiej i ożywiającej prawdy, oraz przyczynić się do wzniesienia człowieka w wyższe krainy — Ale całkiem jest rzeczą nie podobną oznaczyć zewnętrzną sankcję \*); postrzedz znak dobitny, po którym możnaby poznać boską dążność umiejętności, wolnej ze swego przyrodzenia i od tej lub innej postaci nie zawistej — To boskie jej dążenie nie może się inaczej, jak samo przez się okazać; jak

---

\*) W monarchji naprzykład dziedzicznej wiemy z największą ścisłością, kto ma prawo do tronu — Otoż oznaczenie tego prawa i wyrażenie jego w sposób widomy przez znaki i obrzędy, stanowi sankcję zewnętrzną — W kapłaństwie Sakrament poświęcenia, jest i sankcją zewnętrzną władzy i samą władzą; bo ta razem z udzieleniem poświęcenia na kapłana zstępuje — Uważając naukę za trzecią władzę ludzkości, nie mamy jej zgoła, albo przynajmniej, ze ścisłością tej sankcji oznaczyć nie możemy.



działają podług sobie właściwego prawa, to jest: jako siła nadprzyrodzona, jednająca religję z rządem i przeznaczona do utwierdzenia ich obu; gdzie się rzeczywiście okaże, tam nie będzie się nigdy sprzeciwiać ani prawdzie, ani politycznemu lub religijnemu prawu; prawda albowiem jest zawsze jedną i wszędzie tą samą — Ale, odbierzmy umiejętności wolność; zlejmy ją z Religją; zamknijmy uczonych w klasztorach i wyłączenie odnieśmy ich do duchownego stanu; a wnet powstaną kasty indyjskie i kapłaństwo egypckie: nadto, duch naukowy pozbawiony niepodległości w swém rozwijaniu się, wstrzyma wzrost swój; zostanie ze wszech stron skrępowanym i żadnego nie wyda ruchu — Przeciwnie, jeżeli fałszywa nauka przywłaszczy prawo Bóstwa, to jest: jeżeli to prawo działania z zupełną wolnością, boskiej tylko prawdzie właściwe i nie mogące się jęj odjąć, bo nigdy nie może jego nadużyć; jeżeli mówię to prawo prawdy boskiej, której panowanie nie jest z tego świata, przejdzie z Religji w ręce Sofistów, wtenczas błąd z największą rozpostrzenią się chyżością i to nam właśnie tłumaczy przyczynę, dla której tak głęboko w duszach został wkorzenionym przesąd, za prawem nieograniczonej wolności druku; prawem, ani prawném, ani zgodném z rozumem; bo skoro działanie jest osobiste i bez żadnej formy, albo zewnętrznej sankcji, jak naprzykład: umysłu; wtenczas, nie ma innego prawa nad indywidualne i względne:

Następujące w tym przedmiocie pytanie, które  
*Tom II.*

re może nasza epoka rozwiąże, jest niezmiernéj wagi — Czyliby cały obręb umiejętności, albo rzeczpospolita nauk wspólnie z nauczającym ciałem literatów i artystów; nie dał się ułożyć w jedne i tak urządzone towarzystwo; aby odpowiedziało potrzebom czasu i zajęło miejsce między dwóma, nad publiczném życiem panującemi obrębami, to jest: między rządem i Religją? — Te stosunki, mogłyby się ułożyć, według rozleglejszego systematu, niż poprzedzające już zapomniane i naszym potrzebom zgoła nie odpowiadające; niż mnóstwo innych w téj mierze nowych ustaw, które tamtych miejsce miały zastąpić, ale z powodu swego przyspieszenia lub niedojrzałości nigdzie się prawie nie udały — Co do mnie, po długoletniém zastanawianiu się nad tym tak blisko mnie dotyczącym przedmiotem, zostałem przekonany: że wszelka, tego obrębu gruntowna odmiana; przynajmniej w obecnej chwili, byłaby za wczesną i nie mogłaby zbawiennych wydać następstw — Wszystko w nim albowiem jest rozproszone; a co się dobrego i wybornego znajduje, nie dość jest rozwinięte; ażeby się mogło do wszystkich rozciągnąć punktów i nadać niezmienny kierunek, każdej gałęzi nauk — Podciągając te młodociane i niedojrzałe pierwiastki, pod porządne i ścisłe prawodawstwo, prędkiejbyśmy je przygnietli i udusili, niż im nowy wzrost nadali — W obecnym odmęcie nauk, samo tylko złe kojarzy się i jeden stanowi ogół; jego rozrabiająca czynność, zalała świat cały powodzią, już niebezpiecznych i przerażających, już obojętnych



i nic nie znaczących wyobrażeń, pomiędzy którymi za ledwo gdzie niegdzie, jakby rozbitki jakie, pożyteczne pływają pierwiastki — Gdyby rząd wpośród tego rozproszenia umysłów zgubionych, wtraconych niejako, nakształt chemicznych atomów, w owo morze sprzecznych systematów; zechciał w celu ubezpieczenia się wznieść powściągające szranki; ustanowić tymczasowe i jakby na miejscu powszechnego i świętego społeczności porządku, podstawione urządzenia; ma zupełne prawo tak; iż wszystkie czynione w téj mierze narzekania i skargi, byłyby niesłusznymi i bez żadnej zasady — Każdy rząd, gdzie miejscowe okoliczności nie pozwalają tych obostrzeń wprowadzić, jest wystawianym na największe niebezpieczeństwa i okazuje najwidoczniejsze w swych ustawach rozsprzężenie.

Jeżeli od błahéj naszych czasów polemiki, coraz bardziej w chwilowych pismach, to jest: w dziennikarstwie zagrzebującej się; zwrócimy nasz wzrok ku tym wielkim dawnym czasóm i całą epokę malującym sporom; łatwo zrozumiemy, jak umiejętność może na nowo wielką w świecie zostać potęgą — Na poparcie téj prawdy, terazniejszy okres \*), a mianowicie ostatnie jego wieki dostarczają nam niezmierną liczbę uczonych, mniej więcej znacznego wpływu jenjuszów; szkoda tylko, że te wzniosłe talenta nieraz zgubny wzięły kie-

---

\*) Jest to czwarty okres ludzkości, o którym mówiliśmy wyżej.

runek i wytężyły swe siły, do zagrzebania przed-  
wiecznej prawdy, pod skrzepłą nauką — Pomi-  
mo tego, ogarniając wszystkie okresy ludzko-  
ści i cały postęp umysłu oczewiście się przeko-  
nywamy, że prawda boska dąży do ustalenia u-  
miejętności w sposób jakby teokratycznego i wol-  
nego rządu umysłów; rządu, któryby najłatwiej  
mógł przyjąć moc boską i nadać szlachetny ku  
rzeczom nadprzyrodzonym popęd.

---



---

## L E R C Y A XV.

*O Teokracji pojętej w prawdziwem jęj znaczeniu ; o potędze , czyli władzy umiejętności : o ostatecznem odnowieniu ludzkiego sumienia i o spełnieniu jego przeznaczeń.*

---

PANOWIE!

**D**yplomaci i mędracy liberalnej opozycji, rzadko kiedy pojmują Teokrację we właściwem jęj znaczeniu — Przez liberalistów rozumiem owych ludzi, którzy powstając przeciwko prawu boskiemu i zaprzeczając, czy to tajemnie, czy otwarcie, że prawo z Religji wypływa, już tém samém burzą się i powstają przeciwko Kościołowi — Oni to zmącili i przyćmili wyobrażenie Teokracji, używając tego wyrazu, albo na oznaczenie władzy duchownej, jaką była, lub jaką sobie wyobrazili u kapłanów egypckich ; albo oznaczając nim despotyzm polityczny złączony z Kościołem i przezeń wspierany — Obrońcy nawet dobrej sprawy, roztrząsając te wzniosłe pytania, przyjmują bardzo często, już niedokładną, już prawie równie fałszywą, jak ich przeciwnicy, Teokracji defini-

cję ; jak gdyby przez ten wyraz potrzeba było koniecznie rozumieć związek Kościoła i rządu, wzajemnie się broniących: co jest rzeczą zupełnie mylną, ponieważ godność królewska równie jak i kapłańska, względem władzy boskiej z niemi się ściśle wiążącej, są tylko zastępczemi i wypływają ze źródła zewnętrznego \*) — Pierwiastek teokratyczny wyczerpnięty z samego chrześcijańskiego objawienia, okazuje się wcale odmiennym od tego, czém jest w przypuszczeniu, przez obie strony przyjętém za proste bez namysłu i jakby naturalne — Teokracja polityczna właściwie się tylko okazuje w dziejach ludu żydowskiego, jako kształt społeczny być mogący i rzeczywisty — Ten to przykład najprędzej i najjaśniej da nam ją pojąć — Jak historia rzymska; daleko jaśniej i w sposób bardziej nauczający wystawia nam przejście

---

\*) To jest: Bóg tylko posiada rzeczywiscie tak kapłańską jak najwyższą rządową władzę, a władca ziemski i najwyższy pasterz tylko ją zastępują; i dla tego autor powiada, że ta władza wynika ze źródła zewnętrznego — Prawdziwa zaś Teokracja jest jakby okazaniem się samej potęgi boskiej w osobach przez niego wprost powołanych — Takim nadzwyczajnym postęmem był Mojżesz i długi szereg Sędziów po nim następujących; takiemi byli Prorocy, stanowiący narodową i boską opozycję za czasów królów w narodzie żydowskim; takiemi jeszcze byli Apostołowie i ich następcy we względzie religijnym — We wszystkich tych zjawieniach prawdziwej Teokracji, nigdzie jedna władza nie łączy się z drugą, ale działa oddzielnie i sobie właściwym sposobem; nigdzie jedna drugiej nie przywłaszcza.



z rewolucji, z wojen domowych i anarchji do despotyzmu; albo jak rząd angielski nierównie lepiej daje pojąć przyrodzenie konstytucyjnego systemu, niżeli wszelka teorja, jakby recept jaki wcześniej dla państw przygotowany: (teorja albowiem, ażeby się przeistoczyła na *faktum*, potrzeba przynajmniej pół wieku doświadczenia), tak podobnież istota i prawdziwy charakter Teokracji; najlepiej się poznają i najwidoczniej się okazują w historii hebrajskiej; bo Hebrajczycy jedynym są narodem, gdzie Teokracja, przez pierwsze przynajmniej cztery wieki, historycznie panowała — Jakkolwiek małym było to królestwo, w porównaniu z wielkimi mocarstwami Persów, Greków i Rzymian; niemniej jednak zasługuje na uwagę, ile figura prorocza, ile godło zapowiadające nowożytnie światło: nadto jego konstytucja i prawa są same przez się godnymi najściślejszych poszukiwań; ponieważ w ocenianich historycznych, nie mierzy się wartość rzeczy, ani zewnętrznym blaskiem, ani materjalną wielkością — Tę ważność, wielu historyków hynajmniej o zbytek religijnęj gorliwości nie podejrzanych, od dawna już postrzegło: i ową wytrwałość żydów w odwiecznych obyczajach pomimo ich rozproszenia; ową niepożyteczność ludu, chociaż jego potęga więcej niż od dziesięciu wieków zgruchotaną i startą została; ogłosiło za jedyne w swym rodzaju i nie podobne do wytlumaczenia zjawienie.

Mojżesz, od którego poszła, albo za czasów którego powstała owa Teokracja, nie był i nie został wielkim kapłanem: poruczył tę godność swo-

jemu bratu — Nie posiadał żadnego dziedzictwa, nie był obrany przez lud, a jednak niczyjego nie przywłaszczył miejsca; nikomu nie przeszkodził do wzniesienia się tak; iż nie dając względu na teologiczny sposób uważania, nie można, nawet według najściślejszych zasad prawa, nazwać Mojżesza demagogicznym przywłaszczyicielem. Prawda, że w pierwszym okresie swego życia, był tylko prostym i we właściwem tego wyrazu znaczeniu, obrońcą swego ludu: za niewczesne jednego z ciemńycieli zabicie, z pośrodku swoich współrodaków oddalić się musiał — Poźniej, gdy przyjął poselstwo, widziano go w obec królów egypckich postępującego ze wszelką prawością, bez najmniejszego pogwałcenia wspólnego wszystkim prawa — Władza, którą miał nad swym ludem; potęga, z jaką nim rządził, wypływały z boskiego faktami stwierdzonego nadania; co mu zjednało wszystkich uległość i posłuszeństwo — Żadna się nie wzniosła wątpliwość, o jego prawie uznaniem za boskie i dla tego właśnie, żadna formalność; żadna zewnętrzna sankcja nie była użyta na jego zatwierdzenie — Prócz tego, był przyodziany władzą proroczą, nie w pospolitem rozumieniu jasnego widzenia odkrywającego przyszłość; ale w znaczeniu natchnienia boskiego, nadającego władzę nad życiem i społecznością — Tak więc, gdyby Bóg, w innym czasie i do innego narodu, posłał drugiego Mojżesza; znakomitego boskiego posłańca, byłyby te same w nim przymioty jak w pierwszym, to jest: poważenie prawa i własności, oraz wstręt do wszelkiego przywłaszczenia: po-



nieważ potęga rzeczywiście wypływająca z Boga, nie użyje nigdy swego choćby najświętszego prawa na obrazę i gwałtowne zniszczenie tego, co ją otacza; czyby to mocnym lub słabym było — Ta zasada nie pozwala w żaden sposób, porównać Mojżesza z Mahometem, lub z dawnym Budha, tym Mahometem Indji, którego imię, czyby było generycznym, czy osobistym, mało na tém w obecnej chwili zależy — Nadto, ta sama zasada może się jeszcze zastosować do wszystkich innych religijnych reformatorów, i mogących się w następnych wiekach okazać Mahometów — Co się tyczy Religji, jako wypadku objawienia: ten co ją opowiada, powinien jeszcze okazać inny znak; inne świadectwo swego prawdziwego poselstwa, sprzeczne wprawdzie, ale oparte na historii, to jest: że nauka jaką przynosi, ma być zarazem dawną i nową; nową co do zastosowania do życia, którego uspienie moralne i duchowne obudza siły; dawną dla tego, że się powinna opierać na uprzedniem objawieniu; wypływać z pierwiastkowego światła i dążyć do pogrążenia się w oceanie przedwiecznej prawdy: warunki wszystkie razem się znajdujące w objawieniu mojszeszowem; to albowiem objawienie wtajemnicza i prowadzi go, przez coraz wyższe i rozleglejsze krainy aż do samego źródła nieskończonego światła, i dla tego filozofja chrześcijańska zawsze je uważała, wspólnie z jego założycielem za boskie — Gdyby zaś okazało się zupełnie nowym w państwie Religji, zostałoby wtenczas, albo błędem bez żadnej zasady i wszelkich stosunków z wiecznością,

*Tom II.*

albo ustawą dowolną i rychło przemijającą trwałości. Stosując i porównywając to fałszywe z prawdziwem objawieniem, od razu postrzeżemy, że nie jest ani nowém, ani się zgadza z podaniem starożytności, jak tego dowodzą Koran i jego nauka, jakąbykolwiek z resztą miały one zaletę co do mocy pzezji i sztuki retorycznej — Ogół i dogmata nie są zgoła w nich nowemi; jest to Chrześcijaństwo pomieszane ze starodawnym Judaizmem. Prawodawstwo Mahometa nie jest bardziej nowém, zbywa mu na głębokości; nie sięga nawet do pierworodnych pierwiastków przyrodzenia i człowieka; nie wznosi się do troistego źródła życia boskiego — Co do Mojżesza, krytyk powierzchowny i mało obeznany z charakterem i poselstwem tego patryarchy, takby mógł powiedzieć: »Ten dawny świat, jest za nadto obcym dla nas; za nadto od naszych czasów odległym: wiele punktów téj historii jest ciemnych; wiele nie podobnych do wytłumaczenia — Przytém nie można zaprzeczyć, aby Mojżesz nie miał nadzwyczajnej na swój czas rozległości umysłu i równie zadziwiającej dzielności charakteru; co nam tłumaczy bez żadnego cudu, jakim on sposobem pokonał wszelkie zawady; wszystko przez wyższość i moc swego jenuszu za sobą pociągnął; tak, iż zamiast bezpośredniego wpływu Jehowah i proroczej potęgi jego posłów, wszystko zostaje oznaczone piętném heroicznój dzielności« — Ale choćby nawet ten systemat, ten sposób pojmowania, unikający, albo właściwie mówiąc, precistaczający tłumaczenie religijne, zastosowany do Mojżesza, wydał się



dość pozornym i zaspokajającym z powodu, że nie podobna mu zaprzeczyć, ani dzielności jenjusz, ani wzniosłości jego stylu uwielbianej przez samychże Greków pogan: w żaden jednak sposób, nie dałby się zastosować do każdego oddzielnie z tych licznych naczelników, którzy w długim okresie teokratycznym, aż do wzniesienia tronu, po Mojżeszu z kolei następowali i nie rozległą nauką, lecz samym tylko boskim i proszącym duchem kierowani byli; nie przekazywali sobie władzy przez dziedzictwo ani przez formalny wybór; nie posiadali równie jak i Mojżesz kapłaństwa; ale wprost wezwani przez Boga, stawali w swym czasie; przyjmowali bez oporu godność najwyższych sędziów; poczynali poselstwo i panowanie bez zewnętrznego poświęcenia, bez żadnego uprawnienia i sankcji — Uważani za obrębem tego nadprzyrodzonego wpływu, Hebrajczycy posiadali ustawy ludów pasterskich; byli obyczajów czystych, zgoła nie grubych i nie dzikich, takich prawie, jakie mieli ich bracia Arabowie przed Mahometem, to jest: kiedy najgłówniejsze pokolenia tego narodu pod naczelnictwem Patriarchów, albo małych książąt przenosiły po rozległych pustyniach swą dziedziczną niepodległość, rodzaj życia nie przez jedno plemię do dziś dnia w głębi Arabji zachowywany — Takiemi prawie były obyczaje i stan społeczny Hebrajczyków w przeciągu bezkrólewia, czyli w okresie rządonym przez Sędziów — Pod koniec tylko okresu okazywali się niektórzy Sędziowie w godność kapłańską przybrani — Stanowią oni jakby przej-

ście do dynastji królewskiej; lud albowiem zażądał właściwie zwanych królów, takich jakich widział u pogan; potrzeba było zadosyć mu uczynić; ale ród wybrany na zajęcie tronu, odbierając namaszczenie kapłańskie, został surowie od przybytku Pańskiego wyłączonym, wszelka godność kapłańska była odjętą od tego, który władał mieczem — To wołanie ludu domagające się swietnego, na wzór pogańskiego, dworu; aby łatwiej, jak się to później okazało i w nowożytnej Europie też samo się powtórzyło, mogło oddalać się i gwałcić prawa; to mówię gwałtowne żądanie było Izraelitom naganiane, jako czyn niewdzięczności; jako postępek zapowiadający ich upadek; mędracy zaś je wystawili, jako niewierność i odstępstwo religijne: przedtém albowiem ulegając ścisłej Teokracji, mieli za prawdziwego króla niewidomego Jehowah, który, jak się Pismo Święte w tój mierze wyraża, kierował Sędziami, oraz innymi zwierzchnikami — Historia święta, pokazuje nawet, że pierwsi królowie posiadali w części moc nadprzyrodzoną dawnéj Teokracji — Ale stopniami, stanowczy i wielki uzupełnił się rozdział, tak; iż różnica między pierwszymi a następnymi królami stała się uderzającą, ci albowiem ostatni, samą tylko osobistą i całkowicie ludzką posiadali dzielność, i okazują się w historii w tym samym charakterze, jak inni monarchowie Azji — Wtenczas to postrzegam objawiającą się prawdziwą polityczną Teokrację \*),

---

\*) To jest: że wtenczas tylko dała się poznać prawdzi-



systemat tak fałszywie, albo przynajmniej tak niedokładnie przez liberalistów naszej epoki pojęty — I dla tego właśnie chciałem sięgnąć aż do samego źródła téj społecznej ustawy — Przytém uważmy, że w przeciagu panowania królów pozostał jeszcze jeden pierwiastek dawnéj Teokracji: nie była to wprawdzie najwyższa władza, która przeszła w ręce królów, ale była to formalna i prawna opozycja przeciw tronowi, mająca na celu utrzymanie królów w przyzwoitych granicach — Ten opór, ta opozycja mogąca się nazwać boską, okazuje się w poselstwie Proroków ostatniej epoki, którzy za czasów złego panowania, okazują się na dworze królów nie pełniących swoich powinności; gromią; zapowiadają chłostę i są poważanymi, chociaż nie mają ani tytułów, ani władzy: tyle to miało wpływu, w owych prostych czasach, osobiste znaczenie! — Ten rodzaj politycznego oporu uznany za prawny; ten ułamek dawnéj Proroków potęgi, w czasie gdy ci wyłączną stanowili Teokrację, jest niezmiernie wielkiej wagi i jedynie królestwu izraelskiemu staje się właściwém zjawieniem — Ci, co tyle lubią w każdéj rzeczy opozycję, mogliby się i nad tą zastanowić; mogliby, (gdyby nowoczesne formy i szkolne pomysły nie uwięziły ich umysłów) poznać, że Eljasz, był członkiem téj wzniosłej, potężnej i prawnej opozycji i że Prorok z większą może przezornością,

---

wa Teokracja; bo można ją było porównać z rządem obecnym, tak mocno od niéj się różniącym.

tęgością charakteru i wyrozumiałością dla sprawiedliwości, pełnił ten obowiązek, niżeli Eforowie w Sparcie; Demostenes za czasów przewagi macedońskiej w Atenach; najgodniejsi Cenzorowie i najlepsi Trybunowie ludu, w Rzymie; albo nawet, niżeli parlament wielkiej Brytanji — Połączenie godności królewskiej z władzą najwyższego kapłana w jednej familji, okazuje się bardzo nie prędko, bo w epoce zupełnego upadku judaizmu; epoce tuż poprzedzającej jego podbicie przez Rzymian i w początkach ich panowania w Judei: a i w tym nawet czasie, te dwie władze są oddzielnemi i nigdy się na jednej nie łączą głowie — Ztémwszystkiém, mniemane to połączenie stanowi zasadę Teokracji takiej, jaką sobie, za naszych czasów, wielu badaczy wyobraża.

Z resztą, wcale się pod tym względem dzieje inaczej w świecie chrześcijańskim — Najpierwsi apostołscy założyciele prawa łaski i nowych wieków; nie w mniejszym zapewne stopniu, posiadali tę cudotwórczą potęgę, jaka Mojżeszowi i Eljaszowi udzielaną była; ale używali jęj tylko, na rozszerzenie i chwałę prawdy — Raz jeden tylko Xiąże Apostołów, w celu zachowania hierarchji religijnej i ocalenia porządku świętego Kościoła jego staraniom powierzonego; użył tej mocy i mściwém wejrzeniem swojej woli połączonej z wolą najwyższego Sędziego, zgładził pogwałciciela świętości starającego się za pieniądze posiąść skrytości boskie — Ale nigdy ci ludzie nie użyli sobie udzielonej mocy boskiej na



sprzeciwienie się i obalenie rządu; chociaż ówczesny rzymski despotyzm, ciążący nad ujarzmionemi narodami, nie był wolnym od zarzutów i przywłaszczeń — Wpóśród męczarni nawet i w głębi więzień wzbranił się oni użyc swojej potęgi na ocalenie własnego życia — Dzisiaj, gdy wyobrażenie Teokracji tak rozmaicie i po części fałszywie się pojmuje, trzeba było okazać, jak ona we właściwém uważana znaczeniu, mało się postrzegać daje w prostej i pierwotnej teorii Chrześcijaństwa — Zbiegiem epok następnych, w miarę rozwijania się i wzrostu Kościoła; używa wprawdzie kiedy niekiedy nadzwyczajnej potęgi ale zawsze na korzyść samej Religji, czy to w celu jej rozszerzenia i uwielbienia; czy to w celu ustalenia jej odwiecznych zasad: a nigdy w zamiarze wzbicia się w potęgę doczesną — Ztémwszystkiém, Teokracja taka, jaką niegdyś rzeczywiście była, ponieważ nie zależy od żadnej teorii, ale wprost pochodzi od Boga udzielającego swęj władzy człowiekowi; niedorzecznością byłoby twierdzić, że nigdy więcej nie powróci — Cuda Teokracji nie tak się pojmują, jak zdarzenia historyczne; duch więc teoretyczny, nie stanowczego w tęg mierze wyrzec nie może — Powiedzmy tylko, że bieg przyrodzony rzeczy w ludzkości i w całym świecie, jest następującym: wszystko ma swą zasadę w Bogu; ale złę, tęg zasadę nadweręża i psuje: złę zaś w świecie ludzkim jest odmienném od złęgo w świecie fizycznym: oba te światy po odebraniu piérwszego popędu rozwijają się i postępują, według praw odmiennych i

sobie właściwych — A jako i ów człowiek, co ulegając najwyższej zwierzchności rządzi się prawem, i ten, co wprost od Boga odbiera moc nadludzką i natchnienie, są dwiema odmiennymi istotami, tak podobnież świat fizyczny idzie za biegiem przyrodzonym, gdzie wszelkie zjawienie przerywające powszechnie prawa, jest rzadkim wyjątkiem; tak bieg zwyczajny ludzkości zasadza się na odmiennych, bo moralnych prawidłach i postępuje w sposób historyczny — Rzadko się nadarzają teokratyczne epoki; są to nagle przemijające chwile, gdzie wpływ boski okazuje się niespodziewanie i stwarza jakby nowy świat: wtenczas wszystkie uprzednie zmieniają się stosunki; cała społeczność, poczuwa w sobie pełność nadprzyrodzonej mocy; widzi się być wyzwoloną z dawniej niewoli przez zwyciężką rękę — Lecz zapał wdzięczności ku Bogu wybuchnąwszy na chwilę, wnet stygnie niestety! i rychlej znika, niżeli wszelkie inne przemijające człowieka uniesienia — Współczesna historia niemiecka stawia tego zdarzenia znakomity przykład, nad którym się zastanawiać nie widzę żadnej potrzeby.

Te wzniosłe historii teokratycznej chwile, oznaczają się jedynie przez cudowny ku dobremu powrót; przez wybiecie się na wolność z pod jarzma złego: niekiedy nawet stają się boskimi sprężynami nadającymi silny społeczny popęd, który w niecofniętym biegu otwiera i toruje zbawienną dla ludzkości drogę — Mógłbym: gdyby tu było miejsce, przytoczyć wiele w tej mierze przykładów — Do tej liczby należą między innymi,



pierwsze zwycięstwo Krzyża i Kościoła; zwycięstwo całej w ogóle społeczności, do téj odnosi się jeszcze według mego zdania, opatrzone rozwinięcie chrześcijańskiego na Zachodzie państwa za czasów Karola Wielkiego — Historycy powierzchowni są często w swój krytyce, zmuszeni brać te chwile cudownego stwarzania, te gwałtowne przesilenia, skąd wypływa zbawienie i nowe życie; albo za zwyczajne rewolucje, bo ich powierzchowną noszą cechę; albo nawet za gwałtowne przywłaszczania, chociaż w oczach baczniejszego postrzegacza istotnie się od nich różnią; już to przez sposób swego powstania i rozwijania się; już przez charakter zawsze czysty i wielki.

Łatwo jest teraz zrozumieć, w jakim znaczeniu mówiłem o Teokracji nauk — Moc prawdy w umiejętności mającej Boga na celu i znakomity jej wpływ na przeznaczenia ludzi, są już same przez się boskiemi; ale ich skutki mają miejsce w sumieniu ludzkim, zhywa im tylko na zewnętrznej formie i sankcji — Podobnież dzieje się z błędem, który jest także potęgą, ale potęgą zniszczenia; działa na umysłowość przez zaprzeczania, a na ciało przez materialne sposoby; może nawet, jak tego mamy częste za dni naszych przykłady, zostać potęgą, pickielną ziejącą anarchję — Lecz uważając samą tylko historję umysłu ludzkiego w naszym zwyczajnym zakresie, to jest: w Europie; nie tak się jasno pojmuje, jakim sposobem nauka rzeczywistą potęgą stać się może — U Greków na przykład, Retoryka zaprzęgała się w służbę skażonej w swych formach polityki i

*Tom II.*

towarzyszyła we wszystkich jęj zawiłych manowcach — Poezja wprawdzie, usługiwała czci i mytom pogańskim, ale z daleko większą wolnością, niżby przystało na sztukę i grę imaginacji — Stąd, w najczystszych i największych starożytności Poetach, okazuje się głęboki symbolizm życia ciskający jakby prorocze błyski, gdzie się często dojrzeć dają najwyższe prawdy: ten zaś, dobrze pojęty, mimo całej swojej wolności, nie jest w niczem prawdzie chrześcijańskiej nieprzyjazny: złém-wszystkiém, te szczęśliwe podloty; te natchnienia z wysokości w boski sposób oddane, nie stanowią jeszcze potęgi umysłowej, któręjby wpływ na społeczne życie był stanowczym — Co się tyczy filozofji, ta u Greków zawsze prawie w otwartęj była sprzeczności z religią ludu; z rządem i publicznemi obyczajami — I dla tego nie wywarła nigdy na rzeczywiste życie przemożnego wpływu, ale mierny, powierzchowny; zawsze przez władzę rządową wzbraniany i ograniczany — To co się powiedziało i coby się jeszcze powiedzieć mogło o stanie umiejętności i wyobrażeń w Grecji, stosuje się także do Rzymian, z lekkimi tylko odmianami i na mniejszą skalę — Literatura romantyczna i poezja rycerska średnich wieków, grały w odmiennym porządku tęż samą prawie rolę, co sztuka i poezja starożytna — Jakikolwiek wpływ te twory idealne mieć mogły na moralne życie i ludy; trudno jest jednak, ażeby się stały źródłem umysłowej potęgi — Nadto umiejętność średnich wieków była sparaliżowaną przez dwa przeciwne niezgodne z sobą dą-



zenia: z jednej strony, był to tajemny, a niekiedy nawet widoczny pociąg ku filozofji pogańskiej, uważanej za owoc zakazany; z drugiej za wznieceniem się sporów naukowych, powstało usiłowanie dążące do przyswojenia téj obcej filozofji i zrobienia niejako chrześcijańskim Arystotelesa, aby ten został wszechwładnym panem szkoły — Tak skrepowana umiejętność chrześcijańska, z trudnością poruszać się mogła i torować sobie drogę; a tém bardziej zostać potęgą społeczną — Jakóż, ta potęga, okazuje się w tych tylko owej epoki pisarzach, którzy byli obcymi Scholastyce, na przykład: w świętym Bernardzie — Dialektyka szkolna, czerpana ze źródła zupełnie pogańskiego, nie była nawet w stanie stworzenia metody, lub chrześcijańskiego sposobu rozumowania.

Nieraz już się mówiło o niezmiernéj władzy, jakiej umiejętność w nowożytnych czasach nabyła; władzy coraz bardziej zgubny przybierającej kierunku; rozdzielonej na dwie potęgi toczące z sobą okropną i nigdy stanowczo nie skończoną walkę; jedna, za ustaleniem anarchji, a druga, za odnowieniem porządku i prawdy — Do téj to ostatniej potęgi walczącej przeciwko złemu; niedowiarstwu i pogardzie rzeczy boskich, mogłoby się zastosować wyobrażenie naukowej Teokracji, za pomocą której mogłoby odnieść zwycięstwo w walce, gdzie ją ogrom nieprzyjaciół ze wszystkich stron otacza i przygniata — Jeżeli rozszéraszając widnokrąg, zwrócimy wzrok nasz ku tym starożytnym ludom Azji; jeżeli się zastanowimy nad ich naukowemi pomnikami, pod względem reli-

ligijnym; znajdziemy tam wiele form i ustaw noszących teokratyczną cechę; form i ustaw, mogących posłużyć do rozjaśnienia teokratycznego systemu — Cały ogół Brahmanizmu, to jest: jego religijne prawa i autentyczne komentarze; jego filozofja, historia; legendy i poezja; równie prawie zrozumiałe i bogate, jak Literatura i Filozofja Greków, stanowi ogromną i zadziwiającą budowę, która się zdaje za jednym razem być odlaną; której wszystkie części wznosząc się na posadzie religijnej, są przez religję zatwierdzone — Stąd właśnie pochodzi jego moc niezrównana; moc utrzymująca go przez tysiące lat w stanie nienaruszonym; stąd jeszcze jego wpływ potężny na życie Indyjan, rządzące się we wszystkich swych czynnościach tём prawem do dziś dnia trwającym tak; iż możnaby powiedzieć, że tam umiejętność stając się dokładnym systematem, zlała się w jedno z życiem i stała się dla ludu jakby drugą naturą — Otoż, daleki jestem od przyznania temu religijnemu systematowi niewzruszonej stałości; nadprzyrodzonej mocy życia i niezmienności w ciągłym na zewnątrz działaniu; systematowi grubym i licznym podległemu błędom. Przyczyna tak wielkiego wpływu zawiera się w dzielności prawdziwej wiary, jaką od dawnych pierwiastkowego świata Patryarchów odebrał, a we wspaniałych choć przeistoczonych rysach wystawił ją i mocno utwierdził.

Ztémwszystkiem, chociaż religijna opozycja



daleko mniej walczyła w tych stronach \*), niż u Greków i w nowoczesnej Europie, nadarzając się jednak pod tém tęgim i zsiadłym prawodawstwem, mnogie księgi odszczepieństwa i całkowity nawet systemat otwartego rokoszu — Wprawdzie ten przetwórca religji, żyjący na ośm wieków przed naszą Erą, jak Mahomet na ośm wieków po niej; ten filozof bezbożny, założyciel idealistycznej i piekielnej sekty budystów. nigdzieindziej nie mógł całkowicie ustalić swój reformy, tylko na półwyspie wschodnim oraz wpołudniowo-wschodnich krajach Chin i Tartarji, gdzie dotąd prawie nad trzecią częścią ludności ziemskiej panuje: dawny atoli i wielki Indostan nie zupełnie się ustrzegł jego pocisków, daleko zgubniejszych i bardziej śmiertelnych nad te wszystkie, jakie błąd, przez opanowanie ludzkiego umysłu, kiedykolwiek zadać światu zdołał.

Porównajmy teraz Wedę \*\*), z Pismem Świętym Hebrajczyków uważaném, nie jako objawienie boskie i prawo obowiązujące Izraelitów ze wszystkiemi chrześciańskimi ludami, ale wprost pod względem ludzkim; nie dając nawet uwagi na jego charakter miejscowości i na styl, do tego stopnia narodowy, iż często staje się ciemnym i trudnym do zrozumienia — Zastanówmy się nad Bibliją oddzielnie od widoków teologicznych, według których Teokracja naukowa mogłaby się prawnie ustalić; weźmy tę księgę po prostu, za

\*) To jest: w Indyjach.

\*\*) Księga święta Indyjan, zobacz: *Kolbruha i Lelwela*.

opowiadanie, albo historję początku, życia i całego prawodawstwa narodu; za zbiór obietnic w przyszłości; dziejów, poezji, kodexu prawnego, prawideł mądrości, i wszystkich nadziei tego ludu — Uważana tedy ta święta księga po ludzku, jako prosta historja narodowa, nie mniej jest nadzwyczajną przez wrażenie, jakie sprawuje i przez trwałą a silny wpływ, jaki od trzydziestu trzech po sobie następujących wieków, to jest: od epoki pierwszego objawienia i napisania jej przez Mojżesza, wywierą aż do naszych czasów na naród pierwotny, dziś po wszystkich królestwach ziemi rozproszony i do powątpiewań nawet o swym własnym bycie przywiedziony, a jednak zawsze oddzielną stanowiący społeczność. Jest to przykład w dziejach jedyny.

Na początku nowych czasów, powtórne objawienie zawarte we czterech Ewangeliach i w różnych je dopełniających dogmatycznych pismach, stawi nakoniec rozwiązanie wielkiego proroctwa. Ale, ta powszechna moralnego świata pochodnia, nie może nam w tém miejscu przewodniczyć \*); inaczej bowiem pytanie o Teokracji, jeszczeby się rozwiązało przez samą Teokrację — To objawie-

---

\*) Mówiąc autor o Starym Testamencie, sądził o nim zupełnie po ludzku; bo gdyby go uważał pod względem objawienia, już tém samem musiałby przypuścić moc wprost idącą od Boga, co jest właśnie samą Teokracją; gdy tym czasem chce okazać, co może nauka i jak się powinna ułożyć, żeby się stała godną do przyjęcia mocy boskiej — Nowy Testament pod tym samym uważa względem i dla tego powia-



nie, ten pierwszy zaród światłości dochowany przez podania żyjące, rozpromieniając się coraz bardziej w pierwszych pięciu czy sześciu wiekach, wydał obszerny systemat chrześcijańskiej umiejętności i nowej literatury ze wszystkimi ich gałęziami, jakimi są: historia, publiczne nauczanie, wymowa i polemika, tak; iż to rozległe rozwinięcie wyobrażeń we dwóch klasycznych starożytności językach, zostało jakby niewyczerpaną dla najodleglejszej potomności kopalnią — Chociaż albowiem szczególne mniemania; panująca przeciwko nauce opozycja; a nawet znaczne błędy tu i ówdzie, zwłaszcza w pierwszych wiekach postrzegać się dają; ztémwszystkiem ogół, pomimo lekkiej niezgodności, stanowi tak dobrze spojony systemat i tak wielką potęgę umysłową, że ci pisarze, albo właściwiej mówiąc ogłosiciele słowa bożego, zostali powszechnie nazwani Ojcami Kościoła, to jest: ojcami nowoczesnej społeczności, oraz postępną, lecz niezmierną prawdą, co pierwszą zasila i wzrost jęj nadaje — Przez te, w tak dobrze znanych źródłach, czerpane przykłady, chciałem okazać, że Teokracja umiejętności, albo władza boska właściwa prawdzie walczącej z błędem i przeznaczoną na zu-

---

da, że ta pochodnia w tém miejscu służyć nam za przewodnika nie może i t. d. — Nauka skoro się urządzi w sposób boski, może tak odebrać moc nadprzyrodzoną, jak odebrali Mojżesz, Sędziowie i Prorocy narodu żydowskiego — Przykłady w tej mierze są uderzające: przyjdzie czas, że ta nauka zostanie jak tamci powołaną.

pełne jego zniszczenie, jakabykolwiek jęj była dzielność, nie może się zasadzać na żadnym odosobnionym jenjusz, lecz na ściśłym tych jenjuszów i wyobrażeń połączeniu, obejmującym w rozległym zakresie wszystkie postaci prawdy i piękności — Nad ogółem tylko panuje w tęg mierze rząd boski; Bóg powinien być posadą i szczytem — Co do usiłowań indywidualnych; co do tych odosobnionych promieni, jakkolwiek jasnych i boskich; co do tych mieczów oddzielnie walczących, jakkolwiek ostrzych i mocnych; jakabykolwiek posiadały rostopność, a nawet powszechność i więtość władnące niemi umysły, żaden atoli nie będzie mógł cofnąć tego nowego potopu niedowiarstwa i błędów, które pozbawione wszelkich stosunków ze światem przedwiecznym, prowadzą człowieka do bluźnierstw, zbrodni i szaleństwa. Przeciwno temu Ateizmowi, ze wszech stron zalewającemu społeczość, sama tylko moc boska, czyli prawdziwa Teokracja, może wystawić nową Arkę zbawienia, aby za zbliżeniem się umysłowego potopu, znaleźć w niej ucieczkę i bezpieczne schronienie — Oczywistą jest rzeczą, że ci, co się przyłożą do jęj wybudowania muszą stanowić ciało mocno spojone i nakształt Architekta budującego Arkę za czasów pierwszego potopu, więćej zwracać uwagę na przyszłość niż na obecność ze wszystkiemi jęjsprawami i zabiegami. Ta prawdziwa Teokracja umiejętności, zasadzona na prostém powołaniu boskiem, tak rzadko się nadarżającym, a rzadżej jeszcze wytrwałém do końca; może działać w całości i bez przeszkód, tyl-



ko pod opieką rządu na prawie boskiem opartego i całą swoją moc czerpiącego z Religji — Individuum powinno działać zgodnie z ogółem; co zaś do siły odradzającej, ta zstępuje z wysokości; ze źródła wszelkiej prawdy i wszelkiego dobra.

Umiejętność właściwie zwana i jej kierunek boski wypływając z ludzkiego sumienia, mają na celu jego dopełnienie, to jest: podnoszą je do pierwotnej czystości, ażeby tak podniesione zrodziło nawzajem tryumf nauki — Na początku tych lekcji pokazałem, jak sumienie ludzkie w obecnym stanie jest niedokładne; rozsprzężone i odrodzone od tego, czém było na początku wychodząc z twórczego tchnienia w całej swój pierwotnej dzielności i mocy życia — Naturalném przeto zakończeniem naszego wykładu, będzie podanie sposobu na odnowienie ogółu sumienia ludzkiego, wskazując mu drogę i nadając popęd ku spełnieniu swych ostatecznych przeznaczeń; przez co ustali się także umiejętność na boskiej posadzie i odbierze niemylny ku swemu celowi kierunek — Najpiérwsze źródło błędu, niedowiarstwa i strasznych klęsk sumienia, ukrywa się w zimnych i jałowych oderwaniach umysłu; w ślepej i namiętnej woli; w rozumie upędzającym się za dyalektycznymi subtelnościami a nigdy nie trafiającym do celu; w imaginacji upadającej pod ciężarem upojenia i coraz do nowych wzdychającej wrażeń; w całkowitz nareszcie uwiedzionej i omdloniej przez grzech duszy, którą wszystko, a nawet najniewinniejsze przedmioty i najobojetniejsze myśli, oddalają od Boga — Dusza, to jest: rozum i wyo-

*Tom II.*

braźnia rozdziela się między poznaniem a zwichniętą i skażoną wolą, czyli raczej rozdziéra się, słabiej i jakby martwą zostaje — Jest przecież nieśmiertelną, potrzeba więc, żeby się odrodziła i stanęła u kresu swych przeznaczeń — To ostateczne odnowienie ogółu sumienia człowieka, nastąpi wtenczas, gdy się dusza w całości zjednoczy z Bogiem, to jest: gdy chciwa niesmiertelności, z coraz ognistym zapałem przylgnie do przedwiecznego słowa, które się stało ciałem; przyjmie i zaszczepli w sobie tego drugiego stwórcę ludzkości; gdy poznanie i wyobraźnia wprzód rozerwane, bardziej się zbliżą do siebie i w większej ustalą się zgodności; gdy nakoniec, myśl i miłość, zostaną jedną i tąż samą rzeczą — Wtenczas to znikną zimne i oschłe, w krainie oderwań zaciekania się pojętności; wtenczas ożywiona nowém technieniem rozbudzi się w pełném życiu i wolności — Wola podobnież się oświeci; otrząśnie się z namiętności i stając się jakby jasnowidzącą, zleje się w jedno z sumieniem; zostawszy, iż tak powiem, zbrojną jego strażą.

Ta trzecia władza panująca nad uczuciem, tak je robi czynném i głębokiém, jak było przedtém obojętne i powierzchowne — Prócz tego, uczucie zależące dotąd od zmysłowych wrażeń, odbierze moc moralną wewnętrzną i okaże ją w całym blasku zewnątrz — Taki jest sposób i cel moralnego doskonalenia się człowieka i téj się tylko trzymając drogi umiejętność, dojdzie swojego kresu — Za dopięciem tego celu; świat się nowy rozpocznie — Otoż okropne wstrząśnienia i gwał-



towne boleści naszej epoki, stąd właśnie pochodzą, że się sili na wydanie tego nowego świata, przeciwko któremu walczy pierwiastek błędu; nie pozwala mu się okazać i usiłuje go zgładzić pierwej nim się urodzi.

Dwie nowe ludzkości stanęły w obec siebie: ale prawdziwa nie pierwej zakwitnie, aź nim fałszywa, (ze swym światowym i śmierć zięjącym duchem, opacznie *jenjuszem postępu*, nazwanym), zostanie odpartą i zniszczoną — Widoczną jest rzeczą, że ten zgubny duch nie zgini inaczej, aź pod mieczem słowa; mieczem prawdy przedwiecznej, którego cięcia *rozdzierają duszę i sięgają aż do szpiku kości* — Natenczas, ta nieśmiertelna dusza człowieka, wyszła od Boga i mająca wrócić do Niego, rozproszy posępne chmury, któremi ją duch ciemności dotąd otaczał; natenczas, ów jenjusz mniemanego postępu nawrócony, wyznający i pokutujący za swe błędy, opuści część martwą społecznego drzewa; rzuci się z upragnieniem, w ogniste, z krzyża płynące i w nowém życiu odradzające się potoki — Za rozwinięciem téj boskiej Teokracji sumienia, człowiek zostanie niejako w stanie biernym; w stanie zachowania natury swego sumienia, od przeistoczeń; kiedy zostając pod Teokracją umiejętności, jest do pewnego stopnia czynnym.

Ale ten kres, do którego zmierza nowa ludzkość, dotąd ukryta i jakby pogrzebiona przez swą fałszywą przeciwniczkę; ten wielki pokój, którego wszystkie pokoje, nawet religijne; nawet najszczęrsze na tym padole płaczu, są tylko pro-

roczeni godłami i początkowemi próbkami; nie nastąpi, nie okaże się nigdy przez moc i sztukę człowieka: wzajemne zaś dyplomatyczne powolności i ustąpienia, będąc w tym razie nagannemi i nie stawiając nic więcej nad niesforne połączenia; nie wydadzą nigdy tego społecznego stanu, gdzie, według niemylnj obietnicy, będzie: *jedna tylko owczarnia i jeden pastérz* — Tego ostatecznego stanu świata, sam tylko przedwieczny pastérz, co wszystko stworzył i utrzymuje, może poranną sprowadzić jutrzenkę.

Przybywszy do zawarcia, albo raczej do odnowienia władz naszego sumienia w Bogu i do spełnienia przeznaczeń ludzkich; zastanówmy się na chwilę; ogarnijmy jednym rzutem oka przestrzeń dotąd przebieżoną i oznaczmy z dokładniejszą jasnością podziały tego wykładu, stosując je do szkolnych pytań i zwyczajnych umiejętności filozoficznj definicji — Pierwsze pięć lekcji, zawierają naukę o duszy w jej rozległych i pierwotnych stosunkach z życiem ziemskiem, przyrodzeniem i Bogiem: rzecz, którą się zajmuje, ale w sposobie skróconym; umiejętność zwana *Psychologia* — Następnjch trzech lekcji było przedmiotem; boskie urządzenie świata: to więc stanowiło, jakby wykład naturalnój, ale dalekij od płonnych marzeń Teologii; opierał się on zaś na historji i miał na celu rzeczywiste życie — Z siedmiu ostatnich lekcji, trzy pierwsze były poświęcone poszukiwaniom prawdy samj w sobie; poszukiwaniom opierającym się na jej tożsamości w wierze i nauce; na wyrokach rozumu otrzyma-



nych z uwagi nad zaciętą walką między Religją a niedowiarstwem; nareszcie, na konieczności ostatecznego połączenia się umiejętności i wiary w życiu ludzkim, do kierowania którym obie są powołane — Ta wzniosła *Logika* zgłębiająca istotę rzeczy mogłaby się nazwać *Ontologją*; albo, ponieważ wszystko w niej wypływa z Boga wziętego za zasadę, możnaby ją nazwać *Teologją*; używając tego wyrazu w znaczeniu matematycznym \*) — Potém następuje *Metafizyka* życia, albo umiejętność tego, co jest wyższém nad przyrodzenie: wykład zasad, na których się obraca cały zakres bytu w ogólności i rzeczywistego znanego człowiekowi świata; są to więc teorje, obejmujące umysłowe, moralne i fizyczne życie, w dawnym języku szkoły, imieniem *Kosmologji* oznaczone — Rozlanie się mocy boskiej w Religji; święta zasada państw; religijny kierunek umiejętności i odnowienie sumienia w Bogu, stanowią cztery główne punkta téj po nad świat materialny wzniesionéj umiejętności.

Po osiągnięciu ostatniego z nich, to jest: boskiego odnowienia wszystkich władz naszego sumienia; dodajmy do naszych uwag kilka słów, dotyczących się pojednania z Bogiem, nie tylko ludz-

---

\*) Aby to łatwiej zrozumieć. przypomnijmy co się powiedziało wyżej, to jest: że prawdziwa Filozofja, chociaż w punktach zetknięcia się z Teologją jest jęj z pewnego względu podobną; różni się jednak od nięj tym samym prawie sposobem, jakim się różni *Matematyka stosowana* od *Matematyki czystej*.

kości, ale nadto wszystkich rzeczy, czyli całego w ogólności przyrodzenia: będzie to najlepsze zakończenie tego ostatniego rozdziału *Kosmologii* wyciągniętej jedynie z zasad objawionych — Sumienie ludzkie odnawiając się w Bogu, wydaje naprzód odnowienie obrazu Boga w człowieku — Dusza, oczyszczona i dopełniona, odzyskuje swą płodność duchowną; płodność obcą duchom i czyniąca nas podobnymi Stwórcy, chociaż w nieskończonej od niego odległości — Duch pełen nowego życia działający w przyrodzeniu, jest w rzeczy samój podobnym do istoty niezmierzonej, działającej w wieczności; a zaś uczucie, trzeci pierwiastek całkowitego sumienia, zostawszy w niejaki sposób nieomylnym, odpowiada, przynajmniej o tyle, o ile jest działającym, przedwiecznemu i twórczemu słowu — Sumienie wychodząc w nowym życiu ze śmiertelnego uspienia; wraca człowieka do wszystkich jego praw i pierwotnej nad przyrodzeniem władzy — Przez swą duszę zléwa się niejako z Bogiem; przez swego ducha nowym życiem obdarzonego, wchodzi w bezpośredni związek z całym porządkiem czystych duchów; a przez wolą, wróconą w swój czynności do zgodnego działania z Bogiem, odbiera berło nad przyrodzeniem, jako syn pierworodny i prawny jego władca — Ale przyrodzenie, ze wszystkimi je składającymi jestestwami wzdycha i tęskni jeszcze do swego odnowienia w Bogu: i to jest prawdziwie chrześcijańskie stanowisko, z którego na nie zapatrywać się powinniśmy — Przyrodzenie pojęte jako istota utęskniona, tło-



maczy nam jasno jego prorocze przecucia, a stan uspienia w jakim zostaje, wielkie i powszechne rozbudzenie się zapowiada — Odrzucając tę teorię i uważając przyrodzenie za grób powszechny, umiejętność fizyczna zagrzebła się wspólnie z przyrodzeniem w stanie śmierci: skąd zaledwo od dwóch tylko pokoleń zaczęła się wydobywać i nieco się poruszać — I to jest właśnie przyczyną, dla czego systemat chrześcijański z umiejętnością prostego doświadczenia tak mało się zgadza; ta albowiem ostatnia uważa świat za coś niezawisłego i wykończonego, kiedy Pismo Święte wbrew temu mniemaniu rzecz przeciwną w całej jasności okazuje — Dla tego także wiele widoków tak Teologów, jak Mowców w przedmiocie opatrzonej harmonji przyrodzenia, jest niedostatecznych w tém, iż sądzą, że świat obecny wyszedł zupełnie takim z rąk Stwórcy, jakim jest teraz i tak niezmienny ma pozostać na zawsze — Przeciwno temu mniemaniu, powstaje widocznie obietnica boska zapowiadająca nowe niebo i nową ziemię w chwilach skończenia czasów; obietnica ogłaszająca wielkie odnowienie przyrodzenia, które wystąpi ze zwyczajnego i dotąd znanego w swém rozwijaniu się zakresu; przejdzie i zostanie pod bezpośrednim wpływem mocy boskiej; albo Teokracji, na ten jedynie okres powszechnego odrodzenia się, urządzonéj — Jestem bardzo skłonny do sądzenia, że na przyszłość zły duch, mieć będzie więcej wpływu na świat ludzki, niż na materialny — Ztémwszystkiém, stan obecny rzeczy być może tylko w niejaki sposób zawie-

szeniem broni; czasowém wstrzymaniem potęgi złego, która dawniej, z daleko większą srożyła się zjadłością, i nierównie religijniej byłoby uważać pokój fizycznego świata, za czas uwięzienia rozsprzegającej władzy, niż za ostateczne i powszechne uspokojenie — Nie należy jednak przywodzić na poparcie tego wyobrażenia, okropne klęski dla ukarania rodzaju ludzkiego zachowane; te albowiem mogą być tylko wydarzeniami przeznaczonemi, na utrzymanie równowagi żywiołów: tak właśnie jak zwyczajne powodzie, albo jak niszczące uragany, odnawiają czystość atmosfery; czynią zdrowszém powietrze służące do oddychania i życia — Ale mnóstwo zjawień okazujących się, już pod postacią chorób i rozrobienia, już pod kształtem organizacji i życia, jakimi są: okropne wylęgania się robactwa w atmosferze i na powierzchni ziemi; straszne zaburzenia wewnątrz jęj łona, te i owe plagi, nie zaliczając w to klęsk epidemicznych; świadczą o dawniej i okropnej złego ducha nad przyrodzeniem władzy, dziś wyjątkowej i daleko rzadszej — Lunatyzm pokazuje nam, jak zgubny wpływ wywierać mogą, same nawet gwiazdy — Prócz tego w owych jasnych przestrzeniach nieba; wśród tych świetnych zastępów gwiazd, tajemniczych ozdób firmamentu; co w nocy tylko, dla zatopionej w głębokich rozmyślaniach duszy, odstawiają swe czoło, ileż to jeszcze ukrywa się nieporządku i zamieszania? Owa harmonja jaką za piérwszém wejrzeniem zdaje się postrzegać nasze oko, jest tylko złudzeniem — Świadczą o tém



rzadkie wprawdzie, lecz nie mniej pewne zjawienia tyczące się tych gwiazd excentrycznych i nieforemnych w swym biegu, co się zbliżając do ziemi już ją suszą i palą; już wznoszą i rozlewają wody: Astronomja chciała ich obroty podciągnąć pod rachunek, ale Komety zewsząd się wymykają z pod téj ich rachuby — Reszta naszej przyrodzonej i zupełnie historycznej umiejętności ogranicza się ziemią; zgłębia samą tylko powierzchnię, poznaje jedną tylko jej stronę, gdy druga przed nami ukryta, być może najważniejszą, być może właśnie tą częścią, gdzie się przedwieczna Istota najwięcej odsłania — Przyrodzenie postrzegane w swych wewnętrznych głębokościach, wcaleby się okazało odmienném od tego, co nasz wzrok dostrzega — Za każdym krokiem, natrafiamy na dowody naszej niewiadomości; tu i ówdzie nowe odsłaniają się zjawienia, wzniecając w nas przecucie nowych i dotąd nieznanych światów — Cała natura dla naszego umysłu, jest jakby piramidą pokrytą w nieładzie skupionemi i w nie wielkiej cząsteczce, zaledwo nam dostępnemi hieroglifami; klucza albowiem ogółu nam nie dostaje; szukamy go w samém przyrodzeniu gdzie się on wcale nie znajduje, a nie chcemy poń sięgnąć do Boga, który wszelkich tajemnic jedyném jest rozwiązaniem.

W części zewnętrznej fizycznego świata, tak urozmaiconego w swych gatunkach zwierząt i roślin (ta różnaitość rozciąga się nawet do samych żywiołów atmosfery i organów życia), żadne prawo tak powszechne, jak jest prawo śmierci nie

*Tom II.*

zostało dotąd odkrytém — Jeżeli więc śmierć wśliznęła się do świata; jeżeli została wprowadzoną do przyrodzenia przez owego ducha, co od początku powstał przeciwko Bogu; tedy łatwo jest pojąć, że zniszczenia ziemskie wypływają z téj zgubnej siły, źródła odwiecznej śmierci — I dla tego, bardzo wątpliwą zdaje się być rzeczą, ażeby pierwotne stworzenia miały być skazitelnemi — Jestestwa stworzone; te hieroglify przedwiecznych wyobrażeń; te żyjące twory wszechmocnej myśli, w swym pierwotnym stanie; mogłyżby się inaczej okazać, jak przybrane w cechę nieskazitelności? — Ale pierwszy wynalazca śmierci potrafił zamieścić i pociągnąć przyrodzenie w swoje przeklęstwo, którym został dotknięty; a pierwszy człowiek zamiast jego zdjęcia, umocnił je bardziej — I dla tego, po boskiem nawet odnowieniu ludzkości, niebo powtórzyło to dawne przeklęstwo, przeciwko drzewu ziemskiego życia; drzewu wskazanemu na coraz mocniejsze pod zgubnym i śmiertelnym tchnieniem usychanie; sam albowiem człowiek, może tę śmierć zwyciężyć przez odzyskanie moralnej doskonałości, skąd ma wystąpić odnowienie przyrodzenia w Bogu, to jest: prawdziwa Teokracja, czyli stan, w którym wszystkie twory odzyskają straconą nieskazitelność i całe stworzenie, pod bezpośrednim wpływem Boga, w zupełnej ustali się harmonji.

KONIEC TOMU DRUGIEGO I OSTATNIEGO.



# SPIS RZECZY ZAWARTYCH

W TOMIE DRUGIM.

karta.

LEKCYA VIII.	O porządku boskim w państwach i w dziejach rodu ludzkiego ....	3
— — IX.	Definicja filozofji — O pozorném rozerwaniu i o istotnej jedności wiary z nauką; ta jedność jest środkiem światła i życia w sumieniu .....	38
— — X.	O podwójnym duchu prawdy i błędzie w nauce — O walce wiary z niedowiarstwem .....	74
— — XI.	O zastosowaniu prawdy i nauki do życia, czyli o duchu zastosowanym do porządku rzeczywistości .....	118
— — XII.	O naturze symbolicznej życia, w jego stosunkach ze sztuką i z moralnym stanem człowieka ..	159
— — XIII.	O duchu prawdy i życia zastosowanym do związków społecznych albo o ustawie politycznej i o prawie narodów w Chrześcijaństwie .....	194
— — XIV.	O podziale towarzystwa na klasy i wzajemnych stosunkach państw w systemacie chrześcijańskim; o umiejętności uważanej za władzę, i urzędzeniu tej władzy ....	225
— — XV.	O Teokracji pojętej w prawdziwym jej znaczeniu; o potędze, czyli władzy umiejętności; o ostatecznym odnowieniu ludzkiego sumienia i o spełnieniu jego przeznaczeń .....	253

## OMYŁKI TOMU II.

<i>stron.</i>	<i>wiersz.</i>	<i>napisano</i>	<i>czytaj.</i>
6	— 25	— potopu	postępu.
22	— 25	— żeżeli	że.
23	— 7	— stróża	stróże.
30	— 3	— wyobrażeń	i wyobrażeń.
51	— 18	— prawdy	dowody.
71	— 10	— czystemi	czystemi
75	— 11	— ta	te
74	— 11	— biło się	obiło się
92	— 23	— w przejściu jój	w przejściu.
94	— 5	— iż	iżby.
95	— 28	— od bicia	od odhicia.
96	— 28	— obrębnemi	odrębnemi.
101	— 17	— prawem	prawom.
106	— 20	— na ona	na swą.
107	— 11	— które	której.
112	— 32	— przychylenia	przechylenia.
126	— 7	— dotąd	uadąd.
140	— 3	— filozofji	filozofji na życie.
141	— 6	— zręczny	znaczny.
142	— 1	— jakich	jakichś.
174	— 25	— osobistego	ostatniego
195	— 9	— a	to.
195	— 24	— do sądenia	do ich sądenia.
198	— 5	— to	to na.
200	— 30	— ta	tu.
201	— 16	— z powierzchnemi	z powszechnemi.
206	— 26	— a z nim	aż nim.
207	— 8	— każdy	każdem
217	— 5	— poprawy i kiedy	poprawy; kiedy.
218	— 19	— złego i równie	złego, równie jak.
119	— 16	— musiałaby	musiałoby.
232	— 9	— wdzięcznością	dzielnością.
233	— 20	— Indów Brachmanów,	Indów, Brachman,
237	— 4	— wyhorem	wyrohem.
247	— 25	— poruszeń	poruczeń.
248	— 31	— jój zgoła	zgoła.
254	— 11	— za proste bez na- mysłu	bez namysłu za pro- ste.
259	— 8	— proszącym	protoczym.
262	— 23	— udzielaną	udzieloną
271	— 20	— niezmiernęj	niezmiennęj.

Biblioteka Główna UMK



300045028967





